

# ŚRODA, 24 WRZEŚNIA 2008 r.

**PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING**

*Przewodniczący*

## 1. Otwarcie posiedzenia

*(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 9.00)*

## 2. Oświadczenie przewodniczącego

**Przewodniczący.** – Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o dramatycznych wydarzeniach w Kauhajoki, w zachodniej Finlandii, gdzie 11 osób poniosło śmierć w tragicznym zajściu w szkole. Sprawca zranił też poważnie wiele osób, a następnie zastrzelił się.

W imieniu Parlamentu Europejskiego chciałbym złożyć wyrazy głębokiego współczucia i solidarności rodzinom i wszystkim bliskim ofiar. Wszystkie ofiary to niewinni młodzi uczniowie szkoły zawodowej przygotowującej do pracy w sektorze usług.

Tragedia ta wydarzyła się niecały rok po podobnym przerażającym incydencie w szkole ogólnokształcącej w Jokela, będącym wynikiem jakiegoś szaleństwa zabijania. Jak wszyscy wiemy, Finlandia jest postrzegana jako jeden z najspokojniejszych i najbezpieczniejszych krajów w Europie. Możemy zatem zrozumieć, że wydarzenie to pozostawiło ich oniemiałych z szoku, i podzielały ich cierpienie.

Niestety akty rozlewu krwi często przebiegają według podobnych schematów. W tym przypadku, chociaż przed popadnięciem w ten szal zabijania sprawca umieścił w Internecie pliki wideo z groźbami, nie można było zapobiec tragedii. Podobnie jak politycy pełniący odpowiedzialne funkcje w Europie i we wszystkich państwach członkowskich, musimy dołożyć wszelkich starań, aby podobne akty przemocy były wykrywane i udaremniane na czas.

Raz jeszcze, w imieniu Parlamentu Europejskiego pragnę złożyć wyrazy najgłębszego współczucia i solidarności ofiarom i ich rodzinom.

## 3. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół

## 4. Priorytety Parlamentu Europejskiego do programu legislacyjnego i prac Komisji na 2009 r. (debata)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest debata w sprawie priorytetów Parlamentu do programu legislacyjnego i prac Komisji na 2009 r.

**Hartmut Nassauer, w imieniu grupy PPE-DE.** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dzisiejsza poranna debata dotyczy programu legislacyjnego i prac na nadchodzący 2009 r., który jest też rokiem wyborów. W przyszłym roku zostanie wybrany nowy Parlament i zostanie powołana nowa Komisja. Niczyja pozycja nie jest pewna: ani komisarzy, ani nawet przewodniczącego Komisji, który niestety nie mógł dziś przybyć, aby osobiście przedstawić swój program.

W roku wyborów zawsze istnieje pokusa, aby zadowolić wszystkich wyborców, zakładając, że wiemy, czego chcą lub przynajmniej czego powinni chcieć. Rodzi się zatem pytanie: jak Unia Europejska powinna zaprezentować się obywatelom europejskim w nadchodzącym roku? Podobnie jak wszyscy politycy mamy za zadanie próbować znaleźć odpowiedzi na obawy obywateli. Unia Europejska ma doskonałą ku temu okazję. Mamy do dyspozycji wiele możliwych sposobów, aby uwzględnić potrzeby i obawy ludzi.

Na przestrzeni wieków ludzie obawiali się głównie o pokój, a Unii Europejskiej udało się zachować pokój w Europie przez wiele dziesięcioleci. Jesteśmy w stanie znaleźć odpowiedzi na zagrożenia zewnętrzne, takie jak terroryzm lub przypadki deptania reguł prawa międzynarodowego przez duże kraje sąsiedzkie. Możemy przyczynić się do zapewnienia Europie bezpiecznych i stałych dostaw energii, a jednocześnie dokładać wszelkich starań, aby chronić klimat. Możemy zachować europejski system zabezpieczenia społecznego i

wymiar sprawiedliwości, uwalniając potencjał wzrostu naszej dobrze funkcjonującej europejskiej gospodarki, możemy również zachować innowacyjność i konkurencyjność gospodarki europejskiej w połączeniu z możliwością tworzenia i ochrony miejsc pracy. Europa może być ostoją bezpieczeństwa w zmieniającym się świecie. Moi koledzy wkrótce przedstawią bardziej szczegółowo wiele z tych kwestii.

Jakie niezbędne warunki trzeba wypełnić, aby działania podejmowane w Unii Europejskiej zakończyły się powodzeniem? Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na dwa z nich. Po pierwsze potrzebujemy odpowiednich podstaw instytucjonalnych, a to, bez wątplenia, oznacza traktat lizboński. Traktat ten zapewni większą przejrzystość, usprawni demokrację i poprawi zdolność UE do działania, pozwalając wypełniać jej funkcje w skuteczniejszy sposób. Możemy jedynie apelować do obywateli Irlandii, aby powtórnie przemyśleli swoje stanowisko w sprawie traktatu. W znacznej mierze podzielam krytycyzm wyrażany względem Unii Europejskiej, jednak nie możemy pomijać faktu, że traktat lizboński zapewnia skuteczne rozwiązania w krytykowanych kwestiach. Dlatego ma on żywotne znaczenie.

Po drugie potrzebujemy również poparcia obywateli europejskich, które spadło do alarmującego poziomu. Dały temu wyraz referenda we Francji, w Niderlandach i w nie najmniejszym stopniu – w Irlandii. Nie chodzi o to, czy potrzebujemy więcej czy mniej Europy, jak miałem ostatnio okazję to powiedzieć przewodniczącemu Komisji. Prawdziwym problemem jest to, w jakich obszarach potrzebujemy Europy, a w jakich nie.. Należy rozstrzygnąć tę kwestię. Jeżeli mogę przytoczyć przykład – a przyznaję, że jest to mój ulubiony przykład – ochrona gleby nie jest problemem, który należy rozwiązywać na szczeblu europejskim. Ochrona gleby wymaga pracy, jednak nie tworzy miejsc pracy. Dlatego też Europa będzie osiągać sukces i zdobywać wsparcie, jeżeli będzie działać tam, gdzie działanie wspólnotowe jest bezsprzecznie niezbędne i tam, gdzie działanie na szczeblu europejskim może być skuteczniejsze od działania na szczeblu krajowym.

W moim mniemaniu Komisja postąpiłaby roztropnie, gdyby w nadchodzącym roku zwróciła większą uwagę na kwestię pomocniczości w swoich działaniach. Doprowadziłoby to do wzrostu akceptacji i prawdopodobnie głosowałoby na nas ponownie więcej obywateli europejskich niż to miało miejsce w ostatnich wyborach.

**Hannes Swoboda**, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca! W ostatnich latach Komisja zrobiła dużo dobrego w wielu obszarach, zwłaszcza w dziedzinie środowiska naturalnego i klimatu. W tej Izbie przekształcamy jej działania w prawodawstwo. Jeżeli jednak chodzi o rozwój wspólnego rynku, widać poważne niedociągnięcia, zwłaszcza w wymiarze społecznym.

Obecny kryzys finansowy jest dostatecznym powodem do podjęcia dyskusji na ten temat, co miało miejsce w kontekście sprawozdania Rasmussena. Nie tylko ja i moja grupa, lecz również wielu innych posłów, jest głęboko rozczarowanych słowami, które padły – lub nie padły – tutaj z ust pana komisarza McCreavy'ego. Stanowi to poważny problem.

Jeżeli przeczytamy dziś artykuły wstępne w konserwatywnych gazetach, bez względu na to czy będzie to „Financial Times”, czy „Frankfurter Allgemeine”, stwierdzimy, że tytuły mogłyby pochodzić nie od przewodniczącego Komisji, a już z pewnością nie od pana komisarza McCreavy'ego, lecz od socjalistycznych frakcji w tej Izbie.

W dzienniku „Financial Times” znajdziemy na przykład takie tytuły:

*Modern history's greatest regulatory failure* lub *After the crash: why global capitalism needs global rules.*

Podczas gdy *The Golden Calf* Damiena Hirsta okazał się nowym aukcyjnym rekordem cenowym, instytucje finansowe odnotowały rekordowe straty, co zostało skomentowane w następujący sposób w „Financial Times”:

„Jak bardzo wszyscy byliśmy zaślepieni przez złotego cielca!”

(DE) Niestety słowa te odnoszą się do Komisji lub, co najmniej do tych komisarzy, którzy powinni być odpowiedzialni za te kwestie. Pan Frank Schirrmacher, redaktor naczelny „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, którego trudno uznać za zagorzałego lewicowca, napisał: „Neoliberalna ideologia stworzyła racjonalne i przypadkowe powiązanie między jednostką a globalizacją, które było zakorzenione jedynie w gospodarce” i ubolewał nad „samozniszczeniem dyskusji o opiece społecznej”

Byłoby miło odnaleźć przynajmniej jakąś tego część w wypowiedziach pana przewodniczącego Komisji lub pana komisarza McCreavy'ego. Nie żądam przecież dużej dozy lewicowego krytycyzmu lub samokrytycyzmu. To, czego wciąż się domagamy, to – jak ostatnio jasno stwierdził pan poseł Martin Schulz – poprawa

społecznego wymiaru i dokładna analiza wszystkich projektów Komisji w świetle ich oddziaływania społecznego. Niestety dotychczas nic nie osiągnęliśmy. Komisja pozostaje głucha na nasze wnioski.

Domagamy się również skuteczniejszej wspólnej polityki gospodarczej w Europie, która pomagałaby łagodzić takie formy kryzysu, które dotarły do nas ze Stanów Zjednoczonych, lub zapobiegać im. Również w tej kwestii Komisja dopuściła się znacznego niedopatrzenia. Innym obszarem, w którym Komisja poniosła porażkę – i jest mi przykro, że muszę skierować te słowa do pani, ponieważ wiem, że niewiele może pani zrobić w tej sprawie – jest rozwiązanie z własnej inicjatywy problemu rosnącej nierówności w Europie lub ponaglenie rządów krajowych do działania. Będziemy debatować na ten temat po południu w związku z kwestią ubóstwa energetycznego, również wielokrotnie przez nas poruszaną bez odpowiedzi ze strony Komisja, która jeszcze nie podjęła żadnej faktycznej inicjatywy w tej sprawie.

To niedopuszczalne, aby Komisja – która ma podstawowy obowiązek zapewniania integracji i sprawiedliwości społecznej – beczynnie przyglądała się, jak nierówność społeczna stale rośnie w tym szczególnym czasie życia gospodarczego i społecznego. To niedopuszczalne i nie powinniśmy tego akceptować.

Obywatele Europy oczekują od Komisji, że poważnie potraktuje ich potrzeby i obawy, przedstawi odpowiednie wnioski i będzie działać jak autorytet moralny, szczególnie w kontekście kryzysu finansowego. To nie prezydent Sarkozy, jako urzędujący przewodniczący Rady, powinien wyrażać jasne stanowisko w tej sprawie; jasne stanowisko powinno pochodzić od Komisji, od przewodniczącego Komisji i od odpowiedniego komisarza.

Pani wiceprzewodnicząca! Wykazuje pani dużą elokwencję, podejmując wysiłek informowania obywateli o pracy Komisji. Pragniemy wyrazić nasze uznanie i w pełni popieramy pani starania. Chodzi jednak nie tylko o formę, lecz również o treść. Odpowiednią treść muszą pani zapewnić komisarze. Jeżeli chodzi o kryzys finansowy, uregulowania i wymiar społeczny, społeczna gospodarka rynkowa dostarcza zbyt mało treści. To dlatego często będzie pani trudno przedstawić obywatelom wiarygodne argumenty.

Popieramy restrukturyzację ekologiczną naszej gospodarki i naszego społeczeństwa. W tej kwestii jesteśmy po pani stronie, a nasze poparcie znajdzie odzwierciedlenie w działaniu. Niemniej jednak pragnę skierować do pani pilne przesłanie: musimy wykonać krok wstecz – lub, jeśli pani woli, krok do przodu – w kierunku polityki opartej na odpowiedzialności społecznej, i dotyczy to również Komisji, ponieważ w tej dziedzinie uzyskujemy zbyt mało i zbyt późno. Chciałbym prosić, aby dopilnowała pani poprawy tej sytuacji w nadchodzących miesiącach.

**Silvana Koch-Mehrin, w imieniu grupy ALDE. – (DE)** Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca! Nadchodzący 2009 rok jest w istocie bardzo ważnym rokiem dla Unii Europejskiej. W tym właśnie roku mają odbyć się wybory europejskie i, ogólnie rzecz biorąc, należy znaleźć odpowiedź na pytania dotyczące przyszłości Unii Europejskiej.

Wiemy, że odbędą się wybory. Nie wiemy jednak jeszcze, na jakiej dokładnie podstawie będziemy pracować po wyborach. Całkiem słusznie nasi obywatele oczekują odpowiedzi na to pytanie dość . W jaki sposób powinniśmy postrzegać przyszłość Europy z perspektywy instytucji europejskich?

Program legislacyjny i prac Komisji stanowi oczywiście okazję do udzielenia szczegółowej odpowiedzi na to pytanie. Dlatego właśnie my, jako Parlament, postanowiliśmy najpierw określić nasze własne wymagania odnośnie do programu pracy Komisji, zanim dokument zostanie nam przedstawiony, a my będziemy musieli się do niego ustosunkować.

Unia Europejska mierzy się z poważnymi wyzwaniami bezpośrednio przekładającymi się na jej przyszłość. Co zatem przyszłość nam przyniesie? Tak wiele wydarzeń światowych w tym samym czasie ma bezpośredni wpływ na codzienne życie obywateli. Dotyczy to na przykład rosnących cen energii i kryzysu finansowego. W tym właśnie miejscu oczekujemy od Europy jasnych deklaracji, jak Unia Europejska zamierza zareagować. W tym celu potrzebujemy przekonania i przywództwa.

Z tego względu istotne jest, aby Komisja Europejska bardzo precyzyjnie określiła, jak zamierza zmierzyć się z kryzysem, i dokładnie wskazała w programie pracy obszary priorytetów politycznych.

W tym kontekście, z naszego punktu widzenia, Komisja musi pamiętać o konkurencyjności Unii Europejskiej. Na coraz bardziej globalnym rynku musimy uznać ten aspekt za jeden z naszych nieustannych priorytetów politycznych.

Inne równie istotne aspekty to poprawa i ochrona praw obywatelskich, rozszerzenie zakresu badań oraz rozwiązanie problemu zmiany klimatu. Przez wiele lat tematy te były uznawane w Izbie za bardzo ważne. Komisja powinna zdefiniować te obszary, a przede wszystkim powinna dopilnować, aby to Europie przypadło uznanie za wszystkie sukcesy. Często bowiem dzieje się tak, że państwa członkowskie przypisują sobie zasługi za osiągnięcia, które całkowicie pokrywają się z interesami i dobrobytem obywateli. Chciałabym, aby w przyszłości Komisja zwróciła większą uwagę na tę kwestię.

Z tego względu bardzo cieszę się z pani dzisiejszej tutaj obecności, pani wiceprzewodnicząca. Kilku naszych kolegów posłów musiało pogodzić się z faktem, że przewodniczący Komisji Barroso miał dziś inne zajęcia. Ja natomiast cieszę się, że pani wiceprzewodnicząca jest tutaj, ponieważ jest pani odpowiedzialna za usprawnianie komunikacji w Unii Europejskiej. Może to być zatem okazja, aby dzisiejszy temat, to jest program prac Komisji, został w całości przedyskutowany w parlamentach krajowych, dzięki czemu będziemy mogli korzystać z tego rodzaju wzajemnego oddziaływania od początku. W niemieckim Bundestagu jest on właśnie omawiany w większości komisji, lecz bez wątpienia powinien stać się punktem porządku obrad plenarnych we wszystkich parlamentach narodowych w Europie.

Nadszedł czas Europy: to oczywisty fakt. Stajemy w obliczu globalnych wyzwań, a Europa nie ma innego wyjścia, jak wspólnie się z nimi zmierzyć.

**Eva Lichtenberger**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, koledzy, panie i panowie komisarze! Debata na temat programu pracy jest, jak zawsze, chwilą prawdy. Możemy się tu przekonać, ile naprawdę są warte publiczne oświadczenia wygłaszane przy wielu różnych okazjach. Jeżeli szczegółowo przyjrzymy się programowi, dostrzeżemy niestety, że nie uwzględniono tych zapowiedzi, zwłaszcza jeżeli chodzi o perspektywy finansowe lub planowanie Komisji.

Program w sprawie ochrony klimatu, który mamy przed sobą, zdaje się sugerować, że konferencja z Bali nigdy nie miała miejsca, a Europa nigdy nie przyjęła roli kluczowego pioniera w zapobieganiu zagrożeniom związanym ze zmianą klimatu na szczeblu globalnym. Przemysł samochodowy spowalnia, a Komisja czeka i patrzy. Państwa członkowskie uzyskały pozwolenie na działanie bez ograniczeń i teraz prześcigają się we wprowadzaniu coraz niższych standardów dotyczących środowiska w swoich sektorach przemysłowych oraz w ustępstwach na rzecz własnych producentów samochodów.

Niestety dotyczy to całego przemysłu. Jak zwykle uwaga skupia się na energii jądrowej – sektorze, który trwoni możliwości, finanse i energię. Chociaż w Europie istnieje innowacyjny sektor energii odnawialnej, szczybel europejski ma dla niego niewiele do zaoferowania, tylko resztki jakie pozostają po tym jak podjął zobowiązania, przyznał środki finansowe i przygotował plany gdzie indziej. Jest to absolutnie niedopuszczalne. Jeżeli mamy pozostać liderami na rynku, nasze przesłanie musi być jasne i jednoznaczne. A to oznacza wyznaczenie priorytetu tam, gdzie jest to potrzebne.

Niestety ten sam problem dotyczy stosunków w sferze zatrudnienia. Pragnę poruszyć tu tylko jedną kwestię: uzgodnionej dyrektywy w sprawie czasu pracy, w której wyraźnie poczyniono znaczne ustępstwa. To policzek dla wszystkich młodych ludzi, którzy chcą budować dla siebie przyszłość. Nie tak powinniśmy traktować naszych pracowników.

Na koniec chcę wspomnieć o debacie na temat rynków finansowych. Mogę jedynie podpisać się pod tym, co powiedział mój przedmówca, pan poseł Swoboda. Ostatni orędownicy samoregulacji rynków finansowych znajdują się w tej Izbie. Nawet w Stanach Zjednoczonych rozważa się regulację, lecz po tej stronie Atlantyku zdajemy się udawać, że wszystko stanie się samoczynnie. Powinniśmy zasygnalizować naszą wolę stworzenia solidnych ram, które uniemożliwią dalszą ewolucję rynków finansowych na tych samych zasadach, co wcześniej, kiedy absurdalne produkty finansowe miały pierwszeństwo przed solidną polityką gospodarczą. Z mojego punktu widzenia cały ten program jest wielkim rozczarowaniem.

**Ilda Figueiredo**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Panie przewodniczący! W tym bardzo niepokojącym okresie, w którym ludność Europy i świata zmierza się z zasadniczymi wyzwaniami, należy uznać za niedopuszczalne, że Komisja Europejska nie przedstawiła żadnej propozycji zerwania z polityką, która doprowadziła do pogorszenia sytuacji społecznej, wzrostu bezrobocia i źle wynagradzanej niestabilnej pracy, kryzysu finansowego, żywnościowego i energetycznego – który dotknął przede wszystkim kraje w gorszej sytuacji gospodarczej i słabsze warstwy społeczne – oraz większej militarystyki stosunków międzynarodowych wraz ze wszystkimi wiążącymi się z tym zagrożeniami dla pokoju na świecie.

Pomimo świadomości zdecydowanego sprzeciwu i oporu pracowników, konsumentów i użytkowników usług publicznych wobec prywatyzacji i liberalizacji, niesprawiedliwej reformy opieki zdrowotnej i

zabezpieczenia społecznego oraz coraz większej dystrybucji dochodów na rzecz grup ekonomicznych i finansowych, co jeszcze bardziej pogłębia nierówność społeczną, Komisja Europejska obstaje przy utrzymaniu i dalszym stosowaniu tych samych instrumentów i tej samej polityki, które doprowadziły do takiej sytuacji, w szczególności paktu stabilności z jego irracjonalnymi kryteriami, liberalnej strategii lizbońskiej i pozornej niezależności Europejskiego Banku Centralnego. Nie odstępuję także od niedopuszczalnych propozycji dyrektyw, takich jak dyrektywa w sprawie czasu pracy.

W takich czasach priorytetem musi być zatrzymanie procesu ratyfikacji traktatu lizbońskiego oraz poszanowanie demokracji i wyniku irlandzkiego referendum, który był wyrazem suwerennej decyzji narodu irlandzkiego w następstwie identycznych wyników referendów we Francji i w Niderlandach. Nadszedł czas, aby liderzy Unii Europejskiej wyciągnęli wnioski z tych referendów oraz sprzeciwu i oporu pracowników i obywateli wobec neoliberalnej, militarystycznej i antydemokratycznej polityki w poszczególnych obszarach.

W chwili obecnej priorytetowo należy traktować konkretne wnioski, takie jak te, które zostały przedstawione w projekcie rezolucji naszej grupy, w tym unieważnienie paktu stabilności, zakończenie prywatyzacji i liberalizacji, ukierunkowanie polityki pieniężnej i Europejskiego Banku Centralnego na priorytetową kwestię zatrudnienia z prawami, zwalczanie ubóstwa i sprawiedliwość społeczną, również w ramach paktu postępu i rozwoju społecznego. Musimy dać nadzieję naszym obywatelom, tworzyć miejsca pracy z prawami dla młodzieży oraz zapewnić równe traktowanie i równe prawa dla kobiet.

**Graham Booth**, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Cały program w sprawie zmiany klimatu jest dla UE kolejnym pretekstem do prężenia mięśni i pokazywania całemu światu, jak ważna jest to sprawa, a przy tym okazją do utrzymywania, że państwa narodowe nie poradzą sobie z nią same. Slogan 20 20 20 jest typowym przykładem chwytliwego zdania: 20% energii w UE z odnawialnych źródeł, 20% zmniejszenie emisji dwutlenku węgla, a wszystko to do 2020 r. Zapominacie jednak o najważniejszym: czy cokolwiek z tego jest konieczne?

Usłyszeliśmy ostatnio od IPCC, że 2 500 naukowców jest zgodnych co do tego, że CO<sub>2</sub> odpowiada za globalne ocieplenie, a zawiniłiśmy my, ludzie. Ten punkt widzenia znalazł potwierdzenie w haniebnym filmie Ala Gore'a. Od tego czasu jednak ponad 30 500 naukowców i klimatologów podpisało petycję oregońską i deklarację manhattańską, które bezpośrednio podważają wnioski IPCC, przytaczając nieodparte dowody. Pospiesznie dajemy zatem wiarę 2 500 naukowców z IPCC, a jednocześnie zupełnie pomijamy 30 500 naukowców, którzy malują inny obraz.

UE przekonuje ludność na świecie, aby w momencie, gdy świat stoi w obliczu ogromnych problemów finansowych, wydawać miliardy z pieniędzy podatników na coś, co może być nie tylko zupełnie niepotrzebne, lecz może okazać się zgubne dla wydajności, jeżeli ostatnie dowody ochłodzenia klimatu znajdą potwierdzenie. Musimy przeprowadzić pełną i otwartą debatę, aby dokładnie dowiedzieć, kto ma rację. Czegoż mogą obawiać się zwolennicy stanowiska IPCC?

Niewątpliwie ucieszy państwa wiadomość, że jest to moje ostatnie przemówienie w tym Parlamencie, gdyż po tej sesji odchodzę na emeryturę.

**Sergej Kozlík (NI)**. – (SK) Projekt rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie programu prac Komisji na 2009 r. można w zasadzie przyjąć jako dokument rozszerzający ten program.

Osobiście chciałbym zwrócić uwagę na złożoność, z jaką podkreślono w rezolucji Parlamentu znaczenie zapewnienia stabilności rynków finansowych i uspokojenia obywateli w czasie obecnego kryzysu finansowego. Nie ma wątpliwości, że należy opracować środki regulacyjne, aby poprawić jawność w odniesieniu do inwestorów oraz usprawnić standardy oceny, nadzór ostrożnościowy i działalność agencji ratingowych. Komisja musi opracować szczegółowy plan poprawy uregulowań prawnych dotyczących usług finansowych oraz przeglądu dyrektyw w sprawie instytucji kredytowych i adekwatności kapitałowej. Umożliwi to poprawę finansowych ram regulacyjnych i zwiększy zaufanie uczestników rynku.

W ust. 27 rezolucji Parlament słusznie wzywa Komisję do rozważenia przejściowych rozwiązań, które można wprowadzić w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych do czasu wejścia w życie traktatu lizbońskiego. Jeżeli jednak rzeczywiście zaistnieje sytuacja, w wyniku której traktat lizboński nie wejdzie w życie do czasu wyborów w 2009 r., wezwanie skierowane do Komisji będzie musiało mieć zdecydowanie większy zakres. W innym razie nasza droga Komisja Europejska może zostać bardzo zaskoczona, w bardzo nieodpowiednim momencie.

**Ryszard Czarnecki**, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie Przewodniczący! O co chodzi w pracach legislacyjnych naszego Parlamentu i w propozycjach Komisji? O budowanie autorytetu wśród Europejczyków, wśród ludzi będących obywatelami krajów członkowskich Unii Europejskiej. W moim głębokim przekonaniu Komisja Europejska oraz Parlament powinny skupić się nad tymi pracami legislacyjnymi, które dotyczą wzrostu zatrudnienia, które sprzyjają wzrostowi gospodarczemu, bo tylko w ten sposób, pokazując, że Unia Europejska i jej struktury są bliskie ludziom, możemy budować autorytet instytucji unijnych jakże nadwątlonych w ostatnich kilku latach.

W moim przekonaniu dzisiaj priorytetem nie jest ratyfikacja traktatu lizbońskiego, tylko czytelne pokazanie obywatelom Unii, że chcemy mieć więcej pracy, że troszczymy się o te miejsca pracy, które już są. To także kwestia np. cyberprzestępczości, a więc zupełnie nowego wyzwania, które dla wielu stanowi problem. Proszę o właściwą hierarchię, gdy chodzi o te priorytety. Tej hierarchii do końca nie widzę.

**Margot Wallström**, wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej. – Panie przewodniczący! Pragnę najpierw podziękować Parlamentowi za uwzględnienie mojej sugestii, aby nadać międzyinstytucjonalnemu dialogowi na temat programu prac Komisji bardziej polityczny wymiar z udziałem grup politycznych, posłów na posiedzeniu plenarnym i komisji. Uważam, że dotychczasowe przemówienia były tego dobrym początkiem.

Tegoroczny program będzie ostatnim programem obecnej Komisji i został przygotowany w bardzo szczególnych i specyficznych okolicznościach, do których należy zaliczyć monitorowanie konfliktu w Gruzji, sytuację u naszych sąsiadów, niepewność wokół traktatu lizbońskiego po irlandzkim „nie”, wzrost cen paliwa i towarów, wzrost cen żywności, inflację zagrażającą sile nabywczej, a także to, o czym wszyscy państwo wspomnieli, czyli kryzys finansowy dotyczący banki i pozostałe instytucje kredytowe.

Nie muszę państwu przypominać, że to, co będziemy robić w pierwszej połowie przyszłego roku, przygotowuje również teren pod wybory europejskie. Dlatego też w naszej prezentacji rocznej strategii politycznej w zeszłym roku podkreślaliśmy, że naszą ambicją jest dostarczenie Europie wyników i zapewnienie konkretnych korzyści obywatelom.

Główne priorytety polityczne, które Komisja przewodniczącego Barroso przewidziała na następny rok, wciąż skupiają się wokół pięciu filarów, lecz okoliczności się zmieniły i teraz musimy stawić czoła nowym pilnym problemom.

Pierwszy filar obejmuje promowanie trwałego wzrostu i zatrudnienia. Bardziej niż kiedykolwiek musimy zmierzyć się z bieżącymi problemami: w jaki sposób możemy stymulować wzrost, tworzenie miejsc pracy i stabilność społeczną w okresie rosnącej inflacji; jak możemy poprawić stabilność finansową, opierając się na instrumentach dostępnych w Unii i w Komisji oraz je usprawniając. Jest to ważny temat do dyskusji. Jak państwo wiedzą, kryzys finansowy stanowi co tydzień główny punkt również naszego kalendarza. Przygotowaliśmy swego rodzaju plan działania, omawialiśmy również przygotowanie projektu dotyczącego wymogów kapitałowych względem banków, aby zaostrzyć istniejące przepisy. Przygotowujemy też wniosek dotyczący uregulowania agencji ratingowych, które, jak państwo wiedzą, odegrały bardzo ważną rolę w działalności rynków finansowych i w obecnym kryzysie też. Uważamy oczywiście, że dobrze i dogłębnie przemyślane wnioski również odgrywają bardzo ważną rolę, gdyż stanowią zapewnienie, że możemy zmierzyć się ze skutkami kryzysu finansowego. Jesteśmy zatem aktywni i będziemy nadal działać. Innym problemem jest to, co możemy zrobić w odpowiedzi na wzrost cen ropy, żywności i towarów. Nasza praca nie polega na codziennym zarządzaniu w skali mikro. Na wspólnym rynku musimy uważnie patrzeć, co możemy zrobić, aby zapewnić długoterminową stabilność systemu finansowego. I to jest właśnie pierwszy filar.

Drugą istotną kwestią są wysiłki podejmowane w obszarze promowania gospodarki opartej na niskich poziomach emisji i wysokiej wydajności zasobów. Spotkanie w Kopenhadze będzie najważniejszym globalnym szczytem w celu osiągnięcia ogólnego porozumienia w sprawie zmian klimatu obejmującego okres po 2012 r. i po protokole z Kioto. Europa musi dobrze przygotować to spotkanie, a także utrzymać pozycję pioniera w dziedzinie zmiany klimatu. Musimy również kontynuować prace nad wspieraniem dostosowywania się do skutków zmiany klimatu, aby wybić się na czoło w dziedzinie inteligentnego wzrostu.

Trzeci filar wiąże się ze wspólną polityką migracyjną. Chcemy, aby wspólna polityka migracyjna stała się faktem w następstwie naszego komunikatu z czerwca i pracy nad paktem w sprawie migracji. Jeżeli chcemy osiągnąć ten cel będziemy musieli przejść od paktów do aktów (działań).

Czwarty filar obejmuje działania ukierunkowane na tworzenie polityk stawiających naszych obywateli na pierwszym miejscu. Odnowiona agenda społeczna i strategia UE dotycząca zdrowia również będą wyznaczały

kierunki naszych działań w tym obszarze. Chcemy też zająć się problemem dalszej poprawy praw konsumentów.

Wreszcie będziemy kontynuować nasz cel konsolidowania roli Europy jako globalnego partnera. Na płaszczyźnie stosunków zewnętrznych wyzwania na 2009 rok są dobrze znane: proces rozszerzenia, stosunki z naszymi sąsiadami, los negocjacji dauhańskich, poprawa naszych osiągnięć w dziedzinie wspierania rozwoju i nawiązywanie pełnej współpracy z nową administracją amerykańską.

Niniejsza debata świadczy o tym, że Parlament został włączony w prace na wczesnym etapie, ponieważ program jeszcze nie istnieje. Uznajemy ją zatem za wkład w naszą dyskusję i weźmiemy pod uwagę państwa sugestie. Z drugiej strony, jeżeli wnioski Parlamentu skierowane do Komisji mają być wiarygodne i mieć rzeczywisty wpływ, muszą być odpowiednio ukierunkowane, a jest to szczególnie istotne w przypadku 2009 r. W różnych częściach Izby macie państwo odmienne punkty widzenia na to, co powinno być priorytetem w następnym roku.

Mam nadzieję, że większość państwa zgadza się ze mną, że musimy działać razem, aby wypracować pozytywną agendę na 2009 r., która będzie skupiać się na tym, co najistotniejsze. Myślę, że powinniśmy rozważać tylko te inicjatywy, które faktycznie mogą coś zmienić. Musimy nie tylko ostrożnie wybierać propozycje, lecz również dobrze o nich informować, aby obywatele europejscy mogli dokonać sprawiedliwej oceny tego, co UE dla nich robi i może zrobić.

Dziękuję zatem za dzisiejszą debatę, która odbywa się w momencie, kiedy przygotowujemy program. Mamy zamiar przyjąć go w następnym miesiącu i przedstawić 19 listopada na posiedzeniu plenarnym w obecności całego kolegium. Odnotowałam uważnie wszystkie państwa opinie. Mogą być państwo pewni, że pomogą one w tworzeniu programu pracy, w którym znajdą się konkretne inicjatywy niosące ze sobą namacalne i konkretne zmiany dla obywateli europejskich.

**Piia-Noora Kauppi (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Jak wspomniał wcześniej pan poseł Nassauer, grupa PPE-DE jest bardzo zadowolona z treści rocznego programu legislacyjnego. Myślę, że dzięki usprawnieniu procesu Parlament został już w niego włączony, co bardzo ułatwia udoskonalanie rocznego programu legislacyjnego.

Jako przedstawicielka Komisji Gospodarczej i Monetarnej chciałabym skupić się na pierwszym filarze obejmującym wzrost, zatrudnienie i konkurencyjność europejską. Uważam, że kluczowym czynnikiem jest reakcja na kryzys finansowy. Grupa PPE-DE jest zdania, że mamy już dość dobre akty prawne w Europie, a wszystko, co teraz robimy, powinno opierać się na istniejących przepisach i ich udoskonalaniu. Nie widzimy potrzeby radykalnej naprawy w Europie. Naszym zdaniem należy w pierwszej kolejności uwzględnić środki miękkiego prawa, ponieważ są one również najskuteczniejszym sposobem reagowania na globalne problemy. Rynki finansowe mają zdecydowanie globalny charakter i nie możemy działać w Europie tak, jakbyśmy znajdowali się w próżni. Uważamy również, że wiele usprawnień uwzględniono w obecnych ramach regulacyjnych i strukturach kontrolnych zwanych ramami procedury Lamfalussy'ego i całkowicie popieramy prace Komisji w tym obszarze.

Drugą kwestią jest zmiana klimatu. Zmiana klimatu będzie wpływać na wzrost i zatrudnienie w Europie. Nie powinniśmy przyjmować fundamentalistycznego punktu widzenia na temat zmiany klimatu, zgodnie z którym Europa musi działać teraz i robić wszystko na raz bez globalnego poparcia. Trzydzieści procent emisji nie wystarczy, aby powstrzymać zmiany klimatu, nawet jeżeli udało by się nam osiągnąć ten pułap. Potrzebujemy globalnego i skutecznego porozumienia i takie prawdopodobnie zostanie osiągnięte w Kopenhadze. Do tego czasu nie powinniśmy ograniczać się sami. Nie powinniśmy również zbytnio ograniczać europejskiej konkurencyjności, lecz przyjąć realistyczne podejście do polityki w dziedzinie zmiany klimatu w Europie.

Na koniec, moja trzecia uwaga dotyczy MŚP. MŚP mają kluczowe znaczenie dla europejskiego wzrostu. Dlatego też na przykład w pakiecie socjalnym zawsze powinniśmy uwzględniać ich opinie i sposób postrzegania ram środowiskowych w Europie. Pakiet socjalny nie powinien być obciążeniem dla europejskich małych i średnich przedsiębiorstw.

**Jan Andersson (PSE).** – (SV) Panie przewodniczący, pani komisarz! Chciałbym poruszyć temat społecznego wymiaru UE. Kiedy pojawiła się agenda społeczna, stwierdziliśmy, że to za mało i za późno. Kiedy teraz patrzymy na program prac Komisji i na wspólną rezolucję, widzimy, że zatrudnienie i sprawy społeczne nie zostały potraktowane nazbyt priorytetowo. Kwestie te są priorytetowe dla ludzi, lecz nie dla Komisji. Takie podejście nie pokrywa się z oczekiwaniami zwykłych obywateli.

W rezolucji Socjaldemokratów poruszyliśmy kilka problemów. Jeden z nich dotyczy ludzi wykonujących nietypową pracę. Grupa ta stale rośnie i potrzebuje odpowiedniej ochrony. Są to ludzie narażeni na nieuzasadnione zwolnienie i doświadczający takich sytuacji. Muszą istnieć minimalne standardy w tym przedmiocie na wspólnym rynku pracy. Musimy również jeszcze raz przyjrzeć się funduszowi dostosowania do globalizacji i sprawdzić, czy możemy jeszcze bardziej poprawić perspektywy dla osób dotkniętych bezrobociem w wyniku restrukturyzacji, tak aby mogli zostać objęci szkoleniem i znaleźć nową pracę. Mamy kilka propozycji w dziedzinie warunków pracy.

Na koniec chciałbym poruszyć kwestię, która w poniedziałek była przedmiotem dyskusji w Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. Z powodu wyroków Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości ludzie bardzo obawiają się dziś dumpingu społecznego w UE. Boją się, że stanie się on obowiązującą polityką. Udało nam się przygotować propozycje dotyczące dyrektywy w sprawie delegowania pracowników, aby zapewnić równe traktowanie i ustanowić w prawie pierwotnym zasadę, że prawa podstawowe, takie jak prawo do strajku, nie są podporządkowane zasadzie swobodnego przepływu. Mam nadzieję, że Komisja zajmie się tym teraz dalej. Wyrażamy zadowolenie z organizacji forum, lecz musicie również przedstawić konkretne propozycje przeciwdziałania dumpingowi społecznemu i zapewnienia pracownikom rozsądnego wynagrodzenia i rozsądnych warunków pracy.

**Diana Wallis (ALDE).** - Panie przewodniczący! Przy okazji ostatniej dyskusji z panem komisarzem Barroso na temat programu prac powiedziałam, że cieszę się, iż Komisja starała się uniknąć tego, co nazwałam „chorobą końca kadencji” (ang. *end of term-itis*). Jest to jednak bardzo trudne dla Parlamentu Europejskiego przed wyborami europejskimi. Każda grupa będzie chciała odcisnąć swoje piętno na przyszłym programie. To naturalne, jednak powinniśmy również starać się mówić w tym dialogu jednym głosem, aby osiągnąć pewien stopień klarowności. Grupa Liberałów i Demokratów przyłączyła się do wspólnej rezolucji, lecz jesteśmy również otwarci na pomysły innych grup, aby starać się zapewnić to, co często jest naszą rolą: stabilność w Izbie i pewien rodzaj równowagi.

Obecne czasy wywołują strach wśród obywateli europejskich. Nikt nie jest pewny przyszłości w globalnym zawirowaniu finansowym, co budzi obawy o zadłużenie, bezrobocie, koszty opieki zdrowotnej, emerytury i napędza atmosferę, w której sprawiedliwość i równość niewiele znaczą, skoro każdy usilnie stara się zachować własną pozycję.

Zmiana klimatu niesie natomiast swoje obawy o dostosowanie stylu życia i o koszty paliwa w zdecydowanie innym świecie.

Obecny czas globalnych problemów powinien oczywiście być czasem, w którym UE może się usamodzielnić, ponieważ ma zasięg międzynarodowy. My, Liberałowie i Demokraci, mówimy: - zgoda, skorzystajmy z tego zasięgu, lecz pamiętajmy, aby zbytnio się nie zapędzić. Powinien on być swego rodzaju parasolem, zapewniać kontrolę, lecz również umożliwiać indywidualne wybory, aby obywatele zaczęli czuć, że znów kontrolują, co się dzieje w tych niepewnych czasach.

Zatem mówimy tak dla większego nadzoru rynków finansowych i finansowych graczy, lecz również tak dla większego wyboru dla konsumentów i większej dla nich rekompensaty. Nie chcemy w Europie kolejnego przypadku Equitable Life. Tak dla większej mobilności zawodowej, tak dla poprawy jednolitego zabezpieczenia społecznego, ale też dla sprawiedliwości i braku dyskryminacji. Zgoda na większy wybór w kwestiach zdrowia i mobilności pacjentów. Pozwólmy naszym obywatelom wybierać, jak chcą przeżyć swoje życie.

Jeżeli martwią się państwo o przyszłość, jedynym sposobem na to, abyście poczuli się bezpieczniej, jest świadomość, że możecie coś w tej kwestii zrobić, że macie kontrolę. Takie właśnie podejście będzie przyświecać decyzjom Liberałów i Demokratów w ramach tej rezolucji. Tak dla Europy, lecz również dla indywidualnych wyborów i zaangażowania.

**Seán Ó Neachtain (UEN) - (GA)** Panie przewodniczący! Największą troską Komisji, Rady i, oczywiście, Parlamentu jest jak najszybsza poprawa europejskiej gospodarki. Europa nie będzie miała pieniędzy na wydatki socjalne, aby pomóc tym, którzy znaleźli się w niekorzystnej sytuacji, jeżeli nie nastąpi poprawa gospodarki. Musimy jak najszybciej podjąć to wyzwanie.

W świetle tego, co wydarzyło się na rynkach finansowych, nie sądzę, abyśmy mogli dalej działać, tak jak w bieżącym roku. Należy powstrzymać obecną ingerencję w zasady regulujące rynki finansowe. Opinia publiczna wyraża duże zaniepokojenie z tego powodu i musimy ją uspokoić. Musimy zacząć działać bardzo szybko.



Wszyscy w Unii Europejskiej musimy więcej inwestować w badania i rozwój. Jestem ogromnie zadowolony, że w latach 2007–2013 55 miliardów euro zostanie wydanych na ten cel. Musimy być na bieżąco. Należy też zapewnić konkurencyjność w tych dziedzinach. W ten sposób będą powstawać miejsca pracy i zaistnieje przekonanie, że świat, w którym teraz żyjemy, ma mocne podstawy gospodarcze.

**Andreas Mölzer (NI).** - (DE) Panie przewodniczący! Stoimy dzisiaj w obliczu wybuchowej mieszanki upadku społecznego, konfliktów kulturowych, coraz większych deficytów demograficznych, strachu przed wstrzymaniem dostaw, inflacji, importowanych zagrożeń i spekulacyjnej bańki, która w każdej chwili może doprowadzić do katastrofy. Zdecydowanie zbyt długo niepokojący rozwój wypadków na rynku pracy oraz obawy obywateli były ignorowane.

Najwyższy czas wyznaczyć odpowiednie priorytety. Jeżeli chodzi o kryzys żywnościowy, uważam, że ponowne włączenie polityki rolnej do kompetencji krajowych ma zasadnicze znaczenie dla utrzymania naszej samowystarczalności. Należy ostatecznie rozwiązać problem nielegalnej imigracji masowej i wprowadzić rozsądną politykę prorodinną dla rdzennej ludności europejskiej. Obywatelom należy zapewnić ochronę przed dotowanym przez UE przenoszeniem przedsiębiorstw. Należy też powstrzymać marnowanie pieniędzy podatników i nadużycia podatkowe. Nie można dłużej marnotrawić majątku UE na euforyczną prywatyzację. Musimy wreszcie pogodzić się z faktem, że projekt traktatu lizbońskiego zakończył się fiaskiem.

Jeżeli UE wykaże się rozsądkiem w tej kwestii, możemy przezwyciężyć obecny kryzys. W przeciwnym wypadku możemy być świadkami stopniowego upadku Unii Europejskiej.

**Salvador Garriga Polledo (PPE-DE).** – (ES) Panie przewodniczący! Moja grupa pragnie jedynie podkreślić, że obecne ramy budżetowe i finansowe na lata 2007–2013 bardzo utrudniają skuteczne działanie w obliczu nowych priorytetów politycznych. Obecny Parlament i moja grupa stoją na stanowisku, że nie można przyjmować nowych priorytetów politycznych bez zapewnienia dostatecznego finansowania.

Widzimy teraz, że w obecnych ramach finansowych nie ma miejsca na nowe inicjatywy polityczne podjęte zarówno przez Radę, jak i Komisję, w tym pomoc żywnościową lub pomoc dla Gruzji. Musimy zatem znaleźć odpowiednie rozwiązania. Nie możemy jednak zaakceptować rozwiązań przyjętych po to, aby przynieść szkodę istniejącym planom i funduszom dostępnym w ramach porozumienia międzyinstytucjonalnego. W tym względzie musimy być niezwykle rygorystyczni.

Musimy zapewnić pełną dostępność niezbędnych środków. W pozostających latach musimy wykorzystać wszystkie aspekty porozumienia międzyinstytucjonalnego, aby zapewnić odpowiednie finansowanie naszych priorytetów. Musimy też wykorzystać to, o czym zapomnieliśmy – mam na myśli przegląd budżetu – aby odpowiednio rozwiązać te problemy, które się pojawiają, mając na uwadze, że rozwój sytuacji wymaga nowych nadzwyczajnych środków politycznych.

Dlatego też zwracamy się do Komisji, aby podjęła dodatkowe starania i jak najszybciej przedstawiła proponowany przez siebie przegląd budżetu.

**Evelyn Gebhardt (PSE).** - (DE) Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca! Sceptycyzm obywateli wobec Unii Europejskiej jest dzisiaj silnie odczuwalny. I jest ku temu powód. Wynika on z prowadzonej w ostatnich latach polityki w poszczególnych obszarach i sposobu informowania o niej obywateli.

Z tego powodu niezwykle ważne jest, aby Komisja Europejska i inne instytucje UE zdecydowanie bardziej dostosowały proces prowadzenia polityki do życia obywateli, a także sprawiały wrażenie i udawały im, że Unia Europejska autentycznie robi coś dla swoich obywateli.

W tym celu – na przykład w analizach czego nam trzeba – należy bardziej skupić się na tym, co powinniśmy robić. Przykładowo monitorowanie z punktu widzenia konsumentów jest bardzo ważnym instrumentem, który należy rozbudować, tak abyśmy mogli lepiej uwzględniać problemy i interesy obywateli w tym obszarze.

Drugą kwestią, która jest równie ważna w tym kontekście, jest lepsze monitorowanie oddziaływania prawodawstwa UE. Nie wystarczy po prostu ocenić skutki gospodarcze. Potrzebujemy jasnej oceny oddziaływania również w sferze społecznej. W ten sposób będziemy wiedzieć, jaki wpływ na obywateli mają tworzone przez nas przepisy, i będziemy mogli pokazać, że to, co wiemy, czego chcemy i co robimy, może mieć pozytywny wpływ na ich życie.

Istotne jest również, aby wszyscy obywatele UE mieli te same prawa. Zwracam się zatem do państwa o dalsze prace nad powództwem zbiorowym i wspólnymi uprawnieniami. Byłby to bardzo ważny sygnał dla obywateli.

**Bernard Lehideux (ALDE).** – (FR) Panie przewodniczący! Pani wiceprzewodnicząca! Komisja zachowuje się jak nieuważny uczeń, który próbuje nadgonić czas, aby skończyć zadanie. Pakiet socjalny niewątpliwie istnieje, lecz jest niekompletny i nie może być postrzegany jako krok w kierunku uwzględnienia przez Komisję kwestii społecznych.

Przewodniczący Komisji nie uświadomił sobie skali ostrzeżenia wyrażonego przez obywateli Francji, Niemczech i Irlandii, które niestety powtórzyłyby się w innych miejscach, gdyby zorganizowano tam referenda. Wyniki tych referendów są przywołaniem do porządku. Jeżeli Europejczycy chcą więcej Europy, to nie po to, aby przyjmować jeszcze bardziej niezrozumiałe dyrektywy, lecz po to, aby budować lepsze społeczeństwo.

Uregulowania dotyczące rynku wewnętrznego są niewątpliwie konieczne, lecz zdecydowanie nie są najważniejsze. Program na 2009 rok, podobnie zresztą jak wcześniejsze, będzie nietrafiony. Ludzie nie oczekują, że Komisja ograniczy się do uzupełniania ani nawet upraszczania prawodawstwa. Oczekują od Komisji, że stanie na wysokości zadania, które nakładają na nią traktaty: że będzie siłą napędową Unii, jej źródłem pomysłów.

Aby tak było, nie wystarczy, że jej przewodniczący będzie grzecznie i cicho siedział za przewodniczącym Rady. Oczekujemy, że Komisja będzie zachowywać się jak kluczowy partner w refleksji nad modelem społeczeństwa, którego potrzebujemy. Tymczasem jaki model społeczeństwa przewidziano w programie? Program na 2009 r. nie zawiera żadnych poważnych błędów, lecz nie jest programem, którego potrzebują nasi współobywatele.

Panie przewodniczący! Nowe kolegium podejmie swoje obowiązki. Mam jedynie nadzieję, że będzie ono lepiej słyszeć głos Europejczyków niż obecne.

**Andreas Schwab (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący pani wiceprzewodnicząca, koledzy! panie i panowie! Nie można pominąć różnorodności przesłań skierowanych na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym do Komisji. Tak dalece, jak to możliwe chciałbym zatem skupić się na kilku kwestiach, które, jak mam nadzieję, znajdą poparcie moich kolegów.

W moim mniemaniu to, co do czego możemy być zgodni, a o czym wcześniej wspomniała pani wiceprzewodnicząca, to, że Unia Europejska nie może zarzucić swojego zobowiązania do stosowania podstawowej zasady społecznej gospodarki rynkowej, promując jednocześnie interesy środowisk biznesowych i samych konsumentów. Na indywidualnym poziomie jest to trudne zadanie zręcznościowe, którego wynik może oczywiście różnić się, w zależności od politycznych przekonań. Uważam jednak – i tu chciałbym nawiązać do tego co powiedział pan poseł Nassauer – że w nadchodzących miesiącach Komisja musi dać wyraz lepszemu zrozumieniu tego, co kryje się pod pojęciem pomocniczości.

Jeżeli spojrzymy na przedstawione wnioski na temat zakupu pojazdów przyjaznych dla środowiska lub to, co Komisja zamierza zaproponować w programie prac w obszarze towarów przyjaznych dla środowiska, jasno wynika z nich, że prezydenci naszych miast, podobnie jak zwykli śmiertelnicy, nie są w stanie podjąć sprzyjających środowisku decyzji, dlatego też Komisja czuje potrzebę, aby ze swojej pozycji w centrum Europy narzucić im, co powinni robić. W naszej opinii jest złe podejście. Chcemy, aby obywatele sami rozumieli, że zakup towarów przyjaznych dla środowiska leży w ich interesie. W tym celu potrzebujemy więcej pomocniczości w tym sektorze, więcej najlepszych praktyk, a mniej sterowania.

Pani wiceprzewodnicząca! Chciałbym również zachęcić Komisję do przyjmowania w przyszłości bardziej odważnej postawy w negocjacjach z państwami członkowskimi, na przykład, gdy poruszana jest kwestia, jak należy zharmonizować przepisy dotyczące ochrony konsumentów w Unii Europejskiej w interesie przedsiębiorstw i w interesie konsumentów. Taka harmonizacja będzie miała sens tylko wtedy, gdy faktycznie obejmie całą sferę prawa ochrony konsumentów i nie pozostawi państwom członkowskim pola do manipulacji na marginesie zharmonizowanego *acquis*. W innym przypadku będzie to działanie bezcelowe.

**Claudio Fava (PSE).** – (IT) Panie przewodniczący! Pani komisarz! Panie i panowie! Rok 2009 jest rokiem, w którym nie tylko pójdziemy do urn, lecz również rokiem, który przyniesie odpowiedzi na konkretne pytania skierowane do nas przez wyborców. Jedno z takich pytań będzie dotyczyło przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości: dlaczego zamierzamy ją stworzyć, jak zamierzamy ją stworzyć i kiedy zamierzamy ją stworzyć. Odpowiedź powinna mieć formę ambitnego programu legislacyjnego, którego, pani komisarz, Komisja jeszcze nie przedstawiła.

Oczekujemy konkretnych wniosków legislacyjnych dotyczących polityki imigracyjnej, zwłaszcza polityki przyjmowania i azylu, aby zachować to podstawowe prawo w całej Unii Europejskiej i uniknąć rozróżnienia między polityką dotyczącą legalnej i nielegalnej imigracji, które wszystkim nam wydaje się niewłaściwe. Uważamy, że konieczne są ramy wspólnej polityki i środowisko regulacyjne. Obok środków ograniczających potrzebujemy środków integrujących i legalnych kanałów imigracji.

Oczekujemy konkretnych wniosków dotyczących współpracy sądowej i policyjnej w sprawach karnych w oparciu o wzajemne uznawanie gwarancji proceduralnych. Wzajemne uznawanie jest elementem, którego wciąż brakuje, a bez takich wniosków walka ze zorganizowaną przestępczością i terroryzmem może być tylko retoryczna.

Na koniec oczekujemy śmielszego podejścia do ochrony praw podstawowych, która pozostaje głównym celem środków dotyczących środków sądowych. Po wejściu w życie traktatu lizbońskiego nowa Agencja Praw Podstawowych powinna stać się głównym instrumentem działania w tym obszarze.

Pani komisarz! Oczekujemy, że znajdziemy potwierdzenie takich zamiarów w programie, który Komisja przedstawi nam w nadchodzących dniach.

**Jean Marie Beaupuy (ALDE).** – (FR) Panie przewodniczący! Pani komisarz! Drodzy koledzy! Powiedziała Pani, pani komisarz, że sama chciałaby pani Europy bardziej widocznej, Europy znaczącej coś dla obywateli.

Otóż obecnie największa część budżetu Unii, to jest 36%, jest przeznaczona na politykę spójności. Jeżeli zatem jest obszar, w którym nasi obywatele mogą w konkretny i praktyczny sposób odnotować osiągnięcia i determinację Europy, to jest nim Fundusz Spójności.

Jak już powiedziano, 2009 r. będzie rokiem szczególnym, ponieważ nastąpi wymiana składu Parlamentu i Komisji. Oznacza to, że w naturalny sposób będzie to swego rodzaju „pusty rok”, rok zawieszenia, w niektórych dziedzinach. W polityce spójności nie możemy sobie jednak pozwolić na zawieszenie. Nie możemy zatrzymać programów, które zostały uruchomione, a przede wszystkim nie możemy zatrzymać ich skuteczności. Każdy z pewnością zachował w pamięci poprawę konkretnych aspektów codziennego życia ludzi w Portugalii, Hiszpanii, Irlandii i we wszystkich innych krajach Europy dzięki polityce spójności.

Komisja powinna zatem przedstawić na 2009 r. szczegółowy program pracy w dziedzinie spójności – która, jak powtarzam, pochłania największą część środków budżetowych Unii Europejskiej, lecz również jest najbardziej namacalnym wyrazem naszych osiągnięć dla naszych obywateli – aby nie był to pusty rok, lecz rok postępu w ramach okresu programowania 2007–2013.

Z góry dziękuje pani komisarz i pani kolegom, za propozycje w tej dziedzinie.

**Françoise Grossetête (PPE-DE).** – (FR) Panie przewodniczący! Pani wiceprzewodnicząca Komisji! Okres lat 2008 i 2009 to czas przełomu, ponieważ doświadczamy bezprecedensowego kryzysu gospodarczego i ponieważ odbędą się wybory europejskie. Niestety jest to czas, który może okazać się czasem straconym.

Należy zatem zrobić wszystko, aby utrzymać konkurencyjność naszych przedsiębiorstw i przekonać naszych współobywateli, że Europa jest właściwą odpowiedzią. Niestety program jest napięty, by nie rzec – zbyt napięty, i pojawia się zbyt późno, i to nie dlatego że nie ostrzegano o tym przez kilka ostatnich lat.

Pani komisarz Wallström powiedziała nam, że w kwestii zmian klimatu powinniśmy być pionierami inteligentnego wzrostu. Wszyscy się z tym zgadzamy, lecz wysiłki należy podejmować wspólnie lub nie podejmować ich wcale. Europa nie może dokonać tego sama. Nie powinna kręcić bicia sama na siebie. Konsekwencje decyzji, które podejmiemy, poważnie zaważą na płaszczyźnie gospodarczej i społecznej. Nie możemy mówić o międzynarodowym porozumieniu w sprawie klimatu bez zaangażowania ze strony Chin, Stanów Zjednoczonych, Brazylii lub Indii. Porozumienie bez podpisu Chin nie będzie porozumieniem.

W dziedzinie zdrowia zapowiedziano pakiet farmaceutyczny. Nareszcie! Domagaliśmy się go od lat. Pojawia się wtedy, gdy będziemy przygotowywać się do wyborów. Jest mimo wszystko źródłem wielkiej frustracji. W jaki sposób uzasadnić naszą powolność w zwalczaniu podrabiania leków, skoro jest to prawdziwe zagrożenie dla zdrowia, skoro mamy do czynienia z poważnym przestępstwem. Już dawno temu mogliśmy zacząć prace nad identyfikowalnością lekarstw i zakazem przepakowywania.

Na koniec myślę, że należy bezwzględnie wzmocnić politykę ochrony konsumentów, zwłaszcza w świetle wszystkich kryzysów i skandali żywnościowych na świecie.

Dlatego zwracam się do pani, pani komisarz Wallström! Dopilnujmy, aby rok 2009 nie był rokiem straconym!

**PRZEWODNICZĄCY: ADAM BIELAN***Wiceprzewodniczący*

**Libor Rouček (PSE).** - (CS) Panie i panowie! W ostatnich czasach Europa przyzwyczaiła się do względnie wysokiego wzrostu i dobrobytu gospodarczego. Obawiam się, że ten okres właśnie się skończył, przynajmniej na jakiś czas. W następnym roku główne priorytety Komisji, Parlamentu Europejskiego, a także Rady powinny być zatem ukierunkowane na przywrócenie wzrostu gospodarczego i poprawę spójności społecznej. Należy usprawnić system regulujący rynki finansowe w Unii; istotne jest, aby podjąć próbę skuteczniejszej koordynacji gospodarczej i podatkowej, w tym koordynowania systemu podatków bezpośrednich i precyzyjnych środków zwalczania nadużyć podatkowych. Należy pilnie przygotować kompleksową propozycję polityki zewnętrznej w obszarze energetyki, włącznie z aktywnym wspieraniem budowania infrastruktury energetycznej. W okresie niepewności gospodarczej Komisja powinna również potwierdzić swoje zobowiązanie do wspierania praw społecznych daleko bardziej niż wcześniej. Nie muszę państwu przypominać, że głównym priorytetem na następny rok powinno być również zakończenie ratyfikacji traktatu lizbońskiego i, oczywiście, jego wdrożenie.

**Lambert van Nistelrooij (PPE-DE).** - (NL) Panie przewodniczący! Pani komisarz Wallström mówiła przed chwilą o docieraniu do obywateli. Otóż polityka spójności z tysiącami regionalnych i miejskich programów na małą skalę jest najbardziej widoczną formą działania Komisji Europejskiej. W ten sposób powinniśmy aktywnie docierać do obywateli w przyszłości. Mam na myśli nie tylko regionalne i miejskie dni otwarte tutaj, w Brukseli, w nadchodzących tygodniach, lecz również wiele innych działań w państwach członkowskich. Jak dotąd wszystko jest w porządku.

Potrzebne są jednak również zmiany. Chciałbym wspomnieć o dwóch. Po pierwsze Parlament gorąco pragnie nadać funduszowi solidarności Unii Europejskiej większą elastyczność. W obliczu klęsk żywiołowych, powodzi obywatele domagają się szybkiego działania. Mamy w tej kwestii swój punkt widzenia, lecz Rada Europejska blokowała debatę przez kilka lat. Upewnijmy się w każdym razie, że wciąż jest ona otwarta.

Po drugie zapowiedziana na październik zielona księga w sprawie spójności terytorialnej musi stanowić podstawę dla polityki spójności po 2013 r. Nie chodzi o ponowne włączenie do kompetencji krajowych, lecz długofalowe działania na szczeblu europejskim, jednolitą, integralną politykę europejską. Obserwujemy koncentrację w niektórych regionach w Europie. Jest to konieczna konsekwencja globalizacji. Jednocześnie musimy przyjąć jednak jakiś punkt widzenia co do tego, w jaki sposób umożliwić w Europie zrównoważony rozwój we wszystkich obszarach z ich szczególnymi cechami w szerokim spektrum rozwoju rolnictwa, badań i rozwoju, ekologii itp.

Rynek wewnętrzny przyniósł wiele korzyści, a jego wprowadzanie jest już prawie zakończone. Natomiast polityka spójności wchodzi obecnie w nowy etap. Zielona księga będzie dla niej podstawą, a w nowym etapie należy podjąć kolejne kroki legislacyjne.

**Katerina Batzeli (PSE).** - (EL) Panie przewodniczący! Na początku pragnę podziękować pani komisarz Wallström. Jej udział rzeczywiście pozwolił nam znaleźć płaszczyznę porozumienia w sprawie polityki komunikacji oraz priorytetów Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego w ramach porozumienia międzyinstytucjonalnego, które zostało skonsolidowane i ma zostać przedstawione.

Jak słusznie powiedziała pani komisarz, wszyscy wiemy, że pierwszy filar obejmujący politykę społeczną musi być priorytetem w polityce komunikacji i rzeczywiście stanowić główny przedmiot działań UE, która nie tylko szanuje swoich obywateli, lecz chce narzucić własne wytyczne i struktury oraz własny porządek w międzynarodowym kontekście kryzysu globalizacji.

W tej kwestii nie ma sprzeciwu. Pozwolę sobie jednak zauważyć, że w pani propozycji brakuje pewnych indywidualnych zaleceń dotyczących specjalnych rynków lub istotnych kwestii, takich jak ochrona praw własności intelektualnej. Teraz Komisja musi znaleźć ostateczne rozwiązanie problemu, ponieważ w ostatnim komunikacie nie zawarła specjalnych zaleceń i ograniczyła się do kwestii „technokratycznych”, zamiast zająć się kwestiami zasadniczymi.

Jeżeli chodzi o politykę w obszarze edukacji i imigracji, uważam, że powinna pani zwrócić na nie szczególną uwagę w swoim tekście.

**Georg Jarzembowski (PPE-DE).** - (DE) Panie Przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca! Chciałbym nieco stonować przychylne uwagi Izby pod pani adresem, przynajmniej jeżeli chodzi o prawa pasażerów.

Wzywamy Komisję do przedstawienia pełnego pakietu wniosków dotyczących praw pasażerów w całym sektorze transportu. Należy wyrazić zadowolenie, że mamy już prawa pasażerów w transporcie lotniczym, chociaż wymagają one pilnego przeglądu, mając na uwadze że niektóre linie lotnicze nie stosują odpowiednich przepisów w taki sposób, w jaki byśmy sobie tego życzyli. W tym roku uzgodniliśmy również pakiet dotyczący praw pasażerów w transporcie kolejowym, który zostanie wdrożony w przyszłym roku.

Pani komisarz! Zapowiedziano jednak, że zostaną wprowadzone prawa pasażerów podróżujących autobusami dalekobieżnymi, a debata na temat praw pasażerów promów już się rozpoczęła. Nie widzę jednak żadnego z tych proponowanych środków w programie pracy. Potrzebujemy tych wniosków, skoro chcemy określić prawa pasażerów w całym sektorze transportowym, a w tej kwestii zgadzamy się z Komisją. Jeżeli chcemy postawić obywateli na pierwszym miejscu, jednym z najlepszych sposobów, aby to uczynić, jest wprowadzenie praw pasażerów, które będą stosowane w całym sektorze transportowym.

Druga kwestia, którą chciałbym krótko omówić, jest następująca: mamy nadzieję, że Komisja wdroży planowane systemu zarządzania ruchem, zgodnie z przewidywaniami. Mam w szczególności na myśli system SESAR, czyli europejski system zarządzania ruchem lotniczym, i ERTMS, czyli europejski system zarządzania ruchem kolejowym. Pani wiceprzewodnicząca! Dzięki tym systemom nie tylko transport będzie bezpieczniejszy i tańszy, ale przyczynią się one również do ochrony środowiska. Może zatem pani liczyć na nasze pełne poparcie dla szybkiego wprowadzenia tych systemów.

**Ingeborg Gräßle (PPE-DE).** - (DE) Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca, panie i panowie! W sferze budżetowej nie ma nowych zagadnień. Kontrola budżetowa ma charakter ciągły. Bylibyśmy zatem zadowoleni z postępów w kwestiach, które zostały już uwzględnione w tym dokumencie.

Mam pięć uwag. Po pierwsze, pilnie wzywamy o wsparcie dla Rumunii i Bułgarii we wprowadzaniu praworządności, wymiaru sprawiedliwości i kontroli finansowej. Nie chcemy znaleźć się w tym samym punkcie za dwa lata, zatem ten problem jest dla nas bardzo ważny.

Druga kwestia dotyczy poświadczenia wiarygodności całego budżetu po stopniowej procedurze kontroli obejmującej krajowe trybunały obrachunkowe. Byłoby dobrze, gdyby w swoim ostatnim półroczu kadencji Komisja mogła odnotować istotne postępy w tej dziedzinie lub przynajmniej wypracować wspólne stanowisko na przyszłość. Nasze oczekiwania, jako organu sprawującego kontrolę nad budżetem, są zatem dość skromne.

Trzecia kwestia dotyczy uproszczenia. Powinniśmy w większym stopniu pomagać niższym szczeblom administracji w państwach członkowskich we wdrażaniu prawa UE. Nie ma wątpliwości, że urzędnicy tych szczebli są zupełnie przytłoczeni w wielu obszarach prawa UE. Stąd tak wysoka skala niepowodzenia.

Czwarta uwaga odnosi się do pomocy zagranicznej. W tej kwestii chciałabym w szczególności wspomnieć o Kosowie i o współpracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych. Komisja Kontroli Budżetowej była w Kosowie. Chciałabym zapowiedzieć w tym momencie, że Kosowo może stać się swego rodzaju problemem w momencie absolutorium za wykonanie budżetu. W mojej opinii wykorzystujemy w niewielkim stopniu możliwości dostępne w Unii Europejskiej, lecz mamy dobre podstawy, aby poprawić się w tym obszarze.

Moja piąta uwaga dotyczy poprawy współpracy między państwami członkowskimi w zwalczaniu nadużyć finansowych. W tym obszarze wykazać muszą się przede wszystkim panie i panowie z Rady. W listopadzie Izba będzie głosowała nad rozporządzeniem, które będzie stanowić podstawę prawną dla zwalczania nadużyć finansowych. Musimy rozważyć dalsze działania w tym obszarze, jeżeli chcemy osiągnąć tu lepsze wyniki. Dotychczas byliśmy przynajmniej zgodni w tej kwestii.

**Genowefa Grabowska (PSE).** - (PL) Panie Przewodniczący! Mówimy tu bardzo wiele o strategii Komisji, której głównym celem jest, by Unia była bliżej obywatela. Powtarzamy to co roku i ta strategia mimo usilnych starań pani komisarz, które ja cenię, i działań za które składam głębokie podziękowania, nie daje rezultatu. Unia nie jest bliżej obywatela. A dlaczego nie jest? Ciągle uważam, że winą jest polityka informacyjna. Przyjrzałam się punktowi dotyczącemu informowania o Europie i w tym dziale przedstawionym przez Komisję jest jedna cenna rzecz, mianowicie uruchomienie społecznej kampanii na temat socjalnego wymiaru Karty Praw Podstawowych. To dobry punkt, ale reszta to są informacje nie o działaniach, ale o pracy i zamiarach Unii Europejskiej. Obywatel oczekuje informacji o rezultacie, nie o tym, co Unia zamierza, czy planuje, ale o tym co zrobiła i co do obywatela trafia.

Na koniec chciałabym zapytać Komisję, dlaczego kampania prowadzona w Irlandii przez pana Ganleya dała lepsze rezultaty niż kampania prowadzona przez rząd irlandzki, przez Unię Europejską w zakresie traktatu

lizbońskiego? Czyżby zadziałała tu tajemna moc, czy też zadecydowały o tym fundusze pana Ganleya? Może Komisja się temu przyjrzy.

**José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra (PPE-DE).** – (ES) W 2009 r. Unia Europejska będzie musiała poprawić nie tylko wewnętrzny wymiar projektu europejskiego, lecz również swoje zewnętrzne oddziaływanie w ramach spójnej i skutecznej polityki zewnętrznej stanowiącej odpowiedź na wyzwania wynikające obecnie z globalnych wydarzeń.

W tym celu musimy poprawić nasze stosunki z Rosją po kryzysie na Kaukazie. Musimy też w pewien sposób dostosować politykę sąsiedztwa, po pierwsze na naszym kontynencie – poprzez układy o stabilizacji i stowarzyszeniu, a także poza nim – w ramach Unii dla Morza Śródziemnego.

Równie ważne, w moim mniemaniu, jest utrzymanie naszej obecności na obszarach objętych kryzysami w Azji środkowej, w Iraku, w Iranie, w Afganistanie, a także w Pakistanie, wzmocnienie naszej obecności na dotkniętym konfliktami Bliskim Wschodzie i utrzymanie stosunków ze wschodzącymi mocarstwami – Chinami i Indiami. Musimy w szczególności umacniać układy o stowarzyszeniu z państwami Afryki, Karaibów i Pacyfiku.

Uważam, że musimy zwrócić szczególną uwagę na wyniki wyborów w Stanach Zjednoczonych, a także priorytetowo potraktować zawarcie umów o stowarzyszeniu z krajami Mercosur, Wspólnoty Andyjskiej i Ameryki środkowej.

Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca! Na koniec pragnę zaznaczyć, że w moim przekonaniu to ogromne zadanie będzie o wiele łatwiejsze, jeżeli będziemy mogli wykorzystać instrumenty, które w obszarze polityki zagranicznej daje nam traktat lizboński.

Pani wiceprzewodnicząca! Na zakończenie muszę powiedzieć pani, to co pani już wie: może pani liczyć na poparcie tego Parlamentu.

**Szabolcs Fazakas (PSE).** – (HU) Panie przewodniczący! Dziękuję za udzielenie mi głosu. W przeciwieństwie do oczekiwań, kryzys, który rozpoczął się w Ameryce rok temu, nie tylko nie skończył się, lecz uderza na całym świecie z coraz większą siłą, obejmując rynki finansowe i gospodarki w Europie.

Bank Centralny wpompował ogromne kwoty w rynki finansowe, aby uchronić je przed krachem. Aby jednak zaradzić gospodarczym i społecznym skutkom kryzysu finansowego, Komisja musi osiągnąć postęp w dwóch obszarach.

Po pierwsze jak najszybciej należy powołać wspólny europejski organ nadzoru finansowego, który powinien odpowiadać za unikanie podobnych zagrożeń spekulacyjnych, a także zapewniać stopniowe przejście przez Europę roli, jaką pełnił załamany obecnie amerykański rynek finansowy i kapitałowy. Po drugie należy skoncentrować działania europejskiego sektora finansowego, nie na spekulacyjnych transakcjach, lecz na rzeczywistej gospodarce, która dotychczas była pomijana. Oczywiście, aby to osiągnąć, Europejski Bank Centralny powinien zajmować się nie tylko utrzymywaniem w ryzach inflacji, lecz również potraktować priorytetowo wzrost gospodarczy i tworzenie miejsc pracy. Dziękuję bardzo.

**Gunnar Hökmark (PPE-DE).** – Panie przewodniczący! Rok 2009, jeżeli mogę ująć to ogólnie, będzie kluczowym rokiem dla osiągnięcia celów procesu lizbońskiego. Chciałbym dzisiaj poruszyć cztery kwestie. Pierwsza dotyczy potrzeby faktycznych postępów w procesie tworzenia lepszych uregulowań prawnych. Wszyscy zgadzamy się, że w tym obszarze należy ograniczyć obciążenia administracyjne o 25 % do 2012 r. Myślę, że byłoby stosowne, aby Komisja pokazywała co roku w Parlamencie, że faktycznie posuwa się naprzód w procesie tworzenia lepszych uregulowań prawnych.

Druga kwestia to badania i innowacje. Przegląd budżetu dobiega końca. Na tym etapie kluczowe i strategicznie ważne jest zapewnienie, że możemy osiągnąć więcej i sprawić, aby Europa wysunęła się na czołową pozycję w dziedzinie badań i innowacji, zapewniając odpowiednie finansowanie tych celów.

Trzecią kwestią jest mobilność pracowników. Jest to jeden z najbardziej dynamicznych aspektów Unii Europejskiej. Zauważamy tutaj ogromne osiągnięcia, które przekładają się nie tylko na poprawę gospodarki europejskiej, lecz również sytuacji poszczególnych obywateli w całej Europie. Ważne jest nie tylko to, abyśmy tego nie utrudniali – abyśmy nie ograniczali możliwości – lecz również, abyśmy ułatwiali mobilność, również poprzez debatę na temat edukacji i jej reformę w ramach procesu bolońskiego, tak aby mobilność stała się faktem dla coraz większej liczby obywateli.

Rok 2009 będzie wreszcie bardzo ważnym rokiem, jeżeli chodzi o działania dotyczące polityki energetycznej, w obszarze której mamy obecnie kilka projektów legislacyjnych. Są uregulowania dotyczące rynków energii (które wciąż wymagają uzupełnienia), odnawialnych źródeł energii, wspólnych starań i handlu uprawnieniami do emisji. Teraz nadszedł również czas, aby zapewnić, że możemy zakończyć ten proces i faktycznie go wdrożyć, co da nam dobrą podstawę – nie tylko w perspektywie 2010 r., lecz również dalszej przyszłości – do tego, abyśmy stali się najlepszą gospodarką opartą na wiedzy w skali światowej.

**Jan Olbrycht (PPE-DE).** - (PL) Panie przewodniczący, pani komisarz! Rok 2009 jest rokiem wyborczym, ale to nie oznacza, że Komisja i Parlament mają mieć tylko i wyłącznie program wyborczy, w którym, charakterystycznie, wiele rzeczy się obiecuje. Dla nas jest niezwykle ważne to, co my zrobimy wspólnie do połowy roku 2009 i w drugiej połowie roku 2009. Tego również oczekują obywatele: jasnej i czytelnej informacji.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden z tych elementów, jakim jest zasadnicza zmiana, którą ma zaproponować Komisja Europejska w październiku, mianowicie zmiana w polityce spójności wprowadzająca wątek przestrzenny: spójność terytorialna. Zapowiedź Komisji to październik, natomiast w programie na 2009 r. nie widzimy rozwinięcia tego tematu, a już wiemy, że ta sprawa będzie wywoływała ogromne zainteresowanie, jak również kontrowersje. W związku z tym chciałem zwrócić na to uwagę, że rok 2009 jest dla tematu polityki spójności, a w szczególności spójności terytorialnej i działań zintegrowanych, niezwykle ważny i liczę na to, że dostaniemy więcej informacji.

**Danutė Budreikaitė (ALDE).** - (LT) Oczywiście to dla mnie przyjemność, dyskutować o programie, który powinien być kontynuacją wcześniejszych programów z poprzednich lat. W pierwszym filarze widzimy walkę z globalnym kryzysem finansowym. Nasuwa mi to na myśl gaszenie pożaru. Kryzys trwa od roku i do tej pory go nie dostrzegaliśmy; nie zostały podjęte żadne środki.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na politykę energetyczną. Trzy lata temu postanowiliśmy mieć wspólną politykę energetyczną. Jest to powolny, złożony proces, który wymaga ciężkiej pracy. Dlatego ważne jest, aby nasze działania były konsekwentne. Tymczasem nic mi nie wiadomo o tym, aby wspomniano o jakichkolwiek działaniach odnoszących się do energetyki. Akty prawne, które przyjęliśmy, nie stworzą same z siebie polityki energetycznej, wspólnej polityki energetycznej, ani też nie wdrożą tej polityki.

Brakuje powiązań, poszukiwania alternatywnych źródeł energii nie istnieją, nic się nie robi w kwestii Arktyki, potencjalnych zasobów w Arktyce. W rzeczywistości brakuje długofalowej perspektywy w obszarze energetyki, a skutek takiego zaniechania może być taki sam, jak w przypadku kryzysu finansowego. Działania podejmiemy dopiero wtedy, gdy zaskoczy nas jakaś sytuacja w sektorze energetyki. Proponuję, abyśmy jednak kontynuowali pracę, którą zaczęliśmy.

**Monica Maria Iacob-Ridzi (PPE-DE).** - (RO) Chciałbym zwrócić uwagę na dwa priorytety w obszarze polityki społecznej i zatrudnienia, które Komisja Europejska powinna uwzględnić w przyszłym roku.

Po pierwsze Komisja powinna wspierać zatrudnianie młodzieży. Ostatnie badanie europejskie pokazało, że coraz mniej młodych ludzi wchodzi na rynek pracy, ponieważ zniechęcają ich bariery, takie jak brak miejsc pracy w wybranej dziedzinie studiów, brak doświadczenia i brak kwalifikacji zawodowych. Wszyscy młodzi ludzie powinni bezwzględnie mieć dostęp do najlepszej edukacji i uzyskać kwalifikacji, które są poszukiwane na rynku pracy. Dlatego też uważam, że system szkolnictwa powinien być powiązany z rynkiem pracy, a przejście od teorii do praktyki powinno następować łagodnie, w ramach różnych programów szkoleń zawodowych lub stażów w UE.

Po drugie Unia Europejska powinna wspierać, koordynować i udoskonalać działania podejmowane przez państwa członkowskie w dziedzinie sportu poprzez promowanie współzawodnictwa i członkostwa dzieci i młodzieży w klubach sportowych, jak również bezstronnej i przejrzystej postawy podczas zawodów. Sport wymaga również wsparcia finansowego. Opowiadam się za utworzeniem nowej linii budżetowej przeznaczonej na europejskie programy w dziedzinie sportu.

**James Nicholson (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Chciałbym przedstawić kilka komentarzy na ten temat i cieszę się z tej możliwości. Chcę wypowiedzieć się na temat sytuacji funduszu solidarności. Jestem zwolennikiem tego funduszu, gdyż uważam, że pozwala przybliżyć ludziom Europę i Brukselę.

Europa liczy obecnie 27 państw członkowskich, zatem to, czy w moim regionie w Irlandii Północnej jest powódź, czy też płoną lasy w Grecji, Hiszpanii lub Portugalii, nie ma faktycznie znaczenia. Jest kilka przerażających przykładów sytuacji, w których ludzie zostali prawie zmieceni. Nie mówię teraz o tym, żeby

dać im dużo pieniędzy, lecz nadzieję na nowy start. Niewątpliwie chciałbym apelować, aby utrzymać i wspierać fundusz spójności. Proszę też, by nie komplikować go za bardzo. Niech pozostanie prosty, tak aby władze krajowe lub regionalne mogły składać wnioski i mówić ludziom ze swoich lokalnych okręgów, że te fundusze pochodzą z Europy i że Europa udziela im wsparcia.

Zatem proszę pozwolić nam uprościć fundusz spójności, proszę pozwolić, aby pozostał prosty i proszę, aby go nas nie pozbawiać.

**Margot Wallström, wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej.** – Panie przewodniczący, szanowni posłowie! Dziękuję za dzisiejszą debatę. Myślę, że bardzo dobrze odzwierciedla ona zakres zagadnień, którymi zajmuje się Unia Europejska – od sportu, a dokładnie linii budżetowej na finansowanie sportu, do oznakowania leków, sytuacji na Kaukazie lub pomocy w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie. Robimy wszystkie te rzeczy jednocześnie. Jest to jednocześnie główne wyzwanie z punktu widzenia komunikacji.

Usłyszeliśmy dzisiaj też kilka bardzo szczegółowych propozycji. Chciałbym zapewnić państwa, że rola Komisji polega na sprawdzaniu, czy możemy wyważyć wszystkie te interesy, ponieważ Komisja nie może być postrzegana jako przedstawicielka tylko jednego interesu, tylko jednego partnera lub tylko jednego zagadnienia. Musimy uwzględniać całe spektrum wyzwań politycznych. Niekiedy możemy wybrać zagadnienia, inne są wybierane za nas. Myślę zatem, że nawet jeżeli niektórzy mówią, że byli zaniepokojeni kryzysem finansowym, nikt nie wiedział dokładnie, kiedy może się pojawić ani jakie będą jego pełne konsekwencje. Z tym również musimy sobie poradzić. Musimy mieć możliwość reagowania.

Sposób, w jaki to robimy, wynika oczywiście z faktu, że stoimy na straży traktatów, co niekiedy ogranicza naszą zdolność do działania lub nasze możliwości. Nie możemy nagle ustalić nowych kompetencji lub wejść w obszary, o których wiemy, że należą faktycznie do kompetencji państw członkowskich, lub w których jesteśmy co najmniej ograniczeni w tym, co możemy zaproponować, lub musimy współpracować z innymi instytucjami. To są właśnie tworzy ramy wszystkich naszych działań.

Kiedy spotkaliśmy się ostatnio na małym seminarium – i to jest przesłanie, które pragnę skierować również do Parlamentu – powiedzieliśmy najpierw, że pozostaniemy przy naszym stanowisku. Nie będziemy zmieniać naszych wszystkich celów dotyczących dobrobytu, solidarności i bezpieczeństwa. Wciąż będą one kierować wszystkim, co robimy, gdyż dobrobyt oznacza obronę wzrostu i miejsc pracy w Europie. Nikt nie powinien wątpić w naszą determinację do dalszej walki na rzecz wzrostu i zatrudnienia w Europie. Ostatnie wydarzenia i kryzys finansowy tylko ją umocniły. Wszystko to jest tym ważniejsze, że mamy bardzo silną politykę i ostrożnie podchodzimy do tego, co obecnie robimy. Nie sądzę, aby ktokolwiek nie wiedział, że jest to jeden z naszych głównych priorytetów, tak jak był nim od samego początku i nadal takim pozostanie.

W zagadnieniu solidarności chodzi o energetykę, zmiany klimatu i to, w jaki sposób wykorzystujemy fundusz solidarności, bo dzisiaj obrona oznacza również obronę przed klęskami żywiołowymi lub zagrożeniami, których nie było, powiedzmy, dziesięć lub dwadzieścia lat temu. Teraz potrzebujemy odpowiedniej współpracy i obrony również przed tymi rzeczami.

Nie lubię malowania wszystkiego w czarnych barwach w kwestii energetyki i zmian klimatu. Myślę, że w Europie mamy ogromne możliwości. Mamy know-how, mamy technologię, mamy zasoby, mamy ludzi, mamy nadzieję na przyszłość i nawet jeżeli wszystko to ma swoją cenę, myślę, że możemy sprostać wyzwaniom i może to okazać się czymś bardzo pozytywnym dla Europy. Poprawi to jakość życia i myślę, że da nowe możliwości, również w kwestii tworzenia miejsc pracy w Europie.

Uważam, że musimy zmienić to na lepsze, a nie tylko postrzegać jako koszt, obciążenie, wysiłek. Musimy uznać, że jest to część przyszłości. To jest rozwiązanie na przyszłość i to jest Europa, która może wybić się na czołową pozycję, która może być innowacyjna, kreatywna, tworzyć miejsca pracy. Dzięki temu poprawi się jakość naszego życia, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy przyszłość i resztę świata.

Nadal będziemy również osiągać wyniki. Konkretnie rezultaty są najważniejsze dla obecnej Komisji. Nie będziemy Komisją tymczasową. Aż do końca będziemy kierować wnioski do obecnego Parlamentu i Rady.

Dziękuję państwu za wszystkie konkretne propozycje. Chciałbym odpowiedzieć na niektóre z nich, ponieważ uważam, że na przykład cały problem ochrony konsumentów jest bardzo istotny i mamy w tym obszarze bardzo ambitny projekt. Przedstawimy wniosek dotyczący pełnego przeglądu istniejących przepisów w dziedzinie ochrony konsumentów, uproszczenia ich i zapewnienia ich większej dostępności dla wszystkich. Mamy nadzieję, że Parlament będzie mógł zająć się tym ważnym wnioskiem przed wyborami. Przed końcem roku przedstawimy wniosek dotyczący rozszerzenia możliwości działania w ramach europejskiego funduszu



dostosowania do globalizacji, który jest innym ważnym funduszem. Chcemy móc z niego korzystać również w kontekście globalizacji i sprostać skutkom globalizacji.

Ponieważ Jan Andersson również wspomniał o całej kwestii socjalnej - i raz jeszcze rola Komisji polega na zapewnieniu, że wyważyliśmy wszystkie zagadnienia, w których agenda społeczna odgrywa istotną rolę – na forum, które Komisja zorganizuje w listopadzie, będzie można, mam nadzieję, zająć się również kwestiami funkcjonowania dyrektywy w sprawie delegowania pracowników, co pomoże nam podjąć decyzję o dalszych krokach. Nie będziemy unikać tych zagadnień. Wiemy już teraz, jak ważne to sprawy, i jak wpłynęły nawet na irlandzkie referendum.

Pozostając jeszcze przy tej kwestii. Pani posłanko Grabowska, zna pani to powiedzenie, że „kłamstwo jest już w połowie drogi do Damaszku, kiedy prawda dopiero zakłada buty”. Nie jestem pewna, czy jest to angielskie powiedzenie, ale rozumiem pani jego znaczenie. Myślę, że ilustruje ono częściowo sytuację. Jeżeli ma się odpowiednie fundusze, jeżeli można również wykorzystać strach, bardzo często jest to bardziej skuteczne, niż mogłoby być wyjaśnianie tekstu traktatu, który nie zawsze jest taki jasny, albo też pomaga to uprościć rzeczy. Jednocześnie, podczas niniejszej debaty podali państwo niektóre najlepsze powody, dla których potrzebujemy nowego traktatu. Wyjaśniają one, dlaczego pomoże on nam działać i mówić jednym głosem w świecie, a także osiągnąć większą skuteczność w podejmowaniu decyzji, oraz dlaczego pomoże obywatelom.

Kontynuujemy skuteczną działalność. Na przykład wczoraj przedstawiliśmy wniosek dotyczący pakietu telekomunikacyjnego, który zapewni obniżkę cen dla wszystkich, którzy korzystają z telefonów komórkowych, i zapewni zmniejszenie opłat roamingowych.

Na koniec chciałabym odnieść się do przeglądu budżetu. Proces konsultacji dotyczący wstępnego dokumentu zwanego „dokumentem do rozważań” może pomóc nam, poczynawszy od końca listopada, w przedstawieniu nowego sposobu tworzenia budżetu. Myślę, że będzie to okazja do refleksji na temat tego, czym jest Europa i jak powinna działać w nadchodzących latach. Oto kilka komentarzy do bardziej szczegółowych kwestii, które państwo podnieśli.

Przedstawię je wszystkim Komisji i uwzględnię je w naszych dyskusjach nad programem pracy. Bardzo doceniam zakres poruszonych tutaj spraw. Za kilka tygodni wrócimy z nową propozycją i przedstawimy ją w obecności całego kolegium. Chcę również podkreślić, jak ważne jest to, że mamy ramowe porozumienie, które respektujemy i stosujemy, oraz to, że możemy osiągnąć porozumienie w sprawie wspólnego działania instytucji w sposób skuteczny, efektywny i demokratyczny.

**Przewodniczący.** – Otrzymałem sześć projektów rezolucji<sup>(1)</sup> złożonych zgodnie z art. 103 ust. 2 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę 24 września 2008 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Tunne Kelam (PPE-DE), na piśmie.** – Rok 2009 jest rokiem kluczowym, ponieważ odbędą się wybory europejskie, zostanie powołana nowa Komisja i, miejmy nadzieję, nastąpi ratyfikacja traktatu lizbońskiego.

Głównym priorytetem politycznym w pierwszej połowie 2009 r. będzie nadal proces ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Jedność i lepiej funkcjonujące mechanizmy mają zasadnicze znaczenie, jeżeli chcemy pozostać silnym partnerem na arenie międzynarodowej.

Bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy lepszej spójności w polityce energetycznej, mając na uwadze perspektywę zwiększenia niezależności energetycznej. Solidarność między państwami członkowskimi i poszukiwanie alternatywnych źródeł energii powinny stać się priorytetami UE.

Do osiągnięcia celów wyznaczonych w traktacie lizbońskim potrzeba teraz nowego impulsu. Innowacje, przedsiębiorczość i promowanie gospodarki opartej na nauce stanowią kluczowe aspekty, o których należy pamiętać. Należy zakończyć wprowadzanie rynku wewnętrznego. Należy zapewnić skuteczniejsze narzędzia dla MŚP, aby w większym stopniu wspierać ich rolę w tworzeniu miejsc pracy.

---

<sup>(1)</sup> Patrz protokół.

Należy przyjąć nowe podejście w kwestii zbliżania UE do obywateli. Podejście to powinno być dwukierunkowe. My politycy nie jesteśmy jedynie liderami, lecz przede wszystkim uważnymi słuchaczami naszych obywateli, na rzecz których pełnimy służbę.

**Magda Kósáné Kovács (PSE), na piśmie. – (HU)** Komisja nie wykonała najważniejszego z zadań wyznaczonych w 2004 r.: nie udało jej się powstrzymać lub chociaż w znacznym stopniu ograniczyć obojętności wobec idei Europy i braku zaufania do tej idei.

Program na przyszły rok również nie odzwierciedla postrzegania dzisiejszej Europy jako różnej od Europy z przeszłości. Potencjał gospodarczy UE-27 jest dużo większy niż UE-15. Rozszerzona Unia odgrywa również poważniejszą rolę w globalnej gospodarce. Jednocześnie problemy gospodarcze i społeczne UE-27 są inne. Inne i silniejsze są również wewnętrzne napięcia i obawy.

Swobodny przepływ pracy i usług spowodował wybuch gwałtownego konfliktu. Jasno dało temu wyraz francuskie „nie”, które pogrzebało projekt konstytucji, zaś irlandzkie głosowanie postawiło znak zapytania co do losu traktatu lizbońskiego, częściowo z powodu napięć wokół pracowników misji specjalnych.

Plan pracy na 2009 r. nie zawiera również wzmianki o tym, co zamierza zrobić Komisja, aby zabezpieczyć swobodny przepływ pracowników. Chodzi o monitorowanie państw członkowskich, które zamierzają stosować dalsze ograniczenia po upływie pięcioletniego okresu przejściowego.

Nawiązując do wszystkich tych kwestii, z przykrością stwierdzam, że coraz bardziej przerażająca obecność rasizmu i ksenofobii w Europie nie skłania Komisji do działania.

Tych problemów nie można uniknąć: powracają jak bumerang. Pozostaje tylko pytanie, czy zmierzymy się z nimi, kiedy jeszcze napięcia można złagodzić, czy wtedy, gdy przepełnione nienawiścią neofaszystowskie grupy będą wywoływać zamieszki w europejskich miastach. Mam nadzieję, że zastosujemy to pierwsze rozwiązanie.

**Marian-Jean Marinescu (PPE-DE), na piśmie. – (RO)** Unia Europejska stoi w obliczu poważnych trudności w związku z nieoczekiwaną chwiejnością sytuacji międzynarodowej.

Niestabilność rynków finansowych, wahania cen paliw, terroryzm, widmo zimnej wojny, dotkliwa potrzeba bezpieczeństwa energetycznego, kumulacja skutków zmiany klimatu – oto obawy, które Unia Europejska może pokonać jedynie, zachowując jedność i konsensus.

Konsekwencje kryzysu w Gruzji i kryzysu finansowego w Stanach Zjednoczonych, a także eskalacja terroryzmu powinny wyznaczać jasne linie działania w harmonogramie działalności legislacyjnej i prac Komisji.

Rok 2009 jest kluczowy dla stabilności instytucjonalnej ze względu na traktat lizboński, którego ratyfikacja powinna być jednym z głównych priorytetów w nadchodzącym czasie. Program powinien obejmować te aspekty, od których zależą przyszłe zmiany Unii: wspólną politykę energetyczną, wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, reformę polityki sąsiedztwa i umocnienie zobowiązań wobec krajów Zachodnich Bałkanów, Mołdawii i Ukrainy, które potrzebują Unii Europejskiej, ale których potrzebuje również Unia Europejska.

Rok 2009 jest również rokiem wyborów do Parlamentu Europejskiego, a wyniki sondażu Eurobarometru nie wyglądają obiecująco. Z harmonogramu działań legislacyjnych i prac Komisji powinno wynikać, że głównym celem instytucji europejskich jest zaspokojenie potrzeb i zapewnienie dobrobytu obywateli europejskich.

## **5. Przygotowanie szczytu UE-Indie (Marsylia, 29 września 2008 r.) (debata)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem porządku dziennego są oświadczenia Rady i Komisji dotyczące przygotowania szczytu UE-Indie, który ma się odbyć 29 września 2008 r. w Marsylii.

**Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR)** Panie przewodniczący, panie i panowie! Cieszę się z państwa zainteresowania wzmacnianiem naszych relacji z Indiami. Szczyt Unia Europejska-Indie, który, jak przypominała nam pani komisarz Wallström, odbędzie się 29 września 2008 r. w Marsylii z udziałem premiera Indii Manmohana Singha, przewodniczącego Komisji - José Manuela Barroso oraz przewodniczącego

Rady - Nicolasa Sarkozy'ego, jest jednym z dwunastu szczytów, jakie odbywamy z krajami trzecimi podczas francuskiej prezydencji.

Jak państwo widzą, kalendarz spotkań obejmuje wiele szczytów z głównymi krajami wschodzącymi. W lipcu odbył się szczyt z RPA i mamy nadzieję, że dojdzie do spotkań na szczycie z Koreą oraz Chinami i Brazylią w grudniu. Ta seria spotkań stanowi dla Unii Europejskiej wyjątkową okazję rozwijania dialogu z głównymi krajami wschodzącymi na tematy będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania, a szczyt z Indiami znakomicie wpisuje się w takie właśnie podejście.

Mam świadomość, że Komisja Spraw Zagranicznych Parlamentu niedawno uczestniczyła w owocnych warsztatach poświęconych stosunkom między Unią Europejską a Indiami, w których uczestniczyli liczni eksperci. Wydarzenie to rozpało głęboką potrzebę zwiększenia dialogu i współpracy pomiędzy Unią Europejską a Indiami.

Prezydencja kieruje się takim samym zapałem jak Parlament. Będąc krajem mającym ponad miliard ludności i mogącym w roku 2025 prześcignąć pod tym względem Chiny oraz od roku 2005 roczny wzrost wynoszący ponad 8%, Indie z pewnością staną się kluczowym partnerem Unii Europejskiej i dlatego też pragniemy, aby szczyt ten był ważnym krokiem w pogłębianiu naszych stosunków z tym krajem.

Od 2000 r., kiedy to odbyło się nasze pierwsze spotkanie na szczycie, rozszerzyliśmy zakres naszego dialogu i współpracy. Unia Europejska jest obecnie głównym partnerem handlowym Indii. Jest również jednym z największych inwestorów w tym kraju w wielu kluczowych sektorach jego gospodarki: zwłaszcza w energetyce, transporcie i telekomunikacji, natomiast dotychczasowe spotkania na szczycie zdecydowanie przyczyniły się do zacieśnienia naszych stosunków.

Tak było w 2004 r., gdy podnieśliśmy naszą współpracę do rangi partnerstwa strategicznego. W 2005 r. zaproponowaliśmy plan działań mający na celu wzmocnienie tego partnerstwa, natomiast w 2006 r. podpisano porozumienie o wolnym handlu. Musimy zrobić jednak więcej i zapewnić, by nasz polityczny dialog i współpraca z Indiami odzwierciedlały prawdziwy potencjał tego państwa.

Mamy nadzieję, że szczyt marsylski posłuży realizacji tego celu. Ufamy również, iż wzmocnimy naszą współpracę z Indiami w obszarach obecnie dla Unii priorytetowych: zmianach klimatycznych i energetyce. Dyskusje na te tematy z naszymi głównymi partnerami wschodzącymi wcale nie są łatwe, jednak musimy je prowadzić oraz współpracować z naszymi odpowiednikami z Indii nad realizacją niektórych celów.

Po pierwsze, pragniemy przyjąć na szczycie nowy plan działań, który będzie bardziej zwięzły i praktyczny oraz pozwoli nam dostosować nasze partnerstwo do nowych problemów w zakresie bezpieczeństwa energetycznego i zrównoważonego rozwoju. Chcemy również zapewnić przyszłą współpracę w obszarze badań i nowych technologii, np. w zakresie energii słonecznej i projektu ITER.

Temu planowi działań powinien towarzyszyć program prac w zakresie energii, czystego rozwoju i zmian klimatycznych, jak również powinien on przewidywać współpracę w obszarach efektywności energetycznej, czystego węgla i wykorzystania energii odnawialnej.

Te środki mogłyby, w zależności od potrzeb, być wspierane przez nowe Europejskie Centrum Biznesu i Technologii. Ten nowy ośrodek ma zostać otwarty w New Delhi przed końcem roku. Oczywiście na szczycie omawiać będziemy również problemy regionalne, które mają kluczowe znaczenie dla międzynarodowej stabilizacji, czy to w związku z Afganistanem, Pakistanem, Birmą czy też Iranem.

Na szczycie pragniemy również poczynić postępy w naszym partnerstwie strategicznym z Indiami poprzez zainicjowanie lub kontynuację konkretnych przedsięwzięć w dziedzinie współpracy. Mamy nadzieję, iż będziemy w stanie podpisać bardzo ważne porozumienie dotyczące lotnictwa. Rozmowy na jego temat negocjatorzy zainicjowali na początku roku. Jesteśmy zainteresowani jego podpisaniem, gdyż umożliwi nam ono przybliżenie indyjskiego ustawodawstwa krajowego do prawa wspólnotowego, poprawiając tym samym pewność prawną z korzyścią dla operatorów europejskich. Mówię tu jedynie o lotach pomiędzy Indiami a Unią Europejską. Jeśli chodzi o inne, to ufam, że w zakresie prawodawstwa wspólnotowego jesteśmy na dobrej drodze.

Pragniemy nadać negocjacjom świeży impet poprzez porozumienie w sprawie handlu i inwestycji. To oczywiście Komisja odpowiada za te kwestie, to ona będzie negocjować tę umowę. Za pośrednictwem pani komisarz Wallström chcielibyśmy zapewnić Komisję o naszym pełnym poparciu, gdyż nasze relacje z Indiami warte są wzmocnienia. Podpisanie porozumienia handlowo-inwestycyjnego byłoby dużym krokiem naprzód.

Mimo wielkiego potencjału rozwojowego stosunków z Indiami należy pamiętać, że kraj ten jest dopiero dziewiątym partnerem handlowym Unii Europejskiej, za Koreą Południową, co rzeczywiście jest sytuacją zadziwiającą.

Te trzy dokumenty, które zamierzamy przyjąć podczas szczytu: zmieniony wspólny plan działania, program prac w dziedzinie energii oraz porozumienie, o którym powiedziałem przed chwilą, są obecnie negocjowane z Indiami, wraz ze wspólnym komunikatem prasowym. Nie jestem w stanie szczegółowo zająć się dziś tymi dokumentami, biorąc pod uwagę fakt, że trwają dyskusje z naszymi indyjskimi partnerami, jednak sądzę, że mogę wyrazić nasz optymizm co do możliwych osiągnięć tego szczytu.

Na koniec pragnę pogratulować Parlamentowi bardzo konstruktywnej roli, jaką odgrywa w relacjach Unia Europejska-Indie. Utworzenie w 2007 r. osobnej delegacji ds. stosunków z Indiami poprawiło komunikację z Lok Sabha, parlamentem Indii, a delegacja Parlamentu Europejskiego z pewnością będzie proszona o odegranie wiodącej roli, zwłaszcza w zakresie redakcji przyszłych rezolucji Parlamentu dotyczących drażliwych kwestii mających wpływ na stosunki pomiędzy Indiami a Unią Europejską.

Chciałbym wreszcie skorzystać z okazji i w specjalny sposób wspomnieć o przewodniczącej Delegacji do spraw stosunków z Indiami – pani poseł Gill oraz pochwalić dynamizm, z jakim wypełnia swe obowiązki.

**Margot Wallström, wiceprzewodnicząca Komisji.** – Panie przewodniczący, szanowni posłowie, panie ministrze Jouyet! Zabieram głos w imieniu mojej koleżanki Benity Ferrero-Waldner i z przyjemnością wypowiadam się dziś przed państwem na temat przygotowań do szczytu z Indiami, który odbędzie się w Marsylii 29 września 2008 r.

Właśnie się dowiedziałam, że znaczenie relacji Europy z Indiami wzrasta od kilku lat, nie tylko z uwagi na rozwój handlu i inwestycji, ale też z powodu wspólnego przywiązania do wielojęzycznej i wielokulturowej demokracji oraz jej doświadczania. W tej Izbie pokazali państwo niedawno polityczną wagę stosunków z Indiami, zarówno poprzez ustanowienie nowej delegacji parlamentarnej, jak również zaproszenie prezydenta Abdula Kalama do zabrania głosu przed Izbą w ubiegłym roku, a był to pierwszy raz, kiedy indyjska głowa państwa przemawiała na tym forum.

Podczas szczytu mamy nadzieję zmienić to rosnące zaangażowanie polityczne w silniejszą konkretną współpracę i już teraz donosimy, że od czasu uzgodnienia z Indiami partnerstwa strategicznego w 2004 r. oraz wspólnego planu działania w roku 2005 poczyniono duże postępy.

Pierwszą rzeczą, o jakiej trzeba wspomnieć to dialog i współpraca polityczna, które uległy wzmocnieniu i obecnie istnieje regularny kalendarz szczytów i spotkań na szczeblu ministerialnym, ustanowiono doroczny dialog na temat bezpieczeństwa i nowe formaty dialogu w ramach Spotkania Azja-Europa (ASEM) oraz spotkania Południowoazjatyckiego Stowarzyszenia Współpracy Regionalnej, co promuje współpracę nawet w kwestiach drażliwych, takich jak walka z terroryzmem.

Drugą kwestią, o jakiej trzeba powiedzieć jest to, że kontakty między UE a Indiami są coraz intensywniejsze, szczególnie w dziedzinie edukacji, w której Unia Europejska przeznaczyła środki na sfinansowanie ponad 900 stypendiów dla indyjskich studentów w ramach programu Erasmus Mundus, a finansowanie to będzie kontynuowane co najmniej do 2013 r.

Trzecia kwestia to fakt, iż pogłębiła się współpraca gospodarcza i techniczna. Zintensyfikowano działania i wymiany w zakresie nauki i technologii, które awansowano także do szczebla ministerialnego, ustanowiono nowe fora dialogu, utworzono panel energetyczny UE-Indie oraz obowiązuje już porozumienie w sprawie Międzynarodowego Eksperymentalnego Reaktora Termojądrowego, czyli tak zwane porozumienie ITER, którego stronami są zarówno Indie, jak i UE.

W dalszym ciągu rozwijają się handel i inwestycje. Od 2000 r. wartość dwustronnej wymiany handlowej między Unią a Indiami podwoiła się do kwoty 55 miliardów euro, zaś UE jest obecnie największym źródłem bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Indiach, a sama również odbiorcą coraz większych indyjskich inwestycji zewnętrznych.

Rośnie nadal współpraca w zakresie rozwoju i wykorzystamy lwią część naszego szacunkowego budżetu, w kwocie 470 milionów euro przeznaczonego dla Indii na lata 2007-2013, wspierając zwłaszcza programy w dziedzinach zdrowia i edukacji związane z Milenijnymi Celami Rozwoju.

Osiągnęliśmy więc wiele, jednak pozostaje też dużo do zrobienia i jesteśmy przekonani, że naszymi stosunkami kierować powinno promowanie pokoju, praw człowieka i kompleksowego bezpieczeństwa,

zrównoważony rozwój z uwzględnieniem kwestii środowiskowych, równość społeczna i dobrobyt gospodarczy oraz wzmocnienie wymian kulturowych i edukacyjnych. Jednym z naszych głównych celów na nadchodzącym szczycie jest uzgodnienie zmienionego wspólnego planu działania, odzwierciedlającego powyższe założenia.

Jako gracze na arenie światowej, obie strony ponoszą odpowiedzialność za podjęcie globalnych wyzwań, natomiast na szczycie podniesione zostaną pewne konkretne zagadnienia o charakterze globalnym.

W kwestii dotyczącej światowego handlu mamy nadzieję, iż Indie i USA rozstrzygną dzielące je różnice zdań na temat rundy WTO, umożliwiając tym samym powrót do stołu negocjacyjnego. Priorytetowymi zagadnieniami na zbliżający się szczyt są dla nas również zmiany klimatyczne i energia oraz mamy nadzieję na podpisanie wspólnego programu prac w dziedzinie energii, czystego rozwoju oraz zmian klimatycznych, koncentrującego się na energii odnawialnej i czystej, wraz z dwoma pożyczkami Europejskiego Banku Inwestycyjnego związanymi ze zmianą klimatu. Omówimy również światowy kryzys finansowy i sposoby podejścia do sytuacji żywnościowej na świecie.

Jeśli chodzi o kwestie dwustronne, to mamy do omówienia kilka istotnych spraw będących przedmiotem wspólnego zainteresowania. Poczyniono postępy w dobrym kierunku w negocjacjach związanych z porozumieniem o wolnym handlu, rozpoczętych w ubiegłym roku, natomiast teraz naszym celem jest ich rychle i wyważone zakończenie. Mamy nadzieję podpisać podczas szczytu horyzontalne porozumienie w sprawie lotnictwa cywilnego. Będziemy również usilnie dążyć do postępów w kierunku zawarcia porozumienia morskiego.

Jeśli chodzi o kulturę i edukację, to zamierzamy poczynić uzgodnienia w sprawie rozpoczęcia dialogu politycznego.

Priorytetem są też nauka i technologie, a szczyt powinien z zadowoleniem przyjąć utworzenie Europejskiego Centrum Biznesu i Technologii w Delhi oraz wsparcie tego celu ze strony Parlamentu Europejskiego.

Pragnę zakończyć, wyrażając radość z niedawnego utworzenia przez parlament indyjski grupy przyjaźni z Parlamentem Europejskim. Jestem pewna, że kontakty z partnerami z Indii umożliwią państwu przekonać ich, że UE stanowi najbardziej udaną i zorientowaną na przyszłość strukturę, jaka istnieje w systemie rządów międzynarodowych współczesnego świata, oraz że mamy sobie nawzajem wiele do zaoferowania.

**Charles Tannock**, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Strategiczne partnerstwo UE z demokratycznymi, świeckimi Indiami ma kluczowe znaczenie w tych niebezpiecznych i nieprzewidywalnych czasach, gdyż kraj ten podziela nasze wartości i aspiracje.

Stoimy przed wspólnymi wyzwaniami: walka z terroryzmem – i w tym kontekście niniejszym wzywam Europol, by przyznał Indiom uprzywilejowany status w zakresie wymiany informacji wywiadowczych oraz w walce z terroryzmem – konieczność ochrony środowiska, w tym problem zmian klimatycznych, oraz znaczenie zarządzania korzyściami wynikającymi z globalizacji.

Niedawne ataki bombowe w Delhi uwydatniły poważne zagrożenie ze strony terroryzmu islamskiego, przed jakim stoją Indie. Pamiętając o niestabilności w krajach sąsiadujących z Indiami, od Pakistanu po Sri Lankę, powinno być dla nas wszystkich jasne, że powinniśmy robić wszystko, co w naszej mocy, by wspierać Indie, zarówno jako regionalne mocarstwo w Azji Południowej, jak i potęgę odgrywającą istotną konstruktywną i globalną rolę na wielostronnych forach takich jak SAARC, ASEAN i ONZ, gdzie przyszedł już najwyższy czas, by przyznać Indiom stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

W naszej rezolucji słusznie wyrażamy troskę w związku z niedawnymi mordami chrześcijan w stanie Orisa i niepokojami w Dżammu i Kaszmirze, wzywając do ukarania stron odpowiedzialnych, gdyż w partnerstwie strategicznym UE z Indiami prawa człowieka i praworządność to kwestie pierwszoplanowe. Sytuacja ta wyraźnie kontrastuje z relacjami między UE a Chińską Republiką Ludową, która uważa, że nie dotyczą jej nasze wezwania do poszanowania praw człowieka swych obywateli.

Mam szczerą nadzieję, iż zbliżający się szczyt utrwali rozkwitające relacje między Indiami a UE, zwłaszcza w dziedzinie handlu. Jako współprzewodniczący i założyciel „Friends of India” oraz sprawozdawca opiniodawczej Komisji Spraw Zagranicznych odpowiedzialny za porozumienie o wolnym handlu UE-Indie pragnę zobaczyć szybko podejmowane kroki w kierunku ustanowienia systemu wolnego handlu, z korzyścią dla obu stron i teraz, gdy po raz pierwszy płyną z Indii do Unii duże bezpośrednie inwestycje zagraniczne. Jednakże moja grupa, PPE-DE, pragnie również zobaczyć rozszerzoną współpracę polityczną w zakresie

wielu wyzwań, takich jak bieżąca kwestia globalnego braku stabilności finansowej, która w przyszłości zagraża obu stronom.

**Emilio Menéndez del Valle**, w imieniu grupy PSE. – (ES). Zdecydowana większość w tym Parlamencie sądzi, że Indie to największa demokracja na świecie, oraz że musimy zwiększyć naszą współpracę z tym krajem.

Mamy te same zasady i realia jak Indie, od demokracji do wielostronności w stosunkach międzynarodowych. Jest jednak kilka kwestii spornych: przykładowo kara śmierci w indyjskim wymiarze sprawiedliwości, której zniesienia byśmy sobie życzyli. Ponaglamy także Indie, by przyłączyły się do systemu Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Wielu żałuje, że rząd Indii jak dotąd nie ratyfikował jeszcze międzynarodowej Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur. Mimo to jednak, cieszy nas współpraca Indii z Radą Praw Człowieka ONZ i pochwalamy pracę Indyjskiej Komisji Praw Człowieka w dziedzinie dyskryminacji na tle religijnym, systemu kastowego i w innych obszarach.

Jesteśmy świadomi przerażających okrucieństw popełnionych ostatnio w stanie Orisa przez fanatycznych hinduistów. Potępiamy je bez wahania, jednak również uznajemy, że są to wyjątki, które, choć bardzo krwawe, nie są powszechne. Utrzymujemy więc nasz pogląd, iż Indie stanowią model pluralizmu kulturowego i wyznaniowego.

Indie odgrywają istotną rolę w swym sąsiedztwie i są zatroskane, podobnie jak my, bieżącą niestabilną sytuacją polityczną w Pakistanie oraz, znów tak jak większość z nas, coraz bardziej niebezpieczną i niepewną sytuacją w Afganistanie i Sri Lance.

Z pewnością byłoby godne pochwały, gdyby New Delhi połączyło swe wysiłki z naszymi w Unii Europejskiej, pomagając Birmie wybudzić się z obecnego koszmaru.

Wreszcie, Indie można postrzegać jako promotora pokoju i stabilności w regionie. W odróżnieniu od innych państw, Indie są obecnie wiarygodnym mocarstwem nuklearnym. Osobiście sądzę jednak, że byłyby jeszcze bardziej wiarygodne, gdyby podpisały Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. W konsekwencji poprawiłby się ich wizerunek w świecie, i muszę przy okazji powiedzieć, że ta uwaga stosuje się również do takich państw jak Pakistan, Korea Północna i Izrael.

Uwzględniając powyższe – już kończę – i rozumiejąc, że wspólne cele nie powinny wykluczać przemysłanej i uzasadnionej krytyki, jestem przekonany, iż nadchodzący szczyt UE-Indie będzie udany.

**Nicholson of Winterbourne**, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Zawsze przyjemnie jest mówić o sprawach, które przyczynią się do stałego rozwoju jednego z najważniejszych międzynarodowych związków na świecie, stosunków między Unią Europejską a Republiką Indii. W naszej rezolucji wzywamy strony zaangażowane w szczyt do poszukiwania dalszych sposobów podniesienia jakości tych stosunków i oczekujemy konkretnych rezultatów, które zostaną przedstawione Parlamentowi.

Szczyt odbędzie się w kluczowym momencie. W naszej rezolucji składamy hołd wrześnie ofiarom terroryzmu w Indiach, w tym zabitym podczas ataku na indyjską ambasadę w Kabulu. Dzisiaj jednak z pewnością musimy również oddać hołd tym bohaterom, którzy uratowali ludzi w Islamabadzie i musimy pamiętać, iż Indie są położone w samym sercu regionu, który ma poważne trudności w zakresie bezpieczeństwa. Dobrze by było, gdyby podjęto i spełniono życzenie zawarte w naszej rezolucji, by zwiększyć wymianę informacji wywiadowczych oraz wspierać wszelkie wysiłki zmierzające do pomocy Indiom w ich walce z terroryzmem – w tym, jak uważamy, by przyznano im miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

W naszej rezolucji wzywamy również do zapewnienia pokojowej przyszłości byłemu stanowi książęcemu Dżammu i Kaszmirowi, po obu stronach granicy i podzielonemu obecnie na dwa narody. Jak nam dobrze wiadomo na przykładzie Unii Europejskiej, pokój przychodzi wraz z zatrudnieniem – z miejscami pracy – i jest szczególnie miło dowiedzieć się, że Indie obecnie budują w Dżammu i Kaszmirze najdłuższy tunel kolejowy na świecie, który będzie mieć prawie 11 kilometrów długości i będzie stanowić część odcinka torowiska o długości 148 kilometrów. Będzie on najdłuższy na świecie, jest już w 95% ukończony i zapewnił 3 900 nowych miejsc bezpośredniego zatrudnienia, a w przyszłości zapewni ich o wiele tysięcy więcej, o czym jestem przekonany.

Wreszcie kultura: my również nawołujemy do większych związków kulturowych. Rok bieżący jest rokiem dialogu, a Indie mogą wiele Unię Europejską o nim nauczyć. Nawołujemy do szerszego dialogu na szczeblu

międzyludzkim i jestem przekonany, że to jest właśnie droga naprzód. Kończąc, wzywam kolegów do poparcia tej świetnej rezolucji.

**Konrad Szymański**, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Indie są naszym strategicznym partnerem, tak handlowym, jak i politycznym. Odgrywają konstruktywną rolę w regionie. Przyszedł jednak czas, by rząd w Delhi usłyszał kilka gorzkich słów na temat notorycznego gwałcenia wolności wyznania w tym kraju. Według Indyjskiej Rady Chrześcijań co trzy dni dochodzi tam do większych i mniejszych aktów agresji i nietolerancji wobec chrześcijan. Giną ludzie, demolowane są kościoły, wymiar sprawiedliwości zachowuje się w tych sprawach nad wyraz pasywnie.

Nie możemy się zgodzić na prawo zakazujące przyjmowania chrześcijaństwa w niektórych częściach Indii. Oczekujemy zdecydowanych kroków, także w zakresie odszkodowań, jakie należne są wspólnotom chrześcijańskim za zniszczone mienie.

Pani Komisarz, Panie Ministrze! Apeluję, by wszystkie te sprawy zostały bardzo jasno postawione w czasie wrześnieowego szczytu Unia-Indie.

**Gisela Kallenbach**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący! Na wstępie chciałabym zaznaczyć, iż moja grupa jest żywo zainteresowana dobrymi, opartymi na partnerstwie stosunkami z Indiami, krajem uznawanym za największą demokrację świata.

Należy jednak także podkreślić, że równe partnerstwo oznacza uczciwe podejście do problemów. Sytuacja ta nadal nie ma zastosowania do Indii i nie daje się tego zauważyć w omawianej rezolucji. Niestety, ale właśnie dlatego nie możemy podpisać się pod tym kompromisem.

Jak możemy twierdzić, że Indie stanowią wzór w zakresie podejścia do pluralizmu kulturowego i wyznaniowego, co zaznaczono w rezolucji, gdy po raz kolejny niezliczona liczba osób straciła życie w czasie gwałtownych okrucieństw popełnianych przez skrajnych hinduistów wobec chrześcijan w Orisie i muzułmanów w Kaszmirze? Osoby odpowiedzialne za pogromy w stanie Gujarat do dziś nie zostały osądzone. Około 200 przypadków wciąż czeka na rozstrzygnięcie przed ospałym indyjskim wymiarem sprawiedliwości.

Czy naprawdę podejmuje się zdecydowane działania w celu poradzenia sobie z ekscesami ze strony radykalnych frakcji oraz rzeziami chrześcijan i muzułmanów? W jakim stopniu równe traktowanie ma w rzeczywistości zastosowanie do Dalitów? Czy faktycznie przestrzega się tam powszechnie praw człowieka? I wreszcie, czy chroni się tam dzieci przed pracą i wykorzystywaniem? Oto pytania, które powinniśmy uczciwie omówić z naszymi indyjskimi partnerami.

W ciągu ostatnich pięciu lat Indyjska Krajowa Komisja Praw Człowieka odnotowała ponad 14 tysięcy zgonów w aresztach policyjnych i wojskowych. Apeluję do Indii o nowelizację ustawy o szczególnych uprawnieniach sił zbrojnych. To właśnie ta arbitralna sprawiedliwość podsyca ruchy rebelianckie w wielu indyjskich stanach.

Poważny niepokój budzi panujące w Indiach Ubóstwo, któremu nie są w stanie zaradzić nawet wysokiej jakości programy. Trzeba zrobić o wiele więcej, biorąc pod uwagę fakt, że 40% najbardziej niedożywionych dzieci na świecie żyje właśnie w Indiach.

Dzięki transferowi wiedzy i technologii, Europa może wnieść bardzo istotny wkład w prawdziwie zrównoważony rozwój Indii.

**Jaromír Kohlíček**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (CS) Panie i panowie! Kiedy w 1947 r. Indie uzyskały niepodległość, zaledwie 18% ludności kraju umiało czytać i pisać, klimat polityczny był niestabilny, poziom rozwoju gospodarczego niski i nic nie wskazywało na ten rodzaj problemów, z jakimi mamy do czynienia po 60 latach. W istocie, problemy rozwojowe Indii wcale się nie skończyły. Wciąż żyje tam wiele milionów analfabetów, ludzi bez pracy i społecznie marginalizowanych, lecz obecnie mamy do czynienia z mocarstwem atomowym, którego PKB od kilku lat rośnie o około 8%. Jest to kraj, który musi pilnie zbudować dziesiątki elektrowni atomowych, zmodernizować podstawową sieć kolejową i drogową oraz rozwiązać problemy małych miast. Abyśmy mieli pojęcie, o czym mówimy, dodam, że w Indiach małe miasta to te, których liczba mieszkańców wynosi około miliona. W niektórych częściach kraju istnieje wciąż wielka presja demograficzna, ale obecnie tematem dnia jest problem outsourcingu.

Indyjskie firmy zabierają z Unii Europejskiej stanowiska pracy wymagające kwalifikacji, programistów, przykładowo w dziedzinie rachunkowości, a praca ta jest często podejmowana przez pracowników

mieszkających w Indiach. Wiele krajów importuje wykwalifikowanych specjalistów. Przyzwyczailiśmy się do tego, że przedsiębiorstwo Lakshmi Mittala jest największym producentem stali w Unii Europejskiej. Jesteśmy świadomi, że inne firmy przemysłowe zaczynają się przyglądać naszemu rynkowi. Problemy wewnętrzne SAARC są wciąż dalekie od rozwiązania, zaś delikatna kwestia Kaszmiru nadal jest przedmiotem negocjacji. Istnieją tu jednak pozytywne oznaki i wydaje się, że jest wiele tematów do omówienia z dziedziny polityki i gospodarki. Chciałbym bardzo gorąco zaapelować o wsparcie wielkich programów infrastrukturalnych w Indiach i innych krajach SAARC. Jednym z przykładów jest gazociąg łączący Iran, Pakistan i Indie. Mamy wspólne interesy w realizacji tego i innych projektów. Bezpieczeństwo, bezpieczeństwo energetyczne oraz światowa współpraca międzynarodowa: oto dobre sygnały przed zbliżającym się szczytem.

**Bastiaan Belder**, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Panie przewodniczący! Wspólny projekt rezolucji oznacza koniec niepewnej pozycji mniejszości chrześcijańskiej w Indiach. Pragnę podkreślić, zwracając się do Rady i Komisji, iż sytuacja ta będzie beznadziejna, zwłaszcza w stanie Orisa, jeśli rzeczywiście nie dojdzie do zajęcia się głównymi przyczynami politycznymi i socjoekonomicznymi tego problemu. Zgodnie z doniesieniami, 23 sierpnia br. lokalny przywódca radykalnej organizacji hinduistycznej VHP Swami Laxmanananda Saraswati został zamordowany w Orisie przez maoistów. Cenę jednak zapłacić musiała mniejszość chrześcijańska. Hinduscy nacjonaliści prześladowali swych współobywateli chrześcijan, uzbrojeni w pałki, topory i pochodnie, siejąc spustoszenie przez całe tygodnie, nawet w obozach dla uchodźców.

Przemoc ta ma pozornie podłoże czysto religijne, jednak istnieje w niej element w oczywisty sposób polityczny. Chodzi o to, że – nie tylko w Orisie, ale również w innych częściach Indii – dużym poparciem cieszy się obecnie nacjonalistyczne ugrupowanie hinduistyczne BJP. W jego ideologii nie ma miejsca dla mniejszości religijnych, a tym bardziej mniejszości chrześcijańskiej.

Właśnie usłyszałem, że 29 września w Marsylii Rada i Komisja spotkają się z premierem Indii – Manmohanem Singhem. Premier Singh nazwał karygodne wydarzenia w Orisie hańbą narodową. W Marsylii muszą państwo z nim o tym porozmawiać. Muszą umieścić państwo w porządku obrad ten punkt, to znaczy kwestię braku tolerancji religijnej i prześladowania chrześcijan, i omówić ten problem szczegółowo, gdyż nie do przyjęcia jest kontynuacja partnerstwa strategicznego w ten sposób.

**Philip Claeys** (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Ja również pragnę skorzystać z okazji i wyrazić zaniepokojenie przemocą stosowaną w ostatnich tygodniach względem chrześcijan w Indiach. Dziesiątki ludzi zamordowano, a tysiące wypędzono z domów. Setki domów podpalono, nie oszczędzając nawet kościołów.

Unia Europejska musi wezwać nie tylko indyjski rząd centralny, ale również rządy stanowe, by za wszelką cenę dążyły do zatrzymania fali przemocy oraz postawienia winnych przed sądem. Na szczycie w Marsylii w przyszłym tygodniu, poza wzmocnieniem partnerstwa strategicznego z Indiami w zakresie naszych stosunków handlowych, należy również rozszerzyć współpracę w walce z terroryzmem. Atak bombowy, który miał miejsce w ubiegłym tygodniu w Islamabadzie, pokazał raz jeszcze, jak bardzo sąsiadujący z Indiami Pakistan dręczony jest problemem terroryzmu islamskiego. Naturalnie w bieżącym okresie przemian politycznych w Pakistanie bardzo ważne jest, by stosunki między Indiami a Pakistanem nie uległy pogorszeniu. Unia Europejska musi zapewnić wszelką możliwą pomoc ukierunkowaną na podtrzymanie dialogu oraz zachęcanie do niego.

Szybki rozwój indyjskiej gospodarki wpływa na popyt na energię. Dlatego też polityka Unii Europejskiej musi skupiać się na zapewnieniu, by Indie nie uzależniły się zbyt od takich krajów jak Iran i Rosja.

**Mario Mauro** (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie ministrze, pani komisarz, panie i panowie! Muszę z całym szacunkiem wskazać na różnicę między przemówieniami moich kolegów a państwa oświadczeniami wprowadzającymi, a mianowicie, że ani nie mieli państwo w swych uwagach wprowadzających odwagi poruszyć rzezi, jakie miały miejsce w ostatnich kilku dniach, ani też mocno potępić braku swobody religijnej w Indiach. To bardzo poważny znak. Wywołuje u nas przekonanie, że podczas nadchodzącego szczytu nie będziemy mieli odwagi odnieść się do kluczowej kwestii, która wpływa na rzeczywiste stosunki i prawdziwą przyjaźń między Unią Europejską a Indiami.

W rzeczywistości chodzi nie tylko o masakrę chrześcijan, lecz zasadę swobody wyznania, zaś swoboda wyznania jest wolnością inną niż pozostałe. Swoboda wyznania określa jakość demokratycznego państwa. Słyszeliśmy na forum tej Izby, jak prezydent Indii mówił nam jak to w chrześcijańskiej szkole nauczył się nie tylko kochać wiedzę, lecz również rozróżniać religię od polityki.



Jeśli to prawda, stanowczo domagamy się, by Unia Europejska poświęciła dni szczytu Unia Europejska-Indie na przypomnienie partnerowi, że swoboda wyznania jest jedną z podstaw rozwoju demokracji, uzmysławiając mu, iż musimy realizować wspólne zadanie: musimy pamiętać w duchu przyjaźni, że naruszanie praw człowieka kończy prawdziwie konstruktywne relacje między podmiotami, które mogą zyskać wszystko za sprawą wspólnego kształtowania przyszłości.

Pani komisarz, panie ministrze! Musimy się na to odważyć, gdyż jeśli nie przyjmimy na siebie tej odpowiedzialności, to niechybnie staniemy się współwinni psucia jakości demokracji.

**Neena Gill (PSE).** - Panie przewodniczący! Jako przewodnicząca delegacji Parlamentu do spraw stosunków z Indiami jestem szczerze zadowolona z tej debaty. Pragnę podkreślić podstawowe znaczenie ustawicznego i częstego dialogu między Indiami a Europą w wielu sprawach, które zyskują na wspólnym podejściu – zarówno na szczeblu Rady i Komisji, jak i na szczeblu parlamentarnym – tak więc cieszę się z powstania specjalnej grupy w indyjskim parlamencie i mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości jej członkowie przybędą do Parlamentu Europejskiego.

Co do naszej rezolucji, to chociaż wyraźnie wskazano w niej wartości, które Europa i Indie cenią odnośnie do przywiązania do demokracji, pluralizmu, praworządności i multilateralizmu, kluczowe znaczenie ma fakt, że jesteśmy naturalnymi partnerami. Sądzę, że nasza rezolucja powinna bardziej koncentrować się na takich istotnych kwestiach jak terroryzm, zmiany klimatu i gospodarcze wzmocnianie tego partnerstwa, i ufam, że szczyt przyczyni się do postępu w rozwiązaniu tych problemów.

Pragnę również wyrazić najgłębsze wyrazy współczucia rodzinom ofiar i ofiarom niedawnych ataków bombowych, do których doszło w Indiach. Dlatego też myślę, że musimy przyznać, iż zarówno Europa jak i Indie mają wiele wrogów, którzy chcą zniszczyć podzielane przez nas wartości. Ten szczyt powinien być okazją do pogłębienia naszych związków, ale sądzę, że musimy przyznać, iż jak dotąd postępy idą wolno, a wspólny plan działania wymaga większego nakładu środków, jeśli ma przyczynić się do realizacji ambitnych celów, jakie sobie założyliśmy.

Na koniec powiem jedynie, że w wielu przyjacielskich stosunkach może pojawiać się konstruktywna krytyka, ale obie strony zobowiązane są zapewnić, by była ona wyważona. Krytykę problemów i wad Indii trzeba zatem równoważyć pełnym i szczerym przyznaniem się do naszych własnych ujemnych stron. Słusznie potępiamy złe traktowanie mniejszości, lecz Europa musi również pamiętać o problemach, z jakimi sama się boryka w kwestii przemocy występującej między społecznościami oraz o naszych własnych, niezadowolających w pewnych obszarach, wynikach w sferze relacji rasowych.

**Wojciech Roszkowski (UEN).** - Panie Przewodniczący! Ze względu na potencjał demograficzny i szybki wzrost gospodarczy Indie, jako największe na świecie państwo w ustroju demokratycznym, są istotnym partnerem Unii Europejskiej oraz świata zachodniego. Tym ważniejsze są zdrowe podstawy stosunków Unia – Indie. Mimo wielu pozytywnych symptomów rozwoju Indii z niepokojem należy przyjąć ostatnią falę prześladowań chrześcijan w Orisie i innych miejscach. Lokalne władze nie zrobiły nic, aby obronić obywateli swego kraju przed atakami fanatyków. Nie jest to wydarzenie przypadkowe, skoro w niektórych stanach indyjskich uchwalono prawa przeciwko przechodzeniu Hindusów na inne wyznania, a działalność ekstremistycznych organizacji hinduistycznych nawołujących do oczyszczenia Indii z chrześcijan nie napotyka na żadne przeszkody prawne. System demokratyczny, którym tak szczycą się Indie, zakłada poszanowanie praw mniejszości etnicznych i religijnych. Czyżby kraj, który wydał Mahatmę Gandhiego, chciał dziś o tym zapomnieć? Jeśli tak, to na nadchodzącym szczycie musimy mu o tym przypomnieć.

**Angelika Beer (Verts/ALE).** - (DE). Panie przewodniczący, panie i panowie! Pozwolę sobie pokrótce wyjaśnić, dlaczego moja grupa zamierza odrzucić w głosowaniu kompromisową rezolucję.

W czasie negocjacji okazało się niemożliwe sformułowanie krytycznego stanowiska wobec układu jądrowego między USA a Indiami. Uznajemy ten fakt za porażkę Parlamentu Europejskiego, gdyż oczekujemy, że ta Izba będzie miała odwagę krytykować milczenie Europy podczas negocjacji w Grupie Dostawców Jądrowych. To czyste tchórzostwo wszystkich państw członkowskich, a w szczególności Niemiec jako państwa przewodniczącego Grupie, nie pozwala im bronić Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa na spotkaniu takiej wagi.

Mamy kompromis, w którym jednym z priorytetów jest walka z rozprzestrzenianiem broni jądrowej. Zachowując milczenie, zrezygnowaliśmy jednak z wiarygodności polityki rozbrojenia – a w istocie zniweczyliśmy ją. Rozbrojenie jądrowe? Niemożliwe! Wzmocnienie systemu Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej? Niemożliwe! Wiarygodność w negocjacjach z Iranem? Niemożliwa! Zamiast tego mamy

gospodarcze interesy Francji, zwłaszcza zawarty z Indiami układ w sprawie technologii jądrowych. Taka jest istota tego stanowiska, dlatego też odrzucamy przedmiotowy kompromis.

**Erik Meijer (GUE/NGL).** - (NL). Panie przewodniczący! Indie, tak jak Europa, to subkontynent z wielością nacji i różnymi językami, starający zostawić za sobą wojny i uciemnienie lat minionych. W Indiach wciąż istnieją tortury i kara śmierci oraz nadal dochodzi do przemocy względem mieszkańców Kaszmiru, dla których nigdy nie zorganizowano referendum po podziale w 1947 r., koniecznego do utworzenia państwa, do którego chcieli należeć.

W Europie partnerstwo strategiczne z Indiami uzgodnione w 2004 r. nie powinno skutkować przemykaniem oczu na dyskryminację 170 milionów pariasów, którzy nie należą do żadnej kasty i nie mają żadnych praw. W 2007 r. indyjski premier słusznie porównał dyskryminację tych Dalitów do apartheidu w RPA. Wielu Dalitów przeszło na chrześcijaństwo lub islam. Skrajna partia opozycyjna BJP usiłuje wykorzystać nadchodzące wybory do mobilizacji Hindusów przeciw chrześcijanom i muzułmanom oraz zmuszenia Dalitów do pogodzenia się z faktem, że zawsze będą biedni i będą pozbawieni praw.

W jaki sposób możemy pomóc rządowi indyjskiemu zatrzymać tę przemoc i jak możemy zapewnić, by unijna pomoc dla powodzian trafiała również do Dalitów?

**Tunne Kelam (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Ten związek dwóch największych demokracji świata jest bardzo szczególny. Indie wschodzą jako gigant gospodarczy i polityczny, ale łączy nas wspólne przywiązanie do praworządności, wielokulturowej demokracji, globalnej stabilności oraz walki z terroryzmem. Mam nadzieję, że ten dziewiąty szczyt przybliży nas do osiągnięcia porozumienia o wolnym handlu, oraz że zdołamy rozstrzygnąć wciąż nierozwiązane kwestie, takie jak usługi, konkurencja i prawa własności intelektualnej.

Ja również wyrażam zaniepokojenie w związku z niedawnymi atakami na chrześcijan w Orisie. Miały one miejsce nie po raz pierwszy. Ostatnia fala rozruchów wydarzyła się w grudniu ubiegłego roku. Bardzo ważne jest – i zwróciłem się w tej sprawie z prośbą do Rady i Komisji, aby zwróciły na to uwagę indyjskich odpowiedników – by władze indyjskie podjęły wszelkie możliwe kroki celem wynagrodzenia za zniszczone mienie, zapewnienia pełnej ochrony ludziom, którzy nie mają odwagi wrócić do swych wiosek, pomocy im w odbudowie kościołów oraz postawienia sprawców przed sądem.

Rozumiemy jednocześnie złożoność tego wielkiego kraju i pragnę wyrazić głębokie współczucie ofiarom licznych ataków terrorystycznych, które uderzyły w Indie. Wraz z naszymi indyjskimi przyjaciółmi bronimy wspólnych wartości, praworządności oraz bezwarunkowego poszanowania ludzkiego życia, wartości tak mocno ucieleśnianych przez Mahatmę Ghandiego.

**Thijs Berman (PSE).** - (NL). Panie przewodniczący! Niemal rok temu doszło do powstania w Birmie. Wciąż trwają represje. Indie zyskałyby szacunek, jeżeli rząd indyjski zerwałby kontakty z przestępczym reżimem birmańskim. Domaga się tego coraz większa liczba Hindusów, zaszokowanych okrutną reakcją reżimu na skutki cyklonu.

W ostatnich latach Indie osiągnęły fantastyczny wzrost, mają coraz więcej wysoko wykwalifikowanych pracowników oraz wielką ciekawość innowacji. Indie odgrywają nową rolę w stosunkach z krajami rozwijającymi się, dysponując „wszystkim oprócz broni”. Indie to nowy darczyńca. Dialog pomiędzy Unią Europejską a Indiami jest też inny i czasem ostrzejszy, czego można oczekiwać po dialogu równych partnerów. Olbrzymi wzrost gospodarczy może tworzyć lepsze warunki i możliwości zaprowadzenia większej sprawiedliwości społecznej w Indiach. Niestety, problem pariasów jest nadal poważny.

Unia Europejska chce też, aby Indie przestrzegały zapisów konwencji MOP dotyczących pracy dzieci. Nie ma tu łatwych rozwiązań. W Indiach całe rodziny żyją z pieniędzy zarabianych przez dzieci. Praca dzieci jest jednak zarówno przyczyną, jak i skutkiem ubóstwa. Gdy dzieci pracują, istnieje nadwyżka taniej siły roboczej i płace dorosłych utrzymują się na niskim poziomie. Przepaść między bogatymi i biednymi w Indiach jest wciąż zbyt duża. Wypracowanie szans dla wszystkich jest kwestią przetrwania, gdyż w ten sposób można zapobiec niedopuszczalnym napięciom społecznym oraz zapewnić sprawiedliwość milionom Hindusów. Jest to wspólne zadanie, dla UE, dla Indii i dla świata.

**Dariusz Maciej Grabowski (UEN).** - (PL). Panie Przewodniczący! By sprostać wyzwaniom przyszłości Unia Europejska powinna zerwać z polityką wdzięczenia się i ustępstw. Przykładem takiej polityki jest postawa wobec Rosji i argument – bo Rosja ma surowce energetyczne.

We współczesnym szybko zmieniającym się świecie Unia Europejska ma obowiązek odegrać rolę strażnika i propagatora praw i niezbywalnych zasad takich jak prawa człowieka do wolności i tolerancji, prawa narodów do samostanowienia. Sprawdzianem przyjęcia i realizacji tej doktryny będą rozmowy i kontakty z Indiami – nową potęgą światową.

Jedną z podstawowych spraw, o jaką powinna się upomnieć Unia Europejska jest prawo do swobód religijnych dla chrześcijan, a w szczególności dla kościoła katolickiego dziś prześladowanego i zagrożonego eksterminacją. Dziś w Indiach płoną kościoły i giną chrześcijanie, a przecież to Europa dała Indiom Matkę Teresę z Kalkuty – osobę świętą, czyniącą dobro tam, gdzie go najbardziej brakowało. Oto ludzki, fundamentalny, ideowy wzór dla Unii Europejskiej w relacjach z Indiami, oto przykład dla Indii jak powinny być budowane relacje wyznawców różnych religii.

**Sajjad Karim (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Jako długoletni sprawozdawca zajmujący się tą tematyką w ramach Parlamentu cieszę się ze szczytu UE-Indie, który ma się niebawem odbyć.

Pod wieloma względami postrzegam Indie jako naturalnego partnera Unii Europejskiej. Musimy wykorzystać ten szczyt do osiągnięcia postępów i z zadowoleniem przyjmuję zaprezentowane dzisiaj stanowiska Rady i Komisji. Jako sprawozdawca muszę jednak powiedzieć, że zbyt długo zmierzaliśmy do miejsca, w którym znajdujemy się dzisiaj. Nadszedł czas rozwiązania.

Słucham uwag czynionych dzisiaj przez tak wielu moich kolegów, dotyczących praw człowieka i swobód religijnych. Przypomnę im, że ta Izba zaciekle walczyła o wpisanie klauzuli dotyczącej praw człowieka do wszystkich naszych porozumień o wolnym handlu. Pani komisarz! Musimy podkreślić nasze zaangażowanie, jeśli chodzi o tę klauzulę. Tak więc, czy chodzi o tysiące zaginionych czy masowe groby w Dżammu i Kaszmirze, czy też mord chrześcijan w Orisie i ataki na nich, musimy bezwzględnie manifestować nasze oddanie przestrzeganiu praw człowieka.

W kwestii dotyczącej porozumienia o wolnym handlu, to najwyższy czas na jej rozwiązanie. Wszechstronna umowa dwustronna między nami a Indiami jest istotna nie tylko dla nas i Indii, lecz ma również znaczenie na skalę światową.

**Mirosław Mariusz Piotrowski (UEN).** - (PL). Panie Przewodniczący! Fundamentem Europy jest chrześcijaństwo, do wartości tych powinniśmy się odwoływać. Wolność wyznania jest jednym z praw podstawowych Unii Europejskiej. Wymiar ten powinien być wyraźnie akcentowany w relacjach Unii Europejskiej z innymi krajami. Ogromny niepokój budzi prześladowanie i ataki na chrześcijan oraz dewastacja kościołów w Indiach. Władze tego kraju wykazały bezczynność wskazującą na przyzwolenie wobec nasilających się aktów terroru. W obliczu zbliżającego się szczytu Unia Europejska-Indie należałoby uzależnić prowadzenie rozmów od wyraźnych deklaracji władz Indii, że podejmą niezwłocznie wszelkie możliwe działania w celu powstrzymania prześladowań chrześcijan i że winni tych czynów zostaną ukarani. Unia Europejska nie może bowiem tworzyć żadnych ułatwień, także handlowych, dla krajów, w których bezkarnie łamane są prawa podstawowe. Parlament Europejski powinien wysłać czytelny sygnał, że stawia obronę tych wartości ponad doraźny interes gospodarczy.

**Christa Klaß (PPE-DE).** - (DE). Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Szczyt UE-Indie oznacza nowy etap w pogłębianiu stosunków między Unią Europejską a Indiami. Chcemy wspierać rozwój gospodarczy w Indiach.

Przyglądamy się jednak także bardzo uważnie temu, co dzieje się w regionach Indii w kontekście praw i godności człowieka. Niemal wszyscy przedmówcy mówili o prześladowaniu chrześcijan, jakie ostatnio miało miejsce. Są to kwestie, które także trzeba omówić podczas szczytu. Ten nowy konflikt wywołało zamordowanie przywódcy duchowego i członka Światowej Rady Hinduskiej w dniu 23 sierpnia br. Nie jest to pierwszy atak na chrześcijan i dlatego około 60 tysięcy chrześcijan w samym tylko stanie Orisa uciekło z miejsca zamieszkania. Chrześcijanie poddawani są kampanii prześladowań, poniżania, wykorzystywania i mordu. We wspólnotach chrześcijan płańdowane i niszczone są domy, kościoły oraz klasztory.

Rząd indyjski musi zagwarantować mieszkającym tam chrześcijanom prawo do życia i swobodę. Dobrobyt i stabilność gospodarczą można zapewnić jedynie poprzez zagwarantowanie wolności narodu.

**Reinhard Rack (PPE-DE).** - (DE). Panie przewodniczący! Indie i Europa potrzebują liczniejszych i lepszych kontaktów na wszystkich szczeblach, a zwłaszcza kontaktów między zwykłymi ludźmi: na przykład między przedsiębiorcami, turystami i studentami.

Pozwolę sobie na krótką uwagę, mającą znaczenie również dla programu legislacyjnego Komisji, który omawialiśmy wcześniej. W lotnictwie międzynarodowym potrzeba nam dobrych regulacji w zakresie bezpieczeństwa, które będą naprawdę przydatne i skuteczne, a nie zdawkowych gestów. Jednym z rozsądnych i rzeczywiście koniecznych środków byłoby więc zniesienie wreszcie bezsensownych zasad, uniemożliwiających pasażerom wnoszenie na pokład samolotu płynów, i zaproponowanie rozsądniejszego rozwiązania.

**Czesław Adam Siekierski (PPE-DE).** - (PL). Panie Przewodniczący! W perspektywie zbliżającego się szczytu Unia-Indie należy zastanowić się nad perspektywami intensyfikacji współpracy, której dotychczasowa dynamika pomimo dużych postępów ciągle jest wyraźnie mniejsza niż w relacjach z Chinami. Unia jest najważniejszym partnerem gospodarczym Indii, ale wciąż pozostaje pole do umocnienia pozycji naszych firm w takich dynamicznie rozwijających się sektorach indyjskiej gospodarki, jak energetyka, telekomunikacja czy przemysł maszynowy. Jednocześnie nie pozwólmy, aby perspektywa robienia interesów w Indiach przysłoniła nam problemy, z jakimi boryka się ludność tego kraju – powszechne ubóstwo, niedostatki systemu opieki zdrowotnej i szkolnictwa, epidemia AIDS, potężne kontrasty społeczne – to najważniejsze z tych problemów. Wysyłając do Indii polityków, finansistów, towary czy *know-how* nie zapomnijmy o pomocy humanitarnej czy lekach, a przede wszystkim o przestrzeganiu wolności religijnej w Indiach.

**Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady.** - (FR). Panie przewodniczący! Pragnę podziękować wszystkim za tę debatę, która pokazała wagę, jaką przywiązujemy do rozwoju naszego partnerstwa z Indiami, gdyż są one mocarstwem przyczyniającym się do stabilności międzynarodowej i regionalnej, gdyż są, jak powiedziano, największym, najludniejszym i najbardziej demokratycznym państwem regionu oraz krajem, który mimo trudności, o jakich wspomniano, stoi na straży pluralizmu kulturowego i religijnego.

Odpowiadając na obawy wyrażone przez pana posła Tannocka i innych, powiedziałbym, że walka z terroryzmem stanowi kluczowy element dialogu między Unią Europejską a Indiami. Co do przemocy terrorystów, jaka dotknęła Indie, Unia potępia wszelkie ataki, których ofiarą padł ten kraj i, jak stwierdziła pani poseł Gill, przekazujemy wyrazy współczucia ofiarom tych ataków, mających na celu zniszczenie wieloetnicznego i wielowyznaniowego charakteru społeczeństwa Indii.

Całkiem słusznie kilku mówców odniosło się do przemocy, prześladowań i ataków mających za cel wspólnotę chrześcijan ogólnie, a wspólnotę chrześcijan w Orisie w szczególności. Bardzo dokładnie śledzimy te incydenty i oczywiście poruszamy je podczas szczytu. Niemniej jednak, jak powiedziała pani poseł Gill, nasza krytyka musi być konstruktywna i musimy zapewnić, by chwalić odważne podejście, o czym wspominało kilku mówców, premiera Indii, który opisał te wydarzenia jako hańbę narodową i w trybie natychmiastowym wysłał do Orisy 3 tysiące policjantów. Pozostajemy głęboko zaniepokojeni tymi atakami i przemocą skierowaną przeciw ludziom innych wyznań, zwłaszcza wspólnotom chrześcijan. Powtarzamy, iż walka z terroryzmem musi odbywać się w kontekście poszanowania praworządności oraz prawa międzynarodowego.

Co do kwestii stabilności w regionie, podniesionej między innymi przez pana posła Menéndez del Valle i pana posła Bermiana, Unia Europejska zwróciła się z wnioskiem o włączenie do porządku obrad szczytu sytuacji w Birmie. Unia pragnie przekonać wszystkich sąsiadów Birmy, iż demokratyczne reformy oraz pokojowa transformacja w tym kraju leżą w ich interesie. Omówimy tę kwestię z Indiami oraz innymi krajami. Pragniemy większej stabilności i ufamy, że negocjacje mogą przynieść wyniki jeśli chodzi o sytuację w Kaszmirze oraz stosunki między Indiami a Pakistanem.

W kwestii dotyczącej spraw społecznych, w tym pracy dzieci, o której mówiła pani poseł Kallenbach, Rada podziela te troski i nie tylko w odniesieniu do sytuacji w Indiach. Negocjujemy z naszymi indyjskimi partnerami plan działań zmierzający do wzmocnienia zobowiązań w obszarze społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw, godnej pracy oraz do podjęcia wysiłków mających na celu zwalczanie pracy dzieci. Włączyliśmy zapisy dotyczące podstawowych praw pracowniczych zgodnie ze standardami Międzynarodowej Organizacji Pracy do naszych „delikatnych” negocjacji związanych z porozumieniem handlowo-inwestycyjnym. Jak już powiedziałem, częściowo podzielam zdanie pani poseł Gill, które wydaje mi się bardzo wyważone. Powinniśmy bronić ofiar wszelkich ataków terrorystycznych i musimy krytykować Indie, gdy środki wdrażane przez ten kraj w celu przeciwdziałania im wydają nam się niewystarczające, jednak musimy również wspierać indyjskie władze, gdy podejmują działania odpowiednie.

W kwestii dotyczącej uwag poczynionych na temat współpracy nuklearnej, pragnę państwu przypomnieć, iż w dniu 6 września 2008 r. Grupa Dostawców Jądrowych zawarła porozumienie, w którym uzgodniono przyznanie odstępstwa, umożliwiając tym samym ustanowienie stosunków handlowych z Indiami w obszarze

cywilnej energetyki jądrowej, pod nadzorem i za zgodą Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej oraz z poszanowaniem warunków przez nią określonych. Podkreśliłbym też, że Indie zobowiązały się do rozszerzenia swego moratorium na próby jądrowe, oraz że nie należy mylić programów cywilnych z wojskowymi.

Kończąc, powtórzę, iż Unia Europejska jako jedyna rozwija stały dialog ze wszystkimi krajami wschodzącymi i w stosunku do każdego partnera stosuje te same kryteria w zakresie praw człowieka, a we wszystkich nowych porozumieniach pojawia się obowiązkowa klauzula z 1995 r., zawierająca wymóg poszanowania prawa międzynarodowego, czy to w formie Międzynarodowego Trybunału Karnego, konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach politycznych czy też stosowania praw socjalnych i środowiskowych. Dotyczy to wszystkich państw wschodzących, w tym naszych partnerów z Indii.

**Margot Wallström, wiceprzewodnicząca Komisji.** – Panie przewodniczący, szanowni posłowie! Proszę mi pozwolić w niemal telegraficznym skrócie odpowiedzieć na niektóre państwa szczegółowe pytania oraz dodać kilka kwestii.

Po pierwsze, informacja, która jak myślę jest istotna dla wszystkich z państwa zaangażowanych w sprawę współpracy Indie-UE dotyczy niedawnej powodzi w stanie Bihar, gdzie Komisja Europejska udziela wsparcia ofiarom katastrofy. Komisja zmobilizowała środki w wysokości 2 milionów euro z przeznaczeniem na pomoc kryzysową, z myślą o pokryciu najpilniejszych potrzeb związanych z żywnością, zakwaterowaniem, wodą, warunkami sanitarnymi oraz pomocą medyczną. Pomoc ta świadczona jest zarówno osobom wysiedlonym, jak i pozostającym w wioskach dotkniętych powodzią. Uznałam za ważne, by państwo o tym wiedzieli.

Padło pytanie na temat lotnictwa cywilnego. W zasadzie podpisaniu na szczycie porozumienia horyzontalnego powinno towarzyszyć podpisanie porozumienia finansowego w sprawie nowego programu współpracy w dziedzinie lotnictwa cywilnego, wartego 12,5 miliona euro. Jest to największa kwota, jaką Wspólnota Europejska kiedykolwiek przeznaczyła na rzecz lotnictwa w jakimkolwiek kraju trzecim.

Chciałabym powiedzieć kilka słów na temat zmian klimatu, ponieważ zaangażowanie Indii w uruchomienie systemu „pokiotowskiego” w oczywisty sposób leży w naszym interesie. Jak państwu wiadomo, przeciwnie niż Indie uważamy, że środki związane ze zmianami klimatu nie są nie do pogodzenia z rozwojem gospodarczym. Przeciwnie, mogą nam one pomóc i apelujemy do Indii o aktywną postawę podczas zbliżającej się konferencji w Poznaniu mającej przygotować mechanizm „pokiotowski” oraz w trakcie negocjacji nad porozumieniem w Kopenhadze. Mamy powody, by oczekiwać, że na szczycie przyjęty zostanie program prac w zakresie energii i zmian klimatycznych, stanowiący kluczowy element naszej współpracy z Indiami.

Śledzimy oczywiście bardzo uważnie zamieszki w stanie Orisa i potępiamy je. Podnieśliśmy sprawę Orisy w lutym, przy okazji ostatniego dialogu poświęconego prawom człowieka, zwracając się do władz o zapobieganie takim przypadkom przemocy. Podnieśliśmy tę kwestię również z indyjską Krajową Komisją Praw Człowieka oraz Krajową Komisją ds. Mniejszości. Podniesiemy ją też na szczycie, na podstawie sprawozdania zleconego szefom misji w Delhi.

Na koniec, co się tyczy naszego dialogu na temat Indii, to pragnę powiedzieć pani poseł Gill, iż Komisja jest gotowa przekazać Parlamentowi informacje dotyczące priorytetów określonych w zmienionym wspólnym planie działania. Nasz departament stosunków zewnętrznych regularnie spotyka się ze wszystkimi służbami bezpośrednio zaangażowanymi w kwestie indyjskie, zaś przedstawiciel sekretariatu Parlamentu jest zawsze na te spotkania zapraszany, jednak myślę, że ważne jest, aby dalsze działania miały wymiar bardzo praktyczny.

Dziękuję państwu bardzo za tę debatę. Oczywiście zabierzemy ze sobą do Komisji wszystkie państwa szczegółowe opinie, świadczące o znajomości tematu.

**Przewodniczący.** – Otrzymałem sześć projektów rezolucji<sup>(2)</sup>, złożonych zgodnie z art. 103 ust. 2 Regulaminu.

Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w środę.

**Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

---

(2) Patrz protokół.

**Sylwester Chruszcz (NI), na piśmie.** – (PL). Przed spotkaniem na szczycie UE-Indie w Marsylii 29 września pragnę zwrócić uwagę na niektóre dramatyczne wydarzenia - falę przemocy oraz serię morderstw na chrześcijanach dokonanych w sierpniu w tym kraju, a konkretnie w Orisie. Jako europarlament powinniśmy stanowczo potępić tego typu wydarzenia. Nasuwają się również pytania co do zachowania policji w obliczu masakry dokonanej na przedstawicielach mniejszości religijnej. Pragnę wyrazić głębokie ubolewanie oraz zaniepokojenie atakami na chrześcijan w Orisie, a w szczególności w dystrykcie Kandhamal i podkreślić potrzebę zapewnienia ofiarom natychmiastowej pomocy i wsparcia

**Filip Kaczmarek (PPE-DE), na piśmie.** – Indie są dla Unii Europejskiej ważnym partnerem. Osiągnięcia Indii są imponujące - zarówno w wymiarze politycznym, jak i ekonomicznym. Stosunki między Unią a Indiami mogą być coraz lepsze i obustronnie korzystne. Wydaje się jednak, że istnieje poważna bariera w rozwoju samych Indii i naszych wzajemnych relacji. Jestem przekonany, że taką barierą, znacznie ograniczającą możliwości Indii jest funkcjonowanie systemu kastowego. Władze indyjskie muszą zrobić wszystko, aby wyeliminować z życia społecznego negatywne, a czasami wręcz tragiczne skutki działania tego systemu. W tym przypadku nie wystarczą działania legislacyjne czy polityczne deklaracje. Ważne jest to, aby realnie zmieniać stosunki społeczne i niehumanitarne tradycje. Nie jest to zadanie łatwe i nie można oczekiwać natychmiastowych rezultatów. Perspektywa dłuższej pracy nie powinna nas zniechęcać. Wręcz przeciwnie - powinniśmy wspierać wysiłki Indii w tym poważnym zadaniu. Mam nadzieję, że zbliżający się szczyt UE-Indie przyczyni się do osłabienia systemu kastowego w Indiach i pozwoli na polepszenie standardów praw człowieka i obywatela w największej demokracji świata.

#### **PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO**

*Wiceprzewodniczący*

### **6. Głosowanie**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

*(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)*

**6.1. Postępowanie przed Trybunałem Sprawiedliwości (zmiana art. 121 Regulaminu) (A6-0324/2008, Costas Botopoulos) (głosowanie)**

**6.2. Migracja do systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II) (A6-0351/2008, Carlos Coelho) (głosowanie)**

**6.3. Migracja do systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II) (A6-0352/2008, Carlos Coelho) (głosowanie)**

**6.4. Wspólnotowy system monitorowania i informacji o ruchu statków (A6-0334/2008, Dirk Sterckx) (głosowanie)**

**6.5. Dochodzenia w sprawach wypadków w sektorze transportu morskiego (A6-0332/2008, Jaromír Kohlíček) (głosowanie)**

**6.6. Odpowiedzialność przewoźników pasażerskich na morzu z tytułu wypadków (A6-0333/2008, Paolo Costa) (głosowanie)**

**6.7. Kontrola państwa portu (przekształcenie) (A6-0335/2008, Dominique Vlasto) (głosowanie)**

**6.8. Organizacje dokonujące inspekcji i przeglądów na statkach (przekształcenie dyrektywy) (A6-0331/2008, Luis de Grandes Pascual) (głosowanie)**

## **6.9. Organizacje dokonujące inspekcji i przeglądów na statkach (przekształcenie rozporządzenia) (A6-0330/2008, Luis de Grandes Pascual) (głosowanie)**

## **6.10. Sieci i usługi łączności elektronicznej (A6-0321/2008, Catherine Trautmann) (głosowanie)**

### **Stanowisko Komisji w sprawie poprawek Parlamentu**

*Sprawozdanie pani poseł Catherine Trautmann (A6-0321/2008)*

Komisja przyjmuje:

- poprawki 12, 16, 19, 24, 32, 39 (do motywów preambuły)
- poprawki 40, 41, 42, 45, 56, 58, 59, 60, 61, 79, 84, 89, 92, 96, 99, 105, 111, 112, 113, 115, 116, 117, 124 (do artykułów)
- poprawkę zgromadzenia plenarnego 136.

Komisja przyjmuje w całości lub częściowo:

- poprawki 2, 5, 6, 7, 14, 15, 17, 26, 27, 31, 35, 36, 37, 38 (do motywów preambuły)
- poprawki 43, 44, 46, 48, 52, 53, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 74, 75, 85, 86, 91, 95, 98, 100, 101, 102, 103, 106, 107, 108, 121, 123, 125 (do artykułów)
- poprawki zgromadzenia plenarnego 128, 132, 134

Komisja odrzuca:

- poprawki 1, 3, 4, 8, 9, 10, 11, 13, 18, 20, 21, 22, 23, 25, 28, 29, 30, 33, 34 (do motywów preambuły)
- poprawki 47, 49, 50, 51, 54, 55, 57, 73, 76, 77, 78, 80, 81, 82, 83, 87, 88, 90, 93, 94, 97, 104, 109, 110, 114, 118, 119, 120, 122 (do artykułów)
- poprawki zgromadzenia plenarnego 126, 127, 129, 130, 131, 133, 135, 137, 138, 139, 141, 142, 143

– *Przed głosowaniem:*

**Catherine Trautmann, sprawozdawczyni.** – (FR). Panie przewodniczący, pani komisarz! Mamy głosować nad pakietem telekomunikacyjnym, jednym z najbardziej wrażliwych wniosków w okresie kończącym obecną kadencję Parlamentu.

Moi koledzy sprawozdawcy, pani poseł del Castillo Vera i pan poseł Harbour, oraz ja sama, ściśle współpracowaliśmy w celu sformułowania spójnej i efektywnej propozycji dla końcowych użytkowników tych dyrektyw, to znaczy Komisji i organów regulacyjnych, ale również takiej, która będzie pozytywna i wartościowa dla poszukujących pewności prawnej, zachęty do inwestowania oraz dynamicznego i zrównoważonego rynku, czyli operatorów i ich pracowników oraz podstawowych odbiorców licznych usług i jakości za uczciwą i przystępną cenę, czyli konsumentów.

Wszyscy z nas – sprawozdawcy, sprawozdawcy komisji opiniodawczych i sprawozdawcy pomocniczy – byliśmy zgodni co do celów i dlatego też byliśmy w stanie osiągnąć solidny kompromis, o czym świadczy niewielka liczba poprawek, które mamy poddać pod głosowanie.

Pragnę wyrazić głęboką wdzięczność wszystkim sprawozdawcom, przewodniczącym komisji przedmiotowo właściwych oraz komisji opiniodawczych, ich sekretariatom oraz wszystkim grupom politycznym. Pragnę również podziękować kolegom, którzy wykazali zainteresowanie tą kwestią i wnieśli wkład w nasze prace. Apeluję teraz do kolegów posłów o poparcie swych sprawozdawców i sprawozdawców komisji opiniodawczych w głosowaniu, przez udzielenie im wyraźnego i zdecydowanego mandatu na okres objęty procedurą współdecyzji, który teraz nastąpi.

Na koniec pragnę wyrazić nadzieję, że Komisja i Rada pozytywnie odpowiedzą na poprawioną przez Parlament wersję pakietu, która, chociaż stanowi pod wieloma względami alternatywę dla pierwotnej wizji Komisji, to wciąż zawiera równie wiele obszarów będących przedmiotem zgody dla naszych trzech instytucji.

– Przed głosowaniem nad poprawką 132:

**Ruth Hieronymi (PPE-DE).** - (DE). Panie przewodniczący! Odnośnie do poprawki 132, w imieniu sygnatariuszy pragnę wycofać tę poprawkę, gdyż niestety, nasze wysiłki w tej Izbie w kierunku osiągnięcia kompromisu wzmacniającego prawa autorskie nie zakończyły się powodzeniem.

– Przed głosowaniem nad poprawką 138:

**Catherine Trautmann, sprawozdawczyni.** – (FR). Panie przewodniczący! Stosunkowo trudna jest decyzja w sprawie poprawki 138, co do której zgłoszono trzy wnioski o głosowanie rozłączne. Ja osobiście zgłosiłam poprawkę ustną do pierwszej części tej poprawki, która widnieje na liście do głosowania i brzmi, jak następuje: „stosując zasadę, że nie można ograniczać podstawowych praw i wolności użytkowników końcowych”. Jest to pierwsza poprawka ustna. Od tamtej pory poszukujemy rozwiązania, które byłoby do przyjęcia dla grup politycznych w odniesieniu do trzeciej części przedmiotowej poprawki.

Dlatego też proponuję nową poprawkę ustną, mając wsparcie sygnatariuszy, w tym przewodniczącej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, pani poseł Niebler, i innych, która brzmiała jak następuje: „z wyjątkiem przypadków zagrożenia bezpieczeństwa publicznego, w których konsekwencji może zostać wydane orzeczenie”. Ten tekst zastępowałby trzecią część i wnosiłby więcej jasności, jak że część trzecia zaproponowana przez pana posła Bono jest niejednoznaczna co do wyjątków. Poprzez takie wyjaśnienie, mamy czytelną poprawkę nadającą się do przyjęcia. Nawiasem mówiąc – z korzyścią dla pani poseł Hieronymi – nie ma to nic wspólnego z własnością intelektualną, jak mówiła.

(Poprawka ustna została przyjęta)

## 7. Powitanie

**Przewodniczący.** – Głosowanie zostaje na chwilę zawieszone, gdyż przyjmujemy parlamentarną delegację z Libanu, która obserwuje naszą pracę, i którą oczywiście ciepło witamy.

Delegacja parlamentu libańskiego pod przewodnictwem Boutrosa Harba odwiedza Parlament Europejski w ramach naszych spotkań międzyparlamentarnych. Proszę mi pozwolić podkreślić wagę, jaką przykładamy do tej wizyty, po trudnych latach, jakich doświadczył Liban, po piętnastoletniej wojnie domowej, po której nastąpiła okupacja, a nie tak dawno wojna tocząca się w lecie 2006 r. oraz paraliż libańskich instytucji państwowych. Szczególnie cieszy nas fakt, że przyjmujemy delegację w czasie, gdy polityczna sytuacja w Libanie oraz w całym regionie znacznie się poprawiła, zwłaszcza po porozumieniu z Doha oraz wyborze Prezydenta Republiki.

Mamy nadzieję, iż wraz z nową ordynacją wyborczą, nad którą głosowanie odbędzie się z kilka dni, wybory do zgromadzenia ustawodawczego planowane na przyszły rok odbędą się w jak najlepszych okolicznościach i nadadzą świeży impet demokracji libańskiej, którą to Parlament Europejski w pełni wspiera. Zatem w imieniu Parlamentu Europejskiego pragnę powitać członków delegacji, mając nadzieję, iż dyskusje, w jakich uczestniczą w Parlamencie Europejskim będą bardzo owocne. Raz jeszcze dziękuję delegacji.

## 8. Głosowanie (kontynuacja)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest kontynuacja głosowania.

### 8.1. Europejski Urząd ds. Rynku Łączności Elektronicznej (A6-0316/2008, Pilar del Castillo Vera) (głosowanie)

#### Stanowisko Komisji w sprawie poprawek Parlamentu

*Sprawozdanie pani poseł Pilar del Castillo Vera (A6-0316/2008)*

Komisja przyjmuje:

- poprawki 6, 8, 9, 10, 11, 14, 15, 20, 21, 23, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 33, 34, 35, 36, 42, 43, 44 (do motywów preambuły)



- poprawki 47, 48, 50, 54, 57, 59, 62, 66, 68, 73, 77, 78, 79, 91, 92, 94, 97, 98, 100, 103, 104, 105, 106, 115, 117, 125, 133, 136, 140, 141, 143, 144, 145, 146, 147, 149, 153, 156, 163, 166 (do artykułów)

Komisja przyjmuje w całości lub częściowo:

- poprawki 12, 17, 22, 32 (do motywów preambuły)

- poprawki 49, 53, 60, 61, 63, 64, 65, 69, 70, 81, 83, 85, 87, 88, 89, 93, 99, 101, 102, 107, 126, 131, 152, 159, 160, 161 (do artykułów)

- poprawkę zgromadzenia plenarnego 168

Komisja odrzuca:

- poprawki 4, 5, 7, 13, 16, 18, 19, 24, 37, 38, 39, 40, 41, 45, 46 (do motywów preambuły)

- poprawki 51, 52, 55, 56, 58, 67, 71, 72, 74, 75, 76, 80, 82, 84, 86, 90, 95, 96, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 116, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 127, 128, 129, 130, 132, 134, 135, 137, 138, 139, 142, 148, 150, 151, 154, 155, 157, 158, 162, 164, 165, 167 (do artykułów)

- *Przed głosowaniem:*

**Pilar del Castillo Vera**, *sprawozdawczyni*. – (ES). Panie przewodniczący! Nie będę mówiła długo, świadoma presji czasu. Pragnę jednak również podziękować wszystkim, którzy uczestniczyli w pracach nad tym sprawozdaniem i podkreślić bardzo ważną kwestię: to, co Parlament oferuje dziś w odniesieniu do przeglądu legislacyjnego sektora komunikacji elektronicznej, jak już stwierdziła pani poseł Catherine Trautmann, jest w pełni spójne i jesteśmy przekonani, że bardzo pozytywnie wpłynie na rozwój tego rynku. Rozpoczynające się teraz negocjacje muszą zakończyć się do końca bieżącej kadencji Parlamentu. Uważam, że dlatego ma to decydujące znaczenie dla przedmiotowego sektora.

## **8.2. Wspólne podejście do zagospodarowania zakresów częstotliwości zwolnionych w wyniku przejścia na nadawanie cyfrowe (A6-0305/2008, Patrizia Toia) (głosowanie)**

**PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING**

*Przewodniczący*

## **9. Uroczyste posiedzenie – wizyta ekumenicznego patriarchy Bartłomieja**

**Przewodniczący.** – Wasza świętość, patriarcho Bartłomieju, wielkim zaszczytem jest móc powitać waszą świętość na tym uroczystym posiedzeniu Parlamentu Europejskiego w czasie trwania Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego 2008. Pierwszym gościem, który przemawiał na forum Parlamentu Europejskiego w ramach Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego w styczniu był wielki mufti Damaszku. Pochodzi on z Syrii i przemawiał do nas jako wysłannik pokojowego islamu.

Wasza świętość jest przedstawicielem wiary chrześcijańskiej, natomiast główny rabin Jonathan Sacks zabierze głos na forum Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w listopadzie, jako przedstawiciel wyznania mojżeszowego.

Ludzie tych trzech wyznań – chrześcijaństwa, judaizmu oraz islamu – przez wieki żyli obok siebie. Niestety, to współistnienie nie zawsze było pokojowe. Nawet dzisiaj, na Bliskim Wschodzie i nie tylko, jest wiele regionów naznaczonych napięciami między tymi wspólnotami.

My w Parlamencie Europejskim wspieramy wszelkie wysiłki mające na celu promowanie pokojowego współistnienia religii i kultur na Bliskim Wschodzie oraz na całym świecie. Na Bliskim Wschodzie istnieje również przykłady tolerancji religijnej oraz harmonijnych relacji między ludźmi różnych wyznań. W czasie mojej niedawnej wizyty w Syrii miałem okazję spotkać się z duchowymi przywódcami różnych wspólnot wyznaniowych, którzy zapewnili mnie, że w ich kraju panują dobre relacje, stanowiące podstawę dialogu między religiami i kulturami.

Unia Europejska jest wspólnotą opartą na wartościach, a jedną z naszych najbardziej podstawowych wartości jest nieodłączna godność każdej jednostki. Pod tym względem swoboda wyznania ma kluczowe znaczenie

dla ludzkiej godności i wykracza daleko poza prawa, na które powołują się władze państwowe. Rozdział kościoła od państwa, który tak sobie cenimy, stanowi gwarancję swobody wspólnot wyznaniowych w zakresie zarządzania własnymi sprawami wewnętrznymi oraz stosunkami zewnętrznymi. Zasady te zostały potwierdzone w traktacie lizbońskim, którego wejście w życie staramy się urzeczywistnić.

Ekumeniczny patriarchat Konstantynopola, z siedzibą w Fanar w Stambule, powstał w IV wieku i jest ważnym ośrodkiem duchowym dla 300 milionów prawosławnych chrześcijan na całym świecie. Fanar znaczy „światło przewodnie”, a wasza świątobliwość zawsze był przewodnim światłem pojednania i pokoju dla wiernych w świecie prawosławia i poza nim.

W wyniku ostatniego rozszerzenia do Unii Europejskiej przystąpiły państwa w większości prawosławne, takie jak Cypr, Bułgaria czy Rumunia, zaś Grecja jest członkiem Unii od roku 1981. Nieżyjący papież Jan Paweł II, który przemawiał w Parlamencie Europejskim w 1988 roku, użył następującej przenośni, by to opisać: powiedział, że po przezwyciężeniu swego podziału Europa znów oddycha oboma płucami. Moglibyśmy użyć tej metafory raz jeszcze dziś – do opisania bogactwa rozszerzonej Unii Europejskiej, wynikającego z różnych perspektyw chrześcijaństwa zachodniego i wschodniego.

Wasza świątobliwość, dziękujemy za tę wizytę. Jest wasza świątobliwość jedną z bardzo nielicznych osób zabierających głos na forum Parlamentu Europejskiego po raz drugi. Był wasza świątobliwość tutaj w roku 1994, natomiast dzisiaj zaszczyca nas kolejnym wystąpieniem z okazji Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego. Z niecierpliwością oczekujemy przemówienia waszej świątobliwości.

Proszę waszą świątobliwość o zabranie głosu przed Parlamentem Europejskim. Dziękuję.

(Oklaski)

**Jego świątobliwość ekumeniczny patriarcha Bartłomiej I.** – Szanowny panie przewodniczący Parlamentu Europejskiego, szanowni dostojnicy, szanowni posłowie do Parlamentu Europejskiego, dostojni goście, drodzy przyjaciele! Przede wszystkim przekazujemy wam pozdrowienia od ekumenicznego patriarchatu Konstantynopola, który od wielu, wielu stuleci ma swą siedzibę w dzisiejszym Stambule – pozdrowienia pełne poważania i szacunku. W szczególności wyrażamy naszą wdzięczność naszemu wieloletniemu przyjacielowi, szanownemu przewodniczącemu Parlamentu Europejskiego – panu Hansowi-Gertowi Pötteringowi. Wyrażamy również nasze najszczerze uznanie za nadzwyczajny zaszczyt, jakim jest możliwość przemawiania w czasie plenarnego posiedzenia Parlamentu Europejskiego po raz drugi (jak pan przewodniczący już wspomniał), zwłaszcza z okazji Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego.

Jako instytucja wybitnie duchowa, nasz patriarchat ekumeniczny obejmuje prawdziwie globalny apostołat podejmujący wysiłki zmierzające do podniesienia i poszerzenia świadomości rodziny ludzkiej, aby szerzyć zrozumienie, iż wszyscy zamieszkujemy w tym samym domu. W jego najbardziej podstawowym znaczeniu taki jest właśnie sens słowa „ekumeniczny” – gdyż „oikoumene” to świat zamieszkały – ziemia rozumiana jako dom, w którym mieszkają wszystkie narody, rodziny, plemiona i języki.

Jak dobrze wiadomo, początki naszej instytucji religijnej leżą w samym sercu epoki osi, głęboko w historii wiary chrześcijańskiej – z najwcześniejszymi wyznawcami Jezusa Chrystusa. Jako że nasza stolica – nasz ośrodek instytucjonalny – była centrum i stolicą chrześcijańskiego Cesarstwa Rzymskiego, stała się znana jako „ekumeniczna”, z pewnymi przywilejami i obowiązkami, które ma do dzisiaj. Jedną z jej głównych zadań było niesienie zbawczego przesłania Ewangelii światu znajdującemu się poza granicami Cesarstwa Rzymskiego. W czasach przed epoką badawczą większość cywilizacji miało taki dwuizbowy pogląd na świat, który był „wewnątrz” i „na zewnątrz”. Świat podzielony był na dwa sektory: półkulę cywilizacji i półkulę barbarzyństwa. W tej historii widzimy głębokie konsekwencje wzajemnego wyobcowania ludzi.

Dzisiaj, gdy dysponujemy technologicznymi możliwościami pozwalającymi wyjść poza horyzont naszej własnej kulturowej samoświadomości, wciąż jesteśmy świadkami strasznych skutków fragmentacji ludzkości. Trybalizm, fundamentalizm oraz filetyzm – skrajny nacjonalizm bez poszanowania praw drugiego człowieka – mają swój wkład we wciąż aktualną listę okrucieństw, która karze nam się zastanowić, czy w ogóle mamy prawo mówić, że jesteśmy cywilizowani.

A jednak, nawet w obliczu fal handlu, migracji i ekspansji narodów, wstrząsów i odnowy religijnej oraz wielkich ruchów geopolitycznych, dekonstrukcja sztywnego i monolitycznego samorozumienia wieków minionych musi jeszcze znaleźć stałą przystań. Patriarchat ekumeniczny przepłynął fale tych stuleci, odnajdując drogę mimo burz i równikowych cisz historii. Przez dwadzieścia wieków – przez Pax Romana, Pax Christiana, Pax Islamica, Pax Ottomanica (a każda z tych epok była nacechowana międzykulturową walką, konfliktem i bezpośrednią wojną) – patriarchat ekumeniczny stale pełnił dla rodziny ludzkiej i kościoła

chrześcijańskiego rolę latarni morskiej. Właśnie z głębi naszego doświadczenia żeglugi na tych głębokich wodach historii oferujemy współczesnemu światu ponadczasowe przesłanie mające odwieczną ludzką wartość.

Obecnie ekumeniczny zakres naszego patriarchatu rozciąga się daleko poza granice jego fizycznej obecności na styku Europy i Azji, w tym samym mieście, w jakim zamieszkujemy od siedemnastu wieków od jego ustanowienia. Mimo że nasze doświadczenie jest ograniczone, jego istotna jakość przywodzi nas dzisiaj przed to znakomite zgromadzenie, aby dzielić się nim w obliczu konieczności dialogu międzykulturowego, który stanowi dla współczesnego świata ideał wzniosły i istotny.

Jak sami państwo stwierdzili – we własnych słowach tego wielce szacownego gremium: „jednym z głównych zadań projektu integracji europejskiej jest znajdowanie sposobów prowadzenia dialogu międzykulturowego i dialogu między obywatelami, tak aby zwiększyć poszanowanie dla różnorodności kulturowej i umożliwić funkcjonowanie w złożonych realiach naszych społeczeństw, przy współistnieniu różnych tożsamości i przekonań kulturowych” (decyzja 1983/2006/WE). Skromnie dodalibyśmy do tego szlachetnego stwierdzenia, tak jak w naszym zeszłorocznym przemówieniu na sesji plenarnej Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w Strasburgu, następujące uzupełnienie: „Dialog jest konieczny przede wszystkim dlatego, że jest czymś przyrodzonym naturze istoty ludzkiej”.

Oto zasadnicze przesłanie, jakie poddajemy dzisiaj państwu pod rozwałę: dialog międzykulturowy jest samą podstawą znaczenia istoty ludzkiej, gdyż żadna kultura rodziny ludzkiej nie obejmuje każdej istoty ludzkiej. Bez takiego dialogu różnice występujące w rodzinie ludzkiej ograniczają się do uprzedmiotowienia „inności” i prowadzą do nadużyć, konfliktów, prześladowań – zakrojonego na szeroką skalę samobójstwa człowieka, gdyż ostatecznie wszyscy jesteśmy jedną ludzkością. Jednak tam, gdzie różnice między nami skłaniają nas do spotkania z drugim człowiekiem i gdzie takie spotkanie oparte jest na dialogu, dochodzi do wzajemnego zrozumienia i uznania – a nawet miłości.

W ostatnim pięćdziesięcioleciu nasza ludzka rodzina doświadczyła olbrzymiego skoku cywilizacyjnego w zakresie osiągnięć technologicznych, o których nasi przodkowie nie mogli marzyć. Wielu ufało, iż tego typu postęp zasypie podziały rozbijające ludzkość. Tak jakby nasze osiągnięcia dały nam moc pokonania podstawowych realiów naszej kondycji moralnej i – możemy rzec – duchowej. Jednak mimo wszelkich wyobrażalnych korzyści i zdolności technologicznych, które wydają się prześcigać nasz antropologiczny rozsądek, wciąż dostrzegamy powszechne zmary głodu, pragnienia, wojny, prześladowania, niesprawiedliwość, planowaną nędzę, nietolerancję, fanatyzm i uprzedzenia.

W tym cyklu, który wydaje się nieprzerwany, nie można lekceważyć znaczenia „projektu integracji europejskiej”. Stanowi on jeden z cech charakterystycznych Unii Europejskiej, której udało się propagować wzajemne, pokojowe i wydajne współistnienie państw narodowych, które niecałe 70 lat temu skąpane były w krwawym konflikcie mogącym na wieki zniszczyć dziedzictwo Europy.

Tutaj, na tej wielkiej sali zgromadzeń Parlamentu Europejskiego, usiłują państwo umożliwić stosunki między państwami i realia polityczne, które umożliwiają pojednanie międzyludzkie. W ten sposób uznali państwo wagę dialogu międzykulturowego, zwłaszcza w takim momencie europejskiej historii, gdy w każdym kraju i wzdłuż każdej granicy społecznej mają miejsce przeobrażenia. Potężne fale konfliktu oraz kwestie bezpieczeństwa i szans ekonomicznych poprzestawiały ludność na całym globie. Osoby o różniącym się od siebie pochodzeniu kulturowym, etnicznym, religijnym i narodowym znajdują się zatem z konieczności blisko siebie. W niektórych przypadkach te same populacje unikają większej całości i zamykają się na dominujące społeczeństwo. W każdym jednak przypadku, gdy angażujemy się w dialog, nie może być on jedynie akademickim ćwiczeniem polegającym na wzajemnym docenianiu się.

Aby dialog był skuteczny i miał moc przeobrażania, powodując w ludziach kluczowe zmiany, nie może być prowadzony na zasadzie „przedmiot” i „podmiot”. Wartość „innego” musi być bezwzględna – bez jego uprzedmiotowienia; taka, by każda ze stron została pojęta w pełni swego istnienia.

Dla prawosławnych chrześcijan ikona, lub wizerunek, oznacza nie tylko szczytowe ludzkie osiągnięcie estetyczne, lecz również namacalne przypomnienie odwiecznej prawdy. Jak w każdym dziele malarskim – o charakterze religijnym lub innym i niezależnie od talentu artysty – podmiot przedstawiany jest dwuwymiarowo. Dla prawosławnych chrześcijan ikona jest jednak nie tylko religijnym malowidłem – i nie jest, z definicji, przedmiotem religijnym. W istocie jest ona przedmiotem, wraz z którym oglądający, wyznawca, wchodzi w niemy dialog poprzez zmysł wzroku. Dla prawosławnego chrześcijanina spotkanie z ikoną stanowi bowiem akt komunii z osobą przedstawianą na ikonie. O ileż bardziej nasze spotkania z żyjącymi ikonami – osobami stworzonymi na wzór i podobieństwo Boga – powinny być aktami komunii!

Jeśli nasz dialog ma stać się czymś ponad zwykłą wymianę kulturową, musi dojść do głębszego zrozumienia bezwzględnej współzależności – nie tylko państw oraz podmiotów politycznych i gospodarczych – lecz współzależności każdej jednostki ludzkiej od każdej innej jednostki ludzkiej. Wartościowanie takie musi mieć miejsce niezależnie od wspólnoty rasy, wyznania, języka, tożsamości etnicznej, pochodzenia narodowego czy też któregośkolwiek ze standardów, poprzez które staramy się samookreślać oraz ustalać swoją tożsamość. A jak możliwe jest takie wzajemne powiązanie w świecie, w którym żyją miliardy ludzi?

W rzeczywistości nie ma możliwości ustanowienia powiązania z każdą istotą ludzką – taką zdolność przypisałibyśmy Bogu. Istnieje jednak sposób zrozumienia wszechświata, w którym żyjemy jako czegoś, co wszyscy dzielimy – płaszczyznę bytu obejmującą rzeczywistość każdej istoty ludzkiej – ekosferę, która zawiera nas wszystkich.

Dlatego właśnie patriarchat ekumeniczny – zgodnie z naszym własnym poczuciem odpowiedzialności za dom, *oikos* świata oraz wszystkich jego mieszkańców – przez dziesiątki lat promuje kwestie środowiskowe, zwracając uwagę na kryzysy ekologiczne na całym świecie. I angażujemy się w tę posługę bez względu na interes własny. Jak państwo dobrze wiedzą, nasz patriarchat nie jest kościołem „narodowym”, a raczej fundamentalnym kanonicznym wyrażeniem ekumenicznych wymiarów przesłania Ewangelii oraz jego analogicznej odpowiedzialności w życiu Kościoła. To jest ten głębszy powód, dlaczego ojcowie Kościoła i sobory nadały mu nazwę „ekumeniczny”. Kochająca piecza Kościoła Konstantynopola wykracza poza wszelkie definicje językowe, kulturowe, etniczne a nawet religijne, gdyż stara się on służyć wszystkim narodom. Chociaż patriarchat ekumeniczny jest silnie zakorzeniony w konkretnej historii – tak jak każda inna instytucja – przekracza on od 1 700 lat kategorie historyczne w swej odwiecznej misji posługi.

W naszej służbie środowisku naturalnemu sfinansowaliśmy dotychczas siedem sympozjów naukowych gromadzących wiele dyscyplin. Nasza inicjatywa ma swą genezę na wyspie, która dała ludzkości Apokalipsę, czyli Księgę Objawienia: na świętej wyspie Patmos na Morzu Egejskim. I to właśnie na Morzu Egejskim rozpoczęliśmy w 1995 r. ambitny program łączenia bieżącej wiedzy naukowej o oceanach z duchowym podejściem religii świata do wody, zwłaszcza oceanów. Od czasów Patmos, od 1995 r., przemierzaliśmy Dunaj, Morze Adriatyckie, Morze Bałtyckie, Amazonkę, Morze Arktyczne (we wrześniu ubiegłego roku), a obecnie czynimy przygotowania do żeglugi Nilem w Egipcie oraz rzeką Mississippi w Stanach Zjednoczonych, w obu przypadkach w przyszłym roku.

Poszukujemy nie tylko ustawicznego dialogu służącemu praktycznym potrzebom, lecz również takiego, który podnosi poziom ludzkiej świadomości. Starając się znaleźć odpowiedzi na problemy i kryzysy ekologiczne, dajemy również uczestnikom bardziej kompleksowe poczucie samych siebie jako istot należących i odnoszących się do większej całości. Pragniemy uwzględnić ekosferę ludzkiego bytu nie jako podmiot, który należy kontrolować, lecz jako podmiot zmagający się na ścieżce wzrostu i poprawy. Jak powiada Apostoł Paweł, którego dwutysięczne dziedzictwo świętują w tym roku zarówno kościół prawosławny, jak i rzymsko-katolicki, w jednym ze swych najsłynniejszych listów, liście do Rzymian, „Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia”.

Każdy ekosystem na tej planecie jest niczym naród – z definicji ograniczony do danego miejsca. Ujście rzeki to nie tundra, a sawanna to nie pustynia. Lecz jak każda kultura, każdy ekosystem będzie miał skutki wykraczające daleko poza jego naturalne – czy w wypadku kultur, narodowe – granice. A gdy zrozumiemy, iż każdy ekosystem stanowi część wyjątkowej ekosfery zamieszkałej przez każdy żyjący oddech wypełniający świat, wtedy pojmijemy połączenie, potężną komunę całego życia oraz naszą prawdziwą współzależność od siebie nawzajem. Bez takiego zrozumienia zmierzamy do ekocydu, samozniszczenia jedynej ekosfery podtrzymującej wszelkie ludzkie istnienie.

Przybywamy więc dzisiaj do państwa, podkreślając znaczenie bieżącego Roku Dialogu Międzykulturowego, przywołując przypowieści ze świata przyrody, aby potwierdzić państwa transcendentne ludzkie wartości. Jako instytucja, patriarchat ekumeniczny od wieków żyje jako stosunkowo niewielki ekosystem wewnątrz o wiele większej kultury. Na podstawie tego długiego doświadczenia pozwolimy sobie zasugerować najważniejszą cechę praktyczną umożliwiającą powodzenie dialogu międzykulturowego.

Po pierwsze i przede wszystkim, konieczny jest szacunek dla praw mniejszości w ramach każdej większości. Tam, gdzie szanuje się prawa mniejszości, społeczeństwo jest w większości sprawiedliwe i tolerancyjne. W każdej kulturze jeden segment będzie zawsze dominował – niezależnie od tego, czy ta dominacja opiera się na rasie, religii czy jakiegokolwiek innej kategorii. W naszym różnorodnym świecie segmentacja jest nieunikniona. Pragniemy jednak zakończyć fragmentację! Społeczeństwa zbudowane na wykluczeniu i ucisku nie mogą trwać. Lub też, jak rzekł boski Książę Pokoju Jezus Chrystus: każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje. I żadne miasto ani dom, wewnętrznie skłócony, się nie ostoi.

Radzimy wszystkim, by uznać, iż jedynie, gdy obejmiemy pełnię wspólnej obecności w ekosferze ludzkiego istnienia jesteśmy w stanie zmierzyć się z „innością” tych wokół nas – większości lub mniejszości – w prawdziwym poczuciu pokrewieństwa ludzkiej rodziny. Wtedy nieznanego wśród nas nie potraktujemy jak obcego, lecz jako brata lub siostrę w ludzkiej rodzinie, rodzinie Boga. Św. Paweł dość dobitnie i zwięźle objaśnia związek ogólnoludzki i braterstwo, zwracając się w pierwszym wieku naszej ery do Ateńczyków.

Dlatego właśnie Europa powinna włączyć Turcję w swój projekt i dlatego właśnie Turcja powinna promować dialog międzykulturowy i tolerancję, aby być przyjętą do projektu integracji europejskiej. Europa nie powinna postrzegać żadnej religii, która jest tolerancyjna względem innych i odnosi się do innych z szacunkiem, jako obcej sobie. Wielkie religie, podobnie jak projekt integracji europejskiej, mogą być siłą przekraczającą nacjonalizm, a mogą nawet przekroczyć nihilizm i fundamentalizm, skupiając wiernych wokół tego, co nas łączy jako istoty ludzkie, oraz promując dialog na temat tego, co nas dzieli.

Z naszego kraju, Turcji, postrzegamy zarówno powitanie skierowane do nowego partnera gospodarczo-handlowego, jak i czujemy wahanie wynikające z przyjęcia na zasadach równości kraju, który jest w przeważającej mierze muzułmański. A przecież Europa pełna jest milionów muzułmanów przybyłych tu z rozmaitych środowisk i powodów; tak jak byłaby dziś pełna Żydów, gdyby nie okrucieństwa drugiej wojny światowej.

W istocie Europa musi spotkać się nie tylko z nie-chrześcijanami, lecz również z chrześcijanami, którzy nie pasują do kategorii katolików czy protestantów. Odrodzenie się kościoła prawosławnego w Europie Wschodniej, jakie nastąpiło od opadnięcia żelaznej kurtyny jest doprawdy cudem na skalę światową. Segmentacja Europy Wschodniej w wielu miejscach doprowadziła do fragmentacji. Centrum nie tylko nie spaja, ale ledwo je widać. Poprzez ten proces, w trakcie wysiłków państw narodowych w kierunku ponownego umocnienia się, chrześcijańskie prawosławie urosło nawet ponad wskaźniki gospodarcze, osiągając nowy status, którego nie można było przewidzieć zaledwie 20 lat temu.

Jedną z istotnych ról naszego patriarchatu ekumenicznego jest wspieranie procesu wzrostu i ekspansji, jaki ma miejsce w państwach tradycyjnie prawosławnych, trwając mocno jako norma kanoniczna dla kościoła prawosławnego na całym świecie, dla ponad jednej czwartej miliarda ludzi na ziemi. Dziś pragniemy was poinformować drodzy przyjaciele, iż w październiku, czyli w najbliższym miesiącu, na nasze zaproszenie w Stambule spotkają się wszyscy zwierzchnicy patriarchatów prawosławnych oraz kościołów autokefalicznych celem omówienia naszych wspólnych problemów oraz wzmocnienia pan-prawosławnej jedności i współpracy. Jednocześnie będziemy również świętować rocznicę dwóch tysięcy lat, jakie upłynęły od narodzin Apostoła Narodów, św. Pawła.

Obecnie w mieście (Stambule) przeżywamy wielką radość i entuzjazm, gdyż wszyscy przygotowujemy się do świętowania przez miasto tytułu Europejskiej Stolicy Kultury w 2010 r. To miasto o długiej historii stało na skrzyżowaniu dróg gromadzących się w nim ludzi i służyło za miejsce wspólnego zamieszkania osób rozmaitych wyznań i kultur. W ubiegłym tygodniu uczestniczyliśmy w uroczystym obiedzie wydanym przez premiera Turcji na cześć premiera Hiszpanii. Jak powszechnie wiadomo, obaj współfinansują oni Sojusz Cywilizacji pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wysłuchaliśmy ich wspaniałych przemówień, które brzmiały w harmonii z diachronicznym tolerancyjnym duchem naszego miasta.

Teraz zaś drodzy przyjaciele, pozwólcie nam proszę zakończyć w języku francuskim celem uczczenia francuskiego przewodnictwa Unii Europejskiej, a również dlatego, iż w tym tygodniu, bodajże w najbliższy piątek, obchodzicie Europejski Dzień Języków.

Panie przewodniczący, szanowni państwo zasiadający w Parlamencie Europejskim! Patriarchat ekumeniczny potwierdza swe pragnienie czynienia wszystkiego, co w jego mocy, by zapewnić wkład w pokój i dobrobyt w Unii Europejskiej. Jesteśmy gotowi przyłączać się do państwa w ramach innych konstruktywnych dialogów, jak ten dzisiejszy, i będziemy uważnie wsłuchiwać się w bieżące problemy.

Właśnie w tym duchu nasz patriarchat od 25 lat kultuwy i pielęgnuje znaczący dialog z islamem oraz judaizmem. Odbiliśmy wiele spotkań dwu- i trójstronnych. W tym kontekście spotkamy się na początku listopada w Atenach, w celu podjęcia, po raz dwunasty, naszego akademickiego dialogu z islamem.

Równolegle do tych dyskusji kontynuujemy nasze teologiczne rozmowy z kościołem rzymsko-katolickim, anglikańskim, luteranckim i reformowanym oraz ze starożytnymi kościołami wschodnimi: aramejskim, koptyjskim itd. Z końcem października, na zaproszenie papieża, będziemy mieli możliwość, a nawet przywilej, przemawiania podczas 12-tego Zgromadzenia Zwyczajnego Światowego Synodu Biskupów w Watykanie.

Powyższe ma ilustrować fakt, iż patriarchat ekumeniczny jest bardzo aktywny w obszarze dialogu ekumenicznego i pragnie wносить wkład w lepsze porozumienie między narodami, pojednanie, pokój, solidarność oraz wysiłki zmierzające do walki z fanatyzmem, nienawiścią oraz wszelkimi formami zła.

Pragniemy podziękować za tę wyjątkową możliwość przemawiania przed państwem zgromadzeniem po raz wtóry i prosimy Boga o nieskończone błogosławieństwo dla wszelkich państw słusznych przedsięwzięć.

Proszę mi pozwolić, że z tego zaszczytnego miejsca skieruję me najlepsze życzenia do muzułmanów na całym świecie z okazji zbliżającego się wielkiego święta Ramadanu, jak również do Żydów na całym globie w przededniu Rosz Haszana. Wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami, dziećmi tego samego niebieskiego Ojca, a na tej cudownej planecie, za którą wszyscy jesteśmy odpowiedzialni, jest miejsce dla wszystkich, lecz nie ma miejsca dla wojen, czy tych, którzy mordują się nawzajem.

Raz jeszcze dziękujemy z całego serca za ten wielki zaszczyt i przywilej, jakim była możliwość zabrania dzisiaj głosu przed państwem zgromadzeniem.

*(Owacja na stojąco)*

**Przewodniczący.** – Wasza świętobliwość, ta owacja na stojąco w Parlamencie Europejskim jest dowodem wielkiego uznania dla przemówienia waszej świętobliwości. Mówił wasza świętobliwość o *pax*, o pokoju dla ludzkiej rodziny i stworzenia. Pokój jest ukoronowaniem szacunku dla godności ludzkiej.

Nie musimy zgadzać się z każdym istniejącym przekonaniem i nie musimy przyjmować każdego poglądu. Musimy jednak szanować innych członków naszej ludzkiej rodziny. Właśnie to poszanowanie stanowi sedno godności człowieka oraz sedno tolerancji.

W tym duchu, raz jeszcze pragniemy wyrazić najgorętsze podziękowanie waszej świętobliwości za wkład poczyniony w Europejski Rok Dialogu Międzykulturowego. Jest to cenny wkład, propagujący zrozumienie między ludźmi na naszym kontynencie i na świecie, jak również pojednanie, pokój i wolność.

Dziękuję bardzo waszej świętobliwości.

*(Oklaski)*

**PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO**

*Wiceprzewodniczący*

## **10. Głosowanie (kontynuacja)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest kontynuacja głosowania.

### **10.1. Sieci i usługi łączności elektronicznej, ochrona prywatności i ochrona konsumentów (A6-0318/2008, Malcolm Harbour) (głosowanie)**

#### **Stanowisko Komisji w sprawie poprawek Parlamentu**

*Sprawozdanie posła Malcolma Harboura (A6-0318/2008)*

Komisja przyjmuje:

- poprawki 2, 4, 5, 7, 8, 13, 15, 16, 20, 21, 32, 38, 41 (do motywów preambuły)
- poprawki 43, 48, 51, 54, 55, 56, 60, 61, 63, 64, 65, 66, 68, 70, 72, 73, 77, 79, 88, 89, 90, 97, 100, 106, 110, 111, 112, 115, 116, 118, 129, 137, 141, 143, 145, 149, 150, 151, 152 (do artykułów)
- poprawki zgromadzenia plenarnego 191, 192, 167, 182

Komisja przyjmuje w całości lub częściowo:

- poprawki 3, 6, 9, 11, 12, 14, 18, 19, 22, 23, 25, 26, 27, 31, 37 (do motywów preambuły)
- poprawki 44, 47, 53, 62, 67, 71, 74, 75, 76, 80, 82, 86, 87, 91, 92, 93, 94, 99, 103, 105, 109, 114, 122, 127, 132, 134, 135, 136, 138, 139 (do artykułów)

- poprawki zgromadzenia plenarnego 170, 154, 171, 194, 189, 193, 188, 152, 159, 180, 181, 183, 185

Komisja odrzuca:

- poprawki 1, 10, 17, 24, 28, 29, 30, 33, 34, 35, 36, 39, 40, 42 (do motywów preambuły)

- poprawki 45, 46, 49, 50, 52, 57, 58, 59, 69, 78, 81, 83, 84, 85, 95, 96, 98, 101, 102, 104, 107, 108, 113, 117, 119, 120, 121, 123, 124, 125, 126, 128, 130, 131, 133, 140, 142, 144, 146, 147, 148 (do artykułów)

- poprawki zgromadzenia plenarnego 169, 153, 160, 177, 190, 176, 165, 178, 155, 172, 168, 173, 166, 157, 163, 174, 156, 158, 175, 179, 184, 186, 187

– *Przed głosowaniem:*

**Malcolm Harbour**, *sprawozdawca*. – Panie przewodniczący! Wiem, że wygłoszenie w tej chwili długiej przemowy nie przysporzy mi popularności, ale skoro moi dwaj koledzy-sprawozdawcy, z którymi bardzo blisko współpracowałem w zespole, mieli możliwość krótkiego wypowiedzenia się, chciałbym zachować ducha zespołowego.

Pragnę tylko powiedzieć, że w moim sprawozdaniu jest więcej poprawek, gdyż moja komisja ambitniej podeszła do zadania, jakim było poprawienie wniosku Komisji. Proszę o państwa wsparcie celem zapewnienia, byśmy mieli pewnych swych praw, dobrze poinformowanych konsumentów narzędzi łączności elektronicznej, bezpiecznych i świadomych ochrony i danych osobowych.

Pragnę podziękować również wszystkim moim kolegom w komisji, którzy pracowali ze mną celem złożenia kilku naprawę dużych poprawek kompromisowych, które dzisiaj przyjmujemy. W szczególności pragnę podziękować panu posłowi Alexandrowi Alvaro oraz Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, z którymi współpracowaliśmy bardzo ściśle, za ich wkład w dyrektywę w sprawie ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej. Chciałbym, by państwo wszyscy dali nam za to olbrzymią większość, abyśmy w trakcie negocjacji z Komisją i Radą mogli uczynić dla europejskich konsumentów wszystko, co w naszej mocy.

– *Po głosowaniu:*

**Viviane Reding**, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Pragnę podziękować sprawozdawcom za ich znakomitą pracę. Nie była ona łatwa: uczynili cuda i zasłużyli na mój szacunek. Chciałabym również podziękować szanownym posłom do Parlamentu Europejskiego za wyraźny sygnał, jaki wysłali za sprawą dzisiejszego głosowania. Jest to jednocześnie sygnał dla otwartego i konkurencyjnego jednolitego rynku, dla firm telekomunikacyjnych oraz dla 500 milionów konsumentów w Europie.

Wczoraj Komisja musiała zaproponować nowe zasady zmierzające do zajęcia się problemem zawyżonych opłat za wiadomości tekstowe SMS i roaming danych w Unii Europejskiej. Te propozycje będą szybkim lekarstwem na jeden z najbardziej widocznych objawów braku jednolitego rynku w sektorze telekomunikacyjnym, z którego powodu cierpią zarówno przedsiębiorstwa, jak i konsumenci. Dzisiaj Parlament Europejski uczynił ważny krok naprzód, proponując naprawę sytuacji raz na zawsze u źródła przez wyeliminowanie fragmentacji i uitorowanie drogi jednolitemu rynkowi w kategoriach regulacyjnych.

Szczególnie cieszy mnie fakt, że Parlament Europejski zagłosował, po intensywnej debacie – i przypuszczalnie ku zdziwieniu wielu obserwatorów – za ustanowieniem skutecznego europejskiego organu regulacyjnego sektora telekomunikacyjnego, który ułatwi zbliżenie krajowych organów regulacyjnych, oraz za dialogiem między krajowymi organami regulacyjnymi a Komisją. To dobra wiadomość w interesie wyrównanych szans świadczenia i korzystania z usług telekomunikacyjnych ponad granicami w Europie. Ten nowy europejski organ regulacyjny będzie miał istotny wkład w zwiększenie transgranicznej konkurencji i wyboru konsumenta.

Szanowni posłowie! Teraz Parlament, Rada i Komisja muszą zasiąść razem w celu uruchomienia tego pakietu telekomunikacyjnego do 2010 r. Nie zostało dużo czasu. Musimy skupić się na meritum i zrobić to teraz szybko. Komisja uczyni wszystko, co w jej mocy, aby przyczynić się do postępu prac.

Jestem przekonana, iż sygnał wysłany dzisiaj przez Parlament wykracza poza Europę: jest to sygnał, który będzie słyszany na całym świecie. Pokaże, że jednolity rynek telekomunikacyjny w Europie jest otwarty na biznes w interesie silnego sektora oraz konsumenta, któremu przysługują określone prawa. Dziękuję i gratuluję.

(Oklaski)

## **10.2. Umowa międzynarodowa w sprawie drewna tropikalnego z 2006 r. (A6-0313/2008, Caroline Lucas)**

## **10.3. Umowa międzynarodowa w sprawie drewna tropikalnego z 2006 r. (ITTA)**

## **10.4. Program legislacyjny i program prac Komisji na 2009 r.**

## **10.5. Przygotowanie szczytu UE-Indie (Marsylia, 29 września 2008 r.)**

– Przed głosowaniem nad ustępem 20:

**Emilio Menéndez del Valle (PSE).** – (ES). Moja grupa chciałaby zgłosić poprawkę ustną do ustępu 20. W języku angielskim musi ona brzmieć, jak następuje, od ostatniego wiersza:

„calls on India and the EU, particularly through the intermediary of the EU Special Envoy for Burma/Myanmar, to work together to prevail upon the Burmese military junta to release political prisoners and to respect human rights;”.

(Poprawka ustna została przyjęta)

– Przed głosowaniem nad ustępem 25:

**Roberta Angelilli (UEN).** – (IT). Panie przewodniczący, panie i panowie! Proponuję poprawkę ustną na początku ustępu 25. Chciałabym dodać następujące słowa: „potępia każdy akt przemocy wobec wspólnot chrześcijańskich i”, po czym następuje pierwotny tekst. Poprawkę zgłaszam, gdyż nigdzie w dokumencie nie ma wyraźnego potępienia tego, co stało się w Orisie, a zamiast tego używa się wiele słabszych synonimów.

(Poprawka ustna została odrzucona, a niektórzy posłowie skandowali slogan „Europa jest chrześcijańska, nie muzułmańska”)

**Daniel Cohn-Bendit (Verts/ALE).** – (FR). Panie przewodniczący! Gdy odzywają się rasistowskie głosy wzywające do „Europy bez muzułmanów”, apeluję do pana o interwencję!

(Oklaski)

**Przewodniczący.** – Pan poseł Cohn-Bendit zabrał głos.

## **11. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania**

### **Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania**

#### **– Sprawozdania: Carlos Coelho (A6-0351/2008 i A6-0352/2008)**

**Frank Vanhecke (NI).** – (NL) Panie przewodniczący! Ostatecznie głosowałem za przyjęciem tych dwóch sprawozdań w sprawie aktualizacji Sytemu Informacyjnego Schengen. Jednakże chciałbym dodać, że nadal uważam, iż wdrażanie układów z Schengen przekształciło nasze granice w jakieś wychwalane sito, powodując, że są one o wiele słabiej zabezpieczone i mniej kontrolowane.

Od czasu wprowadzenia w życie systemu Schengen wszyscy jesteśmy zagrożeni w stopniu odzwierciedlającym najśłabsze ogniwo w systemie kontroli granic, co rodzi niezwykle poważne problemy. Jeżeli jednak system ten istnieje i będzie istniał nadal, to oczywiście moim obowiązkiem jest i będzie wspieranie systemu kontroli stosowanego jak najbardziej skutecznie oraz wymiany informacji. Dlatego głosowałem za przyjęciem tych sprawozdań, ale z całą pewnością nie należy tego uznawać za akceptację europejskiej polityki otwartych granic.

#### **– Sprawozdania: Luis de Grandes Pascual (A6-0330/2008 i A6-0331/2008)**

**Josu Ortuondo Larrea (ALDE).** – (ES) Niestety z przyczyn ode mnie niezależnych nie mogłem wziąć udziału we wczorajszej debacie nad przedmiotową dyrektywą w sprawie organizacji dokonujących inspekcji



i przeglądów na statkach. Chciałbym skorzystać z tej okazji, żeby wyrazić zadowolenie, że wniosek dotyczący tej dyrektywy przyjęty został przez Parlament Europejski wraz z zaleceniami Komisji Transportu i Turystyki.

We wspólnym stanowisku Rady nie uściślono lub nie ujęto odpowiednio kilku kwestii. Po pierwsze, działając w imieniu organów administracji krajowej – ponieważ odpowiedzialność za gwarantowanie bezpieczeństwa statków spoczywa na państwie bandery, pod jaką pływa dany statek – towarzystwa klasyfikujące statki powinny mieć takie same gwarancje prawne, jak organy administracji krajowej, kiedy to one podejmują działania.

Po drugie, uważam, że odpowiednio wyjaśniliśmy kwestię odpowiedzialności finansowej w razie wypadku. Wspólne stanowisko Rady nie zawierało wyraźnego rozróżnienia pomiędzy trzema możliwymi przypadkami, a mianowicie, gdy taki wypadek powoduje śmierć człowieka, uszkodzenie ciała lub wyłącznie szkodę majątkową, więc Parlament zajął się tą kwestią i zapewnił jej uściślenie.

Mam nadzieję, że Rada to zaakceptuje.

#### – Sprawozdanie: Catherine Trautmann (A6-0321/2008)

**Neena Gill (PSE).** - Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ uważam, że przyczyni się w istotny sposób do stworzenia konkurencji, która jest rzeczywiście potrzebna europejskiemu sektorowi łączności elektronicznej. Brytyjskie spółki telekomunikacyjne zbyt długo zmagaly się z firmami na rynkach w innych państwach europejskich, ponieważ nadal rynki te opanowane były nadal przez monopole przedsiębiorstw krajowych. Handel częstotliwościami przyniósł rządowi brytyjskiemu znaczne dochody, które zostały z powodzeniem zainwestowane, ale zaletą tego sprawozdania, jest, że wprowadza zasady dotyczące świadczenia usług, technologii i neutralności, które poprzez odejście od praktyki domagania się usług, do świadczenia których wykorzystywane są dane częstotliwości i odpowiednie normy techniczne, doprowadzą w jeszcze większym stopniu do zapewnienia, że duże spółki nie będą mogły zdominować odnośnych rynków.

W Wielkiej Brytanii spółka British Telecom przeszła znaczne przeobrażenia z narodowego usługodawcy telekomunikacyjnego na efektywne, podlegające regulacji przedsiębiorstwo. Jednakże w moim okręgu wyborczym nadal dostrzegam problemy związane z dominacją dużych usługodawców. Problemy tego rodzaju występują w szczególności na obszarach wiejskich, gdzie ofiarami braku odpowiedniej konkurencji są konsumenci, ponieważ uważani są za zbyt mało atrakcyjnych pod względem opłacalności, żeby zapewnić im odpowiednie usługi szerokopasmowe. Mam nadzieję, że wyrażona w sprawozdaniu determinacja, by usunąć te różnice w traktowaniu konsumentów różnych grup znajdzie odzwierciedlenie w praktyce.

**Jan Březina (PPE-DE).** - (CS) To prawda, że ze względu na brak otoczenia konkurencyjnego w sektorze telekomunikacji wskazane, a nawet niezbędne jest przyjęcie nowych ram regulacyjnych. Uważam, że wybrane tutaj rozwiązanie wnosi niewątpliwie istotny wkład w funkcjonalny rozdział zgodnie z zasadą dobrowolnego zaangażowania. Każde państwo członkowskie będzie mogło zatem stwierdzić, biorąc pod uwagę lokalne warunki, czy zgodzić się na funkcjonalny rozdział, czy też zachować *status quo*. Mam zastrzeżenia co do funkcjonalnego rozdziału, ze względu na fakt, że nie mamy dostatecznych doświadczeń w tym zakresie, a także ze względu na konkurencję pomiędzy sieciami różnych rodzajów, którą Unia powinna wspierać poprzez swoją działalność, uważam za o wiele bardziej istotną niż konkurencję w ramach jednej sieci. Jednakże w niektórych przypadkach regulacja jest nadmierna. Nie mogę się na przykład zgodzić na to, żeby Komisja Europejska miała prawo weta w przypadku środków zaradczych przyjętych przez danego regulatora krajowego w ramach rynku krajowego. Niezgodne z zasadą podziału władzy jest, żeby Komisja wtrącała się w sprawy wchodzące w zakres kompetencji krajowych, a nie europejskich. Chciałbym, żeby przyjęte zostały wyważone ramy prawne, odzwierciedlające zarówno potrzeby przedsiębiorców, jak i ich klientów, dla których nie ma miejsca na regulację jako sztukę dla sztuki, ale jest miejsce na regulację przyczyniającą się do poprawy jakości i zwiększenia dostępności usług telekomunikacyjnych.

**Zuzana Roithová (PPE-DE).** - (CS) Muszę przyznać, że byłam zaskoczona różnicą zdań, która pojawiła się w trakcie dyskusji dotyczącej projektu poprawki 138, kiedy to niektórzy koledzy posłowie nie byli w stanie zinterpretować tej poprawki zgodnie z jej brzmieniem. Jako współautorka tego projektu pragnę podkreślić, że proponowane w nim postanowienia gwarantują, że użytkownicy mogą być odłączani od Internetu wyłącznie za zgodą Rady Organów Regulacyjnych. Prawa użytkowników mogą zostać jednak naruszone, jeśli jest to konieczne w interesie bezpieczeństwa ogólnego. Podstawowe prawo użytkowników do prywatności nie zostanie naruszone poprzez blokowanie dostępu lub filtrowanie treści, gdyż wymagać to będzie zgody właściwych organów władzy publicznej. Propozycja ta wydała mi się atrakcyjna ze względu na kilka przykładów z Francji, gdzie dostęp do stron ministerstwa spraw europejskich i niektórych stron

umożliwiających rezerwację biletów kolejowych poprzez publiczną sieć paryskiego ratusza został zablokowany na skutek błędnego uznania udostępnianych na tych stronach treści za pornograficzne. Dziękuję koleżankom i kolegom posłom, że ostatecznie poparli naszą wyważoną propozycję; dziękuję także Francji za to, że podporządkowała się woli większości.

**– Sprawozdanie: Pilar del Castillo Vera (A6-0316/2008)**

**Zuzana Roithová (PPE-DE).** - (CS) Jako sprawozdawca pomocniczy z zadowoleniem przyjmuję, że Organ Europejskich Regulatorów Telekomunikacji (BERT), działając na podstawie poprawek przyjętych przez Parlament Europejski, zaoszczędzi podatnikom europejskim dziesiątków milionów euro każdego roku. W przeciwieństwie do wniosku Komisji Europejskiej, ustanowiona została mniejsza i bardziej elastyczna instytucja, wykorzystująca w pełni możliwości jednolitego rynku, przy jednoczesnym zachowaniu niezależności krajowych regulatorów telekomunikacji. Z zadowoleniem przyjmuję także, że dzięki mojej inicjatywie, wzmocniona została pozycja organizacji konsumenckich. Poparłam także szeroki konsensus w sprawie finansowania budżetu tego organu, ale chciałabym ponownie zwrócić uwagę na zagrożenia, jakie mogą wystąpić w związku z różnicami we wkładach wnoszonych przez poszczególne państwa członkowskie. Może to doprowadzić do nierównowagi, jeśli chodzi o możliwość wywierania przez poszczególne państwa członkowskie, zwłaszcza te duże, wpływu na kształt decyzji dotyczących transgranicznej regulacji sektorów telekomunikacji tych państw.

**– Sprawozdanie: Malcolm Harbour (A6-0318/2008)**

**Miroslav Mikolášik (PPE-DE).** - (SK) Najpierw chciałbym podziękować sprawozdawcy, za wieloletnią pracę i wspólne podejście do pakietu legislacyjnego w dziedzinie łączności elektronicznej. Podczas dzisiejszego głosowania poparłem przyjęcie tego sprawozdania.

Ten pakiet telekomunikacyjny stanowi niezbędną aktualizację obowiązujących regulacji, zwłaszcza jeśli chodzi o ochronę prywatności i danych osobowych. Aspekt ten stanowił jeden z podstawowych celów przedmiotowej propozycji i poparłem stanowisko, że ochrona danych i aspekty dotyczące bezpieczeństwa należy rozpatrywać w szerszym kontekście, aniżeli tylko w kontekście europejskim, ponieważ podmioty świadczące usługi w zakresie łączności elektronicznej oraz podmioty świadczące usługi internetowe mają swoje siedziby na całym świecie i zajmują się danymi osobowymi w ramach różnych systemów prawnych.

Poparłem także przyjęcie wniosku w sprawie zwiększenia i wzmocnienia praw konsumentów, zwłaszcza poprzez zapewnienie konsumentom dostępu do pełniejszych informacji dotyczących cen oraz warunków korzystania z usług telekomunikacyjnych, oraz poprzez zwiększenie przejrzystości tych cen i warunków. Ponadto z zadowoleniem przyjąłem także wysiłki na rzecz ułatwienia i zwiększenia niepełnosprawnym dostępu do środków łączności elektronicznej przewidziane w projekcie sprawozdania.

**Zuzana Roithová (PPE-DE).** - (CS) Panie przewodniczący! Przyjęte właśnie sprawozdanie związane jest z moim sprawozdaniem sprzed roku w sprawie zaufania konsumentów do środowiska cyfrowego i dlatego z zadowoleniem przyjmuję znaczne wzmocnienie praw użytkowników końcowych i konsumentów końcowych. Cieszę się zwłaszcza, że w jeden dzień byliśmy w stanie rozpatrzyć sprawy takie, jak przenoszenie numerów uwalniające sztywny rynek operatorów sieci telefonii ruchomej oraz system numeru ratunkowego 112 umożliwiający zlokalizowanie dzwoniącego, co umożliwi uratowanie życia większej liczbie ludzi. Jest wiele zmian na lepsze, w tym rozszerzenie zakresu stosowania europejskiego numeru 116, żeby numer ten nie służył wyłącznie poszukiwaniom zaginionych dzieci, nastąpi także przełom, jeśli chodzi o przejrzystość umów i cen, łatwiejsze będzie rozwiązywanie stosunków umownych na wczesnym etapie, zwykli użytkownicy będą mieli łatwiejszy dostęp do oprogramowania zapewniającego ochronę, użytkownicy niepełnosprawni będą mieli zagwarantowaną równość dostępu, a spam zostanie zdefiniowany bardziej szczegółowo.

**– Sprawozdanie: Caroline Lucas (A6-0313/2008)**

**Zuzana Roithová (PPE-DE).** - (CS) Panie i panowie! Pragnę wyrazić sprzeciw wobec sporu, którego nie udało się nawet rozstrzygnąć w trakcie wczorajszej debaty z Komisją, dotyczącego podstawy prawnej przyjęcia międzynarodowej umowy w sprawie zrównoważonego i zgodnego z prawem wyrębu drewna tropikalnego. Zdecydowanie uważam, że powinno to wymagać zgody Parlamentu Europejskiego, a nie tylko konsultacji. Przedmiotowa umowa jest niewystarczająca, ale obecnie nie mamy niczego innego i dlatego jestem zadowolona, że przyjęliśmy dziś tę umowę tak dużą większością. Sprzeciwiamy się rabunkowemu wyrębowi drewna tropikalnego, ale obawiam się, że miliony ton tego drewna będą nadal przywożone do Europy po dumpingowych cenach, ponieważ nie udało się doprowadzić do uwzględnienia w europejskiej

polityce handlowej wymogów ochrony środowiska. Jest to paradoks, ponieważ szczycimy się tym, że jesteśmy orędownikami zmniejszenia emisji CO<sub>2</sub> na całym świecie. Coś tu nie gra. Może prawa ręka nie wie, co robi lewa, lub na odwrót.

**– Rezolucja: program działalności legislacyjnej i prac Komisji na 2009 r. (RC B6-0420/2008)**

**Peter Baco (NI).** - (SK) Głosowałem za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie programu działalności legislacyjnej i prac Komisji na 2009 r. ze względu na ogólną właściwość Komisji.

Moim zdaniem w warunkach obecnego kryzysu finansowego wyjątkowo dobrą decyzją jest udzielenie Parlamentowi Europejskiemu zdecydowanego poparcia w jego działaniach na rzecz stabilizacji rynków finansowych. Uważam jednak, że program ten nie uwzględnia problemu bezpieczeństwa żywności, który trzeba będzie rozwiązać drogą przyjęcia konkretnych środków, a nie jedynie poprzez wyrazy ubolewania.

Jednym z elementów szczególnie niecierpiących zwłoki jest maksymalizacja potencjału rolnego w nowych państwach członkowskich, ponieważ realizowana obecnie dyskryminacyjna wspólna polityka rolna wywołuje poważną zapaść w rolnictwie w nowych państwach członkowskich.

**Frank Vanhecke (NI).** - (NL) Panie przewodniczący! Zalecenia opracowane przez ten Parlament w odniesieniu do programu prac Komisji Europejskiej na 2009 r. były z zasady rzeczywiście dość ostre. Niemniej jednak można się było spodziewać, że ten Parlament apelował będzie przede wszystkim o poszanowanie demokratycznego porządku prawnego w Europie przez politycznie wyznaczonych mandarynów Komisji Europejskiej.

Co miałyby to oznaczać w praktyce? Podam tylko dwa przykłady. Po pierwsze, na miłość boską, uszanujmy decyzję Irlandczyków, decyzję niewątpliwie odzwierciedlającą wolę znacznej większości obywateli Unii Europejskiej, którzy nie mają nawet możliwości wyrażenia swojego sprzeciwu wobec Traktatu z Lizbony; odrzucmy zatem tę ukrytą europejską konstytucję.

Drugim przykładem, i jest to kwestia niezwykle istotna, jest wstrzymanie negocjacji w sprawie przystąpienia Turcji do Unii Europejskiej, dla którego nie ma żadnej demokratycznej podstawy. Oczywiście wiedzieliśmy już od dawna, że eurokraci w ogóle nie są zainteresowani opinią obywateli, pomimo, że to właśnie obywatele opłacają wystawne życie tych eurokratów ze swoich podatków.

**– Rezolucja: Przygotowanie szczytu UE-Indie (Marsylia, 29 września 2008 r.) (RC B6-0426/2008)**

**Bogdan Pęk (UEN).** - (PL) Panie przewodniczący! Podczas głosowania tej rezolucji doszło do skandalicznego przypadku odrzucenia wniosku ustnego i doszło do tego na wniosek jednego z głównych obrońców praw człowieka i zwolenników niedyskryminacji, pana Schulza. Włączył się do tego również pan Cohn-Bendit znany z obrony praw człowieka w szerokim spektrum. Tymczasem wszyscy wiemy, że w Indiach doszło do makabrycznych, krwawych wydarzeń, które dotyczyły właśnie chrześcijan. Zatem nie pojmuję skąd ten neorasizm w wydaniu czołowych polityków Unii Europejskiej, którzy odważają się tu, w Parlamencie Europejskim, którego fundamentem jest ponoć obrona praw człowieka i zasada niedyskryminacji, negować tak oczywisty wniosek w sprawozdaniu. Myślę, że ta sprawa powinna dać ludziom i członkom Parlamentu wiele do myślenia.

**Jo Leinen (PSE).** - (DE) Panie przewodniczący! Głosowałem za odrzuceniem rezolucji w sprawie przygotowania szczytu UE-Indie nie dlatego, że jestem przeciwny współpracy z Indiami. Wprost przeciwnie, jako współprzewodniczący Przyjaciół Indii w tej Izbie zdecydowanie opowiadałem się za zacieśnieniem współpracy z Indiami. Jednakże przedmiotowa rezolucja stanowi li tylko listę pobożnych życzeń dotyczącą wszystkich kwestii, które mogłyby przyjść nam do głowy w odniesieniu do tego olbrzymiego kraju.

Dobrym przykładem jest tutaj pkt. 29. Punkt ten zawiera nasz apel do Komisji Europejskiej o opracowanie i przedstawienie sprawozdania okresowego w sprawie praw człowieka w Indiach oraz rezultatów dialogu UE-Indie w zakresie praw człowieka. Pomimo tego liczne punkty rezolucji zawierają odniesienia do określonych grup ludności, takich jak chrześcijanie w Orissa, muzułmanie w Kaszmirze i „nietykalni” w innych częściach tego kraju. W związku z tym, to co mogliśmy właśnie usłyszeć podczas wystąpienia mojego przedmówcy jest dość absurdalne, biorąc pod uwagę, że kwestia ta poruszana jest bardzo często w przedmiotowej rezolucji.

Uważam, że na wszystko jest odpowiedni czas i odpowiednie miejsce. Proszę sobie wyobrazić, jaka byłaby reakcja, gdyby parlament Indii przyjął rezolucję w sprawie statusu Romów w Czechach, Węgrów na Słowacji czy Rosjan w Estonii i na Litwie. Nie jesteśmy obecnie dość dojrzały, by skoncentrować się na najważniejszych

sprawach, a zamiast tego jesteśmy zawsze dręczeni długimi wykazami kwestii wszelkiego rodzaju, a to ogranicza naszą możliwość wywierania rzeczywistego wpływu. Zdaję sobie sprawę, że wskutek tego nie bierze się nas poważnie.

Dlatego głosowałem za odrzuceniem rezolucji. To wielka szkoda – ten dziewiąty szczyt ma duże znaczenie. Parlament Europejski mówił o zmianach, a to jest właśnie to, czego nam potrzeba – powinniśmy rozważyć także zmianę takiego brzmienia tej rezolucji.

#### **Pisemne wyjaśnienia sposobu głosowania**

##### **– Sprawozdanie: Costas Botopoulos (A6-0324/2008)**

**David Martin (PSE), na piśmie.** – Sprawozdanie pana posła Costasa Botopoulosa w sprawie zmian do art. 121 Regulaminu Parlamentu Europejskiego dotyczącego postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości dotyczy niewielkiej zmiany zasad stosowana procedur parlamentarnych. Dlatego głosowałem za przyjęciem zaleceń zawartych w tym sprawozdaniu.

**Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie.** – (PL) Opowiedziałem się za przyjęciem sprawozdania w sprawie zmian do artykułu 121 Regulaminu Parlamentu Europejskiego dotyczącego postępowania przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, ponieważ jest ono wyrazem poszanowania zasady praworządności.

Ustęp trzeci artykułu 121 Regulaminu stanowi, iż Przewodniczący wnoszący w imieniu Parlamentu skargę do Trybunału Sprawiedliwości zgodnie z zaleceniem właściwej komisji. Przepis ten odnosi się jednoznacznie wyłącznie do skarg wnoszonych do Trybunału. Nie można w tym przypadku zastosować wykładni rozszerzającej, w wyniku której norma ta obejmowałaby sprawy innego rodzaju toczące się przed Trybunałem. Stosuje się go jedynie w sytuacji wnoszenia skargi (na przykład o unieważnienie aktu prawnego) w przypadku wszczynania postępowania sądowego przez Parlament.

Kierując się chęcią zapewnienia pewności prawnej oraz kompletności, sprawozdawca słusznie zaproponował dodanie do artykułu 121 nowego ustępu, który stanowiłby usankcjonowanie ustalonej praktyki wnoszenia przez Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego uwag do Trybunału albo też występowania przed nim na zalecenie Komisji Prawnej. Zaproponowana zmiana ustanawia procedurę postępowania w przypadku różnic zdań pomiędzy Przewodniczącym a właściwą komisją. Dzięki tej zmianie praktykowana procedura będzie miała demokratyczne umocowanie prawne.

##### **– Sprawozdania: Carlos Coelho (A6-0351/2008 i A6-0352/2008)**

**Genowefa Grabowska (PSE), na piśmie.** – (PL) Wyrażam niezadowolenie, że sprawa tak ważna dla obywateli UE jak SIS jest prowadzona w trybie konsultacji, w którym Parlament formułuje w zasadzie tylko swoje stanowisko, nie mające dla Rady wiążącego charakteru.

Wszak SIS (System Informacyjny Schengen) to symbol „Europy bez granic” gwarantujący wewnątrz UE przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. SIS otworzył możliwość współpracy policyjnej i sądowej w sprawach karnych starych państw członkowskich UE pozwalając na stworzenie unikatowej, europejskiej bazy danych o osobach i przedmiotach. Ma to decydujące znaczenie przy wydawaniu wiz i zezwoleń na pobyt. Wejście do UE nowej dwunastki wywołało konieczność objęcia ich systemem SIS. Potrzebę tę zaspokaja dopiero system SIS II jako system nowej generacji obejmujący już wszystkie państwa członkowskie UE i pozwalający na pełne gromadzenie danych (w tym: danych biometrycznych czy informacji o europejskich nakazach aresztowania).

Teraz Unię czeka delikatna operacja przetransportowania wszystkich danych do nowego systemu SIS II. To operacja niezwykle potrzebna, ale i skomplikowana. Dlatego apeluję o uwagę i rozagę. Dane zgromadzone w „starym” systemie nie mogą wyciec, czy w inny sposób dostać się w niepowołane ręce. One muszą być bezpieczne, bo także od nich zależy bezpieczeństwo obywateli i państw-członków UE.

**Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie.** – (PT) Staramy się zapewnić rzeczywistą swobodę przepływu osób w Europie. Dlatego uważamy, że pomimo usunięcia przeszkód w przepływie osób pomiędzy uczestniczącymi w tym systemie państwami strefa Schengen (nieobjmująca wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, a tym bardziej wszystkich państw europejskich) w rzeczywistości wzmacnia te przeszkody w odniesieniu do innych państw (a zwłaszcza państw, z którymi Portugalia ma historyczne związki).

Niemniej jednak nie możemy ignorować tego, że pod pretekstem „swobody przepływu” tworzony jest system i bazy danych wykraczające znacznie poza ten cel, co powoduje, że stają się one jednymi z podstawowych instrumentów wspierających ofensywę (czy „podstaw” ofensywy) w zakresie bezpieczeństwa (prowadzoną przez Unię Europejską) i stopniowego „uwspólnotowienia” wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych – obszarów, które stanowią istotę suwerenności państw członkowskich.

Innymi słowy nie możemy zgodzić się na to, co proponuje prezydencja Rady, a mianowicie, żeby najpierw stworzyć system, a następnie określić jego cele. Jest to szczególnie istotne, ponieważ cele zostały zakreślone na długą perspektywę czasową (wprowadzenie europejskiego nakazu aresztowania i danych biometrycznych, zapewnienie dostępu nowym podmiotom, w tym wymiana danych z państwami trzecimi itp.).

Jak już to wcześniej powiedzieliśmy, środki, o których tutaj mowa zagrażają ochronie praw, swobód i gwarancji obywateli.

**Carl Lang i Fernand Le Rachinel (NI), na piśmie.** – (FR) Kiedy czyta się przedmiotowe sprawozdanie, nasuwa się pytanie, czy System Informacyjny Schengen „drugiej generacji” wprowadzany jest dlatego, że system „pierwszej generacji” nie sprawdził się jako środek zapewnienia bezpieczeństwa w strefie Schengen, czy też był co najmniej nieefektywny w tym zakresie i niezbędne jest usunięcie tych niedostatków?

Niestety nie, ponieważ ten system drugiej generacji nie jest niczym innym, jak tylko uaktualnioną wersją wcześniejszego wadliwego systemu.

Według danych liczbowych udostępnianych przez Komisję Europejską granice Unii Europejskiej przekracza każdego roku 400 tysięcy. nielegalnych imigrantów. Zakładając nawet, że wkrótce dostępne będą dane biometryczne i że wkrótce będzie je można wykorzystywać do celów zakładania akt nielegalnym imigrantom i wydalania zarejestrowanych w ten sposób imigrantów, Unia Europejska i tak nie będzie w stanie położyć kresu masowej imigracji, która ma miejsce na jej wybrzeżu i na jej granicach lądowych, ze względu na brak odpowiednich środków kontroli na wewnętrznych i zewnętrznych granicach poszczególnych państw członkowskich.

System Informacji Schengen pozostanie bezużytecznym gadżetem tak długo, jak obowiązywać będą niebezpieczne układy z Schengen.

**Andreas Mölzer (NI), na piśmie.** – (DE) Wdrożenie Systemu Informacyjnego Schengen „drugiej generacji” musiało być wielokrotnie odkładane w czasie ze względu na trudności techniczne. W okresie tym z podstawowymi problemami borykały się na swoich granicach np. nowe państwa członkowskie Europy Wschodniej i dlatego należały na wprowadzenie programu przejściowego. Może ze względu na panującą wtedy sytuację rozsądne było przyjęcie takiego podejścia, ale niewątpliwie spowodowało to konieczność poniesienia dodatkowych kosztów.

Wydaje się, że doświadczenia zgromadzone podczas stosowania obecnego modelu Systemu Informacyjnego Schengen są pozytywne. W dłuższym okresie program ten musi oczywiście być dalej rozwijany. Improvizowane rozwiązania przejściowe mogą jednak powodować powstawanie luk w systemie bezpieczeństwa i dlatego odrzuciłem planowane wprowadzenie wersji improwizowanej, ponieważ uważam, że jest niedopracowana.

#### – Zalecenie do drugiego czytania: Dirk Sterckx (A6-0334/2008)

**Jim Higgins (PPE-DE), na piśmie.** – Jeżeli chodzi o poprawki nr 1, 3, 4, 5, 6 i 7 do sprawozdania pana posła Sterckxa, nad którymi głosowaliśmy imiennie, ja i moi irlandzcy koledzy posłowie Frakcji Europejskiej Partii Ludowej i Europejskich Demokratów głosowaliśmy przeciw przyjęciu tych poprawek lub wstrzymaliśmy się od głosu, żeby wyrazić swoje obawy dotyczące kwestii związanych z uprawnieniami niezależnego organu oraz zakresem zastosowania dyrektywy, które ograniczyłyby kompetencje państw członkowskich w kilku dziedzinach. W pełni popieramy ogólne założenia dyrektywy i oczekujemy, że Parlament i Rada dojdą do porozumienia.

**Carl Lang i Fernand Le Rachinel (NI), na piśmie.** – (FR) Europa pragnie chronić się przed wypadkami morskimi i zanieczyszczaniem jej mórz i oceanów. Przyjmujemy to z zadowoleniem. Ostatnie tragiczne przykłady katastrof morskich z udziałem statków *Prestige* i *Erika* przypominają nam nie tylko o naszym obowiązku zachowania ostrożności i kontroli bezpieczeństwa statków, ale także o naszej odpowiedzialności w razie katastrofy środowiskowej.

We wniosku dotyczącym przedmiotowej dyrektywy należałoby także zawrzeć, w szczególności odniesienie do dochodzeń powypadkowych. Po raz pierwszy uzgodniono, że należy ustanowić organ dochodzeniowo-śledczy, którego zadaniem byłoby rozstrzyganie, z pełną niezależnością i obiektywnie, czy ewentualnie wszcząć postępowanie mające na celu ustalenie przyczyn i okoliczności danego wypadku. Intencje są dobre; miejmy jednak nadzieję, że nie zostaną porzucone ze względu na olbrzymie interesy finansowe, o które tutaj chodzi.

**Vincent Peillon (PSE), na piśmie.** – (FR) Głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania autorstwa mojego belgijskiego kolegi posła, pana Sterckxa w sprawie uregulowania ruchu morskiego. Od czasu katastrofy morskiej statku *Erika*, która miała miejsce w 1999 r. oraz katastrofy morskiej statku *Prestige* w 2002 r. czekaliśmy na darmo na europejskie rozwiązania prawne mające na celu zapewnienie, że takie katastrofy nigdy więcej się nie powtórzą. Zamiast zmaleć, ryzyko, o którym tutaj mowa stale wzrasta; wszystko wskazuje na to, że w ciągu następnych 30 lat ruch morski się potroi.

Pomimo tej niepokojącej prognozy, większość państw członkowskich, popierając europejskich socjalistów, szybko „utopiła” podstawowe środki zaproponowane przez Komisję Europejską. Jednym ze środków, którego zniknięcia nie można nie zauważyć, jest polisa ubezpieczeniowa w formie gwarancji finansowej, która ułatwiłaby ofiarom katastrof morskich dochodzenie odszkodowań.

Przyjęcie tego sprawozdania oznacza sprzeciw wobec cynizmu i braku odpowiedzialności poszczególnych państw. Parlament może być dumny ze swojej jedności, ponieważ drogą swojego dzisiejszego głosowania pokazał swoje bezgraniczne zaangażowanie we wzrost bezpieczeństwa europejskich wód i ograniczenie ich zanieczyszczania.

**– Zalecenie do drugiego czytania: Jaromír Kohlíček (A6-0332/2008)**

**Jim Higgins (PPE-DE), na piśmie.** – Ja i moi irlandzcy koledzy posłowie Frakcji Europejskiej Partii Ludowej i Europejskich Demokratów wstrzymaliśmy się od głosu nad sprawozdaniem w sprawie poprawek do sprawozdania pana posła Kohliczka. Postąpiliśmy w ten sposób ze względu na nasze obawy co do skutków podziału na dochodzenia kryminalne i badania techniczne, a także ze względu na problemy, które pojawiłyby się w kontekście prawa irlandzkiego. Popieramy ogólną ideę tego sprawozdania i wszystkich innych sprawozdań dotyczących kwestii bezpieczeństwa na morzach i oceanach, przyjętych na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym.

**Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie.** – Reprezentując Szkocję jestem świadomy znaczenia transportu morskiego i uważam, że sektor ten ma olbrzymi potencjał do dalszego rozwoju. Niezbędne jest podjęcie odpowiednich środków mających na celu maksymalne zwiększenie bezpieczeństwa na morzu i zapobieganie wypadkom. W związku z tym z zadowoleniem przyjmuję ten pakiet środków, które służyć mają zapobieganiu kolejnym wypadkom.

**– Zalecenie do drugiego czytania: Paolo Costa (A6-0333/2008)**

**Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie.** –Sprawozdanie pana posła Costy dotyczy kwestii ważnych dla każdego regionu nadmorskiego. Niezwykle istotne jest, aby Unia Europejska naprawdę chciała podnieść standardy bezpieczeństwa na morzu, nie nakładając jednocześnie na przewoźników nierealistycznych obciążeń. W pełni popieram koncepcję, zgodnie z którą władze krajowe i portowe powinny odgrywać istotną rolę w identyfikacji zagrożeń w tym zakresie, a ogólnie z zadowoleniem przyjmuję środki przyjęte dziś w tej Izbie.

**– Zalecenie do drugiego czytania: Dominique Vlasto (A6-0335/2008)**

**Jim Higgins (PPE-DE), na piśmie.** –Ja i moi irlandzcy koledzy posłowie Frakcji Europejskiej Partii Ludowej i Europejskich Demokratów wstrzymaliśmy się od głosu w głosowaniu nad sprawozdaniem w sprawie kontroli przeprowadzanej przez państwo portu ze względu na obawy, że zawarte w tym sprawozdaniu poprawki naruszają postanowienia Paryskiego protokołu ustaleń lub utrudnią wykonywanie tych postanowień, a ponadto uważamy, że lepszym rozwiązaniem byłoby objęcie kwestii związanych z państwem bandery odrębną dyrektywą, a uwzględnienie przedmiotowych poprawek niepotrzebnie skomplikowałoby proponowaną dyrektywę.

**Dominique Vlasto (PPE-DE), na piśmie.** – (FR) Głosując dziś przypomnieliśmy Radzie, że pakiet *Erika* III stanowi nierozdzielalną całość i powinien być rozważany jako całość. Dlatego zgodziłam się na uwzględnienie w moim sprawozdaniu w sprawie kontroli przeprowadzanej przez państwo portu poprawek do sprawozdania

pana posła Savary. Ponadto wracając do naszych stanowisk z pierwszego czytania nie poszliśmy śladem Rady, która zrezygnowała z dwu istotnych propozycji dotyczących kontroli przeprowadzanej przez państwo bandery i odpowiedzialności cywilnej armatorów, w przypadku których nie przedstawiono nam żadnego wspólnego stanowiska.

Prezydencja francuska, której ciężka praca i stałe zaangażowanie w poszukiwanie rozwiązania tego problemu zasługują na wzmiankę, przekonała Radę do wznowienia prac nad tymi dwoma pominiętymi propozycjami. Jestem pewna, że prezydencja francuska będzie w stanie przełamać impas, a także, że odwołanie się do procedury pojednawczej doprowadzi do wszechstronnego porozumienia w sprawie pakietu Erika III. Mam nadzieję, że wszczęcie postępowania pojednawczego będzie możliwe niezwłocznie, abyśmy mogli sfinalizować prace nad tym pakietem przed końcem roku. Bezpieczeństwo morskie powinno nadal pozostawać priorytetem europejskiego programu politycznego i dlatego będę nadal podtrzymywała nasze propozycje.

**– Zalecenie do drugiego czytania: Luis de Grandes Pascual (A6-0331/2008)**

**Charlotte Cederschiöld, Christofer Fjellner, Gunnar Hökmark i Anna Ibrisagic (PPE-DE), na piśmie.** – (SV) W zasadzie posłowie o umiarkowanych poglądach popierają przyjęcie wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie wspólnych reguł i norm dla organizacji dokonujących inspekcji i przeglądów na statkach, a ponadto w kwietniu 2007 r. głosowali za przyjęciem tego wniosku podczas pierwszego czytania.

W ramach przygotowań do drugiego czytania Komisja Transportu i Turystyki postanowiła uwzględnić w tej dyrektywie wiele elementów wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie zgodności z wymaganiami dotyczącymi państwa bandery, który został odrzucony przez Radę.

Dyrektywa w sprawie zgodności z wymaganiami dotyczącymi państwa bandery stanowiła próbę rozszerzenia kompetencji Unii Europejskiej na obszar już objęty regułami Organizacji Narodów Zjednoczonych. W marcu 2007 r. głosowaliśmy już podczas pierwszego czytania za odrzuceniem takiej propozycji rozszerzenia i dlatego nie popieramy także obecnej próby wprowadzenia tych reguł tylnymi drzwiami jako jednego z elementów dyrektywy w sprawie wspólnych reguł i norm dla organizacji dokonujących inspekcji i przeglądów na statkach. Ze względu na to postanowiliśmy głosować za odrzuceniem sprawozdania pana posła de Grandes Pascuala.

**– Zalecenie do drugiego czytania: Luis de Grandes Pascual (A6-0330/2008)**

**Brian Simpson (PSE), na piśmie.** – Popieram przyjęcie przedmiotowego sprawozdania parlamentarnego dotyczącego organizacji dokonujących inspekcji i przeglądów na statkach, a także popieram przyjęcie innych sprawozdań parlamentarnych, które wraz z tym sprawozdaniem stanowią część pakietu środków dotyczących bezpieczeństwa morskiego.

Kwestia dwu „pominiętych” *dossier* dotyczących odpowiedzialności cywilnej i państw bandery powinna zostać rozstrzygnięta przez Radę w ten czy inny sposób, a więc istotne jest, żeby Parlament nadal wywierał nacisk poprzez uwzględnienie ich w całości w sprawozdaniu pana posła Sterckxa w sprawie monitorowania ruchu statków, w sprawozdaniu pani poseł Vlasto w sprawie kontroli przeprowadzanej przez państwo portu i w przedmiotowym sprawozdaniu.

Wykonaliśmy dużo pracy i uważam, że porozumienie w sprawie pięciu *dossier*, nad którymi głosowaliśmy dzisiaj mogłoby łatwo zostać osiągnięte. Jednakże nie uwzględniając kwestii odpowiedzialności cywilnej i kwestii państw bandery nie będziemy w stanie osiągnąć jakichkolwiek dalszych postępów. Albo Rada znajdzie rozwiązanie swojego wewnętrznego impasu, albo nie będziemy w stanie zapewnić obywatelom Unii Europejskiej bezpieczniejszego sektora transportu morskiego.

**– Zalecenia do drugiego czytania: Dirk Sterckx (A6-0334/2008), Jaromír Kohlíček (A6-0332/2008), Paolo Costa (A6-0333/2008), Dominique Vlasto (A6-0335/2008), Luis de Grandes Pascual (A6-0331/2008 - A6-0330/2008)**

**Marie-Arlette Carlotti (PSE), na piśmie.** – (FR) W następstwie katastrof morskich tankowców *Erika* i *Prestige* grupa Europejskich Socjalistów rozpoczęła walkę o wysokiej jakości prawodawstwo Unii Europejskiej w sprawie bezpieczeństwa morskiego.

Sporządzenie i przedstawienie siedmiu sprawozdań w sprawie trzeciego pakietu dotyczącego bezpieczeństwa morskiego jest decydującym krokiem w kierunku osiągnięcia tego celu, pod warunkiem, że Rada nie pozbawi tych sprawozdań ich istotnych treści.

Od czasu pierwszego czytania w 2007 r. Rada odrzuciła większość zaleceń Parlamentu w sprawie pozostałych pięciu sprawozdań.

Podczas obecnego drugiego czytania, i po wykonaniu olbrzymiej pracy nad poprawkami, Parlament ponownie potwierdza, że dla Parlamentu bezwzględny priorytetem jest stworzenie europejskiej polityki morskiej zapewniającej wysoki poziom ochrony w odniesieniu do:

- kontroli przeprowadzanej przez państwo bandery,
- wspólnotowego systemu monitorowania ruchu statków,
- odpowiedzialności przewoźników osób,
- organizacji dokonujących inspekcji i przeglądów na statkach,
- wyznaczenia niezależnego organu właściwego ds. przyjmowania zagrożonych statków,
- stosowania w sektorze transportu morskiego zasady „zanieczyszczający płaci”.

Zdecydowanie popieram ten przekaz dla Rady.

Apeluję do panów Nicolasa Sarkozy'ego i Dominique'a Bussereau o zapewnienie, by prezydencja francuska umożliwiła stworzenie w Europie strefy morskiej, która mogłaby być wzorem dla wszystkich.

**Seán Ó Neachtain (UEN), na piśmie.** – (GA) Niedawno 30 km od wybrzeża Francji wydarzył się wypadek z udziałem jachtu. Załoga i osoby znajdujące się na pokładzie statku Erika miały dużo szczęścia i udało się im wyjść z tego bez szwanku. Nie musieli jednak polegać wyłącznie na swoim szczęściu. Życie uratowała im ekipa ratowników francuskich. Irlandzkie i francuskie jednostki dochodzeniowo-śledcze zajmujące się wypadkami i katastrofami morskimi współpracowały ze sobą badając dokładnie przyczyny tego wypadku.

Przypadek statku Erika pokazuje wyraźnie, co może się zdarzyć, kiedy załogi zwlekają z wezwaniem pomocy. Jak stwierdził autor przedmiotowego sprawozdania, życie osób znajdujących się na pokładzie statku oraz dobro środowiska naturalnego nigdy nie powinny być narażone na szwank w razie wypadku na skutek nienawiązania kontaktu z najbliższym portem czy z ekipą ratowników.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo morskie, niezbędne jest niezwłoczne podjęcie współpracy na szczeblu międzynarodowym. Dlatego mam nadzieję, że możliwe będzie znalezienie rozwiązania w trakcie drugiego czytania pakietu morskiego i dlatego z zadowoleniem popieram przyjęcie tych sprawozdań.

#### – Sprawozdanie: Catherine Trautmann (A6-0321/2008)

**Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie.** – (LT) Głównym celem każdego aktu prawnego dotyczącego produktów leczniczych musi być ochrona zdrowia naszego społeczeństwa. Cel ten powinien jednak zostać osiągnięty środkami, które nie hamują rozwoju przemysłu w Unii Europejskiej i handlu produktami leczniczymi. Pomimo tego, że przyjęte wcześniej akty prawne zawierały wykazy barwników spożywczych, poszczególne kraje nadal stosowały różne przepisy regulujące stosowanie takich barwników. Istnienie takich różnic może utrudniać handel lekami zawierającymi takie barwniki i dlatego niezbędna jest zmiana odnośnych przepisów. Doprowadziłoby to do zwiększenia przejrzystości i ułatwiłoby pracę wielu instytucjom.

**Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie.** – (PT) Celem przedmiotowego wniosku jest zmiana ram regulacyjnych łączności elektronicznej w celu zwiększenia efektywności, zapewnienia prostszego i łatwiejszego dostępu do częstotliwości widma radiowego oraz ograniczenia kosztów administracyjnych wdrażania odnośnych przepisów.

Skutkiem tego, niezależnie od tego, gdzie znajdują się na terytorium Unii Europejskiej, obywatele Unii Europejskiej powinni korzystać ze sprawnie świadczonych i tańszych usług w zakresie łączności, czy to korzystając z telefonu komórkowego, szerokopasmowego dostępu do Internetu czy też telewizji kablowej.

Celem nowego systemu przydziału widma radiowego jest wspieranie inwestowania w nową infrastrukturę oraz zapewnienie każdemu obywatelowi szerokopasmowego dostępu do Internetu.

Właściwie funkcjonujący rynek wewnętrzny łączności oraz konkurencyjna gospodarka społeczeństwa informacyjnego, przynoszące korzyści konsumentom i przedsiębiorstwom, mogą istnieć tylko wtedy, gdy ramy prawne telekomunikacji stosowane są konsekwentnie. W tym celu niezbędne jest zwiększenie roli Komisji Europejskiej jako koordynatora działającego w ścisłej współpracy z krajowymi organami



regulacyjnymi i z nowym Organem Europejskich Regulatorów Telekomunikacji (BERT) w celu zwiększenia spójności pomiędzy decyzjami krajowymi a wpływem na rynek wewnętrzny i nakładaniem sankcji.

Dlatego popieram przyjęcie tego sprawozdania oraz podstawowych poprawek, których celem jest rozszerzenie oferty dla konsumentów poprzez zwiększenie konkurencji.

**Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT)** Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Catherine Trautmann w sprawie sieci i usług łączności elektronicznej, ponieważ uważam, że ramy prawne łączności elektronicznej powinny zostać udoskonalone w celu zaoferowania konsumentom większego wyboru, lepszej ochrony, tańszych usług i wyższej jakości.

Wraz ze stworzeniem nowego Organu Europejskich Regulatorów Telekomunikacji te nowe ramy prawne zapewnią konsumentom lepszą ochronę ich danych osobowych, większą konkurencję, zaoferują konsumentom większy wybór i większą przejrzystość warunków określonych w umowach. Należy także zwrócić uwagę, że ten „pakiet” ułatwi dostęp do usług telekomunikacyjnych niepełnosprawnym.

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT)** Tak jak w przypadku innych zasobów naturalnych, widmo jest dobrem publicznym. Jest to zatem obszar, który powinien pozostać obszarem publicznego zarządzania, aby zapewnić, że służy i służyć będzie interesom publicznym. Jest to jedyny sposób, aby zaoferować wszystkim obywatelom dobra publiczne niezbędne do rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Dlatego jesteśmy zdecydowanie przeciwni przyjęciu tej rezolucji i głosowaliśmy za jej odrzuceniem.

Doświadczenie wykazuje, że ostatecznie stosowanie podejścia mieszanego (tzn. podejścia polityczno-rynkowego) służy zawsze interesom grup ekonomicznych, a nie interesom społeczeństwa. To samo dotyczy przydziału częstotliwości zwolnionych na skutek przejścia na nadawanie cyfrowe, gdzie priorytetem powinna być wartość społeczna, kulturowa i gospodarcza (lepsze usługi publiczne, bezprzewodowy szerokopasmowy dostęp do Internetu na obszarach o słabo rozbudowanej infrastrukturze, wzrost gospodarczy, miejsca pracy itp.), a nie zwiększenie dochodów publicznych.

Zarządzanie częstotliwościami wchodzi w zakres wyłącznych kompetencji państw członkowskich. Istnieją jednak takie aspekty przedmiotowej rezolucji, które akceptujemy, biorąc pod uwagę, że dla widma nie ma granic, a także, że celowe jest efektywne wykorzystywanie częstotliwości w poszczególnych państwach członkowskich i koordynacja na szczeblu Unii Europejskiej, zwłaszcza w kontekście rozwoju usług paneuropejskich i negocjacji dotyczących porozumień międzynarodowych. Jesteśmy jednak przeciwni koncepcji stosowania podejścia komercyjnego.

**Petru Filip (PPE-DE), na piśmie. – (RO)** Biorąc pod uwagę, że jednym z podstawowych filarów globalizacji jest komunikacja w czasie rzeczywistym, zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym, pakiet telekomunikacyjny stanowi jeden z najważniejszych pakietów środków przedłożonych Parlamentowi Europejskiemu do analizy w trakcie tej sesji Parlamentu. Dlatego zgłoszonych zostało tyle poprawek, co odzwierciedla różne podejście 27. państw członkowskich, z których każde ma swoją własną specyfikę krajową. Uważam, że pomimo tych różnic w podejściu, widocznych w trakcie dyskusji, sprawozdanie pani poseł Trautmann stanowi krok naprzód, jeśli chodzi o przestrzeń całej Europy, nawet jeżeli poprawki takie, jak poprawka 132 czy poprawka 138 wywołały ożywioną dyskusję. Uważam, że wersja przyjęta obecnie przez Parlament Europejski zapewnia zarówno stosowanie wspólnego podejścia do rozwoju telekomunikacji w przestrzeni europejskiej, jak i konstruktywną formę kontroli nad przestrzenią wirtualną w aspektach takich jak ochrona danych czy przestępczość zorganizowana z wykorzystaniem cyberprzestrzeni. Dlatego jako poseł Parlamentu Europejskiego głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania.

**Ruth Hieronymi (PPE-DE), na piśmie. – (DE)** Działając w imieniu 40 sygnatariuszy wycofałam poprawkę 132 do sprawozdania pani poseł Trautmann, ponieważ w trakcie obrad Parlamentu Europejskiego w sprawie ramowej dyrektywy telekomunikacyjnej okazało się, że osiągnięcie kompromisu w sprawie zwiększenia podstawowego prawa do ochrony własności intelektualnej jest niemożliwe.

Celem poprawki 132 było opracowanie nowych metod zapewnienia bardziej wyważonego związku pomiędzy podstawowym prawem do swobodnego dostępu do informacji i Internetu z jednej strony, a podstawowym prawem do ochrony własności intelektualnej w reakcji na gwałtowny wzrost piractwa w Internecie z drugiej strony.

Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów wycofała swoje poparcie dla tej poprawki po tym jak frakcje lewicowe w Parlamencie Europejskim (Grupa Socjalistyczna, Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie oraz Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy

Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica) uzależniły poparcie przyjęcia sprawozdania pani poseł del Castillo Vera (w sprawie ustanowienia Europejskiego Organu ds. Telekomunikacji Elektronicznej) od rozstrzygnięcia tej kwestii.

**Astrid Lulling (PPE-DE), na piśmie.** – (FR) Sektor telekomunikacji rozwija się tak dynamicznie, że niezbędne okazało się przyjęcie odpowiednich ram legislacyjnych. Było dla mnie jednak jasne, że ramy te powinny być przejrzyste i ściśle określone, a przede wszystkim nie powinny powstrzymywać od inwestowania europejskich spółek telekomunikacyjnych, działających w warunkach ostrej konkurencji ze strony rynków amerykańskich i azjatyckich. Nasze przedsiębiorstwa muszą być w stanie planować i inwestować w nowe technologie bez zwłoki.

Choć wzmocnienie rynku wewnętrznego sektora telekomunikacji jest korzystne dla wszystkich, to jednak z wielkim zadowoleniem przyjmuję, że Komisji Europejskiej nie udało się narzucić nam swojego stanowiska, a Parlament zaproponował ustanowienie Organu Europejskich Regulatorów Telekomunikacji, będącego wiarygodną alternatywą umożliwiającą zacieśnienie współpracy pomiędzy regulatorami krajowymi. Bez dodatkowej biurokracji, która byłaby następstwem ustanowienia Europejskiego Organu ds. Rynku Łączności Elektronicznej. Przykładowo, luksemburski rynek telekomunikacyjny (4,7% aktywnej zawodowo ludności tego kraju zatrudnione jest bezpośrednio lub pośrednio w tym sektorze) wymaga istnienia silnego regulatora krajowego, który może z bliska monitorować ten rynek i ma dobre rozeznanie jego specyfiki. W tym przypadku słuszną decyzją jest odwołanie się do zasady pomocniczości.

**David Martin (PSE), na piśmie.** – Sektor telekomunikacji rozwija się dynamicznie. Skutkiem tego niezbędne jest opracowanie, przyjęcie i wdrożenie nowych środków mających na celu zachowanie i zwiększenie ochrony konsumentów oraz praw odbiorców usług telekomunikacyjnych. Celem sprawozdania pani poseł Catherine Trautmann w sprawie sieci i usług łączności elektronicznej jest wsparcie rozwoju w Europie sieci telekomunikacyjnych nowej generacji i uważam, że przyjęcie tego sprawozdania wniesie pozytywny wkład w rozwój regulacji telekomunikacji, który promować będzie inwestycje w nową infrastrukturę łączności i wzmocni prawa konsumentów. Mój sposób głosowania odzwierciedla to stanowisko.

**Dimitrios Papadimoulis (GUE/NGL), na piśmie.** – (EL) Głosowałem za przyjęciem poprawek zgłoszonych przez Konfederacyjną Grupę Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycką Zieloną Lewicę. Poprawki te gwarantują większy zakres swobody w Internecie, ponieważ jest to wolność słowa, tak ważna dla demokracji, jak wolność prasy. Jest to pozytywna oznaka tego, że pomimo zmasowanych nacisków ze strony grup lobbystycznych Parlament wyraził zastrzeżenia wobec takiego arbitralnego pozbawiania kogoś możliwości korzystania z Internetu, nie akceptując tego, że każdy użytkownik mógłby zostać pozbawiony dostępu do Internetu.

Ostatecznie jednak przedmiotowe sprawozdanie należy ocenić negatywnie. Unia Europejska powinna przywiązywać dużą wagę do dialogu publicznego w celu zapewnienia we współpracy ze społeczeństwem obywatelskim wolności słowa i ochrony danych osobowych.

**Olle Schmidt (ALDE), na piśmie.** – (SV) Muszę powiedzieć, że ten pakiet telekomunikacyjny stanowi jeden z najtrudniejszych wniosków legislacyjnych, z jakimi miałem do czynienia od kiedy zostałem posłem tego Parlamentu. Jest tak z jednej strony ze względu na techniczną złożoność, spowodowaną nakładaniem się na siebie różnych propozycji legislacyjnych, a z drugiej strony, ponieważ kwestia zachowania równowagi pomiędzy poufnością i bezpieczeństwem wymaga ze swojej natury szczegółowego rozważenia. Uznałem, że choć Internetu nie można pozostawić całkowicie nieuregulowanym, to jednak obowiązywać muszą w pełni zasady społeczeństwa przestrzegającego zasady państwa prawa. Nie mogę zgodzić się na prywatyzację wymiaru sprawiedliwości, a to właśnie byłoby następstwem umożliwienia prywatnym przedsiębiorstwom interweniowania w treści udostępnianych w Internecie i cenzurowania ich zanim użytkownicy mieliby możliwość wypowiedzenia się. Jeżeli przyjąć, że zasadą przewodnią powinna być przejrzystość, to filtrowanie jest kwestią głęboko problematyczną.

Choć oczywiste jest, że nigdy nie należy dopuszczać do obserwacji prywatnych użytkowników sieci ze względów handlowych, to jednak nie będę brał udziału w przyjmowaniu jakiegokolwiek aktu prawnego, który np. uniemożliwiłby policji prowadzenie dochodzeń w sprawie pornografii dziecięcej lub w jakikolwiek inny sposób stanowiłby zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Ważne, aby nie przyczyniać się do przyjmowania europejskich ram prawnych, które hamowałyby rozwój technologii i ograniczały demokratyczny, społeczny i profesjonalny zakres i potencjał Internetu.

Na koniec pragnę powiedzieć, że uznałem, iż istnieją wystarczające mechanizmy ochronne, a zatem mogę opowiedzieć się za liberalizacją rynku telekomunikacyjnego, która z innych względów jest tak istotna.

**Dominique Vlasto (PPE-DE), na piśmie.** – (FR) Chciałam głosować za przyjęciem sprawozdania pani poseł Trautmann, ponieważ sprawozdanie to gwarantuje zachowanie społecznej, kulturowej i gospodarczej wartości częstotliwości radiowych, umożliwiając jednocześnie prowadzenie bardziej efektywnej gospodarki częstotliwościami radiowymi z korzyścią dla wszystkich przedsiębiorców i konsumentów.

To pierwsze czytanie pozwala nam także przedstawić wyważoną alternatywę wobec pierwotnego wniosku Komisji Europejskiej poprzez zaproponowanie, żeby Komisja była arbitrem, a nie sędzią, jeśli chodzi o kontrolę konkurencji. Istotne jest, żeby krajowe organy regulacyjne nadal odgrywały swoją pełną rolę.

Wyrażam jednak ubolewanie z powodu przyjęcia poprawki ustnej pani poseł Trautmann. Choć wydaje się, że poprawka ta jest w pełni do przyjęcia, to jednak w praktyce wprowadza hierarchię podstawowych praw użytkowników końcowych, ponieważ wprowadza zakaz podejmowania jakichkolwiek działań zapobiegawczych bez uprzedniego wyroku sądu dotyczącego przekazu i rozpowszechniania treści za pośrednictwem Internetu. Wydarzenia, które miały miejsce wczoraj w jednej ze szkół w Finlandii pokazują bardziej niż kiedykolwiek przedtem dlaczego powinniśmy wprowadzić dobrze przemyślane i proporcjonalne mechanizmy zapobiegawcze. Właśnie tego dotyczyła poprawka w sprawie współpracy, której przyjęcie poparłam i dlatego wyrażam ubolewanie z powodu obecnej sytuacji w Parlamencie.

**Marian Zlotea (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Jako sprawozdawca Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w sprawie tego sprawozdania cieszę się, że prace prowadzone przez moich kolegów posłów przez ostatnie trzy miesiące doprowadziły do powstania tego wyważonego sprawozdania wprowadzającego istotne zmiany w sektorze łączności elektronicznej. Wierzę, że zmiany te przyniosą korzyści konsumentom, zapewniając im szeroki wybór; jestem także przekonany, że zmiany te wspierają konkurencyjność na rynku.

Uważam, że zachowanie rozdziału funkcjonalnego jako opcji dostępnej organom krajowym zapewni tym organom możliwość wspierania konkurencyjności w tej dziedzinie. Europejski wzrost gospodarczy i dobro konsumentów uzależnione są od istnienia dynamicznego i konkurencyjnego sektora telekomunikacji. Konkurencyjne rynki cechuje większa dostępność usług w zakresie szerokopasmowego dostępu do Internetu, a nowe podmioty na rynku przyniosły ze sobą wzrost szybkości i innowacyjne usługi.

W ten sposób zrealizowane zostały cele nowej dyrektywy, a mianowicie zreformowana została gospodarka widmem, zapewniona została większa spójność przepisów regulujących wewnętrzny rynek łączności elektronicznej oraz podniesiony został poziom bezpieczeństwa i integralności, z korzyścią dla usługobiorców.

#### – Sprawozdanie: Pilar del Castillo Vera (A6-0316/2008)

**Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie.** – (PT) Rozpoczęty w 2001 r. proces liberalizacji rynków telekomunikacji zapewnił rynkom europejskim swobodę i są one obecnie bardziej konkurencyjne, bardziej innowacyjne i wysoce dochodowe. Głównymi beneficjentami takich zmian są niewątpliwie konsumenci europejscy dzięki większej liczbie i lepszej jakości usług, form i treści, które stają się coraz bardziej dostępne. Jest to rewolucja technologiczna i gospodarcza oraz (r)ewolucja społeczno-kulturowa.

Pomimo tej niewątpliwie pozytywnej oceny nie możemy spocząć na laurach.

Nadal pozostają do rozstrzygnięcia kwestie wąskich gardeł uniemożliwiających stworzenie rzeczywiście zintegrowanego rynku. Są one przede wszystkim następstwem rozbieżności w stosowaniu europejskich przepisów prawnych, za które odpowiedzialne są poszczególne krajowe organy regulacyjne.

Dlatego popieram utworzenie Organu Europejskich Regulatorów Telekomunikacji (BERT), który stanowi uaktualnioną i wzmocnioną wersję Europejskiej Grupy Regulatorów dla sieci i usług łączności elektronicznej. Ten nowy organ odpowiedzialny będzie za bardziej spójne stosowanie przepisów prawnych i będzie mógł liczyć na pomoc i współpracę ze strony krajowych organów regulacyjnych, które dysponują zdobytym wcześniej doświadczeniem z bieżącej sytuacji na szczeblu lokalnym. Dzięki utworzeniu BERT spójne podejście regulacyjne do środków naprawczych podejmowanych przez krajowe organy regulacyjne stosowane będzie w całej UE całkowicie niezależnie od rządu i przedsiębiorców.

BERT będzie także odgrywał rolę w podnoszeniu świadomości konsumentów. W tej kwestii UE ma już powody do zadowolenia ze względu rolę, jaką odegrała przyczyniając się do znacznego obniżenia cen usług roamingowych.

**Ona Juknevičienė (ALDE), na piśmie.** – (LT) Liberalizacja europejskiego rynku telekomunikacyjnego przyniosła korzyści wszystkim państwom członkowskim Unii Europejskiej. Większa konkurencja w tym

sektorze stała się podstawową siłą napędową inwestycji i innowacji. Podzielam stanowisko Komisji, że rynek telekomunikacyjny wymaga nadal kontroli do czasu, gdy zacznie funkcjonować zgodnie z ogólnymi regułami konkurencji.

Nie mogę jednak zasadniczo zaakceptować propozycji Komisji Europejskiej, by ustanowić kolejną instytucję w celu uregulowania tego rynku, ponieważ spowodowałoby to dalsze zwiększenie obciążeń biurokratycznych, a instytucja ta działałaby w oddaleniu od uregulowanych rynków poszczególnych państw członkowskich. Podczas głosowania będę popierać przyjęcie poprawek zgłoszonych przez Komisję Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE), których celem jest zwiększenie roli istniejącego już Organu Europejskich Regulatorów Telekomunikacji (BERT) oraz przyznanie Komisji Europejskiej dodatkowych uprawnień w tym zakresie.

Krajowe organy regulacyjne rynków telekomunikacyjnych powinny ściślej współpracować z BERT i z Komisją Europejską. Uważam, że propozycja Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii umożliwiłaby bardziej efektywne uregulowanie działalności uczestników tego rynku oraz gwarantowałaby efektywny wkład krajowych organów regulacyjnych i wykorzystywanie doświadczeń tych organów na szczeblu Unii Europejskiej. To z kolei zapobiegłoby marnotrawieniu pieniędzy podatnika w następstwie ustanowienia jeszcze bardziej biurokratycznego aparatu.

**David Martin (PSE), na piśmie.** – Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pani poseł Pilar del Castillo w sprawie Organu ds. Europejskiego Rynku Łączności Elektronicznej. Przedstawiona w tym sprawozdaniu wizja, żeby utworzyć Europejską Radę Organów Regulacyjnych spełniającą rolę pośrednika pomiędzy Komisją Europejską a krajowymi organami regulacyjnymi, uwzględnia odpowiednio złożoność i stały rozwój tego rynku. Znajduje do odzwierciedlenia w moim sposobie głosowania.

**– Sprawozdanie: Patrizia Toia (A6-0305/2008)**

**Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie.** – (PT) Celem przedmiotowej propozycji jest wspieranie skoordynowanych działań na szczeblu Unii Europejskiej w celu zapewnienia efektywnego wykorzystania dywidendy cyfrowej.

Przejęcie z telewizji analogowej na naziemną telewizję cyfrową, które ma nastąpić do końca 2012 r., stworzy na skutek zwolnienia znacznej liczby częstotliwości dzięki wysokiej efektywności technologii cyfrowej jedyną okazję zapewnienia przez Unię Europejską możliwości rozwoju rynku oraz podniesienia jakości i zwiększenia wyboru usług konsumenckich.

Dlatego wyrażane są nadzieje, że państwa członkowskie będą mogły jak najszybciej udostępnić swoje dywidendy cyfrowe w celu umożliwienia obywatelom europejskim skorzystania z całego nowego asortymentu innowacyjnych i konkurencyjnych usług.

Państwa członkowskie powinny zatem zdecydować, jak wykorzystać dywidendę cyfrową, zapewniając, by wszystkie tego rodzaju usługi łączności elektronicznej były oferowane z wykorzystaniem dostępnych częstotliwości radiowych zgodnie z poszczególnymi krajowymi tabelami przeznaczeń częstotliwości i regułami Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego.

Niezwykle istotne jest jednak stosowanie skoordynowanego podejścia wspólnotowego, żebyśmy mogli uniknąć szkodliwych zakłóceń pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi, a także pomiędzy państwami członkowskimi i państwami trzecimi. Umożliwi to maksymalizację korzyści z wykorzystywania widma, a tym samym gwarancję optymalnego wykorzystania widma pod względem społecznym i ekonomicznym.

**David Martin (PSE), na piśmie.** – Widmo stanowi dla sektora telekomunikacji zasób ograniczony. Dzięki gotowości państw członkowskich do przejścia do 2012 r. na nadawanie wszystkich programów telewizyjnych wyłącznie drogą cyfrową dostępna stanie się większa liczba częstotliwości. Skutkiem tego niezbędne jest gruntowne rozważenie kwestii, jak udostępnione w ten sposób częstotliwości wykorzystać. Uważam, że sprawozdanie pani poseł Patrizii Toia w sprawie wspólnego podejścia do gospodarki częstotliwościami zwolnionymi na skutek przejścia na nadawanie cyfrowe uwzględnia duże zapotrzebowanie na częstotliwości oraz bierze pod uwagę zasadę niepreferowania żadnej usługi czy technologii, kiedy przyznawane są nowe licencje. Dlatego głosowałem za przyjęciem zaleceń zawartych w tym sprawozdaniu.

**– Sprawozdanie: Malcolm Harbour (A6-0318/2008)**

**Marco Cappato (ALDE), na piśmie. – (IT)** My, posłowie radykalni, wstrzymaliśmy się od głosu w sprawie przyjęcia dziś przedmiotowego sprawozdania, żeby zwrócić uwagę na zmarnowane okazje i podjąć niezwłoczne, wiążące działania mające na celu integrację osób niepełnosprawnych. Osiągnięte zostały pewne postępy, jednak zbyt mało wymogów obligatoryjnych ma zostać nałożonych na właściwe władze i operatorów telekomunikacyjnych jeśli chodzi o integrację osób niepełnosprawnych. Przykładowo, nieuwzględnione zostały propozycje opracowane we współpracy ze Stowarzyszeniem Luca Coscioni, aby wszystkie audycje nadawane przez telewizję publiczną, takie jak wiadomości czy programy dotyczące aktualnych wydarzeń nadawane były z napisami; usługodawcy nie będą mieli obowiązku okresowego informowania niepełnosprawnych o usługach przeznaczonych w szczególności dla nich oraz o dostępnych niepełnosprawnym taryfach obniżonych.

Ponadto jest nadal wiele zamieszania co do gwarancji neutralności Internetu i ochrony podstawowych praw użytkowników. Internet podawany jest coraz większej, niemalże wojskowej w stylu kontroli, a pod pretekstem ochrony bezpieczeństwa ograniczane są znowu swobody użytkowników, chociaż, uwzględniając możliwości systemowego filtrowania treści dostępnych w Internecie, jeszcze nie wykazano jakiej ochrony i gwarancji mogą się spodziewać użytkownicy.

**Konstantinos Droutsas (GUE/NGL), na piśmie. – (EL)** Poprzez opracowanie nowego pakietu wniosków dotyczących łączności elektronicznej UE promuje środki zmierzające do kontroli i zastraszania użytkowników Internetu i korzystających ze wszelkich innych form łączności elektronicznej, wprowadzając pod pretekstem konieczności ochrony bezpieczeństwa publicznego i ochrony prawa systemu filtrujące. Jednocześnie UE konsekwentnie przekazuje wewnętrzny unijny rynek telekomunikacyjny, Internet, produkcję i nadawanie audycji audiowizualnych, radio i telewizję oraz łączność satelitarną pod kontrolę wzmocnionego „niezależnego” organu, co jest korzystne dla spółek monopolistycznych.

Zapewniane są dochody i wzmacniania jest pozycja monopolu europejskich wobec konkurencji międzynarodowej poprzez liberalizację i łączenie rynków na szczeblu europejskim. Najpierw nastąpi pełna liberalizacja i prywatyzacja na szczeblu krajowym, a następnie dokonana zostanie radykalna restrukturyzacja, nadmierna koncentracja środków masowego przekazu i akumulacja kapitału kosztem pracowników i usługobiorców tego sektora.

Istnieją dwie odrębne infrastruktury – z jednej strony mamy usługi użyteczności publicznej finansowane przez rząd, a z drugiej strony mamy handel na wolnym rynku. Rząd finansuje usługi użyteczności publicznej ze środków państwowych, a ponieważ świadczenie tych usług jest niedochodowe, zadanie świadczenia ich powierzane jest odpłatnie prywatnym podmiotom gospodarczym.

Przyjęcie tych propozycji przez siły centroprawicowe i centrolewicowe ujawnia ponownie entuzjastyczne poparcie przez te siły wyborów dokonanych w interesie kapitału. Potwierdza to konieczność zmiany równowagi sił na rzecz pracowników drogą realizacji diametralnie innej polityki mającej na celu wykorzystanie nowej technologii dla dobra pracowników.

**Małgorzata Handzlik (PPE-DE), na piśmie. – (PL)** Przyjęte sprawozdanie w sprawie usługi powszechnej i praw użytkowników korzystających z usług telekomunikacyjnych przyczyni się do poprawy pozycji konsumenta na rynku usług elektronicznych. Usługa powszechna powinna zapewniać użytkownikom dostęp do publicznej usługi telefonicznej po przystępnej cenie, gwarantując połączenia krajowe, międzynarodowe, jak i na numery alarmowe.

Dzięki przyjętym rozwiązaniom prawa użytkownika zostaną zwiększone. Użytkownik będzie miał prawo zmienić operatora telekomunikacyjnego z zachowaniem dotychczasowego numeru telefonicznego, a co ważniejsze – czas przeniesienia numeru nie powinien być dłuższy niż jeden dzień. Ograniczony zostanie także maksymalny czas, na jaki przedsiębiorstwo telekomunikacyjne będzie mogło zawierać z abonentami umowy, wynoszący 24 miesiące, ale operator powinien również zapewnić użytkownikowi możliwość zawarcia umowy na maksymalny okres 12 miesięcy obejmujący wszystkie usługi i urządzenia końcowe.

Powinna zwiększyć się także dostępność numeru alarmowego 112, co jest szczególnie istotne w sytuacjach kryzysowych. Państwa członkowskie powinny zapewnić pełną dostępność publicznie dostępnych usług telefonicznych w przypadku załamania sieci w wyniku katastrofy lub działania siły wyższej. Rozpowszechnieniu powinien ulec także numer alarmowy o zaginionych dzieciach 116, który w chwili obecnej działa na zasadzie dobrowolności w zaledwie 7 krajach Unii Europejskiej.

**Mieczysław Edmund Janowski (UEN), na piśmie.** – (PL) Z dużą satysfakcją przyjąłem sprawozdanie w sprawie zmian w dyrektywach dotyczących praw użytkowników usług telekomunikacyjnych, które przedstawił pan Malcolm Harbour. Jest to dokument wyważony i zmierza do istotnej poprawy sytuacji na rynku usług elektronicznych. Dobrze się stało, iż sformułowano poprawki kompromisowe, które zostały zaakceptowane przez znakomitą większość posłów. Mimo bardzo dużej liczby poprawek pozwoliło to na przyjęcie całego sprawozdania.

W moim przekonaniu zmiany w dyrektywach stanowią wielką szansę na dostosowanie unijnych przepisów prawnych w zakresie telekomunikacji, które powstały na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, do olbrzymich zmian w technologiach. Na podkreślenie zasługuje również i to, że do usług powszechnych chcemy zaliczyć telewizję mobilną i szerokopasmowy Internet. Abonenci winni mieć zapewnione prawo do pełnej informacji o wszelkich ograniczeniach w dostępie do legalnego oprogramowania. Usługodawcy muszą zapewnić bezpieczeństwo sieci, ochronę danych osobowych użytkowników, a także zatamować zalew tzw. spamów.

Za szczególnie ważne uważam dostrzeżenie potrzeb osób niepełnosprawnych i starszych, które potrzebują ułatwień w dostępie do usług telekomunikacyjnych. W tej materii oczekiwane są także nowe rozwiązania konstrukcyjne w zakresie sprzętu. Jestem przeświadczony, że te działania przyczynią się do znacznego obniżenia cen usług telekomunikacyjnych w całej Unii. Dziś nadal – mimo Schengen – „karani” jesteśmy wysokimi kosztami transmisji danych przez granice wewnątrzunijne.

**David Martin (PSE), na piśmie.** – Sprawozdanie pana posła Malcolma Harboura pokazuje dość dobitnie, że użytkownicy Internetu i telefonów są obecnie krzywdzeni. W tych trudnych ekonomicznie czasach konsumenci muszą mieć pewność, że świadczone im usługi są warte swojej ceny. Wdrożenie propozycji zawartych w przedmiotowym sprawozdaniu oznaczałoby, że konsumenci będą lepiej informowani, a ich dane osobowe bardziej bezpieczne, zarówno w Internecie, jak i poza nim. Postanowienie przewidujące, że niepełnosprawni otrzymają odpowiedni dostęp do Internetu i inne odpowiednie usługi w zakresie łączności jest także niezbędne do zapewnienia, by wszyscy odnieśli korzyści z panującej obecnie ery cyfrowej. Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

**Andreas Mölzer (NI), na piśmie.** – (DE) Podejmowana jest dziś próba ochrony własnych interesów nie przebiegając w środkach. Ramowa dyrektywa w sprawie świadczenia usług telekomunikacyjnych ma obejmować nagle duży zestaw rozwiązań prawnych dotyczących praw autorskich. W zupełności wystarczyłoby, gdyby UE nałożyła na dostawców treści obowiązek ostrzegania swoich klientów o zagrożeniach związanych z naruszeniem „praw własności intelektualnej”, a sankcje mogłyby być nadal określone i nakładane na szczeblu krajowym. Wtedy wszyscy mogliby potem obarczać się wzajemnie odpowiedzialnością. Ponadto sprawozdanie, nad którym mamy głosować stanowi próbę ze strony głównych producentów oprogramowania utrudnienia konkurencji ze strony mniejszych konkurentów.

Może i istnieją przypadki naruszenia prawa w Internecie – czego przykładem może być pornografia dziecięca – kiedy powinniśmy podjąć działania, ale nie możemy rezygnować z ochrony danych na rzecz interesów ekonomicznych niewielkiej grupy dużych korporacji i przedsiębiorstw międzynarodowych. Pierwotne założenie nadrzędne pakietu telekomunikacyjnego było bardzo rozsądne, ale wobec olbrzymiej liczby poprawek – z czego jedna lub dwie, w rodzaju poprawek dotyczących krytycznych treści, które właśnie opisałem – wstrzymałem się od głosu.

**Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Liberalizacja rynku telekomunikacyjnego dokonywana przez Unię Europejską przez ostatnie 10 lat jest niewątpliwym sukcesem.

Reforma ram regulacyjnych łączności elektronicznej stanowi jeden z elementów ogólnej strategii Komisji Europejskiej dotyczącej rynku wewnętrznego i jest niezbędna do osiągnięcia celów strategii lizbońskiej, ponieważ z makroekonomicznego punktu widzenia sektor telekomunikacji przyczynia się do zwiększenia efektywności działalności przedsiębiorstw pozostałych sektorów.

Doceniam pracę wykonaną przez sprawozdawców nad tym zestawem spójnych i skutecznych środków, odzwierciedlających zarówno cele UE, jak i poglądy większości posłów Parlamentu Europejskiego w dziedzinie mającej istotne znaczenie dla rozwoju i zacieśnienia powiązań pomiędzy edukacją, badaniami naukowymi i innowacjami, a w szczególności dla budowy europejskiego społeczeństwa informacyjnego, dostosowanego do warunków gospodarki światowej i będącego w stanie wnieść wkład we wzrost gospodarczy poprzez tworzenie nowych miejsc pracy i świadczenie usług wyższej jakości, a tym samym w podniesienie poziomu życia obywateli Unii Europejskiej.

Głosowanie za przyjęciem istotnych elementów, takich jak wyraźne określenie i rozszerzenie praw użytkowników, zwiększona ochrona danych osobowych, utworzenie Organu Europejskich Regulatorów Telekomunikacji (BERT) i bardziej efektywna gospodarka częstotliwościami pokazuje zainteresowanie Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów znalezieniem równowagi pomiędzy koniecznością zagwarantowania obywatelom Unii Europejskiej fundamentalnego prawa do integracji ze społeczeństwem informacyjnym a koniecznością stworzenia warunków sprzyjających innowacyjności i rozwojowi gospodarczemu.

**Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie.** – (NL) Głosowałem za odrzuceniem pakietu telekomunikacyjnego (sprawozdanie pana posła Harboursa) ze względu na pozostawienie w przedmiotowej dyrektywie luk, które mogą prowadzić do naruszenia naszych swobód. Państwa członkowskie dopuszczają śledzenie przez usługodawców działań podejmowanych przez poszczególne osoby za pomocą Internetu. Mam nadzieję, że kiedy stosowane będą te nowe zasady państwa członkowskie nie będą miały ochoty filtrować treści udostępnianych za pomocą Internetu. Prawo to powinno być zastrzeżone wyłącznie dla policji.

Zdaję sobie sprawę, że niezbędne jest rozwiązanie problemu naruszania praw własności z wykorzystaniem Internetu, ale nie powinno to oznaczać naruszania swobód poszczególnych użytkowników Internetu. Oczywiście jest, że nie możemy stwarzać sytuacji, w której bylibyśmy jak listonosz otwierający list, żeby zobaczyć czy jego zawartość jest rzeczywiście dopuszczalna w świetle prawa?

Poprawki, poprzez które Zieloni starali się ulepszyć ten tekst zostały odrzucone, a więc nie mogę już dłużej popierać przyjęcia tego wniosku legislacyjnego.

Chętnie głosowałbym za wieloma rozwiązaniami korzystnymi dla konsumentów, ale uważam że niedopuszczalne jest obciążanie podmiotów świadczących usługi internetowe odpowiedzialnością za treści udostępniane przez Internet. Nie było to także pierwotnym celem tego aktu prawnego.

#### – Sprawozdanie: Caroline Lucas (A6-0313/2008)

**Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie.** – (SV) Nielegalny wyrąb i wylesianie powodują poważne szkody w środowisku i panuje powszechna zgoda co do tego, że należy ograniczyć wycinkę delikatnych lasów tropikalnych. Lista Czerwowa (Junilistan) zatem przychylnie nastawiona do idei, że poszczególne państwa powinny opracować kodeks postępowania w sprawie przywozu drewna tropikalnego. Z zadowoleniem przyjmujemy również inicjatywy dotyczące etykietowania, realizowane np. we współpracy z Forest Stewardship Council (Radą ds. Dobrej Gospodarki Leśnej), które zapewniłyby konsumentom więcej możliwości podejmowania opartych na faktach, świadomych decyzji dotyczących zakupu drewna lub produktów z drewna.

Niestety istotną cechą tego sprawozdania jest wyraźne dążenie do promowania stanowisk Parlamentu Europejskiego w sprawach dotyczących polityki leśnej.

Lista Czerwowa zdecydowanie uważa, że wspólna polityka leśna realizowana w ramach współpracy na szczeblu Unii Europejskiej nie jest pożądana. Zamiast tego odpowiedzialność za sprawy dotyczące polityki leśnej lub z nią związane powinny nadal pozostawać sprawą poszczególnych państw członkowskich. W takich okolicznościach Lista Czerwowa postanowiła głosować za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania.

**Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie.** – Chętnie poparłem przyjęcie sprawozdania mojej koleżanki, pani poseł Lucas, dotyczące Międzynarodowej umowy w sprawie drewna tropikalnego. Co roku wycinane są miliony hektarów lasów tropikalnych, a wynikający z tego wzrost emisji dwutlenku węgla do atmosfery niewątpliwie będzie wywierał daleko idący wpływ na sytuację na Ziemi. W przyszłości UE musi przyjąć na siebie wiodącą rolę w ograniczaniu do minimum destrukcyjnych i zbędnych praktyk.

**David Martin (PSE), na piśmie.** – Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pani poseł Lucas w sprawie Międzynarodowej umowy w sprawie drewna tropikalnego z 2006 r. Poważne podejście do zachowania środowiska w nienaruszonym stanie wymaga wprowadzenia skutecznych ram konsultacji, współpracy międzynarodowej i kształtowania polityki w zakresie światowej gospodarki drzewnej. Unia Europejska powinna wspierać zachowanie w nienaruszonym stanie terenów leśnych i zalesianie oraz przywracanie zdegradowanych terenów leśnych do stanu pierwotnego. Uważam, że przedmiotowe sprawozdanie przyczynia się do skierowania UE na właściwą drogę w kierunku kształtowania zrównoważonej gospodarki drzewnej i dlatego głosowałem za jego przyjęciem.

**Véronique Mathieu (PPE-DE), na piśmie.** – (FR) Po ponad 20 latach od zawarcia pierwszej międzynarodowej umowy w sprawie drewna tropikalnego zmuszeni jesteśmy przyznać, że nadmierna eksploatacja i niezgodny z prawem wyręb pozostaje nadal problemem.

Dlatego niezbędne jest uaktualnienie umowy w celu pełniejszego uwzględnienia tych nowych celów.

Jest to już fakt dokonany: Międzynarodowa umowa w sprawie drewna tropikalnego, wynegocjowana w 2006 r. przez Komisję Europejską w ramach Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD) odzwierciedla nowe zainteresowanie kwestią zgodnej z prawem i z zasadą zrównoważonego rozwoju eksploatacji obszarów leśnych. Bardzo się cieszę, że cele te zostały uwzględnione.

Jednakże producenci działający w państwach-stronach tej umowy nie powinni być zmuszeni do ponoszenia nieuniknionych kosztów stosowania tych nowych postanowień. Wspólnota międzynarodowa powinna ustanowić odpowiedni system rekompensat finansowych.

Chciałabym także, żeby Komisja Europejska posunęła się dalej i opracowała spójny akt prawny mający na celu zapewnienie, by na rynek europejski wprowadzane było do obrotu tylko drewno i produkty z drewna pochodzące z lasów zarządzanych zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju i eksploatowanych zgodnie z prawem.

Jest to jedyny sposób zachęcenia producentów do działania zgodnie z prawem i szanowania środowiska naturalnego, a tym samym wspierania na szczeblu międzynarodowym eksploatacji lasów tropikalnych zgodnie z prawem i z zasadą zrównoważonego rozwoju.

**– Projekt rezolucji: Umowa międzynarodowa w sprawie drewna tropikalnego z 2006 r. (B6-0422/2008)**

**Sylwester Chruszcz (NI), na piśmie.** – (PL) Poparłem dziś rezolucję w sprawie Międzynarodowej umowy w sprawie drewna tropikalnego (ITTA) z 2006 r., bo uważam, że promowanie środków zmierzających do rozwiązania regionalnych lub światowych problemów środowiskowych na płaszczyźnie międzynarodowej jest tak naprawdę jedną z pożyteczniejszych sfer działalności Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że dla wszystkich nas oczywista jest konieczność zapewnienia ochrony lasów tropikalnych i zrównoważonej gospodarki nimi oraz odbudowy zdegradowanych obszarów leśnych.

**– Projekt rezolucji: Priorytety Parlamentu Europejskiego w zakresie programu legislacyjnego i programu prac Komisji Europejskiej na 2009 r. (RC B6-0420/2008)**

**Philip Bushill-Matthews (PPE-DE), na piśmie.** – Ja i moi koledzy posłowie z Partii Konserwatywnej zdecydowanie popieramy wiele elementów tej rezolucji. Zdecydowanie popieramy wezwania do zmniejszenia obciążeń administracyjnych, realizacji strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia, wspierania małych i średnich przedsiębiorstw, czynienia dalszych postępów we wprowadzaniu wspólnego rynku, opracowania, przyjęcia i wdrożenia środków mających na celu wzmocnienie praw konsumentów, podjęcia dalszych działań dotyczących zmian klimatycznych, podjęcia inicjatyw transgranicznych dotyczących opieki zdrowotnej oraz poprawy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

Nie możemy jednak poprzeć przyjęcia tekstu dotyczącego ratyfikacji Traktatu z Lizbony, wezwania do ustanowienia wspólnej polityki imigracyjnej, wezwania do ustanowienia wspólnej polityki azylowej i wezwania do utworzenia Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych.

**Sylwester Chruszcz (NI), na piśmie.** – (PL) Głosowałem dziś za odrzuceniem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie programu działalności legislacyjnej i prac Komisji na 2009 r. Ambitne plany Komisji przewidują kolejne zbędne harmonizacje i dyrektywy dla państw członkowskich w przyszłym roku. Stanowczo sprzeciwiam się również wywieraniu presji na Irlandię i inne państwa członkowskie, aby kontynuować proces ratyfikacji traktatu lizbońskiego, odrzuconego w irlandzkim referendum, co zostało wyrażone w 1. punkcie rezolucji.

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie.** – (PT) To musi być symptomatyczne, że Parlament Europejski nie był w stanie przyjąć żadnej rezolucji w sprawie priorytetów programu Komisji Europejskiej. Oczywiście zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego, co wpływa na decyzje posłów, a zwłaszcza tych, którzy chcą ukryć swoją postawę i odpowiedzialność za politykę, której realizacja przyczyniła się do pogorszenia sytuacji społecznej, wzrostu bezrobocia oraz niepewnej i niskopłatnej pracy, spowodowała kryzys finansowy, żywnościowy i energetyczny, z którym borykają się zwłaszcza państwa gospodarczo słabsze i bardziej



wrażliwe grupy społeczne oraz przyczyniła się do militaryzacji stosunków międzynarodowych ze wszystkimi związanymi z tym zagrożeniami dotyczącymi pokoju na świecie.

Jednocześnie posłowie ci nie chcą jednak zaakceptować konieczności zerwania z polityką, która do tego wszystkiego doprowadziła. Wolą, żeby Komisja Europejska stosowała nadal te same instrumenty i realizowała nadal tę samą politykę, która doprowadziła do powstania takiej sytuacji, choć wzbogacać kilkoma różowymi i zielonymi akcentami, żeby zachować pozory.

Dlatego obstajemy przy propozycjach zawartych w rezolucji naszej grupy, w tym przy unieważnieniu Paktu na rzecz stabilizacji, położeniu kresu prywatyzacji i liberalizacji, nadaniu priorytetu zatrudnieniu i prawom pracowniczym, likwidacji ubóstwa i promowaniu sprawiedliwości społecznej.

**Ona Juknevičienė (ALDE), na piśmie.** – (LT) Głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie programu legislacyjnego i programu prac Komisji Europejskiej na 2009 r. i wyrażam ubolewanie, że rezolucja ta nie została przyjęta. Kwestią o zasadniczym znaczeniu jest, żeby Komisja Europejska przedstawiła komunikat oceniający wdrażanie przez poszczególne państwa członkowskie dyrektywy i rozporządzenia w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego w państwach członkowskich.

Przygotowując niniejszy dokument jako sprawozdawca pomocniczy zwróciłam uwagę, że przedmiotowe akty prawne mają duże znaczenie dla każdego obywatela Unii Europejskiej. Akty te określają procedury i ułatwiają rozwiązywanie codziennych problemów obywateli. Celem dokumentu, o którym tutaj mowa nie jest ujednolicenie systemów zabezpieczenia społecznego. Dokument ten wdraża procedury umożliwiające stosowanie różnych systemów zabezpieczenia społecznego w poszczególnych państwach członkowskich. Jednocześnie zapobiega temu, żeby obywatele tracili na różnicach w tych systemach zabezpieczenia społecznego. Dobro każdego obywatela Unii Europejskiej zależy od na codzień od wdrożenia tych aktów prawnych.

Niestety Komisji Europejskiej nie zostanie powierzone zadanie dokonania oceny tego, co zostało osiągnięte w poszczególnych państwach członkowskich w dziedzinie tworzenia transeuropejskich sieci energetycznych, czy tego, jak szybko stworzony zostanie wspólny rynek energii czy zapewnione zostanie bezpieczeństwo energetyczne na całym terytorium Unii Europejskiej. Kwestia ta ma zasadnicze znaczenie dla Litwy, Łotwy i Estonii, a zatem instytucje Unii Europejskiej, a przede wszystkim Komisja Europejska, powinny podjąć konkretne działania, żeby pomóc tym państwom wyjść z izolacji energetycznej i z uzależnienia od Rosji jako jedyne go dostawcy gazu i energii elektrycznej tych państw.

**Zita Plešinská (PPE-DE), na piśmie.** – (SK) Głosowałam za odrzuceniem rezolucji w sprawie programu legislacyjnego Komisji na 2009 r., ponieważ program ten uwzględnia projekty poprawek wymagających przyjęcia nowych przepisów w zakresie polityki społecznej.

Ponieważ polityka społeczna wchodzi niemalże wyłącznie w zakres kompetencji państw członkowskich nasza grupa odrzuciła zmianę dyrektywy w sprawie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, minimalnych standardów dotyczących niesłusznego zwalniania poszczególnych pracowników, ochrony pracowników zatrudnianych na podstawie niestandardowych umów o pracę oraz poprawy warunków pracy i zmniejszenia liczby wypadków przy pracy.

Kwestie ochrony prawnej przed dyskryminacją uregulowane są w różny sposób w poszczególnych państwach członkowskich; dotyczy to w szczególności praw reprodukcyjnych, tradycyjnej rodziny, edukacji i religii. Nasza grupa polityczna uważa zatem za niezbędne odwołanie się w tej sprawie do zasady pomocniczości, zgodnie z którą każde państwo członkowskie ma prawo stosować swoje zasady, zgodnie ze swoimi narodowymi tradycjami i zwyczajami.

Dla naszej grupy kwestią wrażliwą jest także przystąpienie Turcji do UE, ponieważ wielu posłów naszej grupy stanowią Niemcy i Francuzi konserwatyści.

**Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie.** – (PT) W 2009 r. działalność Komisji Europejskiej podporządkowana będzie harmonogramowi wyborów do Parlamentu Europejskiego, co ogranicza możliwość podejmowania działań, zwłaszcza przez jedną z podstawowych unijnej instytucji. Okoliczność ta nie uniemożliwia nam jednak opracowania realistycznego planu działania. Obecna sytuacja na świecie wymaga zmiany paradygmatów i zrozumienia, że w znacznej mierze rzeczywistość wykroczyła już poza zakres wielu teoretycznych dyskusji dotyczących modeli ekonomicznych i społecznych czy wielobiegunowości stosunków międzynarodowych (zarówno pod względem twardej siły, jak i siły gospodarczej czy relacji pomiędzy siłami komercyjnymi). Chcemy, żeby Komisja Europejska zareagowała na tę nową sytuację przyjmując perspektywę

długoterminową, która byłaby elastyczna i mogła być dostosowywana do sytuacji. Jednocześnie oczekujemy opracowania, przyjęcia i wdrożenia agendy na 2009 r., która przyczyni się do unaocznienia wyborcom w każdym państwie członkowskim znaczenia i korzyści, które realizacja polityki UE przynosi naszym gospodarkom i naszym społeczeństwom. Dowody na to, które wynikać będą bardziej z jakości naszej polityki w poszczególnych obszarach, aniżeli z naszej umiejętności komunikowania się, powinny stanowić istotę naszych działań, a skutkiem tego także działań Komisji Europejskiej. Niestety poddana pod głosowanie rezolucja nie odzwierciedla tego podejścia i dlatego głosowałem za jej odrzuceniem.

**Catherine Stihler (PSE), na piśmie.** – Nadal konieczne jest wspieranie praw dziecka. Zbyt mało robi się obecnie, żeby uporać się z problem ubóstwa wśród dzieci we wszystkich państwach członkowskich. W Unii Europejskiej jedno na pięć dzieci żyje obecnie na skraju ubóstwa – to o wiele za dużo. Cieszę się, że Parlament odrzucił program prac Komisji Europejskiej na 2009 r. Powinniśmy uczynić więcej na rzecz, wspierania przyzwyczajonych miejsc pracy, aby uporać się z problemem ubóstwa we wszystkich państwach członkowskich.

#### **– Projekt rezolucji: Przygotowanie szczytu UE-Indie (RC B6-0426/2008)**

**Edite Estrela (PSE), na piśmie.** – (PT) Głosowałam za przyjęciem wspólnej rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie przygotowania szczytu UE-Indie, ponieważ uważam, że należy dostosować naszą umowę o partnerstwie strategicznym z Indiami z 2004 r. do nowych wyzwań, w obliczu których stoją UE i Indie, takich jak kryzys żywnościowy, kryzys energetyczny i zmiany klimatyczne.

Pragnę zwrócić uwagę, że rezolucja ta zachęca Indie do kontynuowania wysiłków mających na celu osiągnięcie milenijnych celów rozwoju, w szczególności w dziedzinie równouprawnienia. Kwestią o istotnym znaczeniu jest także, że rezolucja przypomina Indiom o wartościach UE, wzywając rząd Indii do zniesienia kary śmierci.

**Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie.** – (PT) Oprócz wielu innych kwestii uwzględnionych w tej rezolucji, do których przykładamy dużą wagę, uważamy, że należy podkreślić, iż zdecydowanie popieramy pogłębienie rzeczywistej i efektywnej współpracy i przyjaźni pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej i Indiami. Wymaga to stosunków opartych na zaspokajaniu potrzeb ludności obu stron, stosunków wzajemnie korzystnych i wnoszących wkład we wzajemny rozwój, a jednocześnie zgodnych z zasadą nieingerencji i zasadą respektowania suwerenności poszczególnych narodów.

Oczywiste jest jednak, że ze względu na te zasady i te założenia, nie możemy się zgodzić z wieloma propozycjami zawartymi w tej rezolucji, a zwłaszcza z propozycją dotyczącą zawarcia przez Unię Europejską z Indiami porozumienia o wolnym handlu, której celem jest uwzględnienie, między innymi, „porozumienia dotyczącego usług”, „konkurencji”, „zamówień publicznych” i „zniesienia [...] istniejących ograniczeń w zakresie bezpośrednich inwestycji zagranicznych”.

Ta propozycja (i ten cel) ma uwzględnić dążenia do rozszerzenia składu głównych grup gospodarczych i finansowych – niesformalizowanych podczas prowadzonych w ramach Światowej Organizacji Handlu negocjacji zmierzających do liberalizacji handlu międzynarodowego – w przypadku których szczególnie widoczna jest konieczność zwiększenia akumulacji i centralizacji kapitału. Cel ten jest sprzeczny z potrzebami pracowników i mieszkańców Indii oraz poszczególnych państw członkowskich UE.

**Carl Lang (NI), na piśmie.** – (FR) Powinniśmy rozwijać stosunki z Indiami, które posiadając ponad miliard mieszkańców i kwitnącą gospodarkę, stanowią przeciwwagę wobec świata muzułmańskiego i Chin. Jednakże przedłożony projekt rezolucji odzwierciedlający stanowiska pana prezydenta Sarkozy'ego i Komisji Europejskiej jest sprzeczny z interesami narodów Europy. „Kompleksowa umowa o wolnym handlu”, do zawarcia której wzywa się w tym projekcie przyczyni się do zniszczenia naszych gospodarek i systemów społecznych, zmuszonych konkurować z państwami zaangażowanymi w dumping socjalny. Ponadto wysunięte przez Indie żądanie przyznania Indiom stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowi jedną z propozycji reformy tej organizacji, której celem jest także pozbawienie Francji i Wielkiej Brytanii stałego miejsca w tej Radzie na rzecz Brukseli.

Ponadto określanie Indii mianem „modelu pluralizmu religijnego” stanowi obrazę pamięci chrześcijan zmasakrowanych w Orissa.

Indie bronią swoich interesów narodowych i swoich odwiecznych wartości. Utrzymywanie równowagi w stosunkach z Indiami wymaga od naszych państw członkowskich przyjęcia takiego samego podejścia. Państwa członkowskie mogą osiągnąć ten cel pod warunkiem, że Europa przeobrazi się w Europę suwerennych narodów zakorzenionych w chrześcijańskich i grecko-rzymskich wartościach swojej cywilizacji.

**Mairead McGuinness (PPE-DE), na piśmie.** – Jako członek delegacji UE-Indie popieram przyjęcie wspólnego projektu rezolucji w sprawie przygotowania do szczytu UE-Indie w 2008 r.

Przedmiotowy projekt odnosi się do kwestii braku porozumienia w ramach Światowej Organizacji Handlu, odzwierciedlając oczekiwanie, że podjęte zostaną ponownie wysiłki mające na celu osiągnięcie porozumienia.

Projekt ten nie odzwierciedla jednak głównej przeszkody na drodze takiego porozumienia, a mianowicie braku porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Indiami w sprawie specjalnego mechanizmu ochronnego mającego na celu zapobieganie wprowadzaniu na rynek indyjski produktów po cenach dumpingowych ze szkodą dla bardzo licznej grupy ludności wiejskiej i zajmującej się rolnictwem w Indiach. Istnieje obawa, że brak takiego mechanizmu ochronnego uniemożliwi właścicielom gospodarstw niedochodowych przetrwanie w wymiarze fizycznym. Zasadnicza kwestia bezpieczeństwa żywnościowego nie jest na forum Światowej Organizacji Handlu odpowiednio uwzględniana i może dlatego ostatecznie rozmowy stron spęłzyć na niczym. Wszelkie ponowne wysiłki mające na celu wznowienie rozmów powinny obejmować uwzględnienie obaw wszystkich stron co do bezpieczeństwa żywnościowego. Gwałtowny wzrost importu może wywierać negatywny i zasadniczy wpływ na lokalną produkcję żywności, a w przypadku państw rozwijających się, posiadających dużą bazę rolną, wzrosty importu wywołałyby katastrofalne skutki, jeśli chodzi o wysiłki na rzecz rozwoju lokalnej bazy rolnej/ produkcji żywności.

**Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie.** – (PT) Niekiedy powinniśmy pamiętać, że pod względem demograficznym Indie stanowią największą demokrację na świecie. Ten takt, w połączeniu z witalnością gospodarczą Indii i wzrostem roli Indii na arenie międzynarodowej – przede wszystkim w ich regionie – sugeruje, że powinniśmy przemyśleć na nowo kwestię kształtu naszych stosunków z tym ważnym partnerem. Niewątpliwym błędem byłoby zignorowanie słabych stron demokracji indyjskiej, struktury ekonomicznej tego państwa czy zasad jego organizacji społecznej i dlatego aspekty te powinny stanowić sprawę priorytetową w naszych stosunkach z tym państwem. Agenda ta powinna jednak być szersza, a w szczególności powinna uwzględniać w większym stopniu nową sytuację i nowe okoliczności. Zacieśnienie więzów politycznych i doprowadzenie do większego zbliżenia z tym ogromnym państwem powinno być uznane za jeden ze strategicznych celów Unii Europejskiej. Podobnie, powinniśmy zachować czujność i gotowość do wzmocnienia roli Indii we współpracy międzynarodowej, zwłaszcza jeśli chodzi o architekturę instytucjonalną i ramy instytucjonalne. Ponieważ często mówi się, że XXI. wiek będzie wiekiem regionu Pacyfiku, co zasługuje na szczególną uwagę ze strony Europy, Indie powinny zostać uwzględnione w tej prognozie, a nasze strategie powinny zostać odpowiednio dostosowane.

## 12. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 13.45 i wznowione o godz. 15.00.)

**PRZEWODNICZY: MARTINE ROURE**

*Wiceprzewodnicząca*

## 13. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

## 14. Sytuacja światowego systemu finansowego i jej wpływ na gospodarkę europejską (debata)

**Przewodnicząca** – Kolejny punkt to oświadczenia Rady i Komisji w sprawie sytuacji światowego systemu finansowego i jej wpływu na gospodarkę europejską.

**Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady** – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Jesteśmy świadkami końca pewnej epoki. Następnymi kilka lat zmieni znane nam oblicze światowego systemu finansowego. Musimy uporać się nie tylko z kryzysem w Stanach Zjednoczonych, ale także z kryzysem wywierającym wpływ na międzynarodowy system finansowy i nieoszczędzającym żadnego regionu świata.

Od kilku lat pojawiają się krytyczne opinie na temat rosnącej nierównowagi w sektorze usług finansowych

--

nierozsądnego narażania wielu uczestników rynku na ryzyko, relatywnej niezdolności organów kontroli finansowej do pohamowania gwałtownego rozwoju coraz bardziej złożonych produktów finansowych, a także czasem, o czym niewątpliwie wspomni Komisja Europejska, zbyt wyraźnej w niektórych przypadkach tendencji do chciwości. Obecnie widzimy rezultaty tej sytuacji. W amerykańskim sektorze usług finansowych panuje wrzenie, a władze amerykańskie muszą podejmować coraz bardziej drastyczne środki interwencji, aby zapobiec wybuchowi kryzysu w skali ogólnej. Europa i pozostałe regiony świata doświadczają skutków tego kryzysu w skali nieznanej od lat 30. ubiegłego wieku.

Prezydencja francuska jest przekonana, że wydarzenia ostatnich kilku dni pokazują, jak niezbędna jest obecność na scenie gospodarczej i finansowej silnej i zjednoczonej Europy. Musimy najpierw znaleźć natychmiastowe rozwiązanie problemu zakłóceń finansowych. Unia gospodarczo-walutowa ma w postaci instytucji Europejskiego Banku Centralnego silny bank centralny, który był w stanie interweniować niezwłocznie, zdecydowanie i skutecznie gdy napięcia sięgały zenitu, działając w ścisłej współpracy z innymi dużymi bankami centralnymi. Jest to istotny atut w tych niespokojnych czasach i powinniśmy doceniać działania podejmowane przez Europejski Bank Centralny, który jest gotowy wkroczyć w każdej sytuacji.

W warunkach wzrastającego zamętu ostatnich kilku dni organy regulacyjne większości państw członkowskich postanowiły, idąc za przykładem władz amerykańskich, wydać czasowy zakaz sprzedaży krótkiej. Jest to środek nadzwyczajny, ale oczekiwany, ponieważ może przyczynić się do złagodzenia napięć na rynkach.

Obecnie nie przewidujemy podjęcia inicjatywy w rodzaju właśnie ogłoszonej przez amerykańskie władze federalne, obejmującej zakrojony na szeroką skalę wykup produktów toksycznych znajdujących się w posiadaniu uczestników rynku finansowego. Pan komisarz Almunia miał rację wypowiadając się w tej kwestii.

System finansowy Unii jest nadal ogólnie rzecz biorąc stabilny, a zatem podjęcie takiego środka nie jest obecnie konieczne, ale powinniśmy zachować czujność i nie wykluczać niczego w imię jakiejś ideologii. Nakazem chwili jest realizm i pragmatyzm. W miarę potrzeb będziemy musieli zająć się potencjalnymi zagrożeniami systemowymi, wykorzystując do tego celu dostępne nam środki.

Interwencja banków centralnych i organów regulacyjnych jest niezbędna w nagłych przypadkach, ale wszyscy eksperci przyznają, że instytucje te nie są w stanie same znaleźć rozwiązań obecnego kryzysu. Europejczycy muszą sprostać swoim obowiązkom i interweniować w innych istotnych obszarach.

Musimy rozwiązać problem spowolnienia gospodarczego. Kwestia ta była przedmiotem wspólnego europejskiego podejścia przyjętego przez ministrów gospodarki i finansów na nieformalnym posiedzeniu Rady w Nicei. Obecni na tym posiedzeniu ministrowie finansów, działając w porozumieniu z Komisją Europejską i Prezesem Europejskiego Banku Centralnego, postanowili nie ograniczać swobody stosowania automatycznych stabilizatorów budżetowych w tych państwach członkowskich, które mają swobodę ruchu w tym zakresie.

Ministrowie ci przyjęli także plan finansowania dla europejskich małych i średnich przedsiębiorstw, w ramach do 2011 r. udostępniona zostanie przez Europejski Bank Inwestycyjny kwota 30 miliardów euro, co powinno znacząco wspomóc przedsiębiorstwa tego sektora, ponieważ paradoksalnie, choć kryzys finansowy w Europie jest mniej widoczny niż w Stanach Zjednoczonych, istnieje tu jednak równie wiele zagrożeń dla gospodarki realnej. Stabilny system finansowy i silne banki mogą być zmuszone obniżyć lub podwyższyć koszty kredytów i pożyczek stosownie do potrzeb, zwłaszcza w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw. Niezbędne okazało podjęcie bezpośrednich działań na rzecz takich przedsiębiorstw.

Musimy także zreformować nasz system finansowy zgodnie z dwiema podstawowymi zasadami -- pierwszą z tych zasad jest podjęcie niezwłocznych środków legislacyjnych i regulacji mających na celu przywrócenie przejrzystości systemu finansowego i uczynienia uczestników rynku usług finansowych odpowiedzialnymi. Mając to na uwadze, 13 września 2008 r. ministrowie okazali determinację na rzecz przyspieszenia wdrażania mapy drogowej przyjętego w 2007 r. w celu zareagowania na pierwsze oznaki kryzysu finansowego. Ta mapa drogowa obejmuje cztery podstawowe aspekty rozwiązywania problemu zawirowań na rynkach finansowych, a mianowicie przejrzystość, zasady ostrożności, wycenę aktywów i funkcjonowanie rynków, w tym kwestię agencji ratingowych.

Należy teraz spełnić oczekiwania dotyczące nadzoru nad agencjami ratingowymi, zmiany systemu kontroli bankowej i dostosowania standardów rachunkowości, które niewątpliwie odgrywały na arenie finansowej rolę procykliczną. Jest to rzeczywisty priorytet prezydencji francuskiej i będziemy kwestię tę omawiać podczas kolejnego posiedzenia Rady Europejskiej. Pan komisarz zapewne potwierdzi, że Komisja Europejska

zapropONUje wkrótce zmianę obowiązujących od 2006 r. dyrektyw w sprawie wymogów dotyczących środków własnych.

Jest to jeden z opracowywanych obecnie środków dotyczących różnych aspektów uporania się z problemem zawirowań na rynkach finansowych, które to środki obejmują oczywiście także zalecenia opracowane ostatnio przez Forum Stabilności Finansowej. Wiem, że Komisja Europejska będzie w stanie przedstawić wkrótce te wnioski legislacyjne i liczymy na to, że Parlament osiągnie porozumienie z Radą w sprawie tych niecierpiących zwłoki wniosków jeszcze w tej kadencji, i to podczas pierwszego czytania.

Oczekuje się, że za kilka tygodni Komisja Europejska przedstawi także wniosek legislacyjny dotyczący agencji ratingowych. Wniosek ten będzie odzwierciedlał wolę ministrów finansów wyrażoną w lipcu 2008 r. na posiedzeniu Rady Ministrów i liczę na to również w tym przypadku, że Parlament jak najszybciej osiągnie porozumienie w sprawie tego ambitnego wniosku.

Z satysfakcją odnotowuję także podjęcie decyzji w sprawie ustanowienia grupy roboczej, której zadaniem będzie zbadanie, jak nadzór ostrożnościowy nad bankami i towarzystwami ubezpieczeniowymi powinien uwzględniać cykliczność zmian, zwłaszcza jeśli chodzi o zmiany kapitałowe. Powinno to doprowadzić do opracowania, przyjęcia i wdrożenia szczególnych środków w tym zakresie.

Są to istotne elementy reformy sektora usług finansowych, które najprawdopodobniej uzupełnione zostaną innymi inicjatywami, takimi jak europejska analiza przebiegu kryzysu finansowego. Parlament powinien w pełni odgrywać w tym procesie analitycznym swoją rolę, a prezydencja z wielkim zainteresowaniem odnotowuje wkład wniesiony ostatnio przez tę instytucję. Mam tutaj na myśli przede wszystkim fundusze hedgingowe, które według niektórych ekspertów mogą stać się kolejnymi ofiarami obecnego kryzysu. Mam tutaj także na myśli, o czym wspominałem już wcześniej, nie tylko kwestię standardów rachunkowości, ale także kwestię wynagrodzeń w sektorze usług finansowych, w przypadku których musimy podjąć natychmiastowe działania.

Opinia wyrażana przez niektórych przywódców europejskich, że powinniśmy zachować nadal nasze leseferystyczne podejście, a także, że nie potrzebujemy żadnych regulacji jest błędna. Jest to więcej niż błąd – to atak na stabilność systemu finansowego, to atak na racjonalizm. Powiem wprost – jeżeli trzeba rozważyć wprowadzenie regulacji prawnych dotyczących funduszy hedgingowych, to Unia Europejska musi to zrobić. Musimy myśleć o przejrzystości ryzyka, uprawnień nadzorczych organów regulacyjnych i wynagrodzeń w instytucjach tego rodzaju.

Drugim podstawowym elementem naszego podejścia jest wzmocnienie nadzoru finansowego. Ministrowie finansów z zadowoleniem przyjęli porozumienie europejskich komisji regulacyjnych w sprawie zharmonizowania do 2012 r. wymogów dotyczących danych przekazywanych przez banki europejskie organom nadzorczym. Są to pierwsze istotne osiągnięcia ale w ich ślad powinny pójść następne, a ministrowie zgodzili się kontynuować swoje wysiłki mające na celu usprawnienie współpracy w sprawowaniu nadzoru i kontroli nad uczestnikami rynku usług finansowych. Prezydencja gotowa jest do podjęcia współpracy z Parlamentem i Komisją Europejską w celu pogłębienia integracji w obszarze sprawowania nadzoru i kontroli ostrożnościowej nad grupami, które ze swojej natury stają się coraz bardziej transgraniczne. Unia Europejska potrzebuje bardziej skutecznego i bardziej zintegrowanego systemu nadzoru, żeby być lepiej przygotowaną do stawiania czoła kryzysom finansowym.

Panie i panowie! Francja prowadzi Radzie Unii Europejskiej w okresie wielkich zawirowań. Jesteśmy w pełni świadomi odpowiedzialności ciążącej na nas w tym trudnym okresie. Nadszedł czas, aby podjąć ważne decyzje dotyczące organizacji naszego systemu finansowego, jego miejsca w gospodarce europejskiej i jego roli, którą powinno być nadal finansowanie przedsiębiorstw i osób fizycznych.

Przez ostatnich kilka miesięcy Unia Europejska nie pozostawała bezczynna. Prezydencja może zatem wykorzystywać zarówno rozważania poczynione i wyniki pracy wykonanej przez Komisję Europejską w tym zakresie, jak i wyniki pracy szeregu ekspertów, w tym we Francji przez pana Ricola.

Październikowe posiedzenie Rady Europejskiej stwarza okazję, żeby ustanowić na szczęblu europejskim ściśle wytyczne – to jest nasz cel. Oczywiście Europa nie powinna działać w odosobnieniu. Europa powinna być proaktywna, a także powinna wspierać odnowioną współpracę międzynarodową, co podkreślił wczoraj na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych pan prezydent Sarkozy. Proponujemy także zorganizowanie jeszcze w tym roku międzynarodowego posiedzenia, w którym udział wezmą państwa grupy G8 oraz ich organy sprawujące nadzór nad rynkami finansowymi. Naszym celem jest wniesienie wkładu w opracowanie

podstawowych zasad i nowych międzynarodowych reguł restrukturyzacji międzynarodowego systemu finansowego.

Podejmując inicjatywę tego rodzaju Unia Europejska pokazuje, jakie znaczenie przywiązuje do nowych, wyważonych zasad sprawowania rządów na świecie. Rozwiązania europejskie i międzynarodowe powinny uwzględniać perspektywę krótko-, średnio- i długoterminową. Jeśli chodzi o perspektywę krótkoterminową, potrzebujemy środków nadzwyczajnych; w średnim okresie powinniśmy dokonać przeglądu naszego prawodawstwa; w dłuższym okresie powinniśmy dokonać bardziej całościowej analizy roli naszego modelu ekonomicznego pod względem wzrostu gospodarczego i zatrudnienia oraz kontynuować niezbędne reformy strukturalne.

Na tym chciałbym zakończyć przedstawianie informacji, z którymi chciałem się dziś z państwem podzielić.

**Joaquín Almunia, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Seria wydarzeń, których byliśmy świadkami na rynkach finansowych w ubiegłym roku, a zwłaszcza w ostatnich kilku dniach, to wydarzenia, których wymiar wykracza poza wszystko, co widzieliśmy w naszym dotychczasowym życiu. Wielu uważa, i jestem skłonny podzielić ich opinię, że wydarzenia te wywołają istotne zmiany w funkcjonowaniu międzynarodowego systemu finansowego.

Straty ujawnione od wybuchu obecnego kryzysu w sierpniu 2007 r. osiągnęły już poziom ponad 500 miliardów dolarów amerykańskich, tzn. równowartość produktu krajowego brutto państwa takiego, jak np. Szwecja. Uważa się niestety, że ostateczna wartość tych strat będzie jeszcze większa.

Gwałtowny wzrost skali strat ujawnionych w Stanach Zjednoczonych w ostatnich kilku tygodniach i dalszy spadek zaufania inwestorów doprowadziły kilka dużych instytucji finansowych na skraj bankructwa. W przypadkach, w których upadek którejś z tych instytucji oznaczałby wystąpienie ryzyka systemowego, tzn. narażenie całego systemu finansowego na szwank, niezbędne okazało się podjęcie działań ratunkowych.

Niektóre z tych działań ratunkowych przybrały formę interwencji publicznej, jak np. działania podjęte przez amerykański Departament Skarbu i Rezerwę Federalną w celu zapobieżenia bankructwu spółki AIG, największego towarzystwa ubezpieczeniowego na świecie, czy też spółek Fannie Mae i Freddie Mac, finansujących lub gwarantujących łącznie ponad połowę wszystkich kredytów hipotecznych udzielonych w Stanach Zjednoczonych.

Inne tego typu działania przybrały formę przejęcia prywatnego; do tej grupy działań zaliczyć należy np. przejęcie przez Bank of America banku inwestycyjnego Merrill Lynch.

W przypadku innych spółek, takich jak np. bank inwestycyjny Lehman Brothers czy ponad dwadzieścia regionalnych banków amerykańskich, jedynym wyjściem było ogłoszenie upadłości. Reasumując, jesteśmy świadkami nadzwyczajnych zmian w amerykańskim sektorze usług bankowych.

W ten sposób doszliśmy do punktu, w którym amerykański system finansowy boryka się ze znacznym problemem braku zaufania. Według władz amerykańskich dofinansowywanie kolejnych spółek nie ma na razie sensu. Niezbędne jest niezwłoczne znalezienie rozwiązania systemowego.

W krótkim okresie wszyscy potrzebujemy rozwiązania, które przywróci zaufanie i ustabilizuje rynki.

Ogłoszony w ubiegłym tygodniu przez sekretarza skarbu, pana Paulsona, plan dla Stanów Zjednoczonych to dobra inicjatywa. W skrócie, amerykański Sekretarz Skarbu proponuje ustanowienie funduszu federalnego, który miałby zostać wykorzystany do usunięcia z bilansów banków aktywów pozbawionych płynności, tzn. papierów wartościowych zabezpieczonych hipotecznie, stanowiących źródło problemów, z którymi borykamy się obecnie. Usunięcie takich aktywów z systemu przyczyniłoby się do usunięcia niepewności i umożliwiłoby rynkowi ponowne skoncentrowanie się na sprawach zasadniczych. Jeżeli jednak propozycja ta ma przynieść oczekiwane rezultaty, to jej szczegóły muszą zostać należycie dookreślone, i to szybko.

Chciałbym podkreślić, że mówimy o planie amerykańskim, przyjętym ze względu na sytuację w Stanach Zjednoczonych, gdzie, jak należy przypomnieć, obecny kryzys miał swoje początki i gdzie sektor usług finansowych poniósł największe straty. Niemniej jednak wszyscy powinniśmy przeanalizować przyczyny tego kryzysu. Wszyscy musimy sobie radzić z konsekwencjami tego kryzysu i reagować na obecną sytuację.

Żeby to zrobić musimy najpierw zrozumieć, jak doszliśmy do tego punktu. Źródło zawirowań, których jesteśmy obecnie świadkami tkwi w utrzymującej się w gospodarce światowej nierównowadze przejawiającej się w wysokiej dostępności płynności i słabej zdolności oceny zagrożeń.

Wzajemne powiązania pomiędzy światowymi rynkami finansowymi, wysoki poziom zadłużenia oraz stosowanie innowacyjnych i złożonych technik i instrumentów finansowych, które były jedyne słabo rozumiane spowodowały rozprzestrzenienie się tych zagrożeń na cały międzynarodowy system finansowy na niespotykaną dotychczas skalę.

Jasne jest, że uczestnicy rynku – ale także organy regulacyjne i nadzorcze – nie byli w stanie właściwie rozumieć zagrożeń wynikających z tej sytuacji i dlatego nie byli w stanie zapobiec skutkom, które widzimy obecnie.

Faktem jest, że na kilka miesięcy przed wybuchem obecnego kryzysu Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Europejski Bank Centralny, Komisja Europejska i inne instytucje ostrzegały przed tymi podstawowymi zagrożeniami. Wiedzieliśmy, że sytuacji nie da się opanować, ale nie mogliśmy wiedzieć i nikt nie był w stanie przewidzieć tego jak, gdzie, i jak gwałtownie kryzys rozwinie się na skutek coraz większej liczby przypadków utraty zdolności spłaty kredytu w sektorze kredytów hipotecznych wysokiego ryzyka.

Od kilku lat jesteśmy świadkami procesu odwracania się trendu; system finansowy boryka się z wynikającą z tej sytuacji koniecznością wyjścia z nadmiernego zadłużenia. Proces wychodzenia z tej sytuacji jest szczególnie bolesny ze względu na niezwykle wysoki poziom zadłużenia oraz skalę powiązań pomiędzy poszczególnymi rodzajami ryzyka. Z kolei gwałtowny spadek zaufania jest następstwem braku przejrzystości w systemie oraz braku zdolności organów nadzorczych do stworzenia wiernego i pełnego obrazu sytuacji.

Obecny kryzys najbardziej dotknął sektor usług finansowych, ponieważ nerwowość wśród banków wywołała kryzys płynności na rynku pożyczek międzybankowych.

Kilka kluczowych rynków kredytowych przeżywa poważne trudności, a ostatnio jesteśmy świadkami ucieczki inwestorów w jakość, czemu towarzyszy wzrost różnic pomiędzy stopami zwrotu z obligacji referencyjnych a stopami zwrotu ze stosunkowo ryzykownych inwestycji.

Dzięki natychmiastowej i skoordynowanej interwencji ze strony banków centralnych, w której istotną rolę odegrał Europejski Bank Centralny, udało nam się zapobiec poważnemu niedoborowi płynności. Niemniej jednak banki pozostają nadal pod presją. Kryzys zaufania spowodował spadek wartości aktywów, zwiększając wartość zobowiązań ujętych w bilansach banków. W połączeniu z sytuacją na rynku międzybankowym, banki będą miały trudności z rekapitalizacją.

Sytuacja, z którą mamy do czynienia w Europie jest mniej niepokojąca i na obecnym etapie państwa członkowskie nie uważają, żeby konieczny był plan podobny do amerykańskiego.

Oczywiste jest, że w średnim okresie potrzebujemy bardziej kompleksowego rozwiązania strukturalnego. Ostatnie wydarzenia na rynkach finansowych uwiaryściły wyraźnie, że obecny model regulacji i nadzoru wymaga gruntownej zmiany.

W krótkim okresie powinniśmy szybko usunąć słabe strony obowiązujących obecnie ram i w tym względzie – i w pełni podzielam tutaj stanowisko Rady – wszystkie niezbędne elementy uwzględnione zostały w planie działań prawnych przyjętym przez radę ECOFIN oraz w zaleceniach wydanych przez Forum Stabilności Finansowej. Jak państwo wiedzą, obejmuje to konkretne inicjatywy dotyczące zapewnienia inwestorom, rynkom i regulatorom większej przejrzystości, zmiany wymogów kapitałowych dla konsorcjów bankowych i wyraźne określenie roli agencji ratingowych.

Prace w Komisji Europejskiej posuwają się naprzód i wkrótce (w przyszłym tygodniu) Komisja przedstawi wniosek dotyczący zmiany dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych oraz wniosek dotyczący aktu prawnego w sprawie agencji ratingowych – mam nadzieję, że jeszcze w październiku. Biorąc jednak pod uwagę ostatnie wydarzenia, prawdopodobnie będziemy musieli rozważyć dodatkowe kwestie, które jeszcze się pojawiają.

Będziemy kontynuować rozmowy na temat tego, co jeszcze powinniśmy zrobić w celu zapewnienia stabilności finansowej oraz skorygowania podstawowych przyczyn tego kryzysu i w tym względzie w pełni podzielam zadowolenie prezydencji Rady Europejskiej z państwa wkładu.

I wreszcie, niech mi będzie wolno poruszyć kwestię wpływu kryzysu w sektorze usług finansowych na gospodarkę – realną gospodarkę. Oczywiście jest, że wydarzenia w sektorze usług finansowych szkodzą gospodarce realnej. Skutki te zostały spotęgowane przez presję inflacyjną wywołaną wzrostem cen ropy naftowej i innych towarów oraz głębokimi korektami na rynkach nieruchomości niektórych państw członkowskich. To połączenie wstrząsów wywarło bezpośredni wpływ na działalność gospodarczą poprzez

wzrost kosztów i skutki spadku wartości aktywów, a także pośrednio poprzez gwałtowny spadek zaufania gospodarczego. Spowodowało to zahamowanie popytu wewnętrznego w okresie, w którym popyt zewnętrzny i tak spada.

Podstawowe wskaźniki dotyczące działalności gospodarczej wskazują na wyraźne wytracanie związanego z działalnością gospodarczą impetu wzrostowego, zarówno w UE, jak i w strefie euro. W takich okolicznościach prognozy wzrostu PKB w tym roku zostały w ramach naszej ostatniej prognozy śródkresowej znacznie obniżone, do 1,4% w przypadku Unii Europejskiej i do 1,3% w przypadku strefy euro. Jednocześnie, prognozy inflacyjne na rok bieżący zostały podwyższone do 3,8% w przypadku Unii Europejskiej i do 3,6% w przypadku strefy euro. Tendencje inflacyjne mogą się jednak odwrócić, gdy w najbliższych miesiącach zaczną stopniowo słabnąć skutki wcześniejszych wzrostów cen energii i żywności. Tendencja ta może zostać ewentualnie wzmocniona dzięki dalszej korekcie w dół cen ropy naftowej i innych towarów, ale to się dopiero okaże.

Ogólnie sytuację gospodarczą i perspektywy gospodarcze cechuje obecnie wyjątkowa niepewność. Zagrożenia perspektyw wzrostowych maleją, podczas gdy rośnie ryzyko wzrostu inflacji. Niepewność ta jest jeszcze większa, jeśli chodzi o rozwój wypadków w gospodarce w przyszłym roku, spodziewamy się jednak, że wzrost gospodarczy będzie w przyszłym roku stosunkowo niski, zarówno w UE, jak i w strefie euro.

Jak powinniśmy rozwiązać ten problem spowolnienia gospodarczego? Najlepszą odpowiedzią jest wykorzystanie wszystkich dostępnych nam instrumentów politycznych.

Po pierwsze, jeśli chodzi o politykę budżetową, powinniśmy podtrzymać nasze zaangażowanie w sprawę zachowania dyscypliny budżetowej i przestrzegania zasad Paktu na rzecz stabilizacji i wzrostu, pozwalając jednocześnie automatycznym stabilizatorom odgrywać swoją rolę. Przeprowadzona w 2005 r. reforma tego paktu okazuje się bardzo pomocna w tym względzie.

Po drugie, zwiększenie zaufania konsumentów i inwestorów w krótkim okresie oraz zwiększenie odporności i dynamiki naszych gospodarek w dłuższym okresie wymagałoby zdecydowanego zaangażowania w przeprowadzenie reform strukturalnych określonych w kontekście strategii lizbońskiej oraz w realizację narodowych programów reform. Na tym etapie szczególnie cenne byłoby opracowanie, przyjęcie i wdrożenie środków mających na celu wzmocnienie konkurencji na rynku sprzedaży detalicznej i rynku energii oraz poprawę funkcjonowania naszego rynku pracy.

Wreszcie, jak już wcześniej podkreśliłem, niezbędne byłoby bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości dokonanie jak najszybszej regulacji rynku finansowego i zrealizowanie celów określonych w mapie drogowej opracowanej przez radę ECOFIN. Skuteczne i szybkie rozwiązanie trudnych problemów, z którymi się obecnie borykamy mogłoby przyczynić się istotnie do przywrócenia zaufania szybciej niż można by się spodziewać, a także ograniczyć szkody w gospodarkach naszych państw członkowskich.

W każdym z tych obszarów polityki nasze działania będą bardziej efektywne i skuteczne, jeżeli skoordynujemy je zarówno na szczeblu państw strefy euro jak i na szczeblu Unii Europejskiej.

Niewątpliwie będziemy musieli przezwyciężyć jakiś opór ze strony państw członkowskich zanim wyrażą zgodę na podjęcie wspólnych działań, niemniej jednak konsensus osiągnięty przez nas podczas ostatniego nieformalnego posiedzenia rady ECOFIN w Nicei powinien zostać pogłębiony i rozszerzony.

Państwa europejskie stoją w obliczu wspólnych wyzwań. Sprostamy tym wyzwaniom w najbardziej efektywny sposób tylko wtedy, gdy będziemy współpracować w poszukiwaniu wspólnych rozwiązań. W tym względzie naszym ogromnym atutem jest unia gospodarcza i walutowa i powinniśmy wykorzystać możliwości, które nam zapewnia do zacieśnienia naszej współpracy, jak zaproponowaliśmy w maju w naszym sprawozdaniu i komunikacie w sprawie dziesięciolecia istnienia unii gospodarczej i walutowej.

Jednakże rozwój wydarzeń pokazuje wyraźnie, że wewnętrzne działania Unii Europejskiej nie wystarczą, żeby stawić czoła wyzwaniom o skali światowej. Powinniśmy wzmocnić wspólne działania zewnętrzne w ramach Forum Stabilności Finansowej, Bazylejskiego Komitetu ds. Nadzoru Bankowego i grupy G7, a ponadto poświęcić więcej uwagi roli Międzynarodowego Funduszu Walutowego w przyszłości.

Myśląc o przyszłości powinniśmy spróbować odpowiedzieć sobie także na pytanie, jaki kształt powinny mieć w przyszłości nasze systemy finansowe oraz zasady sprawowania rządów na szczeblu światowym, a Unia Europejska powinna odegrać zasadniczą rolę w tym procesie. Europa może być siłą napędową zacieśnienia współpracy na szczeblu międzynarodowym i powinna odegrać wiodącą rolę w



międzynarodowych debatach w tej dziedzinie, a to wymagałoby najpierw współpracy państw europejskich i uzgodnienia przez nie wspólnych rozwiązań wewnętrznych.

**Alexander Radwan**, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Pani przewodnicząca, panie przewodniczący Rady, panie komisarzu, panie i panowie! Słuchając przedstawionego właśnie oświadczenia Komisji Europejskiej czułem się, jakbym występował w niewłaściwym filmie. Pan komisarz wielokrotnie podkreślał, że podejmowane są niezwłoczne i natychmiastowe działania. W rzeczywistości w ostatnich tygodniach, miesiącach i latach szybkością reakcji wykazał się tylko rynek, który jest często przywoływany tutaj podczas naszych normalnych debat. Faktem jest, że sam rynek bardzo szybko rozwiązał problem banków inwestycyjnych. Nie byliśmy w stanie zareagować równie szybko.

„Szybko” to z całą pewnością nie jest wyrażenie, które możemy użyć, kiedy przyglądamy się działaniom Rady, a zwłaszcza Komisji Europejskiej. Ostatnio Amerykanie zwrócili się do nas z prośbą o wniesienie wkładu. Na razie nie mam zamiaru odnosić się do tej prośby. Na razie wystarczy śledzić dalszy rozwój wydarzeń. Oczekuję jednak od Rady – choć, co do Komisji Europejskiej, to nie jestem pewny, czy Komisja działająca pod przewodnictwem pana przewodniczącego Barroso będzie w stanie zrealizować to zadanie – przynajmniej zapewnienia, że przezwyciężymy amerykańskie i brytyjskie opory wobec przejrzystości na rynkach finansowych. Wystarczy przypomnieć tutaj tylko działania prezydencji niemieckiej, kiedy to pan prezydent Sarkozy i pani kanclerz Merkel przedstawili inicjatywę, a Komisja pod przewodnictwem pana przewodniczącego Barroso rozsiała się wygodnie i zapytała „A w ogóle, to kto to jest ten Sarkozy i kto to jest ta Merkel?”, nie podejmując żadnych działań.

„Szybko” nie jest naprawdę wyrażeniem, które możemy tutaj użyć. Wystarczy przypomnieć tutaj tylko państwu wydarzenia związane ze spółkami Enron i Parmalat. Parlament Europejski przyjął wówczas odpowiednie sprawozdanie pana posła Katiforisa – ja byłem sprawozdawcą pomocniczym – w sprawie agencji ratingowych. Było to w 2003 r. Teraz, w październiku 2008 r., Komisja Europejska pewnie przedstawi jakieś wnioski legislacyjne, ale Międzynarodowa Organizacja Komisji Papierów Wartościowych (IOSCO) już ogłosiła, że nie powinniśmy odstępować od zasad Komisji Papierów Wartościowych i Giełd oraz od reguł amerykańskich, w przeciwnym bądź razie zakłócimy funkcjonowanie międzynarodowego systemu finansowego.

Europa powinna pójść swoją własną drogą. Dlatego nie interesują mnie propozycje amerykańskiej Komisji Papierów Wartościowych i Giełd, a jeżeli Komisja Europejska zamierza pójść tą samą drogą, co ta amerykańska komisja, to wszystko, co mogę powiedzieć Komisji Europejskiej w tej sprawie ogranicza się do doradzenia jej, żeby lepiej się ciepło ubrała. Powinniśmy zrobić to, co uważamy za słuszne, a wtedy Amerykanie mogą pójść w nasze ślady. To wszystko, co mam do powiedzenia w sprawie agencji ratingowych.

Stwierdzono, że powinniśmy załatwić się sprawą zmian do umowy Bazylea II podczas jednego czytania. Mam nadzieję, że mojemu wystąpieniu przysłuchuje się przedstawiciel Rady, ponieważ to on poruszył tę kwestię. Możemy zrealizować to zadanie podczas jednego czytania, ale tylko pod warunkiem, że Rada przestanie sprzeciwiać się wprowadzeniu europejskiego systemu nadzoru. Dotychczasowe osiągnięcia Rady działającej w ramach ściślejszej współpracy z europejskimi organami nadzorczymi są godne pożałowania. Nicea oparta była na współpracy międzyrządowej. Skoro tak, to tym razem Rada powinna pokonać swoje ograniczenia i myśleć zgodnie z zasadami europejskimi.

Poruszona została także kwestia funduszy hedgingowych i funduszy aktywów niepublicznych. Dosłownie w tym tygodniu pan komisarz McCreedy poinformował ten Izbę, że nie powinniśmy działać pochopnie. Panu komisarzowi McCreedy'emu możemy niejedno zarzuć, ale żadnym z tych zarzutów nie byłoby działanie pochopne.

(Okrzyki dezaprobaty i oklaski)

W tej Izbie niejednokrotnie atakowałem pana komisarza McCreedy'ego za brak działań w sprawie funduszy hedgingowych i funduszy aktywów niepublicznych. Powinniśmy zadbać o to, by Komisja Europejska przedstawiła teraz odpowiednie analizy i nie wypierała dalej problemu. To nie jest już tylko problem pana komisarza McCreedy'ego, jest to teraz też problem pana przewodniczącego Barroso.

(Oklaski)

Byłbym zachwycony, gdybyśmy teraz jasno powiedzieli Stanom Zjednoczonym, że tym razem Komisja Papierów Wartościowych i Giełd powinna najpierw doprowadzić własne sprawy do porządku. Spółka Siemens jest obecnie przedmiotem szczegółowego dochodzenia Komisji Papierów Wartościowych i Giełd,

ale nikt nie przygląda się Stanom Zjednoczonym. Oczekuję, że Komisja Europejska i Rada umożliwią nam określenie kierunku polityki europejskiej w tym zakresie.

(Oklaski)

**Martin Schulz**, w imieniu grupy PSE. – (DE) Pani przewodnicząca! Przysłuchiwaaliśmy się z wielką uwagą wystąpieniu pana posła Radwana. Daje się odczuć wpływ bawarskiej kampanii wyborczej. Panie pośle Radwan! Faktem jest, że niektóre pana opinie są w pełni uzasadnione. Rynek rozwiązał problem, o którym tutaj mowa, tylko, że koszty tego rozwiązania poniesie amerykański podatnik. To państwo jest stroną ponoszącą koszty.

Jesteśmy obecnie świadkami nie tylko bankructwa banków inwestycyjnych i dużych towarzystw ubezpieczeniowych. Jest to bankructwo filozofii gospodarczej, którą „sprzedawano” nam przez lata, filozofii opierającej się na założeniu, że w rzekomo nowoczesnej gospodarce wzrost gospodarczy i dobrobyt są wynikiem spekulacji, a nie powstają w świecie rzeczywistym. Oto właśnie system, który bankrutuje na naszych oczach.

(Oklaski)

Panie pośle Radwan! Nawiasem mówiąc, pamiętamy jeszcze bardzo wyraźnie sprawozdanie pana posła Katiforisa. Muszę panu przyznać, że jest pan zręcznym politykiem. Kandyduje pan w niedzielnych wyborach do parlamentu Landu Bawarii. Życzę panu powodzenia. Jednakże osobą, która „użyła hamulca” w przypadku sprawozdania pana posła Katiforisa był właśnie pan, panie pośle Radwan! To też pamiętamy bardzo wyraźnie.

Nie ma tu pana komisarza Charlie’ego McCreevy’ego, a szkoda. Pan komisarz Joaquín Almunia przedstawił bardzo rzetelną analizę. Panie komisarzu Almunia! Chciałbym pana poprosić, żeby poinformował pan swojego kolegę komisarza, pana McCreevy’ego, o środkach, które są niezbędne, a które musimy teraz przyjąć. Nie wiem, gdzie jest pan komisarz. Może wrócił na tor wyścigów konnych, a może punkty przyjmowania zakładów na torach wyścigów konnych są lepiej regulowane niż międzynarodowe rynki finansowe. Jedno jest jednak pewne – oczekujemy, że Komisja Europejska przyjmie środki, które będą możliwe i niezbędne. Oczekujemy także, że zadanie to zostanie zrealizowane jeszcze w tym roku lub najpóźniej na wiosnę.

Oznacza to, np. przyjęcie przepisów dotyczących agencji ratingowych, i to bardzo szybko. Niezbędne jest także zerwanie powiązań pomiędzy wysokością premii w londyńskim City a krótkookresowym zyskiem na spekulacyjnych transakcjach. Jest to bardzo istotna kwestia. Jeżeli menedżer wie, że sam zgarnie 5% z miliarda, który wygeneruje w ramach spekulacyjnych transakcji, ponieważ wysokość jego premii powiązana jest z tym spekulacyjnym miliardem, to rzeczą ludzką jest, że będzie się starał wygenerować te miliardowe zyski w jakikolwiek dostępny mu sposób, niezależnie od kosztów, tzn. nawet, jeżeli spowoduje to likwidację tysięcy miejsc pracy, czego właśnie byliśmy świadkami w ostatnich dekadach na całym świecie.

Menedżerowie finansowi – ci przedstawiciele złotej młodzieży, na których wpadamy na korytarzach Parlamentu – bez mrugnięcia okiem doprowadzają do ruiny całe przedsiębiorstwa i całe ośrodki gospodarcze bez względu na związane z tym problemy społeczne. Koszty powstałych spustoszeń uwzględnione są w puli 700 miliardów dolarów amerykańskich, które podatnicy amerykańscy muszą teraz zainwestować w ratowanie dużych banków i dużych towarzystw ubezpieczeniowych. Amatorstwo w sprawowaniu rządów w Stanach Zjednoczonych jest widoczne wyraźnie, choćby w tym, że nawet w warunkach tego ogromnego kryzysu ratowane są duże korporacje, co ma kosztować amerykańskich podatników ponad 700 miliardów dolarów amerykańskich z budżetu USA. Niestety los tych zwykłych podatników, ich długów i kredytów hipotecznych nie został uwzględniony w przyjętym przez rząd amerykański planie ratunkowym. Jest to kolejny doskonały przykład prywatyzacji zysków i nacjonalizacji strat. Temu też należy położyć kres.

(Oklaski)

Dowiedzieliśmy się tego wszystkiego w trakcie poniedziałkowej debaty. Odnoszę niemal wrażenie, że formularze wniosku o członkostwo w Partii Socjaldemokratów powinniśmy rozdawać członkom Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów; wydaje się, że zmieniają swoje poglądy najszybciej jak tylko mogą i muszą powiedzieć, że pod tym względem Liberalowie są jeszcze gorsi.

Podczas zeszłorocznej, październikowej debaty nad rolą Unii Europejskiej w globalizacji powiedziałem, co następuje: „Kapitalizm Dzikiego Zachodu dominujący rynki finansowe zagraża całym gospodarkom, w tym dziś gospodarce amerykańskiej, i wymaga wprowadzenia reguł międzynarodowych. Potrzebujemy kontroli, przejrzystości i ograniczeń potęgi rynków finansowych.” W odpowiedzi na tę wypowiedź przewodniczący

Grupy Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy stwierdził: „Panie przewodniczący! Właśnie słyszeliśmy język przeszłości”. Przynajmniej tego posła nie ma tutaj dzisiaj podczas debaty, co niewątpliwie podniesie jej jakość. To, co jednak powiedziałem wtedy, nie było językiem przeszłości. Teraz bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości rozwiązaniem jest kontrola i nadzór rządu nad nieregulowanym rynkiem, nieszanującym niczego i nikogo.

Chciałbym zatem dodać jeszcze jedno, jeśli można. Oczywiście jest, że musimy działać niezwłocznie, ale musimy także podjąć działania w obszarze, który jest mi i moim kolegom posłom tego Parlamentu bliski. Bańka spekulacyjna nie pęknie; nawet, jeżeli czasowo zakażemy sprzedaży krótkiej, ta forma sprzedaży wróci. Znowu będziemy musieli być świadkami zachęcania inwestorów do spekulacji na wzroście np. cen żywności. Wzrost cen żywności występuje, kiedy spada podaż żywności. Oznacza to, że ci, którzy grają na zwyżkę cen żywności starają się doprowadzić do spadku podaży żywności. Niedostatek żywności oznacza jednak głód na świecie i jeżeli mamy system umożliwiający zarabianie w niektórych regionach świata na głodzie w innych regionach świata to nie pomoże nam nawet nasz wart 700 miliardów dolarów amerykańskich pakiet ratunkowy. Wcześniej czy później istnienie całego tego perwersyjnego systemu będzie miało bolesne skutki dla całej ludzkości.

Przedmiotem naszej dzisiejszej debaty nie jest zatem potrzeba chwili. Debata ta stanowi próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie, jak zagwarantować w dłuższej perspektywie rozwój społeczny zgodny z zasadami humanitaryzmu.

**Silvana Koch-Mehrin**, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Światowy kryzys finansowy rozprzestrzenił się na rynkach z nieprzewidywalnymi skutkami. Niektórzy mogą odczuwać satysfakcję widząc, jak bankierzy popadają w niełaskę i tracą pracę. Jest to jednak wyjątkowa krótkowzroczność, ponieważ rzeczywistymi poszkodowanymi nie są ani szefowie przedsiębiorstw, ani spekulanci giełdowi. Są to rodziny zwykłych obywateli, ponieważ to w nich kryzys kredytowy i gwałtowny spadek wartości akcji i oszczędności uderzy najbardziej. To ich bezpieczeństwo finansowe ulegnie zaburzeniu, kiedy zagrożona zostanie wartość rent, emerytur i oszczędności.

Dlatego niezbędne jest przeprowadzenie szczegółowej analizy obecnego kryzysu finansowego i przyczyn, które ten kryzys wywołały w celu zapewnienie, by taki kryzys więcej się nie powtórzył i dlatego z zadowoleniem przyjmuję, że właśnie to dziś tutaj robimy. Pan poseł Martin Schulz wykorzystał swoje wystąpienie, żeby pomstować na rynki. Jeśli chodzi zaś o ubiegłoroczne, październikowe przewidywania pana posła Schulza, które był nam tak łaskaw przypomnieć, to można by zaryzykować twierdzenie, że mogą zapewnić panu posłowi możliwość uzyskiwania dodatkowych dochodów jako wróżbita. Pan poseł Schulz powinien jednak zdać sobie sprawę z tego, że to pieniądze, a nie pustosłowie stanowią siłę napędową rynków.

Odpowiednią reakcją na obecny kryzys nie jest odejście od zasady swobody działalności gospodarczej. To działalność gospodarcza zapewnia nowe miejsca pracy i dobrobyt. Czy rynki finansowe rzeczywiście potrzebują większej liczby regulacji prawnych? Ludwig Erhard, ojciec niemieckiego cudu gospodarczego, doskonale to podsumował. Stwierdził, że państwo powinno określić zasady funkcjonowania systemu gospodarczego i finansowego, ale tak, jak sędzia sportowy, nie powinno uczestniczyć w samych rozgrywkach. Oznacza to oczywiście, że państwo powinno podejmować działania przeciwko faulom i naruszeniom obowiązujących powszechnie zasad.

Regulacja jest środkiem odpowiednim i niezbędnym do celów zapobiegania ekscesom, ale to nie gospodarka rynkowa ponosi odpowiedzialność za wywołanie obecnego kryzysu; odpowiedzialność tę ponoszą ci, którzy nie przestrzegają ogólnych zasad i obowiązujących przepisów. Od lat eksperci ostrzegali nas przed kredytami wysokiego ryzyka, kredytami niezabezpieczonymi oraz bańką spekulacyjną na rynku finansowym i rynku nieruchomości gotową łada moment pęknąć. Potrzebujemy wspólnych i przejrzystych przepisów dla całej Europy i dla reszty świata. Tak! Potrzebujemy środków kontroli na szczeblu międzynarodowym, ale z zachowaniem proporcji. Nikomu nie wyjdzie na dobre, jeżeli wprowadzając kolejne przepisy sparalizujemy przepływ kapitału i spowodujemy załamanie koniunktury gospodarczej.

Przede wszystkim powinniśmy przywrócić zaufanie do wolnego i otwartego rynku. Stabilizacja gospodarcza obywateli Europy i świata uzależniona jest od tego, czy wykażemy się zdolnością do podejmowania działań. Rynki międzynarodowe nie wstrzymają jednak swojego funkcjonowania w oczekiwaniu na decyzje Unii Europejskiej czy oświadczenia Parlamentu Europejskiego.

Panie komisarzu, panie ministrze Jouyet! Moja grupa oczekuje, że podejmą panowie natychmiastowe, racjonalne i skuteczne działania, a także, że zrobią to panowie już teraz.

**Eoin Ryan**, w imieniu grupy *UEN Group*. – Pani przewodnicząca! Prezes Europejskiego Banku Centralnego, pan Jean-Claude Trichet powiedział niedawno, że kiedy rynek się ustabilizuje, nie powrócimy do sytuacji sprzed kryzysu, lecz doświadczymy nowej normalności.

Biorąc pod uwagę wady i słabości rynku i instytucji, które w niszczycielski sposób wyszły na jaw w ubiegłym roku, z zadowoleniem należy przyjąć odejście od nadużyć i błędów przeszłości. Kryzys finansowy nie tylko wywołał straszną panikę, ale także uwiłocznł konieczność usunięcia niejasności i zapewnienia przejrzystości, a jeśli chodzi o nas, prawodawców, konieczność ustanowienia odpowiednich przepisów. Powinniśmy jednak także unikać popadania w panikę, ponieważ jeżeli wpadniemy w panikę podejmiemy kiepskie decyzje.

W Stanach Zjednoczonych, z zamętu wywołanego próbami zapobieżenia katastrofie wyłaniają się radykalne zmiany sektora zaawansowanych usług finansowych. Nasze instytucje wykazały się większym opanowaniem niż instytucje amerykańskie, co jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że obecny kryzys miał swoje początki po drugiej stronie Atlantyku, niektóre przypadki przypominają nam jednak, że nie jesteśmy pod każdym względem na ten kryzys niepodatni. Zapewnienie naszym rynkom stabilności w przyszłości wymagać będzie od nas przeprowadzenia systematycznych reform strukturalnych i gotowości do podjęcia niezwłocznych działań. Możliwe są lub już zostały zrealizowane trzy scenariusze, takie jak przeprowadzenie reform, np. w celu zapewnienia, by banki centralne zapobiegały runowi na banki i instytucje finansowe, w związku z czym podjęte już zostały znaczące działania. Po drugie ministerstwa skarbu powinny eliminować przyczyny paniki bankowej zanim się pojawi, zwłaszcza na skutek ujęcia w bilansach instytucji finansowych aktywów wysokiego ryzyka. Po trzecie, kwestią o zasadniczym znaczeniu jest dokapitalizowanie systemu finansowego.

Pierwsze etapy obecnego kryzysu mamy już za sobą. Konsekwencje dla sektora usług bankowych i polityczne reakcje na tę pierwszą falę traumy zobaczymy dopiero po jakimś czasie. Powinniśmy jednak sprostać sytuacji, zapewniając, by nowa rzeczywistość finansowa, która wyłoni się, kiedy ten kryzys się skończy, była mocna i zdrowa. Osiągnięcie tego celu wymagać będzie zajęcia się źródłem tego kryzysu, rozwiązania problemu aktywów wysokiego ryzyka i uporządkowania bilansów. Wyjście z opałów kryzysu wymagać będzie także, zarówno w interesie gospodarki lokalnej, jak i światowej, wykazania, że w systemie finansowym dostępna jest odpowiednia ilość kapitału. Inna sprawa, czy do tego celu należy wykorzystać środki publiczne, czy prywatne, a może obydwa rodzaje środków, ale działania w tym zakresie musimy podjąć niezwłocznie.

Nie wiemy jeszcze jakie będą pełne i trwałe skutki światowego kryzysu finansowego, ani też jakie będą jego konsekwencje dla rynków europejskich. Wiemy jednak, że jeżeli chcemy wyjść z tego kryzysu cało i mieć pewność, że nowa normalność, która powstanie zapewni inwestorom, rynkom i obywatelom odpowiednią ochronę, to nie możemy tracić głowy, nawet w czasie zwątpienia czy zawirowań i musimy podjąć konkretne działania na rzecz przeprowadzenia reform strukturalnych i systemowych, które zagwarantują odpowiednią kondycję europejskiego systemu i dobrobyt obywateli państw europejskich i na całym świecie.

**Francis Wurtz**, w imieniu grupy *GUE/NGL Group*. – (FR) Pani przewodnicząca! Gdyby główni przywódcy europejscy chcieli pokazać, że istnieje przepaść pomiędzy nimi a obywatelami państw europejskich, to wystarczyłoby, żeby zareagowali tak, jak zareagowali na kryzys finansowy po spotkaniu ministrów finansów, które miało miejsce dnia 14 września 2008 r.

Jakie podstawowe środki ogłoszono, oprócz pożądanego, ale niewystarczającego zwiększenia puli kredytów z Europejskiego Banku Inwestycyjnego dla małych i średnich przedsiębiorstw?

Na pytanie to można odpowiedzieć podnosząc trzy kwestie. Po pierwsze, jeśli chodzi o nadzieje na wprowadzenie zachęty fiskalnej zacytuję pana Jeana-Claude'a Junckera: „Wykluczaliśmy przyjęcie europejskiego planu ożywienia.” Wdrożymy Pakt na rzecz stabilizacji, cały pakt i nic innego niż tylko pakt.

Po drugie, jeśli chodzi o realizowany obecnie proces deregulacji, zacytuję panią Christine Lagarde: „Nie możemy dopuścić do jakiegokolwiek spowolnienia reform strukturalnych”; pana Jeana-Claude'a Tricheta: „Kaźde rozwiązanie, które możemy wdrożyć w celu zwiększenia elastyczności gospodarki jest dla nas dobre”; i wreszcie pana Jeana-Claude'a Junckera: „Musimy zreformować rynek pracy oraz rynki towarów i usług. Konkurencyjność wymaga większego pola manewru.”

I wreszcie pytanie, które zadajemy sobie wszyscy dotyczy tego, kto poniesie koszty? Ponownie zacytuję pana Jeana-Claude'a Tricheta: „Organom nadzoru bankowego nie powinno się stawiać niewspółmiernych wymagań w odniesieniu do agencji ratingowych”, a z drugiej strony, według pana Jeana-Claude'a Junckera: „Należy podjąć wszelkie środki, żeby zapobiec wymknieniu się wynagrodzeń spod kontroli”.

Chcielibyśmy powiedzieć tym urzędnikom, co następuje: „Porzućcie swoje „kokony” i spróbujcie postawić się na miejscu innych”. Z jednej strony urzędnicy ci są świadkami tego, jak ministrowie finansów poruszają

niebo i ziemię dla dużych spekulantów światowych – sam Europejski Bank Centralny uruchomił środki w kwocie 110 miliardów euro – a z drugiej strony widzą pracowników, którym grozi bezrobocie. Starając się uspokoić rynki, wywołujecie państwo niepokój wśród przedsiębiorstw.

Faktem jest, że w imię swobodnego przepływu kapitału i osławionej otwartej gospodarki rynkowej z wolną konkurencją, finansowi przywódcy wspólnie przyczynili się do powstania niegodziwych mechanizmów, których nie są już dłużej w stanie kontrolować. Niech mi będzie wolno przypomnieć państwu, że po pięciu miesiącach od wybuchu kryzysu w sektorze kredytów wysokiego ryzyka pan prezes Trichet reprezentujący 10 największych banków centralnych świata ciągle jeszcze mówił tylko o prostych „korektach rynkowych” i prognozował „dynamiczny wzrost, nawet, jeżeli mamy do czynienia z niewielkim spowolnieniem”. Trzy miesiące później, wzywał Komisję Gospodarczą i Monetarną Parlamentu Europejskiego do tego, żeby „dać sektorowi prywatnemu szansę samonaprawienia”. Cóż za przenikliwość! System, który może tak omamić swoich zwolenników jest systemem przechodzącym kryzys egzystencjalny.

Dlatego jeżeli chcemy uniknąć kolejnych, coraz bardziej bolesnych krachów, to musimy mieć odwagę zerwać z przeszłością. Po pierwsze, musimy porzucić koncepcję wydajności opartej na obniżce kosztów wynagrodzeń i świadczeń socjalnych. Musimy odwrócić stały trend zmniejszania udziału wynagrodzeń w wartości dodanej. Nie to jest przyczyną wzrostu inflacji; przyczyną wzrostu inflacji są niemoralne działania przedsiębiorców finansowych.

Po drugie musimy położyć kres naszej całkowitej zależności od rynków finansowych, jeśli chodzi o napędzanie gospodarki, ponieważ rynki te nie tyle przynoszą gospodarce korzyści, co ją zatruwają. Europejski Bank Centralny ma do odegrania decydującą rolę w zapewnianiu środków finansowych gospodarce społecznej, której celem powinno być tworzenie nowych miejsc pracy, wspieranie rozwoju zawodowego, rozwój usług użyteczności publicznej, zapewnianie zrównoważonej produkcji i potrzebnych usług, promowanie badań i rozwoju, wspieranie przedsiębiorstw użyteczności publicznej, dbałość o dobro publiczne i wspieranie gospodarczej współpracy w miejsce gospodarczej rywalizacji.

Realizacja tego celu wymaga jednak zmiany misji Europejskiego Banku Centralnego. Bank ten powinien dofinansowywać banki naliczając im odsetki w wysokości uzależnionej od tego, czy udzielany kredyt ma służyć racjonalnej gospodarce, którą właśnie opisałem, czy wprost przeciwnie, ma służyć za podstawę podejrzanym operacjom finansowym. W tym pierwszym przypadku warunki dostępu do kredytów powinny być korzystne, a w tym drugim, niezwykle zniechęcające. Jednocześnie niezbędne jest opracowanie, przyjęcie i stosowanie surowych środków kontroli nad bankami i funduszami; konieczne jest także wprowadzenie podatku od przepływów kapitałowych. I wreszcie, powinno się rozpocząć prace nad radykalną reformą międzynarodowych instytucji gospodarczych, do czego zresztą wezwał ostatnio pan prezydent Lula w trakcie swojego wystąpienia na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po trzecie należy położyć kres samozadowoleniu i protekcjonalności niewielkiej elity tłumaczącej obywatelom, że jedynym słusznym wyborem, jest wybór tej elity. Jeżeli moglibyśmy przynajmniej omówić to wszystko poważnie, bez uprzedzeń i w poczuciu odpowiedzialności to obecny kryzys przyniósłby pod jednym względem jakąś korzyść.

**Hanne Dahl**, w imieniu grupy IND/DEM Group. – (DA) Pani przewodnicząca! Pierwsza wiadomość, którą usłyszałam z samego rana w poniedziałek, kiedy jadąc samochodem na lotnisko włączyłam radio, dotyczyła tego, że mój bank przechodzi poważny kryzys finansowy. Na szczęście jestem tylko drobnym ciułaczem, więc nie stracę żadnych pieniędzy, lecz akcjonariusze są załamani. Ogólnoświatowy kryzys finansowy dopadł mój mały bank. Sedno problemu leży w rozwoju globalizacji, a zwłaszcza w transgranicznej swobodzie przepływu kapitału. Byliśmy świadkami niesłychanych spekulacji, których jedynym celem było zapewnienie zysków tylko niektórym właścicielom. Praktyka ta przyniesie realnej gospodarce same szkody, czego jesteśmy już świadkami w kontekście spekulacji na amerykańskim rynku nieruchomości, które wywołały międzynarodowy kryzys finansowy.

Dlatego niezbędne jest odejście od myślenia, że swobodny przepływ kapitału jest sposobem na zapewnienie wzrostu gospodarczego i dobrobytu. Swoboda ta przynosi korzyści tylko spekulantom i uchylającym się od zobowiązań podatkowych. Przypuszczam, że zwykli obywatele i osoby, które pragną inwestować w spółki czy sfinansować zakup lub sprzedaż towarów mogą pogodzić się z kontrolą mającą na celu ustalenie, kto i w jakim celu, transferuje znaczne środki za granicę. Kontrola przepływów kapitałowych zapewniłaby demokracji możliwość zdobywania pełniejszej wiedzy i wywierania większego wpływu.

Jakie jest zatem rozwiązanie obecnego kryzysu? Ochrona finansowana ze środków podatnika niewątpliwie zwiększy tendencję do prowadzenia agresywnej, spekulacyjnej polityki zagranicznej w sektorze usług

finansowych i odwoływania się do najgorszych praktyk kapitalizmu. To banki powinny ponosić konsekwencje krachów i kryzysów; nie powinno to dotyczyć banków narodowych, a tym samym podatników. Duński doradca finansowy, pan Kim Valentin, zaproponował ustanowienie funduszu ratunkowego, który byłby finansowany przez same banki. Niezwykle istotne jest, żeby udział banków w finansowaniu takiego nowego funduszu był na tyle duży, żeby zapewnić ich rzeczywiste zainteresowanie obserwowaniem się wzajemnie i interweniowaniem w razie zbliżania się kryzysu, ponieważ to one poniosą ewentualne koszty rozwiązania tego kryzysu.

Proponuję, żebyśmy wykorzystali możliwości, jakie zapewnia nam Unia Europejska, do ustanowienia surowych zasad dotyczących wielkości bankowych funduszy ratunkowych. Osiągnięcie tego celu umożliwiłoby nam też spełnienie życzenia sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, pana Ban Ki-moona, dotyczące odpowiedzialnej, światowej polityki gospodarczej. Banki muszą przestać zachowywać się jak dzieci, które nigdy nie próbowały upaść i nie wiedzą, że mogą zrobić sobie krzywdę.

**Piia-Noora Kauppi (PPE-DE).** - Pani przewodnicząca! Nie podzielam poglądów moich kolegów posłów, którzy obarczają Komisję Europejską winą za brak działań ze swojej strony. Uważam, że największym błędem, jaki mogłaby popełnić Komisja, byłoby sądzić, że właściwym rozwiązaniem jest w każdym przypadku wprowadzenie więcej regulacji. Każda propozycja Komisji Europejskiej powinna być proporcjonalna, wyważona i odpowiednio ukierunkowana.

Jestem umiarkowanie zadowolona z dotychczasowych reakcji Komisji Europejskiej i jestem pewna, że Komisja Europejska dysponuje odpowiednimi instrumentami, by poprawić ramy regulacyjne usług finansowych. Ulepszenia powinny odzwierciedlać przede wszystkim obowiązującym prawodawstwie i odpowiednie podstawy prawne. Po drugie należałoby rozważyć środki miękkiego prawa i wreszcie, po trzecie, jeżeli nie nastąpi żadna poprawa na skutek wdrożenia takich środków, to powinniśmy opracować, przyjąć i wdrożyć nowe środki prawne.

Uważam, że czasem mamy tendencję do zapomniania, jak wiele osiągnęliśmy już w Europie. Od 2000 r. dokonaliśmy gruntownego przeglądu naszych przepisów dotyczących usług finansowych i uaktualniliśmy już wiele regulacji prawnych w tym zakresie. Mamy w Europie nowoczesne i wyrafinowane ramy prawne. Uważam, że zmiany te śledzi wiele osób w Stanach Zjednoczonych, więc nie sądzę, żebyśmy potrzebowali radykalnie zmieniać nasze podejście.

Wreszcie chciałabym powiedzieć, że oczywiście należy wziąć pod uwagę i to, iż ramy nadzorcze nie są tak skuteczne, jak być powinny. Powinniśmy opracować – przyjmując za podstawę plan działania opracowany przez radę ECOFIN – metodologię pracy organów nadzorczych w Europie, ale powinniśmy także pamiętać wymiar światowy kwestii, o których tutaj mowa. Powinniśmy pamiętać, że w dzisiejszym świecie sektor usług finansowych jest prawdopodobnie sektorem najbardziej umiędzynarodowionym i nie możemy działać w próżni. Powinniśmy pamiętać, że żyjemy razem ze światem zewnętrznym i dążyć do opracowania odpowiednich standardów, wzajemnego uznawania i zbliżenia z partnerami transatlantyckimi, ponieważ jest to dziś właściwa droga do uruchomienia konkurencji, a także bardzo skutecznych zasad ochrony klientów detalicznych oraz metodologii umożliwiającej dalszy rozwój w tym zakresie.

Wreszcie słowo na temat Europejskiego Banku Centralnego. Uważam, że powinniśmy podziękować Europejskiemu Bankowi Centralnemu. Europejski Bank Centralny bardzo dobrze wypełnił swoje zadanie. Konsekwencje dla gospodarki europejskiej, zarówno tej finansowej, jak i tej realnej, byłyby dużo poważniejsze, gdyby Europejski Bank Centralny nie podjął we właściwym czasie odpowiednich działań w celu zapewnienia płynności. Uważam, że Europejskiemu Bankowi Centralnemu należą się za to gratulacje.

**Pervenche Berès (PSE).** – (FR) Pani przewodnicząca, panie przewodniczący Jouyet! Przykro nam, że minister właściwy nie może być tutaj obecny. Panie komisarzu! Socjaliści należą do zwolenników rynku, ale wiedzą, że na każdym rynku działają zarówno uczciwi przedsiębiorcy, jak i złodzieje, co oznacza, że niezbędna jest obecność policji. Zdumiewające jest to, że kiedy próbuje się ustanowić nowoczesną policję, która ścigałaby nowoczesnych złodziei, jest się oskarżanym nagle o archaiczne podejście.

Potrzebujemy nowoczesnych metod regulacji i nadzoru. Nie ma tu niebezpieczeństwa, że bez zastanowienia przyjmimy nierozważne i opracowane w pośpiechu przepisy w rodzaju amerykańskiej ustawy Sarbanes-Oxley, ponieważ od wybuchu obecnego kryzysu upłynął już rok. Występując 11 września 2007 r. przed Komisją Gospodarczą i Monetarną, pan komisarz McCreevy wskazał na agencje ratingowe, jako na głównych sprawców. Minął ponad rok i nadal nie mamy żadnej propozycji. Nie sądzę, żeby można było to określić mianem lepszych rozwiązań prawnych.

Jeśli zaś chodzi o mapę drogową sporządzoną w październiku i grudniu 2007 r., mam ją przed sobą i odfajkowałam ją punkt po punkcie. Szczercze mówiąc, po pierwsze cały ten plan nie był może sporządzany z myślą o rozmiarach kryzysu, z jakim mamy do czynienia obecnie, a po drugie, kiedy zastanawiam się nad tym, jak przestrzegany był harmonogram, cóż mam powiedzieć, właściwie to nie wiem, od czego zacząć, jeżeli mam się odnieść do tej kwestii.

Prezydent Francji ogłosił plan; Prezydent Francji potępi odpowiedzialnych i zgromadzi wszystkich przy stole na rozmowy. O czym ma jednak zamiar rozmawiać? O powrocie do mapy drogowej sporządzonej przez Forum Stabilności Finansowej, której nikt nie był w stanie wdrożyć, ponieważ żaden z członków Forum Stabilności Finansowej nie miał do tego odpowiednich uprawnień?

Pan prezydent zaproponował to wszystko, ale pierwszą reakcją pana prezydenta na obecny kryzys był pośpieszny wyjazd w jesieni 2007 r. do Londynu w celu przyjęcia strategii pana premiera Gordona Browna polegającej na ustanowieniu systemu wczesnego ostrzegania, a nie na wzmocnieniu zdolności Europy do poradzenia sobie z odnośnym problemem, którą dziś pan przewodniczący Barroso stara się obronić w Waszyngtonie. Mam nadzieję, że będzie w stanie przekonać swojego komisarza, pana Charlie'ego McCreevy'ego, by interwencja europejska w zakresie regulacji rynków finansowych i nadzoru nad nimi była na tyle zdecydowana, na ile jest to konieczne.

*(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon.)*

*(Uwaga pana posła Purvisa dotycząca czasu na wystąpienia, wypowiedziana bez mikrofonu.)*

**Przewodnicząca.** – Panie pośle Purvis! Przepraszam. Przerwałam wystąpienie pani poseł Kauppi i przerwałam wystąpienie pani poseł Berès. Z zasady jestem fair.

**Daniel Dăianu (ALDE).** - Pani przewodnicząca! Czy winą za całe to zamieszanie należy obarczyć tylko chciwość, euforię i dostępność taniego pieniądza? A co z wadami modelu typu „udzielasz i uciekasz”, którego stosowanie przyczyniło się do wzrostu zagrożeń systemowych? A co z wypaczonymi, nieetycznymi systemami wynagrodzeń, które wywołały lekkomyślne podejmowanie ryzyka? A co z przypisywaniem papierom śmieciowym takiej samej wartości handlowej jak zwykłym papierom inwestycyjnym? A co z konfliktem interesów? A co z bankami angażującymi się w transakcje przypominające grę w kasynie? A co z szarą strefą bankowości, z jej ekstremalnym zadłużeniem i spekulacją? Dlaczego decydenci nie wyciągnęli żadnych wniosków z poprzednich kryzysów, choć pojawiały się poważne ostrzeżenia? Proszę sobie tylko przypomnieć, co wiele lat temu powiedzieli panowie Lamfalussy, Gramlich, Volcker i Buffett.

Twierdzenie, że regulacja ogranicza innowacyjność finansową uważam za niedorzeczne. Nie wszystkie innowacyjne rozwiązania finansowe opierają się na mocnych podstawach. Czy tolerowana powinna być quasi-międzynarodowa piramida Ponziego, która rozrastała się w ostatnim dziesięcioleciu dzięki toksycznym produktom? Kwestią, o którą tutaj chodzi jest brak odpowiednich regulacji i należytego nadzoru oraz słabe zrozumienie rynków finansowych, zasad ich funkcjonowania i ryzyka systemowego. Wolne rynki nie są tożsame z rynkami nieregulowanymi. Korekta będzie bardzo bolesna, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, ale Europa nie jest także odporna na pogorszenie koniunktury gospodarczej. Rozwiązania nie powinny być doraźne; należy pamiętać, że rynki są zglobalizowane. Przywrócenie zaufania wymagać będzie międzynarodowej współpracy.

*(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon.)*

## PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO

*Wiceprzewodniczący*

**Roberts Zile (UEN).** – (LV) Uważam, że do określenia sytuacji na rynkach finansowych możemy wykorzystać znane powiedzenie: „zabawa się skończyła i teraz mamy porannego kaca”. Ktoś drogo zapłaci za rozstrój żołądka, ale oczywiście niektóre państwa i przedsiębiorstwa skorzystają na tej niezwykle trudnej sytuacji. Innymi słowy istnieją pewne zasoby energetyczne i istnieją takie szczególnie rozwinięte państwa i przedsiębiorstwa, które swoje nadwyżki zainwestowały w tę dziedzinę i oczywiste jest zatem, że zmieni się także centrum i równowaga wpływów politycznych na świecie. Uważam, że w tej sytuacji najbardziej wrażliwe w Europie są małe, nowe państwa członkowskie UE. W większości z tych państw, w tym u mnie, na Litwie, realizacja błędnej polityki strukturalnej i podatkowej w okresie wysokiego wzrostu gospodarczego doprowadziła do wystąpienia w większości tych państw niewątpliwych zagrożeń gospodarczych i społecznych.

Ogromna wartość kredytów prywatnych denominowanych w euro w poszczególnych państwach i udzielanych przez banki z państw strefy euro, znaczne zaangażowanie w sektorze usług bankowych środków pochodzących od nierezydentów i gwałtowny wzrost wynagrodzeń zmierzających do poziomów europejskiej średniej wyrażonej w euro mogą doprowadzić do rewaluacji walut krajowych. W takim przypadku w dłuższym okresie spłaty zadłużenia wobec instytucji finansowych ze strefy euro mogą stać się nowym obciążeniem dla obywateli i przedsiębiorstw tych państw członkowskich. Jeżeli przedział wahań kursu wymiany waluty krajowej na euro ulegnie rozszerzeniu, to inflacja, i tak już wysoka, może zacząć jeszcze bardziej wzrastać, co spowoduje dalsze opóźnienie wejścia tych nowych państw członkowskich do strefy euro.

Jeżeli łączna kwota płatności należnych bankom z tytułu tych kredytów prywatnych osiągnie dwucyfrowy poziom udziału w PKB, to obywatele tych państw stracą swój optymizm. Wywoła to w nowych państwach członkowskich wyraźny pesymizm polityczny i wywrze wpływ na nastawienie społeczeństwa do Unii Europejskiej jako instytucji, ze wszystkimi związanymi z tym konsekwencjami politycznymi, również dla Parlamentu Europejskiego.

**John Whittaker (IND/DEM).** - Panie przewodniczący! Szaleje kryzys finansowy i państwa strefy euro stoją w obliczu recesji. Wmawia się nam po wielokroć, że rozwiązaniem zapewniającym poprawę funkcjonowania rynku finansowego jest wprowadzenie większej liczby uregulowań prawnych.

Jednakże teraz borykamy się z problemem i zmiana przepisów teraz, kiedy pojawił się problem, nie pomoże nam go rozwiązać.

Apeluję do państwa posłów o rozważenie całkowicie innego sposobu rozwiązania występujących obecnie problemów gospodarczych. Problemy te pokazują, że nie możemy żyć jak dotychczas, a także, że ze względu na zbyt tanie pożyczki i kredyty oraz zbyt tanie towary z importu wszyscy żyliśmy do tej pory ponad stan i nie możemy zachować naszego dotychczasowego poziomu konsumpcji.

Dostosowanie będzie bolesne, ale jest niezbędne, a w tych trudnych czasach jest jeszcze jedna wiadomość, która jest jeszcze bardziej istotna, ale której nie usłyszy się w tych instytucjach: Unia Europejska nie może kontynuować swoich rozbudowanych programów prac legislacyjnych w imię np. zdrowia i bezpieczeństwa, ochrony konsumentów czy sprawiedliwości społecznej, ponieważ ogólnym skutkiem realizacji wszystkich tych programów jest wzrost kosztów i dławienie działalności produkcyjnej, od której przecież zależy nasz dobrobyt.

Główne przesłanie, które powinno być usłyszane w tych trudnych czasach jest takie, że państwa europejskie nie stać już dłużej na utrzymywanie Unii Europejskiej i jej instytucji i związanego z nimi olbrzymiego zalewu przepisów.

**José Manuel García-Margallo y Marfil (PPE-DE).** – (ES) Panie przewodniczący! Biorąc pod uwagę dużą różnorodność opinii wyrażonych przez moich kolegów z mojej ławy, postaram się wyrażać się jasno.

Po pierwsze obecny kryzys nie stanowi biblijnego przekleństwa czy kary boskiej. Rynki zawiodły, a te ich wpadki spowodowały interwencję, która uradowałaby samego Keynesa. Jeżeli rynki zawiodły, to musimy skorygować to, co się na rynkach nie sprawdziło, innymi słowy musimy podjąć jakieś działania.

Takie działania powinny obejmować różne środki. Po pierwsze, powinniśmy zastosować terapię wstrząsową, żeby wybudzić pacjenta ze śpiączki. Chciałbym przypomnieć Komisji Europejskiej i Radzie, że choć problemy z płynnością mogą zostać rozwiązane przez Europejski Bank Centralny, problemy z wypłacalnością stanowią coś, co bezpośrednio wpływa na Radę, Komisję Europejską i poszczególne państwa członkowskie.

Po drugie, żeby nie dopuścić do powtórzenia się tej sytuacji musimy dowiedzieć się w czym zawiodły rynki i określić zasady, jakie powinniśmy ustanowić na nowo. Zaistniało niewłaściwe zarządzanie ryzykiem, niewłaściwe sprawowanie rządów i brak etyki.

Oznacza to, że musimy ponownie ustanowić niektóre podstawowe zasady, w tym zasadę przejrzystości w odniesieniu do produktów, przedsiębiorstw i rynków, zasadę odpowiedzialności kadr kierowniczych, zasadę zaufania w relacjach pomiędzy gospodarką finansową i gospodarką realną oraz zasadę centralnej roli polityki.

Podzielam opinię Rady, że skończyły się czasy całkowitej deregulacji. Do samoregulacji nie są zdolne ani rynki, ani poszczególne sektory gospodarki.



Ostatnią receptą, niezbędną, żeby zaszczepić pacjenta i zapewnić, by taka sytuacja nigdy więcej się nie powtórzyła w tej czy inny sposób, jest to, że musimy kontynuować nasze wysiłki na rzecz dalszej integracji rynków. Musimy osiągnąć dostateczną masę krytyczną, jak dokonano tego w Stanach Zjednoczonych. Musimy ustanowić demokrację euro, żeby nasza waluta miała jakieś znaczenie na świecie w warunkach ogólnoświatowego kryzysu. I wreszcie, musimy dokonać przeglądu ram regulacyjnych i ram nadzoru, które się nie sprawdziły

Dlatego nie akceptuję podejścia opartego na „miękkim prawie”, kodeksach postępowania czy samoregulacji. To naszym zadaniem jest przedstawienie odpowiedniego rozwiązania naszym obywatelom, którzy ostatecznie poniosą koszty.

**Elisa Ferreira (PSE).** – (PT) Jakie wnioski mogę wyciągnąć w odniesieniu do obecnego kryzysu mając na to tylko minutę? Przyczyną tego kryzysu jest podjęcie decyzji, by nie nadzorować w należyty sposób podmiotów działających na rynkach finansowych. Kompetentna regulacja nie niszczy rynków, a wręcz przeciwnie, jest niezbędna dla ich przetrwania. Są ludzie odpowiedzialni za poniesione straty, ale nie możemy zapominać także o obywatelach, którzy ponoszą teraz koszty ich ekscesów oraz braku nadzoru publicznego.

Ostrzeżenia pojawiły się już dawno temu. Sprawozdanie pana posła Rasmussena, które ten Parlament przyjął wczoraj bardzo dużą większością, zawiera konkretne propozycje dotyczące zagrożeń związanych z nadmiernym zadłużeniem, brakiem przejrzystości i konfliktem interesów, ale sprawozdanie to uwzględnia także wyniki prac rozpoczętych przez Grupę Socjalistyczną na wiele lat przed wybuchem obecnego kryzysu w 2007 r.

Sprawozdanie z inicjatywy własnej pani poseł Ieke van den Burg i pana posła Daniela Dăianu odzwierciedla to samo stanowisko. Unia Europejska jest jednym z głównych partnerów w stosunkach międzynarodowych i gratuluję panu komisarzowi Almunii wczorajszego oświadczenia, ale czy pan komisarz McCreedy podziela opinie w nim zawarte? Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla paraliżu Komisji Europejskiej w tych sprawach. Parlament robi to, co do niego należy. Inne instytucje powinny również podjąć odpowiednie działania.

**Margarita Starkevičiūtė (ALDE).** - Panie przewodniczący! Szkoda, że pan poseł Schulz już wyszedł. Chciałam powiedzieć, że jest jeszcze za wcześnie, żeby powiedzieć, kto zbankrutuje, ponieważ nikt nie wie na prawdę kto jest ostatecznym właścicielem toksycznych aktywów. Może są to banki państwowe?

Niemniej jednak chcę zachęcić państwa posłów do przyjęcia wobec obecnych wydarzeń szerszej perspektywy; chciałabym też przypomnieć, że już na początku roku Parlament przedstawił kilka ważnych propozycji, które nie zostały jednak przyjęte przez Radę i Komisję. Po pierwsze zaapelowaliśmy o dostosowanie zasad zarządzania gospodarką na szczeblu UE w świetle zmian zachodzących na świecie, a także o uaktualnienie ogólnych wytycznych gospodarczych. Zaproponowaliśmy również zapewnienie stanowczego egzekwowania przestrzegania unijnych reguł konkurencji, niedopuszczanie do wypierania z rynku małych i średnich przedsiębiorstw czy do powstawania monstrualnych przedsiębiorstw, które byłyby zbyt duże żeby upaść. Powinniśmy wspierać i chronić naszą narodową, tradycyjną kulturę prowadzenia działalności gospodarczej, ponieważ sloganem Unii Europejskiej jest hasło „zjednoczeni w różnorodności”.

**John Purvis (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Miejmy nadzieję, że amerykańskie propozycje przejęcia toksycznych aktywów przyniosą spodziewane rezultaty, ponieważ jeśli ta operacja się nie uda, to z całą pewnością „zaraza” rozprzestrzeni się i tutaj. Oczekuję od pana przewodniczącego Jouyeta i pana komisarza Almunii zapewnienia, że rzeczywiście dysponujemy środkami ochrony. Czy nasi kredytodawcy ostatniej szansy przygotowani są na najgorsze, co może się wydarzyć w takich okolicznościach? Obserwujemy właśnie przekształcenie się problemu płynności w problem wypłacalności.

Prawdą jest, że we właściwym czasie będziemy musieli dokonać przeglądu naszych regulacyjnych środków ochronnych, ale zadanie to nie może i nie powinno być realizowane w pośpiechu, pod wpływem kryzysu. Ryzykowalibyśmy zbyt silną reakcją, nakładając zbędne, niewłaściwie ukierunkowane, zbyt drakońskie warunki, które ograniczyłyby jedynie w przyszłości możliwości inwestowania w nasze gospodarki i tworzenia nowych miejsc pracy.

Naszym podstawowym zadaniem, którego realizację musimy rozpocząć natychmiast, jest przywrócenie zaufania. Panie komisarzu Almunia! Użył pan tego słowa kilka razy. Zobaczmy, jak możemy zabrać się do realizacji tego celu.

Chciałbym zaapelować do przywódców najważniejszych gospodarek świata w Ameryce i w Europie oraz na Bliskim i Dalekim Wschodzie, żeby w ciągu kilku najbliższych dni spotkali się razem i zapewnili świat

wyraźnie, że uczynione zostanie wszystko, co jest środki niezbędne do zgaszenia pożarów, niezależnie od tego, gdzie te pożary się pojawiają. Dopiero po ugaszeniu tych płomieni i żaru będziemy mogli zająć się sekcjami zwłok, żeby ustalić, jak to się wszystko stało i co należy zrobić, żeby zapobiec powtórzeniu się takiego scenariusza.

Zaufanie stanowi istotną podstawę, na której spoczywa tętniący życiem system finansowy i tętniąca życiem gospodarka światowa. Od przywódców politycznych najwyższego szczebla gospodarek wolnorynkowych – samego szczytu – zależy, czy spotkają się, nie szukając usprawiedliwienia, nie wahając się, nie spierając się, żeby wziąć na siebie odpowiedzialność za przywrócenie zaufania.

**Wolf Klinz (ALDE).** - (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ogłaszając swój wart 700 miliardów dolarów amerykańskich pakiet środków pomocy dla sparaliżowanego sektora usług finansowych sekretarz skarbu, pan Henry Paulson, stwierdził, że dla Stanów Zjednoczonych ostatnich kilka tygodni było okresem „nauki pokory”.

Sytuacja w Stanach Zjednoczonych budzi rzeczywisty niepokój. Amerykański system finansowy wraz z jego bankami inwestycyjnymi, funduszami hedgingowymi i produktami strukturyzowanymi, które nie podlegają normalnemu nadzorowi bankowemu, oraz z licznymi transakcjami handlowymi przeprowadzanymi przez spółki celowe, których wyniki nie są wykazywane w żadnym bilansie, rzeczywiście się załamał. Mało prawdopodobne jest, żeby bardzo szybko system ten został wskrzeszony, w swojej pierwotnej formie. Ostatnie dwa czysto inwestycyjne banki – Goldman Sachs i Morgan Stanley – przeszły teraz do sektora bankowości komercyjnej. Obietnica taniego pieniądza dla każdego, żeby pobudzać stały wzrost gospodarczy oraz zapewniać zyski i płynność okazała się iluzją: po prostu ten rodzaj *perpetuum mobile* nie istnieje. Utrzymywanie dzięki zadłużeniu wysokiego standardu życia dla każdego, zapewniającego na wczesnym etapie życia samochód, dom i wszystkie inne potrzeby, nie da się po prostu utrzymać na dłuższą metę. Przypominała nam o sobie gospodarka realna: bez zatrudnienia nie może być oszczędności, bez oszczędności nie ma inwestycji, a bez inwestycji nie ma trwałego wzrostu.

My Europejczycy powinniśmy wyciągnąć wnioski z tej amerykańskiej klęski. Alternatywa dla konsolidacji fiskalnej nie istnieje. Pieniądze nie rosną na drzewach. Wysoka podaż taniego pieniądza, której nieustannie domagają się od Europejskiego Banku Centralnego socjaliści nie rozwiąże problemu; po prostu go pogłębi.

Komisja powinna wykonać ciesząc się poparciem Parlamentu Europejskiego zalecenia dotyczące sekurytyzacji, wykazywania produktów strukturyzowanych w księgach podmiotów, które je stworzyły, większego nadzoru, kodeksu postępowania dla uczestników rynku i różnych innych środków, i to jak najszybciej, ale jednak bez przesady i z należytą starannością.

**Jean-Paul Gauzès (PPE-DE).** – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Jouyet, panie komisarzu! Najpierw chciałbym podziękować panu przewodniczącemu Jouyet za znalezienie dla nas czasu oraz za wysokie kompetencje we wszystkich dziedzinach.

Europa nie może pozwolić sobie na to, żeby co jakiś czas ponosić konsekwencje kryzysów, których źródłem jest amerykański kapitalizm. Oświadczyli to wyraźnie moi przedmówcy. Takie stanowisko nie jest przejawem wrogości wobec Stanów Zjednoczonych. Wynika z tego, że obecny kryzys jest następstwem poważnej niewydolności, wymagającej energicznych działań naprawczych. Samoregulacja nie wystarczy.

Obecny kryzys jest już jednak zjawiskiem globalnym. Pan przewodniczący Jouyet powiedział wcześniej, że potrzebujemy nowych środków – legislacji i regulacji – a także, że powinniśmy dokonać analizy bilansów i wypłacalności banków, państwowych funduszy inwestycyjnych, wynagrodzeń, przejrzystości, nadzoru i standardów rachunkowości. Wyniki takiej analizy powinny służyć za podstawę dalszych działań i podlegać korektom.

Wielokrotnie podkreślano także konieczność przywrócenia zaufania do systemu finansowego, stanowiącego integralny element życia gospodarczego. Nie podzielam wyrażonych tutaj krytycznych opinii i uważam, że w tym przypadku reakcja prezydencji francuskiej była natychmiastowa. Propozycje przedstawione przez pana prezydenta Sarkozy'ego w imieniu Unii Europejskiej stanowią wyraźny sygnał dla Nowego Jorku, a zaproponowane przez pana prezydenta zorganizowanie szczytu państw G8 w rozszerzonym składzie umożliwi różnym podmiotom gospodarczym spotkanie się przy jednym stole, co jest naprawdę istotnym krokiem.

Jeżeli chcemy reguł ogólnoświatowych, to nie możemy tak po prostu rozstrzygać spraw tylko w Europie. Oczywiście, niezbędne jest dokonanie postępów w Europie i w tym kontekście szkoda, że jesteśmy świadkami

opieszalności w podejmowaniu działań. Trzeba jednak także przyjąć reguły na szczeblu międzynarodowym. Mamy gospodarkę światową, co oznacza, że reguły też powinny być ogólnoświatowe.

Mamy przed sobą dużo pracy i jestem przekonany, że środki zapowiedziane wcześniej przez pana przewodniczącego Jouyet zapewnią, że w najbliższych tygodniach i miesiącach znalezione zostaną możliwe rozwiązania. Niemądrze byłoby sądzić, że sprawy te można rozstrzygnąć w kilka minut.

**Karsten Friedrich Hoppenstedt (PPE-DE).** - (DE) Panie przewodniczący! W ciągu ostatnich kilku dni byliśmy świadkami, delikatnie rzecz ujmując, wielkich zawirowań amerykańskiego systemu finansowego. Jedną z najważniejszych podanych w mediach wiadomości było to, że spółka Lehman Brothers Holdings zmuszona była wystąpić o ochronę przed wierzycielami. Chciałbym poruszyć dwie kwestie związane z tymi sprawami. Po pierwsze Stany Zjednoczone planują ogromny pakiet środków pomocy. Jednakże ani nie rozwiąże to kryzysu, ani nie ochroni nas przed dalszymi niespodziankami w dalszym rozwoju wydarzeń

Po drugie, tak, niezbędne jest ustalenie, które mechanizmy regulacyjne można by udoskonalić, a także w których obszarach można zapewnić większą przejrzystość. Niestety jednak, więcej i lepszych regulacji nie wykluczy pojawienia się na rynkach finansowych w przyszłości niemiłych niespodzianek, ponieważ stosowane obecnie mechanizmy bankowe nie są nam znane.

Dlaczego to mówię? Podam państwu przykład. Niespodzianki mogą się pojawić np. w przypadku umów o kompensowanie sald pomiędzy bankami, odgrywających bardzo ważną rolę w ograniczaniu ryzyka do minimum. Oczywiście przy ocenie ryzyka bank może wziąć pod uwagę umowę kompensacyjną tylko wtedy, gdy ta umowa podlega zgodnie z prawem wykonaniu. Czy wprowadzenie w przyszłości lepszych przepisów mogłoby wykluczyć wszelkie wątpliwości co do ważności umów kompensacyjnych? Wątpię. Dlatego sądzę, że nawet wprowadzenie właściwych i niezawodnych uregulowań prawnych nie uchroni nas przez pojawieniem się niemiłych niespodzianek w przyszłości.

**Manuel António dos Santos (PSE).** - (PT) Panie przewodniczący! Obecnego kryzysu finansowego, który wkrótce przeobrazi się w kryzys gospodarczy i na pewno społeczny, a może także polityczny, można było się spodziewać, ponieważ kryzys ten był łatwy do przewidzenia. To wielka szkoda, że ultraliberalny dogmatyzm i gospodarka oparta na spekulacji finansowej, tzw. „diabelska ekonomia”, zyskała przewagę nad względami społecznymi, a także nad gospodarką opartą na przedsiębiorczości i działalności gospodarczej, jedyną, która jest w stanie zapewnić dobrobyt i służyć obywatelom.

Jak oświadczył pan komisarz Almunia, rozwiązania prawne zawiodły. Zawiodły, i po uwzględnieniu odpowiednich kar muszą zostać gruntownie zmienione. Pan komisarz Almunia oświadczył także, że kryzys światowego systemu finansowego ma charakter strukturalny. Dlatego zastosowanie tylko tych instrumentów politycznych, którymi dysponujemy obecnie nie wystarczy. Podejście Europejskiego Banku Centralnego nalegającego na stosowanie środków, które obecna choroba odrzuca, ślepo optymistyczny autyzm niektórych członków rady ECOFIN, którzy jeszcze 15 dni temu okazywali zdziwienie rozmiarami obecnego kryzysu, oraz postawa pana komisarza McCreevy'ego proponującego zmianę czegoś w taki sposób, żeby wszystko pozostało bez zmian, są nie do przyjęcia.

Komisja Europejska ma teraz obowiązek wykorzystać wszystkie dostępne jej instrumenty i wywrzeć presję na państwa członkowskie, żeby opracowane zostały nowe instrumenty. Wypełnienie tego zadania obejmować powinno w szczególności rozważanie słusznych i ambitnych zaleceń sformułowanych przez Parlament Europejski na podstawie sprawozdania pana posła Rasmussena.

**Dumitru Oprea (PPE-DE).** - (RO) Mówi się, że można uciekać, ale nie uda się schować przed globalizacją. To samo dotyczy światowych rynków finansowych. Kiedy na całym świecie generowano zyski mieliśmy do czynienia z normalnością; teraz, kiedy odnotowuje się straty, winą obarcza się kapitalizm. Uważamy, że winę ponosi za to w znacznej mierze państwo, które zapomniało o jednej ze swoich podstawowych infrastruktur, a mianowicie o infrastrukturze finansowej, która jest równie ważna, jak drogi, koleje i połączenia lotnicze.

Stany Zjednoczone, Unia Europejska i jej państwa członkowskie starają się teraz położyć fundamenty pod nową infrastrukturę, a mianowicie światową infrastrukturę finansową. Niestety interwencja państwa przychodzi zbyt późno. To nie są nowe rozwiązania prawne, lecz próba przywrócenia i zapewnienia płynności, nadzór nad światowymi przepływami finansowymi i wszystkie państwa powinny wziąć udział w tym procesie, umożliwiając tym samym systemowi finansowemu odzyskanie wiarygodności.

**Proinsias De Rossa (PSE).** - Panie przewodniczący! W poniedziałek pan komisarz McCreevy poinformował nas, że fundusze hedgingowe i fundusze aktywów niepublicznych nie są odpowiedzialne za wywołanie obecnych zawirowań finansowych. W dzisiejszym wydaniu „Guardiana” doniesiono, iż wczoraj okazało się, że miliarder John Paulson jest szefem jednego z funduszy hedgingowych, który zajmował się sprzedażą krótką akcji brytyjskich banków i postawił niemalże jeden miliard funtów szterlingów na to, że wartość takich akcji gwałtownie spadnie. Nowojorska firma pana Paulsona, Paulson & Co, stała się w tamtym roku jednym z najbardziej dochodowych funduszy hedgingowych po tym, jak postawiła na to, że spadnie wartość kredytów hipotecznych wysokiego ryzyka, które, kiedy wybuchł kryzys kredytowy, okazały się toksyczne. Firma Paulson & Co postawiła na spadek wartości akcji czterech dużych banków, w tym banku HBOS, który w ubiegłym tygodniu zmuszony był zgodzić się na przejęcie przez bank Lloyds TSB po tym, jak wartość jego akcji gwałtownie spadła.

Jeżeli pan komisarz McCreevy nie jest gotów uregulować działalności wszystkich instytucji finansowych, to pana komisarza należałoby zmusić do podania się do dymisji. Obowiązkiem Komisji Europejskiej jest zapewnienie, że instytucje finansowe nie będą mogły opróżniać kieszeni funduszy emerytalno-rentowych, pozbawiać ludzi oszczędności i pracy. Instytucje finansowe należy powstrzymać, a jedynym sposobem osiągnięcia tego celu jest wprowadzenie w tej dziedzinie przejrzystości i odpowiednich rozwiązań prawnych. Tak zwana „niewidzialna ręka” rynku jest w rzeczywistości złodziejem kieszonkowym i im bardziej jest niewidoczna, tym większą liczbę kieszeni jest w stanie opróżnić.

**Przewodniczący.** – Sądę, że pan poseł De Rossa proponuje, żeby panu komisarzowi McCreevy’emu zaoferować prenumeratę *Guardiana*. Sekretariat przewodniczącego rozważy taką możliwość.

**Olle Schmidt (ALDE).** – (SV) Panie przewodniczący! Mamy wszelkie powody, aby sprzeciwiać się stosowaniu systemów wygórowanych wynagrodzeń i premii. Sądę, że wszyscy podzielamy takie stanowisko i jest to w pełni zrozumiałe; niemniej jednak, przysłuchując się tej debacie muszę powiedzieć, że odwoływanie się do ostrej retoryki politycznej nie jest metodą rozwiązywania światowych kryzysów finansowych. Nie wypowiadajcie się państwo tak, jakbyście chcieli wylać dziecko z kąpielą i pogłębić panikę, która opanowała rynki w zeszłym tygodniu. To nie powinno mieć miejsca w tej Izbie. Powinniśmy zachować rozsądek; powinniśmy być praktyczni. Jest to obowiązek, który nałożyli na nas nasi wyborcy. Przyjaciele! Powinniśmy zająć wyważone stanowisko; powinniśmy stworzyć efektywne i skuteczne zasady i przepisy, zapewniające możliwość wzrostu gospodarczego i samoregulacji. Ta ostra retoryka mnie martwi. Ta retoryka mnie niepokoi i obawiam się, że doprowadzi do objęcia społeczności finansowej nadmierną regulacją i nie będzie już ona w stanie zapewnić nam wzrostu gospodarczego, którego tak bardzo nam potrzeba. Nasi wyborcy oczekują wzrostu gospodarczego i perspektyw stworzenia nowych miejsc pracy.

**Jean-Pierre Audy (PPE-DE).** – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Rady, panie i panowie! Przysłuchiwałem się ze zdumieniem wystąpieniom socjalistów i komunistów, którzy mówią nam, że jest to wada systemu. Mają najwyraźniej krótką pamięć – oni, którzy w XX w. doprowadzili do zapaści każdą gospodarkę, którą zarządzali. Problem, o którym mowa jest problemem światowym i dlatego rozwiązanie powinno być również rozwiązaniem europejskim.

Panie komisarzu! Jeśli chodzi o kwestię finansów, chciałbym się dowiedzieć, czy zastosuje pan może art. 105 ust. 6 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, stanowiący, że Rada, stanowiąc jednomyślnie na wniosek Komisji Europejskiej może powierzyć Europejskiemu Bankowi Centralnemu zadanie sprawowania nadzoru ostrożnościowego nad instytucjami kredytowymi. Sądę, iż obywatele uważają obecnie, że nadszedł czas, żeby monitorować stosowanie obowiązujących przepisów w zakresie sprawowania nadzoru ostrożnościowego nad systemami finansowymi. Nie da się wprowadzić rynku wewnętrznego bez europejskiej polityki regulacyjnej.

**Dariusz Rosati (PSE).** - Panie przewodniczący! Obecny kryzys pokazał, że światowy system finansowy ma poważne wady. Po pierwsze agencje nadzoru nie zapobiegły nieodpowiednim zachowaniom inwestorów. Byliśmy świadkami rozwoju nowych instrumentów finansowych, które nie są jednak dość przejrzyste i nie umożliwiają odpowiedniej oceny ryzyka. Po drugie właściciele i udziałowcy instytucji finansowych nie nadzorowali w należyty sposób kadr kierowniczych swoich przedsiębiorstw, które wypłacały sobie ogromne wynagrodzenia i premie – i to za co? Za to, że doprowadziły przedsiębiorstwa, którymi kierowały do bankructwa!

Potrzebujemy niezwłocznych działań, co najmniej w trzech następujących obszarach. Nie chcemy w Europie powtórki amerykańskiego scenariusza krachu gospodarczego. Nie chcemy w Europie sytuacji, w której dyrektorzy generalni spółek finansowych odchodzą z tysiącami milionów dolarów, podczas gdy podatnicy

pozostaną, żeby zapłacić ich rachunki. Oczekujemy, że Komisja Europejska podejmie zdecydowane działania w tym zakresie.

**Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady.** – (FR) Panie przewodniczący! Pragnę podziękować posłom za tę ekscytującą dyskusję. Moglibyśmy prowadzić ją godzinami, ponieważ z całą pewnością jej przedmiot wart jest omówienia w szczegółach, a opinie, którymi podzielili się z nami moi przedmówcy są fascynujące. Niestety jednak, nasz czas jest ograniczony.

Przedstawię następujące wnioski. Po pierwsze, jeśli chodzi o leseferystyczne podejście i brak odpowiednich przepisów, to mając na względzie rezerwę, jaką zobowiązany jestem okazywać ze względu na zajmowane przeze mnie stanowisko, uważam, że wyraziłem się dość jasno. Uważam, że w naszej dyskusji powinniśmy wyjść poza schemat „regulować/nie regulować”. Deregulacja finansowa jest obecnie koncepcją przestarzałą. Odtąd rozwiązanie stanowić będą jasno określone, nowoczesne rozwiązania finansowe. Musimy je dostosowywać; musimy wznieść się ponad to, co zostało dotychczas zrobione.

Jest to pierwsza kwestia, którą chcę poruszyć i nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Przysłuchiwałem się także z uwagą wystąpieniu pani poseł Koch-Mehrin i powtórzę to co pani poseł powiedziała, a mianowicie, że przepisy nie są wrogiem rynku. Wszyscy muszą sprostać swoim obowiązkom. Zadaniem władz publicznych jest regulowanie i dostosowywanie obowiązujących przepisów, ponieważ zagrożona jest stabilność systemu, ochrona poszczególnych oszczędzających i ochrona depozytariuszy. Pragnę też powiedzieć coś panu posłowi Wurtzowi: obecny kryzys zagraża także zatrudnieniu i wzrostowi gospodarczemu, które wywierają bezpośredni wpływ na realną gospodarkę. Dlatego musimy działać, w tym także na rzecz najmniej zamożnych, i to szybko.

Po drugie uważam, że Europa powinna działać w ramach ściślejszej współpracy międzynarodowej. Nie ma innego wyboru. Jak zostało to już powiedziane, Europa powinna zadbać o to, żeby jej opinie i stanowiska nie były ignorowane; w przeciwnym razie będziemy ofiarami skutków rozwiązań amerykańskich. Z taką sytuacją mieliśmy już do czynienia w przypadku ustawy Sarbanes-Oxley. Byliśmy świadkami skutków wprowadzenia jej w życie dla niektórych przedsiębiorstw europejskich; byliśmy świadkami wpływu wprowadzenia jej w życie na standardy rachunkowości i standardy rynkowe.

Możemy zacząć od zaraz. Jedyną przewagą, jaką mamy jest to, że dziś Europa jest w stanie, jak podkreślił to zarówno pan komisarz Almunia, jak i pan prezydent Sarkozy, zdecydowanie zaznaczyć swoją obecność, zapewnić, że jej opinie i stanowiska będą brane pod uwagę na arenie międzynarodowej, chwycić wodze i zapewnić sobie przewagę. Wzywam Europejczyków do podjęcia skoordynowanych działań, aby zapewnić Unii mocną pozycję na arenie międzynarodowej, a także, żeby zastanowić się nad przyszłym kształtem międzynarodowych struktur finansowych oraz nad ustanowieniem międzynarodowego organu regulacyjnego.

Jeżeli jednak nie zostaną podjęte żadne środki międzynarodowe, nie będziemy mogli narzekać na to, że nie ma alternatywnych rozwiązań i będziemy zmuszeni wtedy wykorzystać środki państwowych funduszy inwestycyjnych, których, co więcej, nie chcemy naruszać. Nie oceniam, ale niezbędna jest jakaś konsekwencja w tym zakresie. Powinniśmy wiedzieć, co chcemy zrobić, a także to, że jeśli Europa nie podejmie żadnych działań, będziemy musieli wykorzystać inne środki do celów stabilizacji systemu finansowego.

Trzecia kwestia, którą chciałbym dzisiaj poruszyć została także wspomniana przez kilku moich przedmówców, w tym przez pana posła Schulza. Prawdą jest, że musimy zająć się sprawą wynagrodzeń i problemem dochodów związanych z cyklicznymi działaniami rynkowymi. W ramach tych rozważań międzynarodowych należałoby także zbadać kwestię wynagrodzeń podmiotów gospodarczych. Nie jestem pierwszą osobą, która podnosi tę kwestię. W przeszłości to samo powiedział pan premier Gordon Brown. Wydaje mi się to logiczne i kwestię tę należy dogłębnie rozważyć.

Jasne jest, że obecny kryzys to nie tylko kryzys gospodarczy i finansowy, ale także kryzys etyki i odpowiedzialności. To kryzys etyki gospodarczej, którego skutki odczuwają wszystkie podmioty i wszyscy przywódcy polityczni, niezależnie od swoich sympatii. Jak powiedział pan poseł Wurtz i jak podkreślili inni moi przedmówcy, to rynki finansowe muszą służyć gospodarce; gospodarka nie może być ofiarą rynków finansowych.

Jak już powiedziałem, należy rozważyć rolę instytucji finansowych oraz mapę drogową przyjętą przez ministrów finansów na podstawie propozycji Komisji Europejskiej. Pomówmy o konkretnych postępach. Pani poseł Berès pragnę powiedzieć, że musimy posunąć się dalej, a jeśli chodzi o harmonogram, działać niezwłocznie. Powtórzę to, co powiedział pan komisarz Almunia: Komisja Europejska musi podjąć

niezwłoczne działania, ponieważ kwestią o zasadniczym znaczeniu jest przywrócenie zaufania, i na tym chciałbym zakończyć moje wystąpienie w tej sprawie

Jeżeli nawet obecny kryzys jest dla Europy mniej dotkliwy, to i tak istotne jest, żebyśmy wysyłali sygnały wzбудzające zaufanie. Oznacza to działanie, współpracę międzynarodową, brak lęku przed dostosowaniem przepisów, podejmowanie niezwłocznych działań i przedkładanie wniosków legislacyjnych tak, żeby były gotowe na Radę Europejską w dniu 15 października, uwzględniając propozycje przedłożone przez Parlament, a także, jak zostało już powiedziane, uświadomienie sobie tego, że mamy do czynienia z transakcjami, które wpływają nie tylko na płynność, ale także na wypłacalność całego systemu finansowego.

To właśnie zaufanie gospodarcze ożywi teraz wzrost i dlatego musimy wyzbyć się dogmatyzmu, żeby móc podjąć zdecydowane działania i wykorzystać w pełni dostępne nam instrumenty.

**Joaquín Almunia**, komisarz. – Panie przewodniczący! Podzielim opinię wszystkich tych z państwa, którzy w trakcie dzisiejszej debaty podkreślali, że powinniśmy zareagować – powinniśmy zareagować na olbrzymie zmiany zachodzące w naszym systemie finansowym, powinniśmy uczyć się na błędach przeszłości, a także, powinniśmy – my, instytucje Unii Europejskiej – współpracować, ponieważ wszyscy wiemy, że bez naszej międzyinstytucjonalnej współpracy nie będziemy w stanie odnieść sukcesów. Podejmując jakiegokolwiek działania powinniśmy także współpracować z innymi uczestnikami procesu, o którym tutaj mowa, a wiemy, że mówimy tutaj o światowych systemach finansowych. Gdyby systemy te nie były globalne, to nie mielibyśmy tych problemów, które właśnie mamy, więc nie możemy zapominać, że nasze przywództwo, nasze inicjatywy i nasze decyzje powinny znajdować odzwierciedlenie w szerokim konsensusie z innymi partnerami i innymi podmiotami w sprawie naszych stanowisk. Jeżeli tak nie będzie, to – bądźmy szczerzy – zapłacimy wysoką cenę za to, że wyrażaliśmy się jasno, ale byliśmy naiwni i nie będziemy konkurencyjni w sektorze usług finansowych, a musimy przecież zachować naszą konkurencyjność, a nie tylko naszą sprawność, nie tylko wnikliwość, nie tylko zdolność uczenia się na błędach przeszłości – także naszą konkurencyjność.

Jak powiedziałem już na wstępie – i tu zgadzam się z opinią przewodniczącego – w krótkiej perspektywie czasowej przez reakcję rozumiem pełne, jak najszybsze wdrożenia mapy drogowej przyjętej przez radę ECOFIN, a panią poseł Berès pragnę zapewnić, że jesteśmy na właściwej drodze do osiągnięcia tego celu. Przeprowadzona kilka tygodni temu w Nicei ocena pokazała, że jesteśmy na właściwej drodze, jeśli chodzi o wykonywanie decyzji ECOFIN. W przyszłym tygodniu powinniśmy przedstawić wnioski dotyczące dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych, a za kilka tygodni, wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie agencji ratingowych.

Kwestią o zasadniczym znaczeniu jest także jak najszybsze przyjęcie przez ten Parlament i przez Radę drugiej dyrektywy w sprawie wypłacalności. Jeśli zaś chodzi zaś o działania na szczeblu międzynarodowym, Forum Stabilności Finansowej powinno pracować bardzo intensywnie; obecnie jest to bardzo ważna instytucja – komitety trzeciego poziomu procedury Lamfalussy'ego. Jesteśmy głęboko zaniepokojeni – Parlament, Komisja Europejska i mam nadzieję także Rada – brakiem skuteczności niektórych reakcji na tym szczeblu, a są to przecież kluczowe instytucje, które powinny pracować o wiele bardziej efektywnie, niż kilka lat temu, kiedy dopiero co zostały stworzone – Bazylejski Komitet ds. Nadzoru Bankowego, Rada Międzynarodowych Standardów Rachunkowości – jest to kwestia o podstawowym znaczeniu, jak powiedział pan przewodniczący Jouyet. Nie jesteśmy więc sami. Powinniśmy reagować szybko i skutecznie, mając na uwadze wielkie problemy, z którymi się borykamy, a jednocześnie dbając o to, aby nasze przywództwo znajdowało odzwierciedlenie w działaniach innych – jak wiemy, że ma to miejsce w innych obszarach prawodawstwa.

Niestety ze względów organizacyjnych nie możemy dziś podjąć decyzji w każdej interesującej nas sprawie. Niemniej jednak faktem jest – i w pełni podzielam ten pogląd – że obecny kryzys zmieni związek pomiędzy regulacją a rynkiem. Oczywiście jest, że jedną z przyczyn obecnego kryzysu jest brak odpowiednich uregulowań prawnych.

Sądzę, że wszyscy się zgodzimy, iż powinniśmy zacieśnić stosunki z władzami amerykańskimi na wszystkich szczeblach, nie tylko w ramach realizacji naszych zadań jako Komisji Europejskiej czy organów władzy wykonawczej, ale także jako Parlament z Kongresem, który obecnie odgrywa główną rolę jeśli chodzi o rozwiązywanie poszczególnych problemów w USA. Powinniśmy działać wielostronnie. Rzeczywistym źródłem wszystkich tych niepowodzeń w systemie finansowym – nadpłynności, nadmiernego ryzyka podejmowanego przez poszczególne podmioty, niechęci do niskiego ryzyka, której byliśmy świadkami w przeszłości – *cupidité* (chciwości), jak to określił pan przewodniczący Jouyet – jest ogólnoswiatowy brak równowagi, któremu światowe instytucje nie były w stanie jak dotychczas zaradzić, a zatem, jako Europejczycy, musimy działać zjednoczeni, aby przekonać innych partnerów na arenie międzynarodowej,

że jeśli nie będziemy z stanie poradzić sobie z tym brakiem równowagi w sposób zorganizowany, to wywoła to nowe problemy w przyszłości, musimy więc wyraźniej i skuteczniej koordynować nasze działania w UE.

Żyjemy w unii gospodarczej i walutowej. Mamy rynek wewnętrzny, mamy plan działań na rzecz integracji w zakresie usług finansowych, ale nadal mamy także wiele barier wewnętrznych i nadal borykamy się z problemem braku efektywności. Sądzę, że wszyscy powinniśmy być świadomi tego, że sytuacja wymagać będzie pogłębienia integracji europejskiej, a nie intensyfikacji reakcji krajowych czy postaw obronnych poszczególnych państw członkowskich.

Oprócz tego powinniśmy pamiętać, w obliczu jakich to wyzwań stoimy w perspektywie średnio- i długookresowej, a ponadto powinniśmy zachować w tych bardzo trudnych warunkach Pakt na rzecz stabilizacji i wzrostu, strategię lizbońską oraz strategię energetyczną i strategię walki ze zmianami klimatycznymi, które są obecnie niezwykle istotne. Nie możemy pozwolić sobie na to, by zapomnieć, że stoimy nie tylko w obliczu bardzo trudnych wyzwań krótkookresowych związanych z sytuacją rynków finansowych, ale także w obliczu wielkich wyzwań w średnim lub w dłuższym okresie, w których idzie o gospodarkę światową oraz naszą przyszłość.

I ostatnie słowo: kwestia ta nie została uwzględniona w mapie drogowej, ale znajdzie się w porządku dziennym następnego posiedzenia rady ECOFIN., a Komisja Europejska w pełni podziela stanowisko w tej sprawie. Powinniśmy rozważyć zasady wynagrodzeń kierownictwa, dyrektorów, w tym dyrektorów generalnych, oraz wszystkich tych, którzy mogą kreować trendy i podejmować decyzje na właściwych rynkach. Coś państwu powiem, a odnosi się do także do Rady – w 2004 r. Komisja Europejska, a w szczególności mój kolega pan Charlie McCreevy, przedstawili zalecenie wzywające poszczególne państwa członkowskie do podjęcia decyzji w tej sprawie w celu zapobieżenia oferowaniu niewłaściwych zachęt. Rozważaliśmy, co wydarzyło się od tamtego czasu, przez ostatnie cztery lata. Z punktu widzenia Komisji Europejskiej pozytywnie zareagowało na to zalecenie tylko jedno spośród 27 państw członkowskich. Komisja Europejska w pełni podziela obecnie to odzwierciedlające konsensus stanowisko, żeby zająć się także tymi istotnymi kwestiami.

**Przewodniczący.** – Debata została zamknięta.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Sebastian Valentin Bodu (PPE-DE), na piśmie.** – Amerykański system finansowy doznał w ostatnich dniach wstrząsu, gdy spółka Lehman Brothers wniosła o ogłoszenie bankructwa, a w obawie o podobną upadłość spółka Merrill Lynch wyraziła zgodę na przejęcie jej przez Bank of America. Dnia 15 września br. wskaźnik Dow Jones zmian kursów giełdowych akcji 30 największych amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych spadł o 4,4%, a dwa dni później o kolejne 4,1%. Ogólnosiwiatowy spadek wartości akcji w dniach 15-17 września spowodował, że inwestorzy stracili 3,6 biliona dolarów amerykańskich. Akcje spółki AIG spadły o ponad 90%, z 72 dolarów amerykańskich w ubiegłym roku, do 2,05 dolara. Rząd amerykański przejął kontrolę nad spółką AIG wykupując ją 16 września br. za 85 miliardów dolarów amerykańskich. Wydarzenia te oznaczają, że jesteśmy świadkami największego kryzysu, w obliczu którego stoją Stany Zjednoczone od czasu Wielkiego Kryzysu lat 30. ubiegłego wieku. Wydarzenia te miały miejsce w tydzień po tym, jak amerykańskie władze federalne przejęły kontrolę nad spółkami Fannie Mae i Freddie Mac, olbrzymimi firmami specjalizującymi się w finansowaniu i gwarantowaniu kredytów hipotecznych. Problem polega na tym, że spółki Lehman Brothers i AIG są winne wierzycielom wiele miliardów dolarów amerykańskich, nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w Europie. Czy Europa jest przygotowana na to, żeby zamortyzować szok wywołany nierozzerwalnymi powiązaniem pomiędzy swoimi rynkami a rynkiem amerykańskim? Czy kwota 3,3 miliarda euro wpompowana w rynek przez Europejski Bank Centralny i przez Bank Anglii wystarcza, żeby zażegnać niebezpieczeństwo?

**Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN), na piśmie.** – (PL) Chciałbym zwrócić uwagę na następujące kwestie:

1. Przeznaczenie przez rząd USA i Amerykańską Rezerwę Federalną do tej pory blisko biliona USD na walkę ze skutkami kryzysu finansowego, a także kolejne propozycje zawarte w tzw. pakiecie Paulsona których koszt szacuje się na kolejne 700-800 mld USD świadczą o tym, że może on być porównywany z wielkim kryzysem z 1929 roku.

2. Także reakcje EBC, który chcąc poprawić płynność uruchomił środki około 750 mld USD i Centralnego Banku Anglii na kwotę ok. 80 mld USD potwierdziły, że sytuacja na europejskich rynkach finansowych uznawana jest za poważną.

3. Wszystkie te posunięcia świadczą o tym, że do łask wraca zdecydowany i silny interwencjonizm państwowy i nawet najbardziej liberalni ekonomiści uznają konieczność wprowadzenia regulacji hamujących kryzys, a także są gotowi zaakceptować zaangażowanie rządów i międzynarodowych instytucji finansowych w te procesy.

4. Skala i zasięg tego kryzysu będą miały negatywny wpływ na przebieg realnych procesów gospodarczych, co w gospodarce USA oznacza recesję, a więc ujemny wzrost gospodarczy, a w Europie znaczące spowolnienie wzrostu gospodarczego.

5. W tej sytuacji konieczne jest wzmocnienie we wszystkich państwach, a w szczególności w UE instytucji nadzoru finansowego, które miałyby silniejszy nadzór nad działalnością najważniejszych banków, funduszy inwestycyjnych i instytucji ubezpieczeniowych. Tylko takie wzmocnienie nadzoru może poprawić bezpieczeństwo finansowe i zapewni stabilność finansową w przyszłości.

**Esko Seppänen (GUE/NGL).** - (FI) Teraz wiemy już, że państwo potrzebne jest nie tylko jako gwarant militarny kapitalizmu, ale także jego gwarant finansowy. Rząd Stanów Zjednoczonych, tej ojczyzny drapieżnego kapitalizmu, najpierw sprywatyzował dochody ze spekulacji, a teraz socjalizuje największe straty poniesione przez banki „śmięciowe” w historii amerykańskiej gospodarki, w wyniku spekulacji.

*Raubtier* (drapieżnik) to niemiecka nazwa kapitalizmu tego rodzaju, która oparta jest na innym słowie *Raubgier* (pazerność), które jest blisko związane z *Raub* (rabować). Obydwa te wyrazy są tutaj bardziej odpowiednie.

Na całym świecie oszczędzający na czarną godzinę zostaną obrabowani z części swoich oszczędności, gdy w następstwie wydarzeń ubiegłego tygodnia światowa gospodarka padnie ofiarą inflacji, a my staniemy się ofiarami zapaści gospodarczej. Trudno jest sobie wyobrazić, jak Stany Zjednoczone będą w stanie spłacić olbrzymie długi, które właśnie zaciągają, a także jak w okresie inflacji, spadku wartości pieniądza, zareagują na pogarszającą się zdolność spłaty swojego zadłużenia i unormowania kwestii swoich nierealistycznie wycenionych aktywów.

Zbudowane za przyzwoleniem rządu amerykańskiego przez stosujące terroryzm rynkowy banki drapieżnego kapitalizmu „bomby zegarowe” działające w oparciu o transakcje swapowe, tworzenie wirtualnych produktów finansowych, niewypłacalność nieposiadających zdolności kredytowej klientów oraz politykę fikcyjnych gwarancji kredytowych wybuchły nagle ze szkodą dla podatników, a reszta świata za to płaci.

## 15. Kontrolowanie cen energii (debata)

**Przewodniczący.** – Kolejny punkt to debata na następujące tematy:

– Pytanie ustne zadane przez posła Hannesa Swobodę w imieniu grupy PSE, do Rady: Kontrolowanie cen energii (O-0082/2008 - B6-0460/2008),

– Pytanie ustne zadane przez posła Hannesa Swobodę w imieniu grupy PSE, do Komisji: Kontrolowanie cen energii (O-0083/2008 - B6-0461/2008),

– Pytanie ustne zadane przez posłów: Gilesa Chicheстера w imieniu grupy PPE-DE, Anne Laperrouze w imieniu grupy ALDE, Sophie in 't Veld w imieniu grupy ALDE, i Eugenijusa Maldeikisa w imieniu grupy UEN, do Rady: Kontrolowanie cen energii (O-0089/2008 - B6-0463/2008),

– Pytanie ustne zadane przez posłów: Gilesa Chicheстера w imieniu grupy PPE-DE, Anne Laperrouze w imieniu grupy ALDE, Sophie in 't Veld w imieniu grupy ALDE, i Eugenijusa Maldeikisa w imieniu grupy UEN, do Komisji: Kontrolowanie cen energii (O-0090/2008 - B6-0465/2008),

– Pytanie ustne zadane przez posłankę Rebeccę Harms i posła Claude'a Turmesa w imieniu grupy Verts/ALE, do Komisji: Kontrolowanie cen energii (O-0091/2008 - B6-0466/2008),

– Pytanie ustne zadane przez posłów Esko Seppänena i Ildę Figueiredo w imieniu grupy GUE/NGL, do Rady: Kontrolowanie cen energii (O-0093/2008 - B6-0468/2008),

– Pytanie ustne zadane przez posłów Esko Seppänena i Ildę Figueiredo w imieniu grupy GUE/NGL, do Komisji: Kontrolowanie cen energii (O-0094/2008 - B6-0469/2008),

**Hannes Swoboda, autor.** – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym serdecznie powitać pana komisarza i pana ministra Borloo. Mamy wiele pytań, gdyż naprawdę uważamy, że Unia Europejska – a dotyczy to



Komisji, a być może również Rady – poświęciła zbyt mało uwagi tendencjom na rynku cen ropy. Pomimo, że mam ogromny szacunek dla pana komisarza, uważam, że w tej dziedzinie powinniśmy robić o wiele więcej.

Po pierwsze, pragnę zwrócić uwagę na wzrost cen ropy. Zawsze wskazywałem, panie komisarzu, że tu osiąga się znaczne zyski. Co się z nimi dzieje? W rzeczywistości nie są one inwestowane, na przykład w alternatywne źródła energii albo w inne ważne projekty inwestycyjne – zamiast tego są one wykorzystywane do kupowania akcji i wypłaty dywidend.

Po drugie, jeżeli chodzi o spadek cen ropy, który też ma miejsce w pewnym stopniu, czy Komisja ma wgląd w to, czy spadek cen ropy przekłada się na ceny płacone przez konsumentów? Obawiam się, że tak nie jest, i byłbym wdzięczny za odpowiedź również w tej kwestii.

Po trzecie, pragnę zwrócić uwagę na zagadnienie ubóstwa energetycznego, które już omawialiśmy, również w kontekście sprawozdań przyjętych w komisji. Nie ma powodu, dla którego Komisja, niezależnie od przyszłego prawodawstwa, nie powinna wprowadzić bardzo praktycznego pakietu zwalczania ubóstwa energetycznego. Tego działania nie powinna podjąć jedynie Komisja – to działania muszą podjąć również poszczególne rządy. W tej dziedzinie chcielibyśmy jednak widzieć również więcej inicjatyw ze strony Komisji.

To prowadzi mnie, po czwarte, do zagadnienia zewnętrznej polityki energetycznej oraz dostaw energii, a zwłaszcza gazu, co jest tematem wielokrotnie przez nas poruszonym. Słyszałem, że ostatnio był pan z wizytą w Nigerii. Chciałbym usłyszeć, jakie inicjatywy podjęto w tym kontekście.

Żeby podać tylko jeden przykład: widać, że projekt Nabucco się oddala. Amerykanom udało się zbudować rurociąg naftowy PTC. Wszyscy utrzymywali, że nie będzie to opłacalne przedsięwzięcie, lecz teraz, po takiej podwyżce cen ropy, z pewnością jest ono opłacalne. Powiedzieli po prostu: „Tego właśnie chcemy i czego potrzebujemy, aby zdywersyfikować nasze dostawy energii”.

A co robi Europa? Myślę, że podejście Europy było o wiele zbyt nijakie, żeby uzyskać pewne rzeczy, a ja chciałbym, żeby Rada i Komisja były o wiele silniejsze i bardziej stanowcze w dążeniu do dywersyfikacji dla Europy, gdyż ma to również znaczenie dla naszych dostaw energii. Jednakże dla naszej grupy szczególnie ważnym zagadnieniem jest ubóstwo energetyczne i nasze działania jemu zapobiegające, gdyż jest to nadal bardzo poważny problem w Europie.

**Giles Chichester, autor.** – Panie przewodniczący! Przykro mi, że Socjaliści zdecydowali się dać upust swoim starym uprzedzeniom dotyczącym zysków i spraw socjalnych przy omawianiu zagadnienia zasadniczo związanego z gospodarką i przemysłem. Z pewnością podwyżki cen ropy mają poważne znaczenie dla rzeczywistej gospodarki, zwłaszcza wszelka zmienność lub niestabilność tych cen, ale musimy pamiętać o wnioskach wyciągniętych z lat 70. XX w. Jednym z nich jest fakt, iż wyższe ceny zachęcają do zwiększenia wydobycia i rozwoju złóż. Zniechęcają one do nadmiernej konsumpcji, a jednocześnie są motorem efektywności. Przyznaję, że kwestia ubóstwa energetycznego stanowi ważny problem, ale należy mu zaradzić za pomocą instrumentów polityki społecznej, a nie przez zakłócanie rynku, jak miałyby to miejsce przy próbach ograniczania cen.

Pamiętajmy też, że ceny mogą spadać i rosnąć, a rynki zawsze mają tendencję do nadmiernej wyżki cen przed jej ustaleniem na realistycznym poziomie. Stworzenie prawdziwie konkurencyjnego rynku stanowi warunek konieczny dla osiągnięcia innych celów polityki. Kwestia cen zwraca uwagę na podstawy europejskiej polityki energetycznej oraz europejskiej sytuacji energetycznej – trzy filary, a mianowicie: podstawową potrzebę naprawę konkurencyjnych rynków – rynków zapewniających najniższe ceny i najwydajniejsze usługi, zagadnienie bezpieczeństwa dostaw w aspekcie naszego uzależnienia od paliw importowanych, a także zbieżność celów zrównoważonego rozwoju z pozostałymi dwoma elementami naszej polityki. Nie wylewajmy dziecka z kąpielą tylko dlatego, że martwimy się podwyżkami cen w lecie tego roku, a zapominamy, że ceny nie tylko rosną, ale też spadają.

**Rebecca Harms, autorka.** – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie, panie pośle Chichester! Oczywiście, ceny mogą spadać i rosnąć, jednakże myślę, że prawie wszyscy tutaj zgodziliby się, iż przy ograniczonych zasobach surowców energetycznych oraz ich ograniczonej dostępności, a także rosnącej konkurencji na całym świecie o dostęp i udziały w tych zasobach, ceny najprawdopodobniej utrzymają się na wysokim poziomie przez długi czas.

Obecny rozwój sytuacji oraz problem ubóstwa energetycznego wskazują, że nie zareagowaliśmy jeszcze odpowiednio na tę sytuację. Moim zdaniem poważne problemy społeczne związane z wysokimi cenami

energii należy zawsze rozwiązywać w ramach polityki społecznej, musimy jednak zapewnić również warunki strukturalne, by nasze społeczeństwa przestały marnować zasoby energii. Pan komisarz Piebalgs niewątpliwie będzie chciał coś powiedzieć w tej sprawie, gdyż wykazał ogromne zaangażowanie na jej rzecz na początku swojego urzędowania.

Należy konsekwentniej niż dotychczas dążyć do realizacji celów oszczędności energii oraz efektywności energetycznej. Często mówiliśmy, że powinniśmy budować inne rodzaje domów i że potrzebujemy innych rodzajów systemów ogrzewania i klimatyzacji oraz efektywniejszych urządzeń elektrycznych, lecz gdzie są ukierunkowane działania na wielką skalę, które są niezbędne do wykorzystania ogromnego potencjału, jaki mamy w odniesieniu do efektywności energetycznej i oszczędności energii?

Jeżeli w jakiegokolwiek dziedzinie potrzebujemy pewnego rodzaju europejskiego planu centralnego lub planów krajowych, to właśnie w tej. Moim zdaniem należy w skoordynowany sposób wykorzystać fundusze strukturalne, Fundusz Spójności, programy Europejskiego Banku Inwestycyjnego itp., aby poważnie dążyć do celów, jakie pan, panie komisarzu Piebalgs, wielokrotnie proponował trzy lata temu.

Jeżeli przyjrzymy się na przykład bieżącej debacie na temat cen ropy i popatrzymy na to, co zaproponowano w niniejszej Izbie w celu zahamowania działań Komisji, która przecież chciała zwiększyć efektywność energetyczną samochodów, to powinniśmy sami zadać sobie pytanie, czy tak naprawdę koncepcja utrzymywania się wysokich cen przez długi czas jest faktycznie traktowana poważnie.

Panie komisarzu! Chciałabym zachęcić pana do uczynienia pańskich wcześniejszych wniosków dotyczących efektywności energetycznej oraz oszczędności energii kluczowymi elementami strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej, gdyż to właśnie ta dziedzina pokaże, czy działamy na rzecz naszych społeczeństw, czy nie, oraz czy spełniamy ich potrzeby w czasach stale wysokich cen energii.

**Anne Laperrouze.** – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Borloo, panie komisarzu, panie i panowie! Wzrost cen energii ma cały szereg negatywnych skutków, z których najoczywistszym jest wzrost kosztów utrzymania naszych współobywateli. To z kolei pokazuje, jak bardzo jesteśmy uzależnieni od energii. Potrzeba różnych działań jeżeli mamy zmniejszyć fluktuację cen energii, a zwłaszcza obniżyć je.

Mam w związku z tym trzy propozycje. Pierwsze działanie dotyczy zarządzania ekonomicznymi cenami energii. To należy zrobić od razu; innymi słowy, państwa członkowskie muszą opracować mechanizmy finansowe, dzięki którym możliwe będzie wykreślenie czynnika rosnących cen z budżetów firm, jak również z budżetów gospodarstw domowych. Muszą one także wspierać instrumenty polityki społecznej ukierunkowane na zwalczanie ubóstwa energetycznego w gospodarstwach o niskich dochodach.

Drugą linią ataku jest praca nad cenami za energię importowaną. Co państwo proponujecie, aby umożliwić Unii Europejskiej mówienie jednym głosem w negocjacjach z krajami-producentami – a zawsze wspomina się o „mówieniu jednym głosem” – aby wszystkie te polityki sąsiedztwa i umowy partnerskie mogły wreszcie we właściwy sposób uwzględnić wymiar energetyczny? Proszę pozwolić mi, być może naiwnie, zaproponować rozwiązanie, które mogłoby ułatwić relacje w naszych negocjacjach z Rosją. Dlaczego nie połączyć rurociągu Nabucco z projektem gazociągu South Stream? Być może to pomogłoby uspokoić nieco sytuację.

Trzecie działanie miałoby polegać na zmniejszeniu importu, lub wręcz zupełnym jego zaprzestaniu, co byłoby idealnym rozwiązaniem. W tym celu musimy przerwać symbiotyczne połączenie między wzrostem gospodarczym a rosnącym zużyciem energii. Naprawdę ważne jest, by wzrost gospodarczy nie powodował automatycznie proporcjonalnego zwiększonego zużycia energii. Oczywiście musimy rozwijać odnawialne i niskoemisyjne formy energii, a sprawozdanie naszego kolegi, posła Turmesa, stanowi krok w tym kierunku. Efektywność energetyczna oznacza też oszczędność energii, czyli coś, czego nie osiągamy w wystarczającym stopniu w chwili obecnej. Z tego względu przedkładane nam teksty są już poważnie spóźnione. Musimy skupić się na fizycznych i technologicznych możliwościach magazynowania energii i faktycznie na tych elementach, które są motorem zużycia energii.

Czy mógłby nam pan powiedzieć, panie przewodniczący Borloo, czy pokłada pan duże nadzieje w pakiecie energetyczno-klimatycznym, który ma zostać przyjęty w najbliższych tygodniach? Co jest potrzebne dla realizacji tych celów zanim zostanie wprowadzony ambitny pakiet działań?

**Esko Seppänen, autor.** – (FI) Panie przewodniczący, panie komisarzu! W kompromisowej rezolucji wyklucza się rolę spekulacji w podwyżce kosztów energii. Jednakże ropa virtualna jest sprzedawana na rynkach instrumentów pochodnych za sześć razy wyższą cenę, niż ropa fizyczna. Cena energii elektrycznej również jest powiązana z rynkiem papierów wartościowych: virtualna energia elektryczna jest sprzedawana na

rynkach energetycznych za cenę wyższą niż fizyczna energia elektryczna, a na europejskiej giełdzie energii (EEX) kosztuje ona pięciokrotnie więcej.

Istnieją jaskrawe dowody nadużyć finansowych na pozagiełdowym rynku instrumentów pochodnych, który nie jest regulowany ani monitorowany przez same giełdy. Harmonizacja dotycząca energii elektrycznej automatycznie spowoduje nieoczekiwane zyski dla dużych przedsiębiorstw, a do 2013 r. handel uprawnieniami do emisji CO<sub>2</sub> wielokrotnie zwiększy rozmiar spekulacji.

Na rynkach instrumentów pochodnych obracających energią konsumenci są zmuszani do płacenia ceny spekulacyjnej w taki sam sposób, w jaki miało to miejsce na rynku kredytów hipotecznych subprime w Stanach Zjednoczonych: zyski były przejmowane przez sektor prywatny, a straty – uspołeczniane. Kapitalizm to kasyno, gdzie cena energii jest losowana na giełdach. Dziękuję za uwagę.

**Jean-Louis Borloo**, *urzędujący przewodniczący Rady*. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po wysłuchaniu różnych pytań, które praktycznie wszyscy wydają się zadawać, proszę mi pozwolić na kilka własnych uwag.

Pierwsza z nich dotyczy nieregularnego sposobu zmiany cen: w pewnej chwili 10 dolarów amerykańskich, następnie niedawno 140, teraz znowu 100. De facto wydaje się, iż nie ma związku między sposobem wyceny samego produktu a rynkiem finansowym, który opiera się na tym samym towarze. Mimo to, w dłuższej perspektywie, wydaje mi się dość jasne, iż spekulanci zawsze będą działać, jak długo będziemy uważać, że globalne, stale rosnące potrzeby energetyczne nie opierają się na nowym koszyku energetycznym, który jest w mniejszym stopniu uzależniony od węglowodorów.

Ponadto uważam, iż pod koniec czerwca w Jeddah, gdzie komisarz Piebalgs i ja uczestniczyliśmy w zebraniu wszystkich krajów będących producentami i odbiorcami, wspólny komunikat był całkowicie jasny. Oczekiwania były jednoznaczne: główne kraje odbierające muszą pokazać swoje wyraźne intencje zmiany własnego koszyka energetycznego, wdrożyć działania na rzecz efektywności energetycznej i zmniejszyć swoje uzależnienie od węglowodorów. Wszyscy producenci sami się za tym opowiadają. Myślę, że o to właśnie chodzi w nadchodzącym pakiecie klimatyczno-energetycznym i wierzę, że 500 milionów konsumentów w Europie mówi: pozwólcie nam mieć więcej energii wytwarzanej lokalnie, więcej samowystarczalności energetycznej, pozwólcie nam na bardziej bezpośrednie kontakty między producentami a konsumentami.

Powiedziawszy to, w bardzo krótkim okresie czasu konieczne jest rozwiązanie różnych problemów regulacyjnych, w tym dostępu do informacji na temat zapasów handlowych, a to oznacza nie tylko zapasy strategiczne. Robią tak Stany Zjednoczone i Japonia. Komisję poproszono, aby to przemyślała. Wierzę, że do końca października lub na początku listopada Komisja przedłoży wniosek służący szybkiemu zwiększeniu przejrzystości w tym obszarze. Mimo to w średnim i długim okresie najskuteczniejszą odpowiedzią są właściwa strategia samowystarczalności energetycznej oraz inny koszyk energetyczny.

**Andris Piebalgs**, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Myślę, że te pytania są bardzo na czasie, a ta debata jest bardzo ważna. Komisja obecnie kończy prace nad drugim strategicznym przeglądem sytuacji energetycznej, który opiera się również na debatach prowadzonych w tej Izbie. Spodziewam się, że ten drugi strategiczny przegląd sytuacji energetycznej zostanie przyjęty w listopadzie i będzie dotyczyć w szczególności zagadnień, o których mówiliśmy dzisiaj.

Zdecydowanie istnieją granice tego, co możemy zaproponować w ramach strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej ze względu na ratyfikację traktatu lizbońskiego, gdyż zawarto tam artykuł o energii, który dałby o wiele większe możliwości sprawnego reagowania. Mimo to możemy zrobić całkiem sporo.

Komisja podziela opinię, iż ceny ropy najprawdopodobniej utrzymają się na wysokim poziomie w średniej i długiej perspektywie. Uzasadnieniem tego rodzaju prognoz jest zmienność na codziennych rynkach. Nawet jeżeli obecnie cena ropy wynosi 106 czy 110 dolarów amerykańskich za baryłkę, co jest o wiele niższą ceną niż wcześniej, gdy wynosiła ona 145 dolarów amerykańskich, codzienna zmienność cen nadal sprawia, że względnie trudno jest przewidzieć sytuację, a ma to oczywiście ogromny, kompleksowy wpływ i wymaga reakcji.

Podczas gdy zdecydowanie istnieje konieczność podjęcia krótkoterminowych działań ze strony państw członkowskich w celu złagodzenia wpływu tej sytuacji na gospodarstwa znajdujące w najtrudniejszej sytuacji, główna reakcja polityczna powinna służyć ułatwieniu naszego przedstawienia się na zdecydowanie bardziej zrównoważone sposoby produkcji i zużycia energii. Innymi słowy, należy dążyć do naszego celu stania się

gospodarką niskoemisyjną i efektywną energetycznie. Aby to osiągnąć, konieczne będzie wdrożenie propozycji Komisji dotyczących polityki klimatycznej i energetycznej, wynikających ze zobowiązań politycznych Rady Europejskiej.

W sprawie reform strukturalnych. Należy podkreślić, iż stoimy w obliczu wzrostu cen energii, nie tylko ropy: dotyczy to także węgla, gazu, a w rezultacie będzie to mieć przełożenie również na ceny energii elektrycznej. Struktura cenowa odzwierciedla powiązania między tymi cenami: na przykład kontrakty na gaz często wykorzystują odniesienia do cen ropy, a produkcja energii elektrycznej z wykorzystaniem gazu w coraz większym stopniu opiera się na kosztach krańcowych, stąd cena gazu ma wpływ na cenę tej energii. Myślę zatem, że koniecznie należy zająć się nie tylko kwestiami dotyczącymi cen ropy, ale wszystkimi sektorami. Sytuacja wyraźnie wskazuje na potrzebę zwiększenia konkurencji w całym sektorze energetycznym. Dlatego właśnie ponownie chciałbym podkreślić znaczenie szybkiego porozumienia w sprawie pakietu wewnętrznego rynku energii.

Europa może i musi rozwinąć swoje zalety, aby poradzić sobie z szybko zmieniającą się globalną gospodarką energetyczną. Odpowiedź na nią stanowi dobrze funkcjonujący, w pełni powiązany wzajemnie i konkurencyjny europejski rynek wewnętrzny. Takie rozwiązanie zmniejszy podatność Europy na przerwy w dostawach energii oraz ułatwi naszą współpracę z krajami-producentami energii i krajami tranzytowymi. Sieci europejskie umożliwią solidarność między państwami członkowskimi w kryzysie.

W odniesieniu do europejskich zapasów energetycznych w postaci ropy przygotowaliśmy prawodawstwo, które będzie wyraźnie dotyczyć dwóch spraw: po pierwsze, takie zapasy ropy będą zawsze dostępne w chwilach kryzysu i można będzie je łatwo wykorzystać, a po drugie, dotyczy ono rozstrzygnięcia kwestii pierwszeństwa, oraz przejrzystości i cotygodniowych sprawozdań na temat zapasów handlowych. W ten sposób, nawet jeżeli nie jesteśmy największym konsumentem ropy, możemy mieć wpływ na przejrzystość na rynku oraz ograniczyć zmienność cen i poziom spekulacji na rynku.

Spekulacja zdecydowanie stanowi problem. Przeprowadziliśmy pewną analizę. Dostępne dowody sugerują, iż podaż i popyt stanowią główne motory cen ropy, a te podstawy spowodują utrzymanie wysokich cen w przyszłości. Jednakże jednocześnie nadal będziemy kontynuować prace nad analizą tego, jaki wpływ ma spekulacja w określonej chwili i czy faktycznie można ograniczyć zmienność cen i mieć lepszy nadzór nad rynkiem energii.

W każdym wypadku wyraźnie widać, że konieczne jest zapewnienie przejrzystości na rynkach ropy, zarówno w aspekcie kontraktów oraz powiązanych instrumentów finansowych, jak i podstaw. Chciałbym też powiedzieć, że zarówno Komisja, jak i krajowe organy ds. konkurencji przeciwdziałają zachowaniom ograniczającym konkurencję. W ten sposób możemy przenieść zmiany cen ropy na konsumentów, gdyż ci korzystają z produktów rafinacji. Komisja podejmie dodatkowe starania w tym względzie – kontrolujemy to zagadnienie – a wiele organów ds. konkurencji w państwach członkowskich już rozpoczęło dochodzenia w sprawie szybkości przenoszenia zmian cen ropy na konsumentów. Jednocześnie wyraźnie widać różnice między poszczególnymi państwami członkowskimi, gdyż istnieją różne strategie zaopatrzenia poszczególnych przedsiębiorstw. Ponadto w niektórych krajach istnieją mieszanki biopaliw, które również mają wpływ na tempo, z jakim można zmieniać ceny w porównaniu do cen ropy. Niemniej jednak to zagadnienie powinno znajdować się w centrum uwagi wszystkich organów antymonopolowych.

Efektywność energetyczna, energia odnawialna i dywersyfikacja: jasne jest, że głównymi kierunkami działań są nasza polityka energetyczna i klimatyczna, co będzie widać w naszym strategicznym przeglądzie sytuacji energetycznej.

Istnieją już obszerne europejskie ramy prawne. Ponadto wiele działań podejmuje się w ramach bieżącego Planu działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii, co obejmuje również inicjatywy prawodawcze oraz analizy. Prowadzone są też działania wspomagające, na przykład w ramach programu Inteligentna Energia – Europa.

Odnosnie do obecnego prawodawstwa unijnego, kluczowe znaczenie ma jego wdrożenie. Ambitnego celu oszczędności energii, ustalonego na rok 2020, nie można osiągnąć bez odpowiedniej transpozycji po stronie państw członkowskich. Komisja ściśle przestrzega zasad postępowania w sprawie naruszenia przepisów prawa, sytuację celu zapewnienia, że państwa członkowskie faktycznie wdrażają u siebie obowiązujące prawodawstwo unijne.

W tym roku Komisja przyjmie też pakiet w zakresie efektywności energetycznej. Będzie on obejmował komunikat zawierający kompleksowy wykaz celów Komisji dotyczących efektywności energetycznej, a

także inicjatywy prawodawcze i polityczne – w szczególności istotne wnioski dotyczące zmiany dyrektywy w sprawie energooszczędności budynków, a także dotyczące zmiany dyrektywy w sprawie etykiet efektywności energetycznej w celu zapewnienia skuteczniejszego i bardziej dynamicznego etykietowania. Nie trzeba więc mówić, że stałe wysokie ceny energii jeszcze bardziej podkreślają potrzebę działań w tym obszarze. Aktywnie angażuje się tu również Europejski Bank Inwestycyjny.

Analizując właściwe reakcje na sytuację wysokich cen ropy, Rada Europejska podkreśla znaczenie zrównoważonych i odpowiednich ram podatkowych.

Unia Europejska i jej państwa członkowskie mają szeroki zakres kompetencji do bardziej systematycznego i efektywnego wykorzystania opodatkowania w celu zachęcania do oszczędności energii. Komisja zamierza przedstawić propozycje i zalecenia dotyczące oszczędnego wykorzystania opodatkowania i szczególnych bodźców podatkowych, w tym zmniejszonej stawki podatku od wartości dodanej, do wspierania popytu i podaży efektywnych energetycznie towarów i usług.

Ponadto, w swoim przeglądzie dyrektywy w sprawie opodatkowania energii, Komisja przeanalizuje sposoby lepszego wsparcia polityki energetycznej i klimatycznej UE, by zachęcać do efektywności energetycznej i zmniejszenia emisji. Powszechniejsze i bardziej systematyczne wykorzystanie opłat drogowych, zgodne z zasadami określonymi w komunikacie Komisji w sprawie ekologicznego transportu, również zachęcałoby do przestawienia się na zasady przejrzystości wspierające rozwiązania efektywne energetycznie.

Odnosnie do finansowania technologii energii alternatywnej i badań, pozwolę sobie zwrócić państwa uwagę na fakt, iż obecnie jesteśmy w trakcie przygotowywania komunikatu w sprawie finansowania technologii niskoemisyjnych w ramach europejskiego strategicznego planu w dziedzinie technologii energetycznych. Komunikat ten będzie zawierać analizę zapotrzebowania na środki do długoterminowych badań i rozwoju, projektów demonstracyjnych na dużą skalę oraz wczesnej fazy komercjalizacji. Rozważamy podjęcie działań, które najlepiej wykorzystają inwestycje publiczne w celu spożytkowania dodatkowych inwestycji prywatnych, jak stworzenie specjalnych instrumentów do projektów demonstracyjnych na wielką skalę. Można by je stworzyć na bazie już istniejących instrumentów, na przykład Finansowego Instrumentu Podziału Ryzyka, będącego wspólną inicjatywą Komisji i Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Komisja zachęca też państwa członkowskie do korzystania z zasobów krajowych, na przykład potencjalnych środków pozyskiwanych ze sprzedaży uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> w ramach nowych systemów handlu uprawnieniami do emisji.

Odnosnie do aspektów bezpieczeństwa energetycznego i polityki zagranicznej, wracam do koncepcji, iż Europa może i musi rozwinąć swoje zalety, aby poradzić sobie z szybko zmieniającą się globalną gospodarką energetyczną. Wewnętrzna i zewnętrzna polityka energetyczna są ściśle połączone. Im silniejszy jest wspólny europejski rynek energii, tym silniejszy też jest wobec zewnętrznych dostawców energii. Upatrujemy źródeł dywersyfikacji w krajach takich jak Azerbejdżan, Turkmenistan, Egipt, Irak czy Nigeria, oczywiście musimy jednak wspierać też przewidywalne relacje z obecnymi dostawcami, na przykład Rosją, oraz zdecydowanie z zadowoleniem oczekujemy na możliwość zwiększenia dostaw przez Norwegię, gdyż w oczywisty sposób rynek UE jest bardzo atrakcyjny dla dostawców i nie powinniśmy bać się, że zabraknie nam gazu, powinniśmy jednak naprawdę podjąć działania na rzecz konkurencyjnych dostaw na rynek europejski i nie dopuszczać do sytuacji, w której można nas szantażować cenami.

Odnosnie do zagadnienia pomocy dla krajów rozwijających się importujących ropę. Uwzględniając poważny wpływ dostępu do energii oraz jej cen na rozwój i globalne zmiany klimatu, współpraca w zakresie energii odgrywa coraz większe znaczenie we wszystkich naszych działaniach w ramach pomocy rozwojowej. Był to główny temat wizyty, jaką wspólnie z komisarzem Michelelem złożyliśmy w Unii Afrykańskiej oraz wielu krajach afrykańskich w bieżącym miesiącu. Inwestujemy znaczne środki we wspieranie rozwoju tych krajów, nie tylko w celu likwidacji ubóstwa energetycznego, lecz również zapewnienia im własnej energii z czystych i nowych źródeł energii.

Odnosnie do aspektów makroekonomicznych i społecznych, wzrost cen ropy zdecydowanie spowodował obciążenie dla konsumentów i niektórych sektorów gospodarki, które stoją w obliczu trudnych procesów dostosowawczych. Większość państw członkowskich niezwłocznie podjęła – lub obecnie rozważa podjęcie – krótkoterminowych działań w odpowiedzi na niedawny nagły wzrost cen energii. Zgodnie z wnioskami Rady Europejskiej większość z tych działań skupia się na gospodarstwach znajdujących się w trudnej sytuacji. Niektóre państwa członkowskie wdrożyły lub omawiały także tymczasowe działania ukierunkowane na poszczególne sektory gospodarki.

Ponieważ oczekuje się, iż wysokie ceny energii utrzymają się w dłuższym okresie czasu, ważne jest, by działania polityczne miały na celu ułatwienie zmian strukturalnych w celu osiągnięcia bardziej

zrównoważonych modeli produkcji, transportu i konsumpcji. Wskazuje to też na znaczenie elastycznych rynków towarowych i rynków pracy oraz agendy lizbońskiej, jak również na wagę przejścia na gospodarkę niskoemisyjną i bardzo efektywną energetycznie.

Jednakże wierzę, że istnieje więcej niż jedna odpowiedź na te problemy. Mimo to proponowane przez nas ramy prawne, w tym pakiet energetyczno-klimatyczny oraz pakiet wewnętrznego rynku energii, stanowią jednak podstawę, gdyż im szybciej je przyjmujemy, tym silniejsi się staniemy, a więc zwiększy się konkurencja i spadną ceny dla konsumentów. Jednocześnie powinniśmy być otwarci i uczciwi, mówiąc ludziom: nie oczekujcie, że ceny ropy wrócą do poziomu 20 dolarów amerykańskich za baryłkę. Oznacza to, że każdy z nas powinien również zmienić swoje zachowanie, gdyż część problemu to właśnie nasze zachowanie i wierzę, że każdy powinien naprawdę zwrócić na to uwagę w naszym życiu codziennym.

**Jerzy Buzek**, w imieniu grupy PPE-DE.- Panie Przewodniczący! Są dwa różne problemy. Po pierwsze ceny ropy i gazu, te surowce Unia głównie importuje, po drugie ceny energii elektrycznej.

Odnosnie pierwszego punktu: ceny ropy i gazu mogą spaść, jeśli także producenci tych surowców, a nie tylko konsumenci będą podlegali rynkowi. Jest to kwestia naszych wspólnych, unijnych negocjacji z takimi krajami jak OPEC, Rosja czy z krajami północnej Afryki. Musimy także zdecydowanie poprawić sprawność energetyczną i oszczędzanie energii. To najważniejszy nasz obowiązek i priorytet, i mówimy o tym od dawna. Oczywiście musimy rozwinąć energetykę odnawialną, bo to są nasze własne nieimportowane surowce. Ale to na pewno nam nie wystarczy. Pozostaje więc nasz węgiel i nasza energia nuklearna. I nie wolno nam negocjować żadnego z tych źródeł, jeśli nie chcemy doprowadzić do drastycznego wzrostu cen.

Tu dochodzimy do punktu drugiego: energia elektryczna. Ceny energii elektrycznej można obniżyć przez zdecydowane tworzenie wspólnego europejskiego rynku energii. Tu potrzebne jest szybkie wdrożenie trzeciego pakietu energetycznego. Możemy także panować nad cenami energii elektrycznej poprzez rozsądne, umiarkowane wprowadzenie pakietu energetyczno-klimatycznego. Szczególnie ważne to jest dla sektora energii elektrycznej, gdzie konieczne jest rozważenie, w dyrektywie systemu handlu emisjami, benchmarkingu albo zasady *phase in* dla tego sektora.

Dziękuję Komisji za podejmowanie trudu w tych kierunkach, a autorom rezolucji za podniesienie tego tematu.

**Robert Goebbels**, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący! 2 stycznia 2008 r. Richard Arens, broker na giełdzie Nymex, zaoferował 100 000 dolarów amerykańskich za dostawę tysiąca baryłek ropy. Cena baryłki ropy po raz pierwszy osiągnęła wtedy cenę 100 dolarów amerykańskich. Broker wyłożył jakieś 5 000 dolarów amerykańskich za tę transakcję. Natychmiast ją sprzedał i poniósł tym samym stratę w wysokości 800 dolarów. Była to niewielka strata, którą odpowiednio uczcił z kolegami jako pierwszy człowiek, który złamał psychologiczną barierę 100 dolarów amerykańskich za baryłkę.

W kolejnych miesiącach brokerzy nowojorscy mieli często świętować nowe rekordy. 14 lipca ropa osiągnęła cenę 148 dolarów amerykańskich za baryłkę. Nawet jeżeli ceny teraz znów spadają, szkoda już się dokonała. Eksplozja cen ropy spowodowała całą orgię spekulacji na rynku surowców, w tym produktów żywnościowych.

Gospodarka światowa nie poradzi sobie bez rynków, jednakże nie przystoi, by świat finansowy oddawał się dzikim grom handlowym, które bardziej pasują do kasyna. Przy pomocy zaledwie 5 000 dolarów amerykańskich nowojorskiemu brokerowi udało się wywołać falę spekulacji ropą, która zasiała spustoszenie w całej gospodarce światowej. Organy giełdowe ostatecznie zahamowały tę czystą spekulację zakazując brokerom – przynajmniej tymczasowo – sprzedaży akcji, w których posiadaniu nie byli, czyli procesu znanego pod angielską nazwą „naked short selling”. Jeżeli mamy wyplenić tę niezdrową praktykę, potrzeba nam nie tymczasowych reguł, ale absolutnie surowych regulacji prawnych. Musimy więc być bardziej konsekwentni w sposobie kontrolowania gry przez spekulantów. Senat amerykański debatuje obecnie nad propozycją mającą na celu zwiększenie do przynajmniej 25% faktycznych walorów wystawianych przez brokerów do każdej transakcji. Zapobiegłoby to wielu ryzykownym grom, które obecnie opierają się na niczym więcej niż na niewielkiej zmianie.

Kwota pieniężna inwestowana w sam amerykański rynek surowców zwiększyła się dziesięciokrotnie w ciągu ostatnich czterech lat. Indeks cenowy dla 25 głównych towarów wzrósł o ponad 200%. Ceny nie są już wyznaczane przez fizyczną podaż i efektywny popyt na surowce, lecz przez mechanizmy spekulacyjne rynków finansowych. W okresie pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku 60% transakcji przeprowadzanych na amerykańskim rynku ropy dotyczyło ropy wirtualnej, którą wielokrotnie sprzedawano i odsprzedawano. Giełda nie jest już wykorzystywana jako sposób korekty złożonej zależności między

dostępną podażą a faktycznym popytem, lecz stała się miejscem, gdzie stawia się zakłady dotyczące produktów finansowych, których złożoność jest zbyt duża, by mogły ją zrozumieć nawet osoby odpowiedzialne za spółki finansowe. Brokerom i ich szefom zależy wyłącznie na premii. Wszyscy ci „złości chłopcy” zarobili miliony w tym globalnym kasynie, tracąc miliardy należące do swoich klientów. Zyski wypłacono, a straty zostały teraz znacjonalizowane. Podatnicy amerykańscy będą musieli wysupłać ponad 1000 miliardów dolarów amerykańskich, żeby spłacić złe kredyty świata finansowego. To równowartość siedmiokrotności całego budżetu UE.

W Europie także spadała siła nabywcza, kredyt stał się droższy i nadchodzi recesja. Komisja i rządy krajowe zawsze odmawiały wprowadzenia zbyt dużej regulacji rynków finansowych, które były znane z swojej sprawności. Jednakże przy całkowitym upadku tych geniuszy finansowych władze publiczne muszą teraz szybko zadziałać, wprowadzając surowsze reguły i skuteczne działania w celu zapobieżenia dzikiej spekulacji na rynkach, w tym na rynku ropy.

### PRZEWODNICZY: MANUEL ANTÓNIO DOS SANTOS

*Wiceprzewodniczący*

**Liam Aylward**, *w imieniu grupy UEN*. – Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję fakt, iż bieżąca debata dotyczy wszystkich cen energii, a nie tylko cen ropy – które oczywiście stanowią poważny problem. W okresie ostatniego roku nie tylko ropę dotknął szok cenowy: koszt węgla i gazu rośnie również szybko jak koszt ropy – jeżeli nie szybciej. Jak zwykle, najbardziej dotyka to konsumentów.

Skoki cen energii wywołują ogromną presję na budżet przeciętnego konsumenta. Jako polityczni przedstawiciele społeczeństwa możemy zdecydować o wdrożeniu działań zapewniających zrównoważone dostawy paliw po rozsądnych cenach. Jak można to osiągnąć, gdy szyby paliwowe są bliskie wyczerpania? Powinniśmy koncentrować się w większym stopniu na energii i zasobach odnawialnych. Powinniśmy zwiększyć badania i inwestycje w alternatywne źródła pozyskiwania energii. Nie jest to wcale nowy pomysł, jednak do chwili obecnej nie zrobiliśmy wystarczająco dużo w tym względzie. Mamy obowiązek wobec Europejczyków, a także dla dobra naszego środowiska, wprowadzić nasze słowa w życie.

Ochrona środowiska i dobrobyt finansowy konsumentów nie są celami, które wykluczałyby się wzajemnie. Wydając więcej pieniędzy i poświęcając więcej czasu i środków na energię odnawialną, możemy osiągnąć oba cele i zapewnić zrównoważone dostawy energii na przyszłość.

**Claude Turmes**, *w imieniu grupy Verts/ALE*. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pan poseł Goebbels ma wiele racji mówiąc o masowych spekulacjach cenami ropy, a tak naprawdę pan Borloo i komisarz Piebalgs powiedzieli to samo. Grupy Zielonych, Socjalistów oraz Zjednoczonej Lewicy złożyły poprawki mające na celu zapewnienie, by nasza rezolucja uwzględniła tę kwestię, a przedstawiciele Prawicy, którzy dzisiaj przyklaskiwali pomysłom wprowadzenia działań ukierunkowanych na zwalczanie dzikich spekulacji na rynku ropy – co mnie bardzo cieszy – mam nadzieję zagłosują jutro za ich wprowadzeniem. Byłoby niedorzeczne, gdyby Izba miała głosować za rezolucją, która nie dotyczyłaby tematu nadmiernej spekulacji na rynkach ropy.

Drugim ważnym zagadnieniem jest aspekt społeczny. Musimy pomóc najuboższym członkom naszego społeczeństwa poradzić sobie w tej sytuacji. Z mojej strony zalecałbym ukierunkowaną pomoc. Lepiej byłoby dać najuboższym gospodarstwom 100 EUR, niż wprowadzać w życie tak zwane dobre pomysły, jak zmniejszenie stawki podatku od wartości dodanej. Ta teoria, tak droga prezydentowi Sarkozy'emu, zostanie najwyraźniej jutro odrzucona przez Parlament, gdyż raczej przychylilibyśmy się do pana Borloo, zachęcającego nas do systemu bonus-malus, zapewniając obywatelom dostęp do usług i urządzeń zużywających mniej energii.

Pozwolę sobie jeszcze na dwie uwagi końcowe. Po pierwsze, będziemy mogli radzić sobie z zagadnieniem funduszu alokacji wyłącznie przez postępy w dziedzinie zarządzania energią i zarządzania energią odnawialną. Zapytałbym więc komisarza, czy Komisja ponownie zamierza zrobić z siebie głupców, prezentując dokument dotyczący strategii energetycznej i bezpieczeństwa energetycznego, który nie będzie obejmować zagadnienia transportu? We wszystkich projektach, jakie widziałem, nie ma wzmianki o transporcie. To niedorzeczne, gdyż Europa najbardziej jest uzależniona od ropy, a nie od gazu, a w pańskich dokumentach nic nie ma na ten temat.

Teraz uwaga końcowa do pana Borloo: dzisiaj Komitet Stałych Przedstawicieli omawiał zagadnienie energii odnawialnej, a ja osobiście nie rozumiem już prezydencji francuskiej. Szkodzicie państwo pewnym sprawom

za pomocą klauzuli rendez-vous, w tym celowi 20%. Na szczęście propozycja ta została dziś odrzucona przez większość państw członkowskich. Apelowałbym więc bezpośrednio do prezydencji francuskiej: przestańcie zagrażać tej dyrektywie, gdyż jest to szalenie ważny dokument.

**Sergej Kozlík (NI).** - (SK) Europa ma ogromną szansę wywarcia wpływu na ceny energii przez osiągnięcie wystarczającego poziomu produkcji własnej energii w oparciu o zasoby inne niż ropa i gaz. Czy jednak Europa podąża tą ścieżką?

W latach 80. XX w. Słowacja i Węgry rozpoczęły wspólnie budowę elektrowni wodnej Gabčíkovo-Nagymaros. Węgry następnie wycofały się z tego projektu, a Słowacja ukończyła elektrownię wodną we własnym zakresie. Jednakże zamiast produkcji energii szczytowej konsekwencją projektu był międzynarodowy spór przed sądem arbitrażowym, którego rezultaty zostały mimo to zignorowane przez stronę węgierską.

W latach 90. XX w. Słowacja zainwestowała znaczne środki w poprawę bezpieczeństwa i wydłużenie żywotności elektrowni jądrowej w Jaslovských Bohunicach. Międzynarodowa Komisja Energii Atomowej potwierdziła spełnienie przez nią standardów bezpieczeństwa. Jednakże w ramach procesu przystąpienia do Unii Europejskiej Słowacja została zobowiązana do przedwczesnego zamknięcia dwóch reaktorów w elektrowni.

Komisja Europejska rozważa obecnie sprawę budowy dwóch dodatkowych reaktorów w elektrowni jądrowej w Mochowcach. Pierwsze dwa reaktory już funkcjonują – bezpiecznie i wydajnie. Komisja Europejska jednak nie spieszy się z udzieleniem odpowiedzi. Przykład Słowacji wskazuje, że cel zwiększenia naszej własnej produkcji, a tym samym kontrolowania cen energii w Europie, jest nadal daleki od osiągnięcia.

**Margaritis Schinas (PPE-DE).** - (EL) Panie przewodniczący! Tegoroczny wzrost cen ropy to prawdziwy skandal, który uderza w najuboższe gospodarstwa w Europie. Wymaga on odpowiedzi w aspekcie politycznym, gdyż podobnie jak dostosowaniem do ekologicznej gospodarki, polityką rurociągów i pakietem energetycznym, musimy zająć się walką z kartelami naftowymi tak, by jej nie przegrać.

Obecnie istnieją dwa kartele naftowe działające na koszt obywateli europejskich.

Jednym z nich jest międzynarodowy kartel naftowy, z którym nie umiemy rozmawiać jednym głosem – a wręcz żadnym głosem – ponieważ kiedy OPEC podejmuje działania, nie czuje jakiegokolwiek presji ze strony UE, aby się od nich powstrzymał.

Istnieje też drugi kartel, w ramach samego rynku europejskiego, panie komisarzu! Pana kolega – komisarz odpowiedzialny za sprawy konkurencji – nadal obserwuje te działania bez prób przeciwdziałania im. Myślę, że oprócz słusznie podniesionej przez posła Goebbelsa kwestii zysków, musimy radzić sobie z brakiem przejrzystości na wewnętrznym rynku produktów naftowych. Jest to świetna szansa dla Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej ds. Konkurencji, od której oczekujemy jakichś działań w interesie obywateli, gdyż – o ile się nie mylę – polityka konkurencji nadal pozostaje obowiązkiem Wspólnoty.

Jeżeli więc mamy problemy z OPEC, wdróżmy politykę konkurencji w ramach UE.

**Eluned Morgan (PSE).** - Panie przewodniczący! Nadchodzą radykalne zmiany sposobu, w jaki EU produkuje i zużywa energię. Opierać się one mają na trójstronnej strategii opracowanej przez Komisję: bezpieczeństwo dostaw, zrównoważonym rozwoju i konkurencyjności. Jednakże Komisja pominęła podstawową część tej ważnej debaty, a mianowicie sprawę zdolności do poniesienia takich kosztów.

Od publikacji zielonej księgi w sprawie energii Socjaliści w Parlamencie prosili, żeby znowu pozwolić decydować konsumentom. Chcemy, by temat ubóstwa energetycznego stanowił część obecnej debaty. Do tej pory w UE brak krajowych definicji i nie zbiera się danych, a więc tak naprawdę nic nie wiemy o skali tego problemu. Wiemy, że ceny energii gwałtownie wzrastają i uderzają najmocniej w grupy społeczne znajdujące się w najtrudniejszej sytuacji materialnej.

Chciałabym uczciwie ostrzec Radę, iż w negocjacjach dotyczących dyrektyw w sprawie energii elektrycznej i gazu, jakie mamy rozpocząć, zagadnienie ubóstwa energetycznego będzie sprawą podstawową dla uzyskania naszej zgody. Nie będziemy wam deptać po nogach. Prosimy o działania krajowe w tej mierze – nie działania wspólnotowe – lecz oczekujemy działań na rzecz najuboższych osób w UE, ukierunkowanych na zwalczanie ubóstwa energetycznego.

**Luca Romagnoli (NI).** - Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnę zasugerować, że nie można w żaden sposób w nieco ponad minutę powiedzieć, w jaki sposób opanować rosnące ceny energii. Spróbujmy



podsumować sytuację: po pierwsze, potrzebujemy krajowych polityk społecznych na rzecz znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji grup społecznych i małych firm, na przykład rybaków, lecz również władz publicznych. Jestem więc za ukierunkowanymi działaniami społecznymi, o których mówił pan poseł Turmes. Po drugie, potrzeba nam innej polityki w stosunku do karteli i krajów-producentów, jak powiedział pan Buzek i być może jeszcze inne osoby. To bez wątpienia jest sprawą podstawową.

Pragnę też podkreślić inny aspekt, do którego raczej nie mamy szczęścia. Chodzi mi o podatek akcyzowy. Gdyby można było określić maksymalną cenę, jaką rządy mogłyby pobierać za paliwo, akcyza automatycznie zostałaby skorygowana do tego pułapu bez naruszania podatkowej zasady pomocniczości ani przepisów dotyczących swobody konkurencji. Dlaczego nie rozważyć takiego pomysłu? Wydaje się, że komisarz Piebalgs dawał do zrozumienia, iż byłby za czymś podobnym.

Generalnie, moim zdaniem, potrzeba nam strategii nagradzającej tych, którzy zużywają mniej, a karzącej tych, którzy zużywają więcej: innymi słowy, strategii, która nagradzałaby efektywność energetyczną. Mimo to, potrzeba nam również działań hamujących spekulacje, których do tej pory brak, a także dwustronnej korekty cen detalicznych i kosztów produkcji.

**Vito Bonsignore (PPE-DE).** - (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Tendencje dotyczące cen energii duszą gospodarkę i ograniczają siłę nabywczą rodzin, które obserwują stały wzrost ich rachunków za energię.

W tym nowym kontekście powiązanie cen energii i polityki zagranicznej, a tym samym rosnąca siła przebiecia krajów-producentów, stają się oczywiste. Jest sprawą oczywistą, że Europa musi kontynuować krótką strategię opartą na przyspieszeniu wykorzystania źródeł energii odnawialnej, promocji i poszukiwaniu nowych metod eksploatacji naturalnej, czystej energii oraz budowie nowych rurociągów. Dlatego konieczne jest również zwiększenie naszych rezerw ropy i gazu.

Jednakże wszystko to nie wystarczy – potrzeba nam nowych inicjatyw. Podkreślę tu dwie propozycje wysunięte przez premiera Berlusconi w ostatnich tygodniach: połączenia się wszystkich krajów kupujących energię i ustalenia maksymalnej ceny oraz uruchomienia generalnego planu budowy elektrowni jądrowych. Czy Komisja mogłaby udzielić odpowiedzi na te dwie propozycje, panie komisarzu? Ponadto, wyjaśniając swoje strategie planowania innej przyszłości pod względem dostaw, czy może nam pan powiedzieć, czy – zgodnie z pana wiedzą – mają miejsce spekulacje finansowe i co Komisja zamierza z tym zrobić?

**Reino Paasilinna (PSE).** - (FI) Panie przewodniczący! Przedmiotowa rezolucja jest ważna, a my mamy swoje własne poglądy na jej temat. Obecna sytuacja jest burzliwa jak Trójkąt Bermudzki, a zależność od dostaw, problemy klimatyczne i ceny, których ubodzy nie mogą zapłacić sprawiają, że morze się burzy – nie zapominając o spekulantach i cenach żywności.

Oszczędność energii jest koniecznym i najefektywniejszym rozwiązaniem – to wiemy. Ślad węglowy ubogich jest jednak bardzo mały w porównaniu z bogatymi, którzy nie mają zamiaru faktycznie go zmniejszać, lecz są po prostu przygotowani na większe opłaty.

Czy w takiej sytuacji powinniśmy wprowadzać prawodawstwo dotyczące progresywnego opodatkowania energii? Osoby, które stać na opłaty zapłacą relatywnie więcej za energię. Czy też powinniśmy nałożyć wyższe ceny na towary, które pochłaniają dużo energii, albo usługi, które ją marnują? Oczywiście należy zacząć kontrolować spekulantów. Mówimy o zrównoważonym rozwoju: tu bohaterami są osoby znajdujące się w ubóstwie energetycznym, a ich sytuację należy właśnie zorganizować w zrównoważony sposób. Taka jest nasza podstawowa opinia na ten temat.

**Jim Allister (NI).** - Panie przewodniczący! Wśród projektów popieranych przez UE znalazł się wspólny rynek energii elektrycznej na wyspie Irlandii. Czy Komisja może wyjaśnić, dlaczego nie działa na rzecz konsumentów w Irlandii Północnej i dlaczego zamiast stabilności i oszczędności na cenie byliśmy świadkami ogromnego nagłego wzrostu cen o 52% od stycznia br. i coraz większej różnicy między cenami w pozostałej części Wielkiej Brytanii, gdzie w tym samym okresie czasu odnotowano wzrost cen o 29%? To też duży wzrost, ale zdecydowanie mniejszy niż 52%.

Czy Komisja zbada, dlaczego plan ten nie spełnił obietnicy ministra Doddsa, złożonej w chwili jego uruchomienia, dotyczącej oszczędności w wyniku efektywności oraz większej konkurencji, co miało pomóc w minimalizacji kosztów hurtowej sprzedaży energii elektrycznej i przynieść ogromną liczbę korzyści – jak mówił – dla konsumentów? Dla moich wyborców już niecały rok później te słowa wydają się zupełnie puste. W szczególności, czy Komisja zbada, jaki wkład w brak jednolitego rynku energii elektrycznej miała niezdolność do należytego poradzenia sobie z dominacją ESB na południowym rynku oraz wynikający z

tego brak konkurencji, która oczywiście stanowi klucz do sukcesu na każdym jednolitym rynku energii elektrycznej?

**Ari Vatanen (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Zawsze mówimy o energii odnawialnej, kiedy mówimy o cenach. Cóż, wiemy, że będzie nas to drogo kosztować, tak więc odpowiedzialność finansowa za ceny energii przeminęła z wiatrem. Co z tymi 80%? Co z spełnianiem potrzeb przyszłego wzrastającego zużycia energii?

Przyjrzyjmy się Nord Stream. Mówimy tylko o normach środowiskowych dotyczących Nord Stream. To trochę jak przyglądanie się normom sznura zapętlonego u naszej szyi, gdyż Nord Stream i takie projekty zmniejszają naszą niezależność od energii, podczas gdy my musimy ją zwiększyć.

Co więc mamy robić? Jedyna naprawdę odpowiedzialna odpowiedź to energia jądrowa: jest ona niezależna, tania, konkurencyjna, a jej cenę można przewidzieć – jest też bezemisyjna i niezależna od Rosji.

**Atanas Papanizov (PSE).** - (BG) Panie przewodniczący, panie komisarzu! W warunkach rosnących cen energii szczególnie ważne jest zapewnienie większej przejrzystości kształtowania cen. Należy uregulować wspólne zasady w celu tworzenia jednolitego europejskiego rynku energii. Zapewni to większe bezpieczeństwo nowych inwestycji w sektor energetyczny oraz w sieci przesyłu energii elektrycznej i gazu. Dokładnie mówiąc, należy jak najszybciej przyjąć trzeci pakiet energetyczny, a rola Komisji i Rady jest w tym względzie szczególnie znacząca. Pakiet ten wzmacnia prawa i niezależność organów regulacyjnych w dziedzinie energetyki oraz harmonizuje ich działania poprzez nowoutworzoną agencję. Należy też zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie „ubóstwa energetycznego” oraz krajowe definicje tego pojęcia, między innymi w celu zapewnienia, poprzez mechanizm usług publicznych ogólnego zainteresowania, minimalnej ilości energii w ziemie dla osób znajdujących się poniżej progu ubóstwa.

Wierzę, że problem wysokich cen energii może być też opanowany dzięki właściwej polityce energetycznej, ukierunkowanej na motywowanie do efektywności energetycznej, odnawialne źródła energii oraz produkty chroniące środowisko. Z zainteresowaniem rozważymy propozycję dotyczącą efektywności energetycznej, o której mówił komisarz Piebalgs w swoim oświadczeniu.

**Rareș-Lucian Niculescu (PPE-DE).** - (RO) Według badań przynajmniej 20% energii zużywanej w UE jest marnowane. Powinniśmy podkreślić, że gospodarstwa domowe mają potencjał oszczędności energii wynoszący prawie 30%, co oznacza, że można zaoszczędzić jedną trzecią energii obecnie zużywanej w budynkach mieszkalnych. Dobrym rozwiązaniem jest modernizacja ciepła budynków, jednakże to rozwiązanie jest niesłusznie ignorowane i niedofinansowane przez Unię Europejską.

Na przykład w Rumunii modernizacja doprowadziłaby do oszczędności przekraczających 600 000 ton ekwiwalentu ropy naftowej rocznie. Uważam, że Parlament Europejski powinien opowiedzieć się za zwiększeniem o przynajmniej 10% finansowania UE, przeznaczanego na poprawę efektywności cieplnej gospodarstw domowych. Jest to konkretne, wygodne i zrównoważone rozwiązanie problemów obywateli w wyniku rosnących cen energii

**Gyula Hegyi (PSE).** - Panie przewodniczący! Chciałbym mówić wyłącznie o jednym aspekcie cen energii, a mianowicie o cenach ogrzewania komunalnego. Na Węgrzech setki tysięcy gospodarstw domowych korzystają z ogrzewania komunalnego - głównie rodziny o skromnych dochodach - a jego cena stanowi poważny problem społeczny. Jednakże, ze względu na wymagającą remontu infrastrukturę oraz inne przyczyny techniczne, ogrzewanie komunalne jest o wiele droższe niż ogrzewanie indywidualne. To przeczy zdrowemu rozsądkowi i stoi w sprzeczności z podstawowym interesem środowiska. Dlatego też, kiedy tylko mogę, przekonuję Komisję i Radę do udzielenia wsparcia finansowego w celu modernizacji systemów ogrzewania komunalnego, aby było ono akceptowane społecznie i efektywne ekologicznie. Jeżeli ogrzewanie komunalne będzie w niektórych państwach członkowskich droższe niż ogrzewanie indywidualne, to nonsensem będzie mówienie o efektywności energetycznej.

**Paul Rübig (PPE-DE).** - (DE) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady! Komisja Europejska ujawniła pakiet działań na rzecz bezpieczeństwa oraz ochrony elektrowni jądrowych. Czy zapewnią panowie, by pakiet ten został teraz ostatecznie włączony do agendy grupy roboczej Rady, aby mógł on stać się sukcesem francuskiej prezydencji w Radzie?

Chciałbym zapytać komisarza Piebalgsa czy można będzie porozmawiać z komisarzem Kovácsem, żeby zobaczyć, czy będziemy mogli dostać jakieś bodźce motywacyjne i możliwości odpisania inwestycji w sektor energetyczny, aby można było sensownie inwestować zyski. Mogłoby to również spowodować spadek cen.

**Danutė Budreikaitė (ALDE).** – (LT) W celu rozwiązania naszych problemów z energią konieczna jest wspólna polityka energetyczna z aspektami polityki zagranicznej. Musimy utworzyć rynek wewnętrzny. Trzeci pakiet energetyczny tworzy ku temu podstawy. Mimo to, sama dyrektywa nie stanowi odpowiedzi. Potrzebujemy wkładu finansowego oraz utworzenia właściwych powiązań zarówno w sferze gazu, jak i energii elektrycznej. Zagwarantuje nam to bezpieczeństwo energetyczne.

Odnosnie do aspektu zewnętrznego, Unia Europejska, podobnie jak WTO, powinna mówić jednym głosem. Komisja powinna mieć uprawnienia do negocjacji cen energii. Nie powinna to być sprawa do dyskusji przez każde poszczególne państwo – powinniśmy negocjować ten temat wspólnie jako jeden duży uczestnik rynku światowego.

Powinniśmy się przyjrzeć w szerszej perspektywie, kim są nasi dostawcy energii. Czy nie budujemy przypadkiem gazociągów, które potencjalnie mogą nie mieć gazu, jak podejrzewa się w przypadku Nord Stream? Czy postrzegamy obszary Arktyki jako potencjalne źródło energii?

Chciałabym także wskazać na wagę działań krótkoterminowych. Myślę tu o rozmowach z krajami OPEC i sprawie podatku od wartości dodanej.

**Christopher Beazley (PPE-DE).** – Panie przewodniczący! Podczas bieżącej debaty koledzy z ław Socjalistów i Zielonych odnosili się do spekulacji i tego, jak bardzo jest ona niedopuszczalna pod względem cen energii – i tu się z nimi zgadzam. Prosiłbym ich również o zastanowienie się nad politycznym kontekstem cen energii, a w szczególności nad karierą byłego kanclerza Niemiec, Gerharda Schroedera, obecnie zatrudnionego przez Gazprom, który całkiem wyraźnie działa na rzecz interesów, które są wolne od energii nuklearnej, lecz – jak przypomniał nam Ari Vatanen – nie są wolne od polityki rosyjskiej.

Chciałbym prosić Radę o wyjaśnienie w swojej odpowiedzi planu działania służącego osiągnięciu wspólnej polityki energetycznej w UE wraz z ramami czasowymi. Chciałbym też zapytać pana komisarza, czy przygotował dla Rady wykaz dotyczący względnych wycen ropy i gazu, na przykład ze strony Rosji, w porównaniu do skroplonego gazu ziemnego z Kataru, energii jądrowej i wszystkich innych, gdyż wydaje mi się, że nasze rządy tak naprawdę nie produkują energii po cenach, jakich chcieliby konsumenci. Realizują one swoje własne interesy polityczne.

**Jean-Louis Borloo, urzędujący przewodniczący Rady.** – (FR) Panie przewodniczący! Trzy informacje. Naprawdę uważam, że czasy produkowania energii w jednym miejscu, a następnie transportowania jej i sprzedawania na całym świecie doprowadziły nas do sytuacji terytorialnej, która z słusznego powodu stała się częścią światowego kryzysu finansowego, tak jak deszcz jest dobrodziejstwem, ale potem nadchodzi powódź. Jeżeli nagle w jednym miejscu spadnie zbyt dużo deszczu i ziemia nie może go zaabsorbować, nazywamy to powodzią i klęską żywiołową, a to wszystko powoduje nawał produktów ubocznych i sytuację, gdzie cały ten zgromadzony zapas pieniężny jest zarządzany w sposób mało realistyczny.

Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Energia to temat wiodący bieżącego stulecia. Słuchałem pana posła Goebbelsa, który występował przed chwilą, i uderzył mnie emocjonalny ton jego wypowiedzi. Jestem zdania, iż nie tylko musimy zmniejszyć poziom zużycia energii, lecz także zlokalizować ją w sposób likwidujący naszą zależność od rodzaju wykorzystywanej energii. Stworzy to też problemy, jak w przypadku węgla, który jest zasobem umiejscowionym lokalnie i który należy wziąć pod uwagę. Musimy też zlokalizować spekulację, ograniczyć ją i zwalczyć.

Na spotkaniu UE-OPEC półtora miesiąca temu zaproponowano zaproszenie specjalistów do przeprowadzenia dużego przeglądu, co miałyby stanowić próbę zrozumienia tego, co się dzieje w różnych sektorach rynku w krótkiej perspektywie.

Następnie pozostaje kwestia długoterminowych prognoz. Jedyną odpowiedzią, jeżeli chodzi o prognozy, jest trzymanie się decyzji podjętych w Jeddah, a mianowicie, że Europa – co oznacza każdy kraj europejski oraz Europę jako całość – musi ukierunkować się na efektywność energetyczną i zmniejszone zużycie energii. Jeżeli wyrzucimy sześć do dziewięciu miliardów i będziemy trzymać się tego modelu, to oczywiście prognozyści zawsze będą mieć rację.

Panie komisarzu! Może pojawić się pytanie o jakiś plan działania, o zwiększenie globalnych nakładów finansowych na różne obszary badań. Jeżeli chodzi o wydajność energetyczną, jest to temat, do którego na pewno będziemy wracać.

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Panie przewodniczący! Naprawdę chciałbym zapewnić, że ceny ropy spadną. Jednakże chciałbym zwrócić uwagę na zagadnienia, które w jakiś sposób nie zostały przez nas należycie

docenione. Rynki ropy zapewniały i zapewniają fizyczną dostawę ropy naftowej, rynki gazu zaopatrują nas w fizyczne dostawy gazu, a rynki węgla zaopatrują nas w węgiel. Oznacza to, że interakcja między rynkami finansowymi a rynkami naftowymi może funkcjonować. Innymi słowy, nie musimy kwestionować rynku, lecz musimy zmienić sposób, w jaki produkujemy i zużywamy energię w ramach Unii Europejskiej. To jest faktyczna odpowiedź, gdyż nie można oczekiwać, że sytuacja na rynku stanie się łatwiejsza.

Mamy rozwój. Jeżeli jest rozwój, to tym samym powoduje on większe zapotrzebowanie na zasoby energii, a żadne z obecnych zasobów energii nie są dostępne w takich ilościach, że moglibyśmy mówić o zagwarantowanym łatwym dostępie do źródeł energii. Tak więc musimy tu zmienić paradygmat - musimy naprawdę zainwestować w efektywność energetyczną, energię odnawialną, badania i rozwój: będą to nowe inwestycje.

Jednakże w tym celu potrzebujemy zgromadzić środki zarówno ze strony inwestorów prywatnych, jak i publicznych. Będziemy mogli to osiągnąć wyłącznie jeżeli rynek będzie naprawdę funkcjonować. Dobrze funkcjonujący rynek oznacza, że każdy płaci faktyczną cenę pokrywającą nie tylko koszt, ale i odsetki od inwestycji. Musimy się więc skupić – przy czym istnieje już prawodawstwo unijne w tym zakresie – na obowiązkach świadczenia usług publicznych, odnoszących się do gospodarstw lub małych i średnich przedsiębiorstw, które takiej pomocy faktycznie potrzebują. Jednakże nie powinniśmy schodzić z tej drogi.

Jestem przekonany – jak już wielokrotnie mówiłem – że propozycje zawarte w drugim pakiecie są kluczowe dla dokonania tej zmiany, a aby ją wzmocnić dodam jeszcze parę elementów w drugim strategicznym przeglądzie sytuacji energetycznej pod następującymi tytułami: potrzeby w zakresie infrastruktury oraz dywersyfikacja dostaw energii, stosunki zewnętrzne w dziedzinie energii, zapasy ropy naftowej i gazu oraz mechanizmy reakcji w sytuacjach kryzysowych, efektywność energetyczna oraz optymalne wykorzystanie własnych zasobów energetycznych UE.

Jesteśmy na dobrej drodze. Nie musimy z niej schodzić i uważać, że istnieje magiczne rozwiązanie, które w bardzo krótkim czasie obniży ceny. Jednakże, jeżeli będziemy nadal iść tą ścieżką, możemy faktycznie zagwarantować, że już w tym pokoleniu będziemy dysponować efektywną, tanią i czystą energią. Jeżeli będziemy zwlekać ze zmianą sektora energetyki, nie tylko będziemy cierpieć my, ale także kolejne pokolenia.

Tak więc stoimy w krytycznym miejscu, a jak powiedział pan minister, energia stanowi kluczowe zagrożenie bieżącego stulecia. Jest to główny problem, jednakże w odbiorze opinii publicznej nie zawsze tak to wygląda. Istnieje wiara, iż mamy do dyspozycji panaceum, które wszystko zmieni. Powinniśmy nadal podążać ścieżką, na którą wkroczyliśmy z Parlamentem, przy czym jestem przekonany, iż bardzo ważna jest tu konsekwencja, i mam nadzieję, że przedstawione propozycje prawne zostaną przyjęte za bieżącej kadencji Parlamentu. Jest to bardzo ważne: będzie to najlepsza reakcja na rosnące ceny ropy.

**Przewodniczący.** – Otrzymałem sześć projektów rezolucji<sup>(3)</sup> zgodnie z art. 103 ust. 2 Regulaminu.

Deбата została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie.** – (PT) Niedawno byliśmy świadkami bezprecedensowego wzrostu cen paliwa. Sytuacja ta jest głównie wynikiem spekulacji firm, które wygenerowały ogromne zyski na wycenie spekulacyjnej zapasów ropy zakupionej po niższych cenach.

Ten skandaliczny wzrost cen spowodował pogorszenie warunków życia społeczeństwa, a zwłaszcza jego grup znajdujących się w gorszej sytuacji ekonomicznej, oraz miał niszczycielski wpływ na działalność gospodarczą w różnych sektorach, jak np. transport i inne usługi, przemysł, rolnictwo i rybołówstwo.

Jednakże, pomimo znacznego spadku cen ropy naftowej, w niektórych krajach utrzymują się wysokie ceny, a ofiarami tej sytuacji są konsumenci. W takich okolicznościach należałoby w każdym państwie członkowskim wprowadzić podatek nakładany wyłącznie w stosunku do nadzwyczajnych i spekulacyjnych zysków, aby środki te trafiły do skarbu państwa, który następnie będzie mógł wspierać sektory i osoby najbardziej dotknięte zaistniałą sytuacją.

---

<sup>(3)</sup> Patrz protokół.

Mimo to, główne zmiany powinny mieć charakter strukturalny, wraz z wstrzymaniem liberalizacji sektora energetyki, z uwagi na fakt, że jest to sektor strategiczny dla rozwoju. W rezultacie powinien on być znacjonalizowany dla zagwarantowania porządku publicznego, służącego interesom krajowym i społeczeństwu jako całości.

**Urszula Gacek (PPE-DE), na piśmie.** – Bardzo stosownym faktem jest, iż Parlament Europejski debatuje nad cenami energii pod koniec lata. Wielu moich wyborców już spogląda na termometr z prawdziwym przerażeniem. Spadki temperatur oznaczają, że będą musieli liczyć, czy stać ich na włączenie tak niesłychanie drogiego ogrzewania.

Ludzie boją się dnia, w którym ma przyjść rachunek za gaz lub energię elektryczną dla ich gospodarstwa domowego. Nie tylko najuboższe rodziny będą musiały podejmować decyzje, bez których niezbędnych zakupów będą musieli się obejść tej jesieni i zimy, aby się ogrzać.

Sytuacja ta uderza szczególnie w gospodarstwa z małymi dziećmi lub osobami starszymi. Mają one najbardziej ograniczone budżety, a jednocześnie największe zapotrzebowanie na energię.

Wszelkie działania ukierunkowane na zmniejszenie obciążeń, związanych z kosztami energii dla najbardziej dotkniętych grup społecznych, uzyskają moje pełne poparcie.

W cywilizowanym sercu Europy w XXI wieku ciepły dom nie może być traktowany jako luksus.

**András Gyürk (PPE-DE), na piśmie.** – (HU) W ostatnich miesiącach, na naszych oczach, ceny energii wzrosły jak nigdy wcześniej. Gwałtownie rosnące koszty zużycia energii mogą mieć szczególnie dotkliwe konsekwencje dla konkurencyjności Europy. Ponadto proces ten ma poważny wpływ na najbardziej bezbronne warstwy społeczne. Problem ten jest tym dotkliwszy, że niektóre kraje podporządkowują rezerwy swoich surowców celom politycznym. Z tych powodów wzrost cen energii stał się jednym z najbardziej drażliwych zagadnień politycznych.

Chociaż żadne państwo członkowskie nie może wyrwać się spod wpływu podwyżek cen, niektóre kraje znajdują się w szczególnie bezbronnym położeniu. W wyniku zmiennej i błędnej polityki rządu konsumenci węgierscy zostali zmuszeni do poniesienia kosztów czterokrotnego wzrostu cen gazu tylko w 2008 r. Z tego powodu wzrost cen energii stał się jednym z najważniejszych źródeł niezadowolenia społecznego na Węgrzech.

Potrzebne są skoordynowane, spójne działania, aby ceny utrzymały się na znośnym poziomie. Należy zrobić wszystko, by zapewnić przejrzystość systemu długoterminowych umów międzynarodowych w sprawie dostaw energii. Ponadto, należy zacieśnić konkurencję zarówno na szczeblu Wspólnoty, jak i państw członkowskich, a także podjąć działania ukierunkowane na poprawę efektywności energetycznej. Unia Europejska musi podjąć faktyczne działania w celu zajęcia stanowiska, głównie poprzez budowę alternatywnych dróg transportu energii. Jednocześnie w naszym odczuciu należy skoordynować działania ukierunkowane na ochronę osób najbardziej bezbronych. W naszym odczuciu wzrost cen energii elektrycznej nie może łączyć się z zaostrzeniem różnic społecznych.

**Katrin Saks (PSE), na piśmie.** – (ET) Ważne jest, by nadchodzącej zimy rządy państw członkowskich zrobiły wszystko, co w ich mocy, by wspierać osoby, dla których podwyżki cen energii mogą okazać się zbyt wielkim wyzwaniem. Podwyżki cen do 30-40 procent są też przewidywane w Estonii. Szczególnie martwi mnie wpływ podwyżek cen energii na osoby o najniższych dochodach, na grupy osób ubogich i znajdujących się w trudnej sytuacji społecznej.

Zgadzam się w stu procentach, że państwa członkowskie muszą podjąć stosowne działania dla zagwarantowania możliwych do poniesienia cen energii. Obejmują one dedykowane wsparcie dochodów oraz ryczałty, a także zachęty ukierunkowane na poprawę efektywności energetycznej gospodarstw domowych.

Jestem przekonana, że państwa członkowskie powinny tworzyć plany działania mające na celu zwalczanie ubóstwa energetycznego. Przede wszystkim istnieje potrzeba zdefiniowania „ubóstwa energetycznego”. Definicja tej koncepcji pomogłaby skupić uwagę na celach. Musimy wyciągnąć wszystkich z ubóstwa energetycznego!

W przeciwieństwie na przykład do Zjednoczonego Królestwa, w moim kraju, w Estonii, termin „ubóstwo energetyczne” brzmi bardzo dziwnie. Jest to typowy przykład euro-żargonu, który niezależnie od celowości

użycia wkrada się w język codzienny. Za tym terminem kryje się jednak ciekawy pomysł, z którym autorzy ustawodawstwa muszą się zaznajomić.

Dedykowane wsparcie dla osób starszych, dużych rodzin oraz niepełnosprawnych, analogiczne do stosowanych w Wielkiej Brytanii „zimowych dopłat do energii” lub „dopłat przy zimnej pogodzie”, odgrywa bardzo ważną rolę. Działania jakie jak te są, moim zdaniem, wspaniałym przykładem dla innych.

Dużo się mówi o oszczędnościach, lecz niewiele się robi, chociaż to właśnie działanie najszybciej spowodowałoby zmianę sytuacji. Im lepiej izolowane i efektywniejsze energetycznie będą nasze domy, tym mniej będziemy musieli wydać na utrzymanie w nich odpowiedniej temperatury. Oszczędności byłyby duże, gdyż na przykład w Estonii budynki pochłaniają 40% energii pierwotnej. Jednakże w tym miejscu nie możemy polegać na pozostawieniu spraw w rękach osób odczuwających zimno.

**PRZEWODNICZY: Diana WALLIS**

*Wiceprzewodnicząca*

## **16. Czas na zapytania (zapytania do Komisji)**

**Przewodnicząca.** – Kolejny punkt to czas na zapytania (B6-0462/2008).

Przedstawiono następujące pytania do Komisji.

*Część pierwsza*

Pytanie 35 skierowane przez: **Mairead McGuinness** (H-0637/08)

Przedmiot: Pułap deficytu budżetowego w strefie euro

Zgodnie z regułami paktu stabilności i wzrostu Unii Europejskiej, kraje strefy euro powinny zmieścić się w limicie deficytu budżetowego wynoszącym 3% PKB.

Czy Komisja może przedstawić aktualną ocenę bieżącego przestrzegania tych reguł?

Czy Komisja uznaje bieżące reguły podatkowe za wystarczająco elastyczne, by pozwolić rządowi na reagowanie na trudności gospodarcze, lecz jednocześnie wystarczająco restrykcyjne, by zapewnić stabilność finansów publicznych?

W jakich okolicznościach kraje strefy euro mogłyby ewentualnie uzyskać zgodę na przekroczenie limitu 3% deficytu budżetowego?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Przedmiot pierwszego pytania został omówiony szczegółowo w sprawozdaniu Komisji z 2008 r. w sprawie finansów publicznych w UGW. Jedynym nowym zagadnieniem, które nie zostało tam ujęte, jest niedawne uruchomienie procedury nadmiernego deficytu w stosunku do Wielkiej Brytanii.

Uwzględniając fakt, iż zgodnie z przewidywaniami Komisji deficyt budżetowy w Wielkiej Brytanii przekroczy próg 3% zarówno w roku podatkowym 2008-2009, jak i w roku 2009-2010, zgodnie z art. 104 ust. 6 Traktatu, Rada zdecydowała w tym roku, że w Wielkiej Brytanii istnieje nadmierny deficyt. Z tego samego powodu, zgodnie z art. 104 ust. 7 Traktatu, Rada wyznaczyła termin jednego roku na korektę tego nadmiernego deficytu.

Uogólniając, zgodnie z uprawnieniami nadanymi przez Traktat oraz pakt stabilności i wzrostu, Komisja stale monitoruje rozwój sytuacji gospodarczej i budżetowej w państwach członkowskich oraz jest gotowa uruchomić instrumenty nadzoru budżetowego w uzasadnionych przypadkach.

Odpowiedź na drugie pytanie jest twierdząca, szczególnie w odniesieniu do działań naprawczych. Od czasu reformy z 2005 r. nadmierne deficyty zostały skorygowane, a obecnie jedynie Wielka Brytania i Węgry podlegają procedurze nadmiernego deficytu. Ogólnie, w 2007 r. strefa euro odnotowała najniższy strukturalny deficyt pieniężny od 1973 r. Mimo to stosowanie działań prewencyjnych czasami nie było równomierne. Tak więc w deklaracji berlińskiej z kwietnia 2007 r. ministrowie finansów strefy euro zobowiązali się do osiągnięcia średniookresowych celów budżetowych najpóźniej do 2010 r. Zasadniczo zobowiązanie to zostało powtórzone w roku bieżącym. Jednocześnie reforma z 2005 r. wprowadziła wystarczający stopień racji gospodarczych do paktu, aby można było elastycznie reagować na poważne zakłócenia tam, gdzie to

konieczne, w szczególności poprzez zmienioną klauzulę o elastyczności oraz włączenie domyślnych zobowiązań w średniookresowe cele budżetowe.

Funkcjonowanie zmienionego paktu jest dobrze udokumentowane w sprawozdaniach Komisji dotyczących finansów publicznych w UGW z lat 2006, 2007 i 2008 oraz w towarzyszących im komunikatach. W sprawozdaniu za rok bieżący przedstawiono również proponowaną metodę włączenia zobowiązań domyślnych w średniookresowe cele budżetowe działań prewencyjnych.

Odnosnie do trzeciego pytania, zgodnie ze zreformowanym paktem stabilności i wzrostu, wyłącznie w bardzo ściśle określonych okolicznościach deficyty budżetowe państw członkowskich UE mogą przekroczyć wartość bazową 3% bez spowodowania stwierdzenia istnienia nadmiernego deficytu. W szczególności, deficyty te zawsze będą musiały być zbliżone do wartości referencyjnej i to tymczasowo. Ponadto, przekroczenie wartości bazowej musi mieć charakter wyjątkowy i/lub musi obejmować deficyt wynikający ze znacznego pogorszenia koniunktury gospodarczej, którą określa się jako ujemną stopę wzrostu lub skumulowany spadek produkcji.

Jeżeli deficyt jest zbliżony do wartości referencyjnej i ma charakter tymczasowy, należy zawsze wziąć pod uwagę inne istotne czynniki, jednakże musi się to odbywać w sposób bardzo wyważony. Inne istotne czynniki obejmują na przykład wspierające wzrost wydatki na badania i rozwój. Jednakże wyklucza się bezpośrednie odliczenie wszelkich pozycji wydatków od deficytu. Wreszcie, w każdym wypadku, jako punkt odniesienia należy osiągnąć roczną poprawę struktury podatkowej rzędu 0,5% PKB.

**Mairead McGuinness (PPE-DE).** - Szczegółowa analiza pańskiej odpowiedzi zajmie trochę czasu. Wspomniał pan w szczególności Wielką Brytanię. Mnie oczywiście interesuje sytuacja w Irlandii, przy czym w Irlandii oczekujemy za kilka tygodni pojawienia się trudnego budżetu. Chciałabym, jeżeli pan się zgodzi, aby skomentował pan swoje rozmowy z ministrem irlandzkim na temat naszego deficytu i czy tak naprawdę przekroczymy wartość referencyjną oraz jakie będzie to miało skutki z perspektywy UE.

**Andris Piebalgs, komisarz.** - Cóż, zawsze trzymamy się faktów. Wszelkie rozmowy między moim kolegą Joaquínem Almuníą oraz kolegami z Irlandii dotyczą zebrania większej liczby danych, lecz analizujemy fakty i dane liczbowe na koniec roku. Dlatego niestety nie mogę odpowiedzieć na to pytanie, jednak jest to bardzo zrozumiałe. Jak już dziś powiedziałem, mamy wszczęte procedury nadmiernego deficytu wobec Zjednoczonego Królestwa i Węgier.

**Richard Corbett (PSE).** - Czy Komisja akceptuje fakt, iż zgodnie z Traktatem – w odróżnieniu od paktu stabilności – 3% nie stanowi limitu, lecz jest wartością referencyjną? Sprawozdanie Komisji w sprawie dowolnego państwa członkowskiego, które przekroczy tę wartość referencyjną musi uwzględniać – cytuję tu art. 104 ust. 3 Traktatu – „wszelkie inne istotne czynniki, w tym średniookresową sytuację gospodarczą i budżetową państwa członkowskiego”.

Czy nie uważa, że w ostatnich dniach i tygodniach sytuacja gospodarcza państw członkowskich zmieniła się i być może zapewni dodatkową elastyczność?

**Andris Piebalgs, komisarz.** - Myślę, że mamy już dobre doświadczenie kiedy rozpoczynamy procedury. Trzy procent stanowi próg, którego naprawdę przestrzegaliśmy. Jeżeli zostanie on przekroczony, wtedy w bardzo wyjątkowych okolicznościach nie rozpoczniemy procedur. Tak więc zasadniczo 3% stanowi próg, jakiego przestrzegamy i myślę, że będziemy trzymać się procedur, jakich zawsze się trzymaliśmy. Nie będziemy zmieniać celów, nawet w bieżącej sytuacji.

**Przewodnicząca.** - Pytanie 36 skierowane przez: Ollega **Schmidta** (H-0668/08)

Przedmiot: Kryzys kredytów hipotecznych oraz przepisy finansowe

Wiosną wystąpiły kolejne problemy i napięcia gospodarcze na światowych rynkach finansowych spowodowane w szczególności rozszerzającym się kryzysem na rynku kredytów hipotecznych. Udzielenie zastrzyków kapitałowych dla spółek Fannie Mae i Freddy Mac przez amerykański rząd wstrząsnęło do głębi rynkiem kredytów hipotecznych. Byłem w Waszyngtonie w lipcu i spotkałem się z wieloma senatorami, których zdaniem kryzys na rynku kredytów hipotecznych nie osiągnął jeszcze dna, przy czym nie nastąpi to przed 2010 r.

Jak długo zdaniem Komisji będzie trwał kryzys finansowy? Co Komisja sądzi o sygnale wysłanym na rynek przez Stany Zjednoczone, wykupujące firmy w trudnej sytuacji finansowej, nawet jeżeli nie są one generalnie chronione przez państwo – najpierw Bear Stearns, a teraz Fannie May i Freddy Mac?

Wreszcie, co Komisja sądzi o bieżących i nadchodzących zmianach prawodawstwa, jak dyrektywy Lamfalussy'ego oraz dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych, uwzględniając obecne poważne zagrożenie, iż zmian będzie zbyt wiele, co będzie mieć negatywny wpływ na konkurencyjność europejskiego rynku finansowego?

**Andris Piebalgs, Komisarz.** – Na międzynarodowych rynkach finansowych panuje zamieszanie od mniej więcej roku, a interakcje między rosnącymi stratami w systemie finansowym a pogarszającymi się prognozami dla gospodarki światowej znacznie utrudniają przewidywanie, kiedy to zamieszanie się skończy. Obecna sytuacja na rynkach finansowych pokazuje, w jaki sposób problem, który początkowo wydawał się ograniczony do konkretnego segmentu rynku – Stanów Zjednoczonych i kredytów hipotecznych sub-prime – może szybko wywrzeć wpływ na międzynarodowy system finansowy w całości.

Ponieważ straty powiązane z amerykańskimi kredytami hipotecznymi sub-prime rozprzestrzeniły się poprzez powiązane wzajemnie rynki oraz złożone produkty finansowe, zakłócono działanie kilku kluczowych rynków kredytowych. Problemy związane z funkcjonowaniem tych rynków odczuwa się jednak najdotkliwiej w sektorze bankowości, gdzie poniesiono znaczne straty, a braki płynności rynku zaowocowały potrzebą wsparcia ze strony banków centralnych.

Mimo to wiele instytucji finansowych w Stanach Zjednoczonych i Europie uratowano od upadku po tym, jak doświadczyły one poważnych trudności w dostępie do środków zapewniających im płynność finansową. Owe interwencje sektora publicznego odzwierciedlały troskę o zagrożenie stabilności finansowej i spotkały się ogólnie z pozytywną reakcją rynków finansowych.

W Stanach Zjednoczonych, w konsekwencji wcześniejszych nieprawidłowości w sprzedaży kredytów hipotecznych sub-prime, można się spodziewać, że powtórne uruchamianie tych umów kredytów hipotecznych będzie kontynuowane do połowy mid-2009 r. Problemy na międzynarodowym rynku finansowym są nadal poważne – te zagadnienia były już dzisiaj omawiane – co jest częściowo spowodowane rozwojem sytuacji w samym sektorze finansowym, a częściowo implikacjami pogarszającej się sytuacji gospodarczej.

Niepewność dotycząca ostatecznej skali oraz lokalizacji strat kredytowych nadal podważa zaufanie inwestorów, przy czym łączne straty ujawnione dotychczas przez banki nadal plasują się o wiele poniżej szacowanych łącznych strat całego systemu finansowego w oparciu o różne projekcje przyszłych strat na kredytach hipotecznych.

Banki coraz częściej są zmuszane do rekapitalizacji, często po wysokich kosztach i w trudnych warunkach rynkowych. Ponadto problemy w sektorze bankowości coraz częściej przekładają się na zaostrzenie kryteriów dla udzielania pożyczek oraz zmniejszoną aktywność kredytową banków.

Przewidywane wyższe koszty finansowania oraz zmniejszony dostęp do kredytów mogą kumulować się z innymi trudnościami, na przykład wysokimi cenami ropy i rosnącą inflacją, z którymi musi zmierzyć się gospodarka światowa.

Na tej podstawie prognozy gospodarcze dla UE oraz gospodarki strefy euro uległy dalszemu pogorszeniu od czasów prognozy sporządzonej przez Komisję wiosną 2008 r. Prognozy gospodarcze różnią się w zależności od państwa członkowskiego. Wraz z pogorszeniem się warunków gospodarczych musi utrzymywać się presja na bilanse bankowe.

Trudne warunki rynkowe wymagają stałej czujności ze strony organów publicznych, zwłaszcza banków centralnych, urzędów nadzoru oraz ministrów finansów, które muszą monitorować rozwój sytuacji na rynku. Nie można wykluczyć potrzeby dalszych interwencji w przypadku kryzysu ustrojowego.

W szerszym kontekście podejmowane są konkretne działania ukierunkowane na słabe strony ram funkcjonowania rynków finansowych. Na podstawie rozmów Rady ds. Gospodarczych i Finansowych z października 2007 r. przyjęto plan działania dotyczący działań regulacyjnych.

Chociaż ów plan działania ma zastosowanie wyłącznie do krajów UE, jest on spójny z równoległymi inicjatywami podejmowanymi na szczeblu światowym. Cele określone przez ten plan działania obejmują przejrzystość, zajęcie się sprawami wyceny, wzmocnienie rozważnego nadzoru bankowego oraz badanie zagadnień rynkowych o charakterze strukturalnym poprzez analizę odnośnych słabych stron ram prawnych oraz formułowanie odpowiednich reakcji politycznych. Komisja pracuje obecnie nad zapewnieniem terminowej realizacji tego planu działania, w tym konkretnych inicjatyw ukierunkowanych na zwiększenie



przejrzystości dla inwestorów, rynków i regulatorów, zmienione wymogi kapitałowe dla banków oraz regulację agencji ratingowych.

W tym względzie Komisja zakończyła konsultacje zewnętrzne dotyczące proponowanych zmian do dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych i zamierza przedłożyć propozycję w nadchodzących miesiącach.

Rozważa też prawodawstwo dotyczące agencji ratingowych. W tym kontekście pod koniec lipca 2008 r. rozpoczęto konsultacje społeczne.

Osiągnięto też postępy w odniesieniu do trans-granicznej współpracy organów nadzorczych w ramach UE dzięki wdrożeniu nowego protokołu ustaleń z początkiem lipca 2008 r.

Generalnie, jednym z celów procedury Lamfalussy'ego jest poprawa nowych ustaleń dotyczących nadzoru, w ramach których Komisja planuje na przykład zmianę decyzji dotyczących europejskich komitetów organów nadzoru.

We wszystkich swoich działaniach Komisja jest w pełni świadoma globalnego wymiaru wymaganej reakcji i w tym aspekcie koordynujemy nasze reakcje z partnerami.

**Olle Schmidt (ALDE).** - Czasem pytanie ulatuje i być może jest ono trochę zdezaktualizowane, przyznaję, lecz dziękuję Komisji za udzielenie tak uczciwej odpowiedzi. Mój apel dotyczy mojej troski, iż reagujemy nadmiernie, przy czym mam nadzieję, że Komisja mogłaby to rozważyć. Zgadza się, że powinniśmy działać i reagować, lecz nie powinniśmy tego robić w nadmiernym stopniu, gdyż potrzeba nam wyważonego podejścia. W przeciwnym wypadku – i moim zdaniem jest to coś co powinniśmy rozważyć w dłuższej perspektywie – możemy zaszkodzić rozwojowi w Europie. Tak więc myślę o wyważonym podejściu, przy czym polegamy na Komisji, iż zapewni, że działania te będą wdrażane we właściwy sposób.

**Andris Piebalgs, komisarz.** – W moim odczuciu Komisja działa w sposób naprawdę wyważony. Mieliśmy godzinną debatę, gdy wielu posłów wezwało do bardzo pochopnych działań, lecz Komisja naprawdę przyjmuje bardzo wyważone podejście.

**Danutė Budreikaitė (ALDE).** – (LT) Dzisiaj mieliśmy dyskusję na temat światowego kryzysu finansowego i jego wpływie na naszą gospodarkę. Jedna z posłanek wspomniała, że w jej kraju pewien bank już zbankrutował. Czy są panu znane przypadki bezpośredniego zagrożenia bankructwem banków w naszych krajach, w krajach UE?

**Paul Rübzig (PPE-DE).** – (DE) Ja chciałbym usłyszeć o bieżącej sytuacji dotyczącej faktycznych zakupów w porównaniu do transakcji finansowych w sektorze energetyki. Czy Komisja proponuje wyraźne wskazanie w statystykach, jakie są rzeczywiste zakupy energii, a czym po prostu handluje się na rynkach finansowych, a także czy Komisja planuje przyjąć reguły dotyczące sprzedaży krótkiej?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – W moim kraju, na Łotwie, jest wiele banków i zdecydowanie może dojść do przypadków upadłości. Wierzę, że mamy raczej zaawansowany rynek. Jednakże działa on pod centralnym nadzorem bankowym i przynajmniej do tej pory nie doszło do zamieszania na łotewskich rynkach finansowych. Dlatego też mogę panią zapewnić, iż łotewski rynek finansowy jest bardzo stabilny i jak dotąd nie było na nim żadnych perturbacji. Jednakże należy szczególnie podkreślić rolę nadzoru bankowego oraz znaczenie spełnienia wszystkich warunków dla tego nadzoru po stronie banków komercyjnych.

Odnosnie do zakupów energii, jeżeli szanowny pan poseł się zgodzi, to odpowiem na piśmie, gdyż moim zdaniem jest to bardzo szczególne pytanie i wahałbym się podać teraz konkretne liczby.

**Przewodnicząca.** – Pytanie 37 skierowane przez: **Rodi Kratsę-Tsagaropoulou (H-0679/08)**

Przedmiot: Bezpieczeństwo transportów lotniczych

Niedawna katastrofa samolotu Spanair w Madrycie, w której zginęło wiele osób, oraz wymuszone lądowanie samolotu Boeing 737 linii Ryanair w Limoges we Francji, w trakcie którego obrażenia odniosło 26 osób, ponownie nasuwają pytania, czy arsenał prawodawstwa wspólnotowego oraz mechanizmy kontrolne dotyczące bezpieczeństwa lotniczego są wdrażane w sposób właściwy i skuteczny. Rozporządzenie (WE) nr 1899/2006<sup>(4)</sup> konkretnie określa zobowiązania linii lotniczych do realizacji programów zapobiegania

(4) Dz.U. L 377 z 27.12.2006, s. 1.

wypadkom i bezpieczeństwa lotów oraz wymogi mające zastosowanie do funkcjonowania wszystkich samolotów cywilnych (certyfikacja, nadzór, obsługa, instrumentacja i oprzyrządowanie, normy bezpieczeństwa itp.).

Czy Komisja uznaje te postanowienia za zadowalające i adekwatne, czy jest zdania, iż należałoby wprowadzić bardziej rygorystyczny system kontroli dla linii lotniczych? W jaki sposób Komisja ocenia dotychczasowe wdrożenie dyrektywy 2003/42/WE<sup>(5)</sup> w sprawie zgłaszania zdarzeń w lotnictwie cywilnym (przyjęcie systemu powiadamiania o wypadkach i poważnych incydentach)? Czy zdaniem Komisji pomoc, udzielona do tej pory w odniesieniu do mechanizmów kontrolnych i systemów wczesnego ostrzegania dla linii lotniczych o wątpliwej historii standardów bezpieczeństwa oraz do kontroli zgodności z przepisami, przeprowadzonej przez Europejską Agencję Bezpieczeństwa Lotniczego w organach odpowiedzialnych za linie lotnicze w państwach członkowskich oraz w odniesieniu do danych ujawnianych w celu stworzenia czarnej listy, jest wystarczająca?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Odnosnie do stosowania zasad wspólnotowych, dotyczących funkcjonowania statków powietrznych, Komisja nie ma wskazań co do słabych stron czy też luk prawnych związanych z bezpieczeństwem w przedmiotowym prawodawstwie dotyczącym bezpieczeństwa lotniczego, które niedawno, od 16 lipca 2008 r., zaczęło obowiązywać we Wspólnocie. Zestaw wymogów technicznych dotyczących funkcjonowania statków powietrznych stale jest poddawany zmianom, odzwierciedlającym stan wiedzy naukowej. Jest to możliwe dzięki stałemu monitorowaniu wyników operatorów, a więc na tym etapie Komisja nie widzi potrzeby wprowadzenia bardziej restrykcyjnych ram kontrolnych.

Odnosnie do stosowania zasad wspólnotowych, dotyczących zgłaszania zdarzeń, Komisja jest zadowolona, że wszystkie państwa członkowskie wprowadziły obowiązkowy system zgłaszania takich zdarzeń i zbierają informacje na ten temat w krajowych bazach danych. Zasady te obejmują system wymiany informacji oraz zapewniają ich rozpowszechnianie. Wymiana informacji nie została jeszcze w pełni wdrożona, gdyż wymaga uzgodnień dotyczących poszczególnych protokołów między każdym z państw członkowskich a Komisją w celu aktualizacji centralnego repozytorium zgodnie z rozporządzeniem Komisji. Państwa członkowskie i Komisja aktywnie pracują nad tym zagadnieniem, lecz na tym etapie informacje są już dostępne na szczeblu krajowym.

Rozpowszechnianie informacji jest realizowane we właściwy sposób na podstawie rozporządzenia Komisji z dnia 24 września 2007 r. Wdrożenie ochrony informacji zostało przeniesione do ustawodawstwa krajowego, jednakże dopiero z czasem będziemy mogli ocenić skuteczność tych zapisów, stanowiących kamień węgielny dobrej kultury sprawozdawczej poprzez zapewnienie koniecznego zaufania ze strony osób zgłaszających.

Odnosnie do kontroli linii lotniczych o wątpliwej historii standardów bezpieczeństwa, Komisja zapewnia szanowną panią poseł, iż skrupulatnie stosuje postanowienia zasad wspólnotowych, dotyczących nakładania zakazów prowadzenia działalności na przewoźników lotniczych, którzy nie spełnią wymogów bezpieczeństwa. Obecnie w Europie 54% wszystkich inspekcji lotniczych przy rampie dotyczy operatorów europejskich. Oznacza to, że Komisja przykłada równą wagę do bezpieczeństwa nie tylko linii europejskich, ale również pozaeuropejskich. Dzięki stałej i ścisłej współpracy, organy odpowiedzialne za lotnictwo cywilne w państwach członkowskich zwiększają nadzór nad swoimi przewoźnikami. Wyniki inspekcji przy rampie okazały się szczególnie skutecznym instrumentem prewencyjnym, co pozwoliło uniknąć przewoźnikom lotniczym restrykcji dotyczących działalności na terytorium Wspólnoty.

Odnosnie do normalizacji inspekcji krajowych organów odpowiedzialnych za lotnictwo cywilne przez Europejską Agencję Bezpieczeństwa Lotniczego, Komisja pragnie zapewnić szanowną panią poseł, iż właśnie dzięki ścisłej współpracy i wzajemnemu zaufaniu między organami cywilnymi w państwach członkowskich a Europejską Agencją Bezpieczeństwa Lotniczego Agencja i kontrolowane organy uzgadniają i wypracowują skuteczne rozwiązania. Dowodem na dobrą współpracę jest fakt, iż Agencja była w stanie podwoić liczbę inspekcji od czasu przyjęcia przedmiotowych zasad w 2006 r., a środki zabezpieczające narzucone państwom członkowskim pod koniec 2006 r. zostały w tym tygodniu zniesione.

**Rodi Kratsa-Tsagaropoulou (PPE-DE).** – (EL) Bardzo dziękuję Komisji za odpowiedź, lecz mam wątpliwości, panie komisarzu. Wypadki lotnicze mają miejsce względnie rzadko w porównaniu do liczby lotów, jednak nadal są to wypadki powodujące dużą liczbę zgonów, budzące wątpliwości opinii publicznej i podważające zaufanie do naszej polityki i naszych inspekcji.

<sup>(5)</sup> Dz.U. L 167 z 4.7.2003, s. 23.

Nie widziałam, by proponował pan jakiekolwiek działania ani stawiał nowe obowiązki, czy wyznaczał misje dla organizacji zajmujących się bezpieczeństwem. Dotyczy to nie tylko linii lotniczych, lecz także agencji lotnictwa cywilnego odpowiedzialnych za przeprowadzanie kontroli w państwach członkowskich. Dotyczy to też czarnej listy: na podstawie jakich kryteriów ją opracowano? Czy otrzyma ona odpowiednie wsparcie? Nie otrzymałam odpowiedzi, która odpowiadałaby konsekwencjom tych wypadków i problemom, jakie powstają oprócz tragicznych skutków dla życia ludzkiego..

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Mogę zapewnić panią poseł, iż system bezpieczeństwa w Europie funkcjonuje na najwyższym poziomie. Widać wyraźnie, że jest wdrażany, przy czym wszystkie środki bezpieczeństwa zostały podjęte.

Niestety system nie zapobiega wypadkom. Jest mi bardzo przykro, że giną ludzie, ale to nie dlatego, że poziom bezpieczeństwa w UE nie jest zadowalający.

Jak tylko będziemy znać wyniki badań nad przyczyną wypadku, przeprowadzimy analizy, a jeżeli zajdzie potrzeba zaostrzenia niektórych działań, to na pewno kroki takie zostaną podjęte.

Jednakże w chwili obecnej mogę panią zapewnić, że bezpieczeństwo lotnicze Europy spełnia najwyższe standardy obowiązujące na świecie.

**Jörg Leichtfried (PSE).** - (DE) Sytuacja jest następująca: Europejska Agencja Bezpieczeństwa Lotniczego (EASA) otrzymuje obecnie coraz więcej kompetencji w celu zagwarantowania jednolitych norm bezpieczeństwa w Europie – i to jest jak najbardziej zadowalające. Jej kompetencje zostają właśnie rozszerzone po raz drugi. Jednakże nie idzie za tym żadne zwiększenie budżetu dla Agencji, ani też nie określono żadnych innych źródeł finansowania. Istnieją więc dwie opcje. Po pierwsze, można nie traktować wszystkich agencji na równych zasadach. Nie szedłbym tak daleko, jak niektórzy moi koledzy, którzy twierdzą, iż gdyby niektóre agencje przestały działać, to nikt by tego nawet nie zauważył. Z Europejską Agencją Bezpieczeństwa Lotniczego sprawy mają się jednak inaczej: jeżeli Agencji zabraknie pieniędzy, zagrożone zostanie życie ludzkie.

Drugą opcją jest finansowanie przez osoby trzecie, co oznacza zwiększenie finansowania Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego poprzez pewnego rodzaju dopłaty do biletów. Moje pytanie brzmi: którą z tych dwóch opcji Komisja by preferowała?

Pani przewodnicząca! Chciałbym jeszcze wygłosić krótką uwagę poza agendą, jeżeli można: w pełni zgadzam się z posłem z Polski w sprawie przebiegu posiedzenia.

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Moim zdaniem w przypadku każdej agencji najlepszym wyjściem jest bezpośrednie finansowanie z pieniędzy podatników, gdyż jeżeli agencja ma własne dochody, nigdy nie można zagwarantować, że usługi publiczne są realizowane dokładnie. Tak więc, w mojej opinii, najlepsze jest finansowanie wszystkich agencji z budżetu, jednakże jeżeli istnieje możliwość pozyskania dodatkowych funduszy, należy ją ocenić. Tak czy inaczej każdy budżet jest omawiany zgodnie z procedurą i ścisłymi regulacjami narzuconymi przez prawodawstwo europejskie.

*Część druga*

**Przewodnicząca.** – Pytanie 38 skierowane przez: **Emmanouïla Angelakasa** (H-0612/08)

Przedmiot: Bezpieczeństwo elektrowni atomowych

Unia Europejska stoi obecnie w obliczu pilnego problemu zaspokojenia stale rosnącego zapotrzebowania na energię. Uwzględniając fakt, iż dostawy ropy naftowej i gazu ziemnego oraz odnawialne źródła energii mogą zaspokoić jedynie część tego zapotrzebowania, nie można zaprzeczyć ogromnej roli energii jądrowej w rozwiązaniu tego problemu. Jednocześnie obywatele europejskich częściowo zaczyna martwić sprawa bezpieczeństwa elektrowni jądrowych oraz właściwego składowania odpadów radioaktywnych, szczególnie po niedawnych przypadkach wycieków materiału radioaktywnego z elektrowni jądrowych we Francji i Słowenii.

Tak więc naturalnie powinno się pojawić wiele pytań w sprawie bezpieczeństwa elektrowni jądrowych we wszystkich krajach UE oraz elektrowni jądrowych, jakie mają powstać w Turcji i innych krajach bałkańskich, a także udzielonych gwarancji dotyczących ich bezpiecznej pracy. Czy Komisja zbadała potrzebę budowania elektrowni jądrowych? Jakież są wnioski takich badań? Wreszcie, czy Komisja obliczyła, w jakim stopniu UE będzie uzależniona od energii jądrowej w najbliższej przyszłości?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – UE obecnie jest uzależniona od energii jądrowej w odniesieniu do 30% produkowanej energii elektrycznej, przy czym stanowi ona dwie trzecie elektryczności bezemisyjnej w UE. Oczekuje się, iż do 2030 r. zapotrzebowanie na energię w UE wzrośnie o 20%, a na energię elektryczną – o 38%.

W efekcie udział energii elektrycznej w łącznym zapotrzebowaniu na energię wzrośnie z 20% do 23%. Prognozuje się wzrost zdolności wytwórczej energii elektrycznej o 31%, jednakże zgodnie z założeniami podstawowymi analizowanego przez Komisję scenariusza PRIMES, udział energii jądrowej w produkcji energii elektrycznej zmniejszy się z 30 % do 20%.

W przeglądzie wspólnotowej polityki energetycznej Międzynarodowa Agencja Energii (IEA) stwierdza również, że „zainstalowana moc elektrowni jądrowych w UE zacznie maleć, o ile wkrótce nie dojdzie do znacznych inwestycji, mających na celu wydłużenie cyklu życia elektrowni i zastąpienia obiektów zbliżających się do końca okresu eksploatacji“.

Każde z państw członkowskich musi podjąć samodzielną decyzję, czy będzie polegać na energii jądrowej do produkcji energii elektrycznej i uruchomi nowe projekty, czy też będzie kontynuować politykę wycofywania istniejących obiektów z eksploatacji. Jeżeli państwa członkowskie zdecydują o inwestowaniu w tworzenie nowych elektrowni jądrowych, Komisja wykorzysta przysługujące jej uprawnienia, by zapewnić spełnianie przez te nowe obiekty najwyższych norm bezpieczeństwa, ochrony i nierozprzestrzeniania, zgodnych z traktatem EURATOM.

Zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa, ochrony i zabezpieczeń przez cały okres eksploatacji instalacji jądrowych stanowi też priorytet w kontekście rozszerzenia UE oraz w relacjach z krajami trzecimi, poprzez instrument współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa jądrowego.

Komisja śledzi ogólny obraz bieżących inwestycji w sektor energii jądrowej w UE. W 2007 r. Komisja przyjęła przykładowy program energetyki jądrowej, dający wgląd w stan wspólnotowego sektora jądrowego. W chwili obecnej Komisja aktualizuje ten komunikat w ramach ogólnego strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej. Będzie on dostępny przed końcem 2008 r.

Ponadto Komisja uruchomiła dwie inicjatywy związane z dalszą debatą nad przyszłością energii jądrowej oraz z określeniem wymogów dla jej rozwoju. Pierwsza z nich to „Grupa Wysokiego Szczebla ds. Bezpieczeństwa Jądrowego i Gospodarowania Odpadami“, mająca zidentyfikować zagrożenia bezpieczeństwa w celu określenia priorytetów i zalecania działań, jakie miałyby zostać podjęte na szczeblu europejskim.

Druga to „Europejskie Forum Energii Jądrowej“, mające stworzyć platformę do szerokiej i przejrzystej dyskusji nad możliwościami i zagrożeniami związanymi z energią jądrową.

**Emmanouil Angelakas (PPE-DE).** – (EL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Rozumiem, że musimy poczekać do końca roku, aby zapoznać się z wynikami tych badań, co umożliwi nam wyciągnięcie lepszych wniosków.

Chciałbym usłyszeć stanowisko pana komisarza, odnoszące się do informacji znanej od zeszłego roku: Rosja konstruuje pływającą elektrownię jądrową, która ma zostać ukończona w 2010 r. I wysłana do odległych części Rosji. Istnieją plany zbudowania kolejnych sześciu w celu przekazania ich krajom, które mogą ich zażądać i już wyraziły zainteresowanie

Jaka jest pańska opinia w tej sprawie, uwzględniając kwestię bezpieczeństwa?

**Andris Piebalgs, komisarz.** Rosja również należy do Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, a rosyjska technologia jądrowa odpowiada normom międzynarodowym. Tak więc, jeżeli jakiś kraj chciałby pozyskać rosyjską technologię jądrową, istnieją pewne reguły międzynarodowe, których Rosja przestrzega.

Odnosnie do UE można korzystać z technologii dostarczanej przez Rosję, pod warunkiem uzyskania pozytywnej opinii Komisji w odniesieniu do niej, a na poziomie standardowym technologia rosyjska konkuruje z technologią innych dostawców.

Tak więc sam fakt, że jest to technologia rosyjska, nie oznacza, że jest ona mniej bezpieczna.

**Justas Vincas Paleckis (PSE).** - Panie komisarzu! Chciałbym ponownie zapytać o naszą słynną elektrownię atomową w Ignalinie.

Niedawno nasz premier spotkał się z przewodniczącym Komisji Europejskiej, panem Barroso, przy czym niektóre interpretacje naszej dokumentacji wskazywały na obecność luki – istnieje możliwość przedłużenia eksploatacji tej elektrowni.

Jakie jest pana zdanie i co zaleciłby pan rządowi litewskiemu w tej sytuacji?

**Zita Pleštinská (PPE-DE).** - (SK) Elektrownie jądrowe i obiekty jądrowe są najściślej monitorowanymi instalacjami pod względem bezpieczeństwa.

Prognozy dotyczące korzystania z technologii elektrowni jądrowych na Słowacji, działania wymagające budowy trzeciego i czwartego reaktora w Mochowcach, a także zobowiązanie Republiki Słowackiej do zamknięcia reaktorów w Jaslovskich Bohunicach w 2006 r. i 2008 r. stanowią dla Słowacji trudne zadania.

Panie komisarzu! Dlaczego Komisja zachowuje tak wielką ostrożność polityczną w stosunku do budowy elektrowni jądrowej w Mochowcach? Czy Komisja ma jakieś faktyczne zastrzeżenia do jej bezpieczeństwa?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Zacznę od Ignaliny, gdyż mówiłem o tej sprawie już wiele razy.

Podczas negocjacji akcesyjnych Litwa i strony negocjacji – inne państwa członkowskie – uzgodniły, iż ze względów bezpieczeństwa elektrownia ta powinna zostać zamknięta do końca 2009 r. Ten Traktat stanowi prawo pierwotne ratyfikowane przez wszystkie państwa członkowskie. Komisja nie jest częścią tego procesu. Komisja stoi na straży Traktatu, a jej rolą jest pilnowanie przestrzegania prawa.

Dlatego nie mogę udzielić panu pozytywnych informacji na temat zmiany stanowiska, gdyż stanowisko Komisji zostało określone w Traktacie. Co można zrobić? Jestem przekonany, że Traktat zawiera również ogólne postanowienia dotyczące wsparcia dla transformacji sektora energetyki na Litwie – ogólnego pakietu, jeżeli się nie mylę, w wysokości 1,3 miliarda EUR, który powinien być wykorzystany do poprawy zasobów energetycznych Litwy, połączeń transgranicznych, finansowania działań ukierunkowanych na efektywność energetyczną oraz finansowania alternatywnych źródeł energii. Tak więc tu upatruję wyjścia, jednakże moim zdaniem nie ma sposobu zmiany Traktatu, gdyż prawo pierwotne Unii Europejskiej może ulegać zmianom wyłącznie na podstawie konferencji międzyrządowej oraz ratyfikacji.

Jeżeli chodzi o Mochowce, w opinii Komisji jest to de facto taka sama sytuacja, jak w przypadku Ignaliny – nie jest to inne podejście. Jednakże w przypadku Mochowców przeanalizowaliśmy sytuację, przy czym w świecie współczesnym istnieją szczególne wymogi w odniesieniu do stojących przed nami nowych wyzwań. Badaliśmy nie tylko kwestię bezpieczeństwa, ale także ochrony obiektów, gdzie można byłoby wykorzystać samolot do ataku na instalacje jądrowe. Proponowana technologia dla nowych reaktorów nie rozwiązywała tego problemu w wystarczającym stopniu. Dlatego właśnie wspólnie z słowackimi organami ds. kontroli energii jądrowej poprosiliśmy operatora, by podjęto dodatkowe kroki gwarantujące, iż nawet w przypadku takiego ataku na elektrownię jądrową nie odniosłaby ona trwałych szkód.

**Przewodnicząca.** – Pytanie 39 skierowane przez: Liama **Aylwarda** (H-0624/08)

Przedmiot: Inwestycje w technologię pierwszej generacji, priorytet dla drugiej generacji

Projekt sprawozdania posła Turmesa (2008/0016/COD) w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, który przechodzi przez komisje parlamentarne, rewiduje obowiązkowy cel dla biopaliw i odnawialnych źródeł energii ustalony przez Radę i Komisję dla transportu, gdyż badania i rozwój drugiej generacji nie dokonały przełomu.

Czy nie powinniśmy jednak ustalić wyraźnej polityki regulacyjną dla inwestorów w biopaliwa pierwszej generacji? Dlaczego? Są to ci sami inwestorzy w badania i rozwój drugiej i trzeciej generacji, którzy zbudują instalacje dające się łatwo przystosować do potrzeb technologii drugiej i trzeciej generacji. Nie mogą sobie oni pozwolić na inwestycję w badania i rozwój instalacji kolejnych generacji, gdyż ich instalacje staną się przestarzałe.

**Andris Piebalgs, komisarz.** Komisja zgadza się z opinią szanownego posła, iż konieczna jest wyraźna polityka regulacyjna dla inwestorów w biopaliwa pierwszej generacji, aby przejść do biopaliw drugiej generacji.

Komisja postrzega biopaliwa pierwszej generacji jako pomost do paliw drugiej generacji wykorzystujących materiały lignocelulozowe jako wsad.

Bez dobrej krajowej bazy produkcyjnej dla biopaliw pierwszej generacji, innowacyjne i wydajne produkty będą miały trudności z wejściem na rynek. To powiedziawszy, wyraźna polityka regulacyjna stanowi kluczową

czynnik nie tylko dla promocji rozwoju przemysłu biopaliw, lecz także dla uniknięcia negatywnych skutków dla środowiska. Rozwój biopaliw nie powinien też odbywać się kosztem bezpieczeństwa żywności, ani nie powinien mieć wpływu na ceny żywności.

Jednocześnie nie powinno być wątpliwości, iż Komisja pragnie przyspieszyć rozwój biopaliw drugiej generacji.

Proponowana dyrektywa w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych wyraźnie określa, że przy obliczaniu krajowych zobowiązań dotyczących biopaliw wkład biopaliw wytwarzanych z odpadów, pozostałości oraz materiałów celulozowych innych niż produkty żywnościowe liczy się podwójnie w porównaniu do innych biopaliw.

Ponadto państwa członkowskie będą też mieć obowiązek zgłaszania struktury swoich planów wsparcia biopaliw drugiej generacji.

UE już przeznacza znaczne środki na bieżące badania w celu opracowania technik produkcji biopaliw drugiej generacji. Działania w ramach siódmego wspólnotowego programu ramowego w zakresie badań i rozwoju technicznego w większym stopniu skupiają się na paliwach drugiej generacji oraz w szczególności na procesach BtL.

Badania powinny obejmować projekty pilotażowe, uwarunkowane technicznie i ekonomicznie w celu zapewnienia nie tylko atrakcyjnego ekonomicznego stosunku korzyści do kosztów, ale też wyraźnych korzyści związanych z celami Wspólnoty w zakresie ograniczenia zmian klimatycznych oraz zapewnienia niskich cen żywności dla wszystkich obywateli świata.

Tak więc polityka i wniosek Komisji zostały naprawdę dopasowane do potrzeby opracowania biopaliw drugiej generacji, a także ewentualnego wykorzystania również biopaliw pierwszej generacji, jednakże w zrównoważony sposób.

**Liam Aylward (UEN).** - Panie komisarzu! Czy mogę pana zapytać, dlaczego pana zdaniem Unia Europejska przegrywa wojnę informacyjną na temat zalet wyraźnych i konsekwentnych celów dotyczących biopaliw, szczególnie w świecie coraz bardziej ograniczonych zasobów? Pytam o to w kontekście biodiesla, który ma potencjał wniesienia znacznego wkładu w poprawę bezpieczeństwa dostaw energii w Unii Europejskiej. Biodiesel można produkować zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju bez zagrożenia dla dostaw żywności, do których się pan odnosił, przy czym biodiesel jest jedynym rodzajem energii odnawialnej, gdzie Europa stoi na mocnej pozycji lidera.

**Andris Piebalgs, komisarz.** Wniosek Komisji nie zniechęca do rozwoju przemysłu produkcji biodiesla, ani jego wykorzystania w sektorze transportu, zwłaszcza w sytuacji, gdzie sektor rafineryjny szczególnie cierpi z powodu niedostatecznej produkcji oleju napędowego w Unii Europejskiej. Tak więc nie zniechęcamy do tego, lecz – moim zdaniem – w przypadku braku wyraźnego wymogu dotyczącego zrównoważonego rozwoju, jeden nieudany projekt może zaszkodzić całej branży, gdyż w tej chwili uwaga jest tak skupiona na biopaliwach, że nie stać nas na nieudane projekty, bo oznaczałoby to koniec całej branży.

Aby wyjaśnić, dlaczego tak zależy mi na polityce w sprawie biopaliw, przedstawię sytuację w transporcie: po pierwsze: wydajniejsze samochody – a w tej Izbie mieliśmy już trudne debaty na temat samochodów; po drugie: mamy przesunięcie modalne, lecz ludzie nadal w większości wypadków preferują korzystanie z samochodów; a po trzecie: zastąpienie paliw tradycyjnych alternatywnymi – jednym z alternatywnych paliw jest biopaliwo, jednak powinniśmy uwzględnić fakt, iż jest ono produkowane na gruncie, na którym można również wytwarzać produkty żywnościowe, a zatem uważam, że pomimo korzystnego charakteru tego działania – a jest ono bardzo wyraźnie korzystne – należy podjąć wszelkie środki ostrożności.

**Teresa Riera Madurell (PSE).** – (ES) Panie komisarzu! W dziedzinie biopaliw fakty i mity często łączą się w sposób, który łatwo wprowadza w błąd opinię publiczną, powodując szkody dla badań, innowacji oraz inwestycji przemysłowych w tę dziedzinę.

Czy w celu wyjaśnienia tej sytuacji Komisja rozważyła uruchomienie ogólnoeuropejskiej kampanii informacyjnej, która musiałaby być rygorystyczna i obiektywna,?

**Avril Doyle (PPE-DE).** - Tak naprawdę te dwa pytania można by prawie potraktować razem, jednak, o ile dobrze zrozumiałam podświadomy przekaz w pytaniu mojego kolegi z Irlandii, dotyczy on tego, że chciałby on zobaczyć – czy też prawodawstwo mogłoby promować – inwestycje w biopaliwa pierwszej generacji, lub przynajmniej byśmy nie musieli przeproszać za faworyzowanie w prawodawstwie inwestycji w biopaliwa pierwszej generacji, gdyż prowadzi to do biopaliw drugiej i trzeciej generacji.

Ja bym do tego podeszła trochę inaczej i chciałabym zapytać pana za pośrednictwem przewodniczącej: panie komisarzu, czy w tej dziedzinie z zasady całość prawodawstwa nie powinna być neutralna technologicznie?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Może zacznę od drugiej kwestii. Myślę, że musimy mieć świadomość, jak wynika z debaty na temat ropy naftowej, iż możemy się zmierzyć z podobną sytuacją nieoczekiwanego wzrostu zapotrzebowania w innych sektorach, przy czym żywność stanowi naprawdę podstawową potrzebę społeczeństwa. Tak więc potrzeba nam technologii dla zapewnienia nam większych możliwości. Większe możliwości zdecydowanie pojawiają się wraz z wykorzystaniem rzeczy, które zazwyczaj uznaje się za odpady. Tak więc w tym celu – moim zdaniem – wyraźnie musimy wspierać biopaliwa drugiej generacji. Powiedziałbym wręcz, że być może nawet to nie wystarczy, gdyż tutaj nie mamy ryzyka. Potrzeba nam nowych technologii. Nie chodzi o to, że chcielibyśmy zastąpić ropę naftową biopaliwami, lecz mamy technologię, która naprawdę gwarantuje brak tej konkurencji, albo ograniczoną konkurencję. Dlatego właśnie, nawet jeżeli w teorii wszystkie technologie powinny być równorzędne, nadal uważam, że druga generacja biopaliw warta jest szczególnej uwagi.

Odnosnie do edukacji, moim zdaniem jest to szersze zadanie edukacyjne. Istnieją programy edukacyjne, ponieważ generalnie nie jest to edukacja na temat biopaliw, lecz na temat zrównoważonego rozwoju, efektywności energetycznej oraz zupełnie innego podejścia do środowiska, a także wiedza o tym, że cokolwiek, co się wykorzystuje, skądś pochodzi i zawsze powoduje jakieś szkody. W debacie na temat biopaliw zapominamy czasami, że ropę naftową również się produkuje – czasami z piasków roponośnych. Niedawno opublikowano zdjęcia z miejsc produkcji takiej ropy naftowej. Nie jest to farma i jest to również prawdziwe wyzwanie. Tak więc wierzę, że korzystając z energii każdy z nas powinien starać się wykorzystywać ją w możliwie efektywny sposób i wspierać modę korzystania z bardziej ekologicznej energii, popierając ją nawet jeżeli kosztuje ona troszkę więcej.

**Przewodnicząca.** – Pytanie 40 skierowane przez: **Avril Doyle (H-0632/08)**

Przedmiot: Biopaliwa

Czy przy określaniu celów dla biopaliw nie powinno się dać pierwszeństwa biodieslowi zamiast bioetanoliowi?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Komisja jest świadoma, iż w Unii Europejskiej popyt na biodiesel jest większy ze względu na możliwość zastąpienia nim oleju napędowego, niż na bioetanol, który mógłby zmniejszyć zużycie benzyny.

Mając to na uwadze można oczekiwać, iż w najbliższych latach zużycie biodiesla w UE będzie wyższe niż zużycie bioetanolu. Mimo to Komisja jest przekonana, iż konkretne cele technologiczne nie są potrzebne, gdyż zarówno biodiesel i bioetanol mogą odegrać ogromną rolę w zmniejszaniu zależności europejskiego sektora transportowego od ropy naftowej.

To powiedziawszy, należy pamiętać, iż to druga generacja biopaliw wspiera niezależnie biodiesel lub bioetanol, lecz nadal na rynku UE panuje zdecydowanie większy popyt na olej napędowy. Nie uważam, że powinniśmy wprowadzać dyskryminację między etanolem a olejem napędowym, lecz powinniśmy promować biopaliwa drugiej generacji a nie pierwszej generacji.

**Avril Doyle (PPE-DE).** - Czy mógłby pan skomentować i wyrazić swoje zdanie na temat całego zagadnienia zrównoważonego charakteru całego cyklu życia biopaliw, lub ogólnie paliw transportowych, w odniesieniu do sprawozdania posła Turmesa? Innymi słowy, w odniesieniu do ogólnej redukcji emisji CO<sub>2</sub> od początku do końca, w tym produkcji upraw, sposobu produkcji, transportu, rafinacji i wykorzystania. Jaki pana zdaniem powinien to być spadek w toczącym się sporze o redukcję poziomu emisji CO<sub>2</sub>? Czy należy pan do grona zwolenników tezy o 40-45% czy 35%?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Przychyliłbym się do zdania obozu twierdzącego, że powinien to być spadek rzędu 35%, gdyż należy pamiętać, że jeżeli wprowadzimy wymogi kompletnie zakazujące stosowania biopaliw na rynku, a przy tym ryzyko wywierania wpływów jest zbyt duże, to przerzucimy się na ropę naftową - i dalej - być może na technologię węglową i ciekłą.

Moim zdaniem byłoby to gorszym rozwiązaniem, niż faktyczne utrzymanie progu 35%, a już próg 35% wyraźnie zmniejsza poziom emisji CO<sub>2</sub>.

Zostałbym przy 35%. Teraz zależy to od negocjacji z Parlamentem i Radą: jeżeli będzie to inna liczba, to cóż, trzeba będzie z tym żyć, lecz moim zdaniem 35% to dość surowy limit, gdyż kiedy kolegi

omawialiśmy tę wartość, to również byliśmy w różnych obozach, a to jest już kompromis dwóch obozów: jednego wierzącego w biopaliwa i drugiego, który się ich obawia. Tak więc wartość 35% już faktycznie stanowi kompromis.

**Zita Pleštinská (PPE-DE).** - (SK) Pani przewodnicząca! Szukamy dzisiaj sposobów dalszych działań w dziedzinie alternatywnych źródeł energii. Wraz z moim kolegą, posłem Rackiem, pojechałam w lipcu do Nowej Zelandii: przyciągnęło mnie tam wykorzystanie energii geotermalnej. W moim regionie, w Starej Lubovnej na Słowacji, mamy podobne źródła geotermalne, lecz ich rozwój wymaga dużych nakładów finansowych.

Jakie jest stanowisko Komisji w sprawie wykorzystania źródeł geotermalnych do produkcji energii?

**Reinhard Rack (PPE-DE).** - (DE) Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię, która jeszcze nie pojawiła się w debacie w wystarczającym stopniu. Biopaliwa, biodiesel i bioetanol, mają różne wskaźniki efektywności energetycznej i różne klasyfikacje, również pod względem ich emisji CO<sub>2</sub>. Jedynym zagadnieniem, które nie zostało tak naprawdę omówione, jest faktyczny nakład energii włożonej w produkcję tych różnych paliw. Czy pan komisarz mógłby to skomentować?

**Andris Piebalgs, komisarz.** - Jesteśmy bardzo pozytywnie nastawieni do rozwoju energii geotermalnej i wydaje mi się, że już jest omawiany projekt dyrektywy, a pakiet klimatyczno-energetyczny ułatwi stosowanie energii odnawialnej, w tym energii geotermalnej.

Dlaczego obecnie się jej nie wykorzystuje? Cóż, częściowo dlatego, że nie wystarczy skupiać się na źródłach energii odnawialnej. Łatwiej przerzucić koszty paliw kopalnych na konsumentów, ponieważ dla wykorzystania odnawialnych źródeł energii, na przykład geotermalnych, potrzebne są inwestycje kapitałowe, a do tego potrzeba odpowiednich warunków i nadania odnawialnym źródłom energii charakteru priorytetowego. Tak więc jestem przekonany, że odnawialne źródła energii, na przykład geotermalne, będą o wiele lepiej wykorzystywane w UE, nie tylko do produkcji energii elektrycznej, lecz na przykład jak w Kopenhadze, gdzie są wykorzystywane w ciepłownictwie komunalnym. Tak więc technologia ta ma wiele różnych zastosowań i będzie się rozwijać w Unii Europejskiej.

Odnosnie do wskaźnika efektywności energetycznej: Prawdą jest, że biopaliwa mają niski wskaźnik efektywności energetycznej i potrzeba większych ich ilości, stąd nie powinniśmy wychodzić z błędnego założenia, że zastąpimy ropę naftową biopaliwami. Jednakże przynajmniej tutaj prowadzę samochód napędzany biopaliwem, a jego jedyną wadą jest fakt, iż o wiele częściej muszę odwiedzać stację diagnostyczną, jednak nie przeszkadza mi to. Dlatego właśnie powiedziałbym, że jest to inne, lecz nie aż tak różne, żeby zmienić moje zachowanie.

Taki sam problem będzie z samochodem napędzanym energią elektryczną. W chwili obecnej jest on o wiele wolniejszy, przynajmniej na tym etapie – samochodów miejskich. Być może istnieje potrzeba pewnego rodzaju napędu hybrydowego, gdyż przy podróżach na większe odległości pojazdy elektryczne mogą okazać się niezadowolające – jednakże przy pojazdach napędzanych biopaliwem nie stanowi to problemu.

**Przewodnicząca.** - Pytanie 41 nie zostało dopuszczone, a pytania od 42 do 45 zostaną rozpatrzone na piśmie. Pytania 46, 47, 48 i 49 zostaną rozpatrzone razem ze względu na fakt, iż dotyczą tego samego przedmiotu:

Pytanie 46 skierowane przez: **Georgiosa Papastamkosa (H-0613/08)**

Przedmiot: Polityka ustalania cen w sektorze telekomunikacji.

Po działaniach regulacyjnych podjętych przez Komisję i ukierunkowanych na racjonalizację opłat za roaming, pani komisarz odpowiedzialna za społeczeństwo informacyjne ogłosiła plany obniżenia opłat za komórkowe usługi roamingu danych od lata 2009 r., co ma na celu głównie zniwelowanie różnic w opłatach za usługi przesyłania wiadomości SMS.

Jaka jest odpowiedź pani komisarz dla sektora telekomunikacyjnego, który wysuwa zarzuty populizmu oraz prób manipulacji rynku poprzez „ustalenie cen” zamiast wprowadzania działań tworzących warunki zdrowej konkurencji w sektorze telekomunikacji? Jak pani komisarz odpowie na otwartą wrogość sektora telekomunikacji w stosunku do powyższych planów? Czy zdaniem pani komisarz polityka ustalania cen powinna zostać przyjęta również w innych sektorach wewnętrznego rynku UE?



Pytanie 47 skierowane przez: **Giovanę Corde** (H-0618/08)

Przedmiot: Obniżenie cen wiadomości SMS wysyłanych lub odbieranych w innym państwie członkowskim (roaming).

Europejska Grupa Regulatorów ds. Sieci i Usług Łączności Elektronicznej (ERG), złożona z 27 regulatorów europejskich, od roku wzywa Komisję do ustalenia maksymalnych cen wiadomości SMS wysyłanych lub odbieranych w różnych państwach członkowskich, innych niż państwo pochodzenia użytkownika. Komisja dała operatorom czas do lipca 2008 r. na obniżenie cen wiadomości SMS oraz dostępu do Internetu w przypadku wiadomości wysyłanych lub odbieranych w ramach roamingu w Unii Europejskiej. Operatorzy nie zareagowali i bardzo mocno karzą konsumentów.

Czy Komisja może określić, jakie działania zamierza podjąć, by zmusić operatorów do obniżenia astronomicznych cen narzucanych konsumentom za wiadomości SMS i dostęp do Internetu w ramach roamingu na terytorium UE, i czy planuje wydłużyć ograniczenie cen na komunikację komórkową nałożone w 2007 r. poza rok 2010?

Pytanie 48 skierowane przez: Briana **Crowley**'a (H-0626/08)

Przedmiot: Rozporządzenie wspólnotowe dotyczące roamingu

Jakie dokładnie postępy poczyniono w sprawie rozporządzenia wspólnotowego dotyczącego roamingu i czy udało się dobrowolnie obniżyć ceny roamingu dla wiadomości tekstowych i usług zdalnego dostępu do danych w branży telefonii komórkowej?

Pytanie 49 skierowane przez: **Marian Harkin** (H-0645/08)

Przedmiot: Koszty roamingu

W świetle zobowiązania Komisji do wprowadzenia prawnych ograniczeń cen transgranicznych wiadomości tekstowych i roamingu danych, jakie działania Komisja podjęła w celu zapewnienia, iż nie dochodzi do pobierania niesłusznych opłat za nieumyślny roaming dla osób mieszkających i podróżujących w obszarach przygranicznych danego państwa?

**Viviane Reding**, komisarz. – Jak państwo wiecie, Komisja zadecydowała wczoraj o przyjęciu wniosku w sprawie drugiego pakietu roamingowego – tym razem dotyczącego wiadomości SMS i roamingu danych. Parlament na pewno dobrze pamięta, iż przedmiotowa analiza rynku została przeprowadzona na życzenie Parlamentu, który w trakcie wprowadzania pakietu dotyczącego roamingu głosowego w czerwcu ubiegłego roku wprowadził zapis w art. 11 rozporządzenia, iż Komisja powinna powrócić do tematu wiadomości tekstowych i roamingu danych w 2008 r. Tak właśnie Komisja postąpiła i wiecie państwo, że zaproponowaliśmy ograniczenia cenowe.

To doprowadza mnie do pytania o ustalanie cen. Nie, nie ustalamy cen. Ustalamy pułapy, w ramach których operatorzy mają elastyczność konkurencji i innowacyjności, albo prezentują oferty roamingu poniżej maksymalnego pułapu dla taryf rozmów głosowych, albo inne pakiety, które klienci mogą wybrać. Tak więc zapewniona jest tu elastyczność.

Jeżeli chodzi o wiadomości SMS, dowody sugerują, że w ostatnim roku ceny zachowywały się mniej więcej statycznie i pozostają na poziomie, którego nie można usprawiedliwić ponoszonymi kosztami, przy czym rynek wiadomości tekstowych prezentuje mniej więcej te same problemy, co rynek roamingu głosowego.

W lutym br. uczestniczyłam w Światowym Kongresie GSM w Barcelonie i ostrzegłam operatorów z branży. Rozmawiałam osobiście z liderami w branży, żeby im powiedzieć, że mieli czas na obniżenie cen we własnym zakresie, a termin mija z dniem 1 lipca. Jak było widać, ceny za roaming wiadomości SMS pomiędzy zeszłym rokiem i rokiem bieżącym w ogóle się nie zmieniły. Nasza propozycja dotyczy więc ustanowienia maksymalnych opłat detalicznych na poziomie 11 centów, a opłat hurtowych na poziomie 4 centów.

Odnosnie do roamingu danych, podjęliśmy działania ukierunkowane na bardzo słynne przypadki szoków przy otrzymaniu rachunku, gdzie klienci musieli płacić kilka tysięcy euro po powrocie z jedno- czy dwutygodniowego urlopu za granicą, gdyż korzystali z telefonu komórkowego do ściągania danych w ten sam sposób, co w domu, gdzie koszt pobierania danych za megabajt mógł wynosić od 5 do 15 centów. Za granicą może on wzrosnąć do 16 euro za megabajt, więc można sobie wyobrazić jakie rachunki można otrzymać jeżeli się nie wie, co się dzieje.

Dlatego właśnie zaproponowaliśmy kilka działań. Pierwsze z nich to działanie ukierunkowane na przejrzystość i polegające na informowaniu obywateli wyjeżdżających za granicę, ile będzie ich kosztować roaming. Drugie polega na możliwości ustalenia przez konsumenta wspólnie z operatorem pułapu, powyżej którego nie chce płacić, a więc komunikacja zostanie wtedy odcięta, natomiast trzecie z nich opiera się na naszych obserwacjach, iż cały problem wynika z bardzo zawyżonych kosztów hurtowych, które jeden operator nakłada na drugiego. Dlatego właśnie proponujemy ograniczenie cen hurtowych do jednego euro za megabajt, mając nadzieję, że można będzie wtedy rozwinąć normalne struktury cenowe i zaoferować je konsumentom.

**Georgios Papastamkos (PPE-DE).** – (EL) Pani przewodnicząca! Zanim zadam pytanie uzupełniające, proszę pozwolić mi pogratulować pani komisarz Reding z okazji dzisiejszego głosowania w sprawie pakietu łączności elektronicznej. Jest to kolejna inicjatywa, na której odcisnęła pani swoje piętno, pani komisarz, podobnie jak na zdecydowanie wspieranej przez panią polityce opłat za roaming.

Być może jednak ta polityka w sprawie roamingu prowadzi do zagrożenia sytuacją, gdzie europejskie spółki GSM wdrażają praktykę stosowaną w krajach pozaeuropejskich, z trzeciego świata, gdzie konsumenci płacą nie tylko za wykonywane połączenia, ale także za połączenia odbierane?

**Marian Harkin (ALDE).** – Po pierwsze, chciałabym pogratulować pani komisarz pakietu roamingowego. Myślę, że to dobre wieści dla wielu europejskich użytkowników telefonów. Moje pytanie dotyczyło nieumyślnych opłat roamingowych w przypadkach, gdzie ludzie podróżują blisko granicy – przy czym faktycznie mam osobiste duże doświadczenie w tym względzie. Słyszałam, co mówiła pani o inicjatywie dotyczącej przejrzystości, a mianowicie, że przy przekraczaniu granicy użytkownicy powinni być informowani o kosztach połączeń. Nie dotyczyło to rozmów telefonicznych, jednak chciałabym zapytać czy ma pani jakiekolwiek inicjatywy w tym względzie, a jeżeli nie, czy rozważyłaby pani inicjatywę dotyczącą przejrzystości, o której mówiła pani chwilę temu w swojej odpowiedzi?

**Viviane Reding, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Po pierwsze, chciałam podziękować szanownemu posłowi za gratulacje, jednak wolę przekazać te gratulacje Parlamentowi, gdyż to Parlament w bardzo trudnej sytuacji przedłożenia mu pięciu projektów dyrektyw w bardzo skomplikowanych sprawach wykonał naprawdę wspaniałą pracę. Być może nie zgadzam się w 100% z wszystkim, za czym głosował Parlament, jednakże osiągnięciem Parlamentu jest podjęcie kwestii jednolitego rynku usług telekomunikacyjnych. Teraz Rada musi przyrzeć się propozycjom Parlamentu i spróbować znaleźć wspólne rozwiązanie, aby przedmiotowy pakiet telekomunikacyjny stał się faktem dla branży i dla konsumentów.

Odnosnie do pytania w sprawie roamingu, czy nie istnieje ryzyko, że ze względu na obniżenie cen roamingu operatorzy próbują w inny sposób podnieść ceny? W zeszłym roku, gdy wprowadzaliśmy pakiet dotyczący roamingu głosowego, już słyszeliśmy, że operatorzy będą zmuszeni podnieść koszty krajowych rozmów głosowych, lecz miało miejsce coś wręcz przeciwnego. Co się więc stało? Po pierwsze, zamiast wyłączać telefony podczas wyjazdów za granicę, obywatele obecnie z nich korzystają. Tak więc wolumen rozmów głosowych znacznie wzrósł, o 34% zaledwie w okresie jednego roku.

Po drugie, ze względu na konkurencję na poziomie krajowym, ceny krajowe nie uległy podwyższeniu, lecz spadły o 10-12%. Szanowny pan poseł na pewno pamięta polemikę, jaką mieliśmy jakiś czas temu na temat zasady „bill and keep”. Od operatorów zależy, jaki rodzaj systemu rozliczeń chcą przyjąć. W Europie nie stosujemy zasady „bill and keep”. To amerykański sposób rozwiązywania problemu. Widziałam właśnie, że ceny w Stanach Zjednoczonych są niższe niż tutaj, więc powiedziałam operatorom bardzo wyraźnie, iż powinni wybrać własny model biznesowy. Nie ma tego robić komisarz, natomiast operatorzy muszą mieć odpowiednie stosunki z klientami. Jedynymi rzeczami, jakie mnie zajmują, są przejrzystość, sytuacja, gdzie ceny nie wykraczają poza limity cenowe nie do przyjęcia, jak również gdzie wszyscy konsumenci europejscy mogą się czuć jak u siebie, podróżując w Europie i łącząc się z sobą w Europie.

Odnosnie do pytania w sprawie nieumyślnego roamingu: tak, jesteśmy świadomi tego problemu. Pochodzę z Luksemburga, więc możecie sobie państwo wyobrazić, ile skarg otrzymuję od konsumentów w tej sprawie, gdyż niektórzy Luksemburczycy mieszkający w pobliżu granicy mają jednego operatora w salonie, innego w kuchni, a trzeciego w sypialni, tak więc jestem w pełni świadoma tego zagadnienia. Dlatego właśnie podnieśliśmy tę sprawę w rozmowach z regulatorami krajowymi i monitorujemy ten problem z udziałem Europejskiej Grupy Regulatorów ds. Sieci i Usług Łączności Elektronicznej. Będziemy kontynuować te prace z udziałem regulatorów krajowych. Zwiększyliśmy też inicjatywy dotyczące przejrzystości związanej z przesyłaniem danych i SMS-ów w pakiecie, który teraz został przedstawiony Parlamentowi Europejskiemu. Już udało się osiągnąć pewne postępy w sprawie przedmiotowego nieumyślnego roamingu, na przykład w Irlandii, dzięki działaniom po obu stronach granicy. Myślę, że należy na to zagadnienie spojrzeć pozytywnie,

a operatorzy również muszą być bardzo świadomi faktu nieumyślnego roamingu. Nawet jeżeli bardzo mały procent populacji cierpi w wyniku tego zagadnienia, obowiązkiem operatorów jest podjęcie próby rozwiązania przedmiotowego problemu.

**Paul Rübzig (PPE-DE).** - (DE) Chciałbym również pogratulować wyniku dzisiejszego głosowania. Interesuje mnie odpowiedź na pytanie, czy ma pani jakiegokolwiek plany dotyczące sporządzenia programu prac Organu Europejskich Regulatorów w Telekomunikacji (BERT), zawierającego uzgodnione cele i harmonogram, abyśmy mogli poczynić postępy również w odniesieniu do współpracy między państwową. Przecież niedawno czytaliśmy w „New Europe”, będącym źródłem wiadomości dla Europy, iż roaming rzekomo kosztuje konsumentów europejskich 30 miliardów euro.

Chciałbym podziękować pani za tak proaktywne zajęcie się zagadnieniem roamingu. Czy pani zdaniem konieczne jest również przygotowanie programu działań dla państw członkowskich w celu realizacji określonych zadań wskazanych przez Parlament Europejski? Czy konieczne jest utworzenie nowej instytucji?

**Reinhard Rack (PPE-DE).** - (DE) Pani komisarz! Jak pani już słyszała, bardzo słusznie panią chwalono, a obywatele też biją brawo za zmniejszenie kosztów usług telekomunikacyjnych w Europie, przy czym jest prawdopodobne, że w przyszłości ceny spadną jeszcze bardziej.

W tym kontekście, jeżeli mogę, chciałbym przekazać pani pytanie, które często jest mi zadawane. Nie jestem pewien, czy odpowiada pani za ten obszar, więc jeżeli będzie to konieczne, proszę panią o przekazanie tego pytania dalej. W sferze telekomunikacji Komisja i komisarz zapewniają skuteczne działanie konkurencji oraz sytuację, gdzie usługi tanieją ze względu na limity i inne działania. Skoro tak się dzieje, czemu nie jest to możliwe w przypadku ropy naftowej i powiązanych z nią produktów? Dlaczego mamy sytuację, gdzie ceny ogólnie zmieniają się wyłącznie w jednym kierunku, to znaczy w górę?

**Viviane Reding, komisarz.** - (DE) Pani przewodnicząca! Tak naprawdę to pan komisarz Piebalgs powinien odpowiedzieć na to pytanie, lecz przekażę mu je. System roamingowy dla produktów naftowych: to byłoby coś!

Odnosnie do harmonogramu, o który pytał pan poseł Rübzig: jak rozumiem, mamy teraz gotowy projekt drugiego pakietu roamingowego. Mogę sobie wyobrazić, że Parlament podejmie szybkie działania w celu sporządzenia swojej opinii w sprawie przedmiotowego pakietu roamingowego, aby prace mogły zostać sprawnie zakończone przed końcem prezydencji francuskiej.

Dziś po południu rozmawiałam też z prezydentką francuską w Radzie. Prezydencja w Radzie zajmie się tą sprawą i dopilnuje, by Rada przygotowała analizę propozycji Komisji możliwie jak najszybciej, aby nowe postanowienia mogły wejść w życie zgodnie z harmonogramem, z dniem 1 lipca 2009 r. Tego właśnie oczekują obywatele – konsumenci – od Parlamentu i Rady.

**Brian Crowley (UEN).** - Pani przewodnicząca! Chciałbym jedynie przeprosić, iż nie było mnie tutaj, gdy pani komisarz odpowiadała na moje pytanie. Utknąłem na innym zebraniu. Bardzo przepraszam.

**Przewodnicząca.** - Dziękuję, panie pośle Crowley, a także jestem wdzięczna, że nie nalega pan na pytanie uzupełniające.

Pytanie 50 skierowane przez: Paula Rübiga (H-0665/08)

Przedmiot: Zakończenie nadawania programów telewizyjnych chińskiej stacji NTDTV

Dnia 16 czerwca nadawanie programów telewizyjnych stacji New Tang Dynasty Television (NTDTV) do Chin kontynentalnych zostało nagle wstrzymane przez operatora – Eutelsat. Podaną przyczyną była „nieprawidłowość zasilania” satelity. Od tego czasu Eutelsat nie udzielił zadowolającego wyjaśnienia przyczyn tej sytuacji. NTDTV nie poinformowano, czy podejmowane są działania zmierzające do naprawy usterek technicznych. NTDTV jest największym niezależnym nadawcą telewizyjnym w języku chińskim, a przed 16 czerwca był jedyną stacją, jaką można było odbierać w postaci niecenzurowanej na terytorium Chin. NTDTV nadaje programy w języku chińskim i angielskim. Eutelsat nie chciał odnowić umowy z NTDTV na transmisję do Azji w 2005 r., lecz w wyniku interwencji międzynarodowej uniemożliwiono unieważnienie kontraktu.

Jakie działania podejmie Komisja w celu zapewnienia dalszego nadawania niezależnych kanałów telewizyjnych w Chinach?

**Viviane Reding, komisarz.** – Będę do dyspozycji szanownego pana posła Crowley'a, gdyby chciał ze mną później porozmawiać i miał pytanie uzupełniające.

Jeżeli chodzi o pytanie w sprawie zaprzestania nadawania programów telewizyjnych chińskiej stacji NTDTV, Komisja jest świadoma tego problemu i poprosiła Eutelsat o wyjaśnienie przedmiotowej sytuacji.

Otrzymaliśmy pismo od Eutelsat zawierające odpowiedź, iż nieodwracalna strata jednego z dwóch paneli słonecznych V5 została potwierdzona zarówno przez Eutelsat, jak i przez producenta satelity – Thales Space.

Aby zabezpieczyć działanie satelity, Eutelsat wyłączył cztery transpondery realizujące usługi telewizyjne typu direct-to-home, utrzymując jednocześnie 20 pozostałych transponderów wykorzystywanych do świadczenia usług telekomunikacyjnych.

Ponieważ Eutelsat nie obsługuje żadnych innych satelitów nadających do Azji, przedłożył swoim klientom, w tym dostawcy usług NTDTV, wykaz satelitów konkurencji o odpowiednim zasięgu i dostępności.

Eutelsat podkreślił też, że jego satelity były wykorzystywane do przesyłania programów telewizyjnych reprezentujących wszelkie programy, kultury i poglądy polityczne. Nie podejmuje on żadnych osądów co do stanowiska ideologicznego ani politycznego tych programów. Eutelsat ponownie zapewnił Komisję, iż nie podejmował żadnych działań w stosunku do NTDTV na żądanie rządu chińskiego ani nikogo innego. NTDTV jest przecież nadal nadawana przez jednego z europejskich satelitów tego operatora.

Eutelsat przedłożył też informacje techniczne wskazujące, iż w celu odbierania NTDTV konieczne były duże talerze satelitarne, co sprawiało, iż odbiór tej telewizji przez znaczną część populacji Chińskiej Republiki Ludowej był mało prawdopodobny.

**Paul Rübzig (PPE-DE).** - (DE) Czy może pani w przybliżeniu określić, kiedy przywrócone zostanie świadczenie tej usługi i zdolność do nadawania? Moje drugie pytanie dotyczy następującej kwestii: czy uważa pani, że będziemy w stanie stworzyć „Europę bez granic” również dla telewizji, gdzie wszystkie krajowe usługi nadawcze będą odbierane w całej Europie?

**Viviane Reding, komisarz.** – Odnośnie do pierwszego pytania, Eutelsat przekazał nam, że awaria jest nieodwracalna i nie można wznowić nadawania usług telewizyjnych. Jest to więc zagadnienie czysto techniczne. Niestety, wydajność wynosi zaledwie 50%, a więc można pobrać zaledwie 50% energii. Jest to problem techniczny, którego – niestety – nie da się rozwiązać.

Teraz przejdę do bardziej podstawowego pytania szanownego pana posła, dotyczącego tego, czy powinniśmy mieć kiedyś „Europę bez granic” dla telewizji. Jeszcze nam trochę do tego brakuje. Mamy dyrektywę o telewizji bez granic, wdrażaną obecnie w ramach dyrektywy w sprawie usług audiowizualnych bez granic, która, jak mam nadzieję, sprawi, że usługi typu VOD staną się usługami ogólnoeuropejskimi. Marzeniem jest oczywiście sytuacja, w której kiedyś nie będzie już żadnych granic, a obywatele, niezależnie od miejsca pobytu, będą mogli odbierać jakiegokolwiek program telewizyjny, na jaki będą mieć ochotę. Brakuje nam sporo do tej sytuacji, gdyż sprzedaż praw nadal odbywa się w ramach systemu krajowego. Pewnego dnia Europa osiągnie moment, gdy sprzedaż praw będzie mogła się też odbywać na poziomie europejskim. Jestem za taką sytuacją. Nie mogę tego narzucić, ale mogę być temu przychylna i wierzę, że powoli lecz uparcie będziemy wychodzić poza krajową sprzedaż praw emisyjnych w kierunku sprzedaży praw na szczeblu europejskim.

**Przewodnicząca.** – Muszę przeprosić pozostałe dwie osoby zadające pytania pani komisarz Reding, lecz pytania 51 i 52 zostaną rozpatrzone na piśmie.

Pytanie 53 skierowane przez: Seána **Ó Neachtain** (H-0622/08)

Przedmiot: Język irlandzki jako urzędowy język roboczy Unii Europejskiej

W jaki sposób Komisja zamierza wdrożyć swoją nową strategię wielojęzyczności, szczególnie w odniesieniu do wzmocnienia pozycji języka irlandzkiego jako oficjalnego języka roboczego Unii Europejskiej?

**Leonard Orban, komisarz.** – (RO) Nowa strategia Komisji Europejskiej dotycząca wielojęzyczności, zatytułowana „Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie”, została przyjęta 18 września 2008 r. Głównym tematem strategii jest różnorodność językowa i najlepszy sposób jej wykorzystania i rozwoju w celu promowania dialogu międzykulturowego, stymulowania konkurencyjności firm europejskich oraz poprawy umiejętności i szans na rynku pracy po stronie obywateli europejskich.

Strategia ta koncentruje się na zachęcaniu do nauki i wykorzystywania języków obcych w państwach członkowskich, a nie na wewnętrznej sytuacji językowej w instytucjach europejskich. Potwierdzamy nasze

zaangażowanie w rozwój zdolności obywateli do komunikacji w dwóch językach obcych, a jednocześnie podkreślamy potrzebę udostępnienia szerszej gamy języków do wyboru przez obywateli, zgodnie z ich zainteresowaniami. Komisja będzie polegać na funkcjonujących programach wspólnotowych, szczególnie na Programie Uczenie się przez całe życie, wspierając państwa członkowskie w promowaniu języków obcych poprzez wdrożenie przedmiotowej strategii.

Na mocy rozporządzenia nr 1 Rady z dnia 15 kwietnia 1958 r., zmienionego art. 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 920/2005 z dnia 13 czerwca 2005 r., język irlandzki stał się oficjalnym językiem roboczym instytucji Unii Europejskiej z dniem 1 stycznia 2007 r. Jednakże art. 2 i 3 rozporządzenia stanowią o częściowym odstępstwie, odnawialnym co 5 lat, dotyczącym wykorzystywania języka irlandzkiego w instytucjach Unii Europejskiej. Zasadniczo odstępstwo to oznacza, iż tymczasowo jedynie propozycje rozporządzeń w ramach procedury współdecyzji oraz pewne dokumenty powiązane, jak również bezpośrednie komunikaty dla opinii publicznej są tłumaczone z języka irlandzkiego i na ten język.

Dlatego też, zgodnie z powyższymi postanowieniami, Komisja wykonywała całość tłumaczeń na język irlandzki wymaganych do procesu prawodawczego i przysyłała je terminowo. Ponadto, odpowiedzi na pytania zadawane Komisji przez obywateli lub podmioty prawne były udzielane w języku irlandzkim. Komisja rozpoczęła również udostępnianie irlandzkich wersji najważniejszych stron internetowych, przy czym priorytet dano treściom, którymi osoby mówiące w języku irlandzkim byłyby szczególnie zainteresowane.

Odnosnie do tłumaczeń ustnych, DG ds. Tłumaczeń Ustnych jest w stanie zaspokoić całość zapotrzebowania na tłumaczenia ustne, zarówno z języka irlandzkiego, jak i na ten język, zgłaszanego przez Radę, Komisję lub Komitety, przy czym podejmuje się robić to też w przyszłości, zabezpieczając w tym celu odpowiednie środki.

**Seán Ó Neachtain (UEN) - (GA)** Pani przewodnicząca! Jestem wdzięczny Komisji za wsparcie oraz za postępy poczynione przez Komisję w odniesieniu do języka irlandzkiego. W języku irlandzkim jest takie powiedzenie, że „jeśli się czegoś nie używa, to jest to ze szkodą dla tej rzeczy”. Pozostało mi zaledwie trzydzieści sekund, więc nie będę marnować czasu. Jedna minuta to maksymalny czas, jaki zazwyczaj daje mi się na wypowiedź w Parlamencie w moim własnym języku.

Chciałbym zapytać pana komisarza, czy Komisja byłaby zadowolona z rozwoju języka irlandzkiego i czy można by wykorzystywać go w większym stopniu tu w Parlamencie i w innych instytucjach, zwłaszcza na szczelbu komisji, gdzie można mówić w danym języku przez dłuższy okres czasu. Język nie przetrwa, jeżeli damy mu tylko kilka sekund.

**Leonard Orban, komisarz. - (RO)** Przyglądając się zapotrzebowaniu zgłaszanemu Komisji Europejskiej, z przyjemnością powiem, że nie tylko zaspokoiiliśmy je, lecz znacznie je przekroczyliśmy. Komisja Europejska wyszła poza zakres swoich obowiązków. Z drugiej strony konieczne są dalsze wspólne działania w celu promocji języka irlandzkiego w szerszej skali. Działania te powinny mieć miejsce zarówno po stronie instytucji wspólnotowych, jak i władz Irlandii oraz całego społeczeństwa irlandzkiego. Na przykład potrzeba nam większej liczby tłumaczy ustnych i pisemnych języka irlandzkiego, a cel ten trudno spełnić, jeżeli nie przeznacza się znacznych środków na szczelbu krajowym, czyli w Irlandii.

Dlatego też ściśle współpracuję z władzami Irlandii, by zachęcać i stymulować osoby pragnące szkolić się i nabyć niezbędne umiejętności, które umożliwiłyby im podjęcie pracy lingwistów na rzecz instytucji wspólnotowych.

Pragnę też podkreślić, że ściśle współpracujemy z władzami Irlandii w sprawie różnych form rozwoju języka irlandzkiego, nie tylko w zakresie jego aspektów instytucjonalnych. Chcemy zrobić wszystko co w naszej mocy, by pomóc w tworzeniu terminologii irlandzkiej i – jak powiedziałem – ściśle współpracujemy z wszystkimi zainteresowanymi.

**Przewodnicząca. -** Pytanie 54 skierowane przez: posła Higginsa zostało wycofane.

Pytanie 55 skierowane przez: Marca **Cappato** (H-06 30/08)

Przedmiot: Wielojęzyczność instytucji europejskich

Komisja organizuje programy staży, które publikuje wyłącznie w języku angielskim, francuskim i niemieckim<sup>(6)</sup>. Na podobnej zasadzie, ogłoszenia Europejskiej Inicjatywy na rzecz Demokracji i Praw Człowieka są publikowane wyłącznie w języku angielskim, francuskim i hiszpańskim, wraz ze stwierdzeniem, iż inicjatywa ta będzie przyjmować projekty organizacji europejskich wyłącznie w tych językach, bez względu na pochodzenie tych organizacji. De facto, strona internetowa własnej kampanii antydyskryminacyjnej Komisji<sup>(7)</sup>, podobnie jak wiele innych, jest rejestrowana wyłącznie w języku angielskim, a jej strona główna wyświetla logotypy wyłącznie w tym języku.

Jaką politykę Komisja zamierza wprowadzić w celu zapewnienia, że wielojęzyczność, stale broniona publicznie i oficjalnie promowana we wszystkich własnych dokumentach, będzie w rzeczywistości realizowana w jej codziennych działaniach?

**Leonard Orban**, komisarz. – (RO) Program staży w Komisji Europejskiej jest skierowany do absolwentów uczelni, którzy jeszcze nie odbyli stażu europejskiego, a którzy biegle posługują się przynajmniej jednym z języków roboczych Komisji Europejskiej: niemieckim, angielskim lub francuskim. Jest to praktyczna konieczność, która umożliwia stażystom udział w działaniach prowadzonych przez nasze służby i pełne wykorzystanie stażu. Wszystkie informacje praktyczne oraz wyjaśnienia dla wnioskodawców są więc dostępne wyłącznie w tych trzech językach. Z drugiej strony, reguły dotyczące programu stażowego są dostępne we wszystkich oficjalnych językach Unii obowiązujących w dniu przyjęcia decyzji Komisji.

W celu pełnienia misji opisanej w art. 177 Traktatu liczba dopuszczalnych języków, w jakich składane są wnioski do Europejskiej Inicjatywy na rzecz Demokracji i Praw Człowieka, musi być ograniczona do języków w danej chwili stosowanych i rozumianych w przedmiotowych krajach trzecich. Mimo to dokumenty wysyłane przez organizacje pozarządowe jako wsparcie do wniosków o pomoc zewnętrzną są obecnie przyjmowane we wszystkich oficjalnych językach Unii Europejskiej poprzez system PADOR, działający online i stworzony dla organizacji pozarządowych.

Odnosnie do działań uświadamiających lub koordynacyjnych, mających miejsce wyłącznie w ramach UE, a ukierunkowanych wyłącznie na obywateli europejskich, ocenimy wnioski złożone w języku lub językach odpowiedniego państwa członkowskiego lub odpowiednich państw członkowskich. Faktycznie strona główna kampanii antydyskryminacyjnej online wykorzystuje logotyp w języku angielskim, lecz zapewnia on dostęp do stron internetowych w prawie wszystkich oficjalnych językach UE.

Zgodnie z planem działania na rzecz lepszej komunikacji z obywatelami w 2006 r. Komisja stworzyła usługę tłumaczenia stron internetowych w ramach DG ds. Tłumaczeń Pisemnych, zwiększając tym samym zdolność do komunikacji wielojęzycznej. Mimo to, uwzględniając szybką ewolucję Internetu, a także konieczność zapewnienia przede wszystkim tłumaczeń prawnych zgodnie z rozporządzeniem nr 1, Komisja musi zawsze pilnować właściwej równowagi między udzielaniem właściwych i aktualnych informacji dla zainteresowanych podmiotów w ramach UE a zapewnieniem w pełni wielojęzycznego charakteru wszystkich stron internetowych Komisji.

Ogólna zasada obowiązująca w odniesieniu do stosowania języków na stronach internetowych polega na dostosowaniu języka każdej strony do jej docelowych użytkowników. Dlatego też Komisja zapewnia tłumaczenie w możliwie wielu językach dla tych stron lub części stron, które są interesujące dla wszystkich obywateli, podczas gdy bardziej techniczne zagadnienia, interesujące dla specjalistów, są dostępne albo w ograniczonej liczbie języków albo wyłącznie w języku oryginału. Na podobnej zasadzie informacje, które zgodnie z oczekiwaniem dłużej zachowają ważność, są dostępne w większej liczbie języków niż treści efemeryczne.

Zgodnie z rozporządzeniem nr 1 zobowiązania Komisji obejmują tłumaczenie wszystkich rozporządzeń, dyrektyw, wniosków prawodawczych oraz oficjalnie zatwierdzonych komunikatów, wysyłanych przez Komisję do instytucji, na wszystkie oficjalne języki, a z drugiej strony odpowiedzi na listy od obywateli są udzielane w języku adresata. Oprócz realizacji tych obowiązków, zgodnie z zasadą wielojęzyczności i

<sup>(6)</sup> [http://ec.europa.eu/stages/index\\_en.htm](http://ec.europa.eu/stages/index_en.htm)

<sup>(7)</sup> <http://www.stop-discrimination.info/>

wielokulturowości, Komisja zobowiązuje się podejmować wszelkie działania w celu zapewnienia równego traktowania obywateli, kultur i języków.

**Marco Cappato (ALDE).** - (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Przede wszystkim powiem, że rozróżnienie, jakie pan zasugerował między dokumentami technicznymi a – jeżeli właściwie zrozumiałem tłumaczenie – dokumentami interesującymi opinię publiczną, uderza mnie jako szczególnie niebezpieczne i śliskie, gdyż dokumenty o charakterze technicznym mogą de facto mieć ogromne znaczenie dla opinii publicznej.

Zagadnienie to jest całkiem proste: teksty będące czysto roboczymi dokumentami podlegają ograniczeniom językowym, jednakże wszystkie dokumenty, które mogą potencjalnie być adresowane do opinii publicznej, nawet o charakterze technicznym, muszą być traktowane w pełni wielojęzycznie: muszą być tłumaczone na wszystkie języki. W szczególności zupełnie nie rozumiem, dlaczego zaproszenia do składania ofert związane z projektami mającymi promować demokrację i prawa człowieka mają być dostępne wyłącznie w języku angielskim, francuskim i hiszpańskim. Strony internetowe muszą być nie tylko wielojęzyczne, ale też muszą być rejestrowane we wszystkich językach. Wreszcie, nie rozumiem dlaczego nawet wewnętrzny biuletyn informacyjny *Commission en direct* wychodzi prawie wyłącznie w języku angielskim.

**Leonard Orban, komisarz.** - (RO) Jak już powiedziałem, Komisja Europejska jest z jednej strony związana obowiązkiem prawnym w ramach rozporządzenia nr 1 z 1958 r., przy czym nie ma tu jakichkolwiek wątpliwości co do jego wypełniania; z drugiej strony, są pewne sprawy, jak wspomniane przez pana, odnoszące się do tłumaczeń dostępnych na stronach internetowych Komisji Europejskiej, w którym to przypadku Komisja i inne instytucje wspólnotowe stają w obliczu poważnych dylematów.

Z jednej strony, nie można zapewnić w pełni wielojęzycznej treści tych stron - po prostu zapewnienie pełnej wielojęzyczności dla wszystkich dokumentów znajdujących na stronach internetowych Komisji nie jest możliwe ze względu na ograniczenia Komisji, związane ze środkami finansowymi i zasobami ludzkimi.

Z drugiej strony, obecnie stosowanym rozwiązaniem jest zwiększenie liczby dokumentów, które można przetłumaczyć na możliwie wiele języków UE bez uszczerbku dla naszych zobowiązań prawnych, a w ramach ograniczeń, o których już wspomniałem. Okazaliśmy się być elastyczni w stosunku do różnych wniosków składanych do Komisji, a w stopniu, w jakim możemy fizycznie zaspokoić te żądania, jesteśmy gotowi znów wykazać się taką samą elastycznością.

**Przewodnicząca.** - Przykro mi, że muszę rozczarować kolejne osoby, które zadawały pytania, lecz ze względów czasowych obawiam się, że będziemy musieli zakończyć to posiedzenie w tym miejscu.

Odpowiedzi na pytania pozostawione bez odpowiedzi z braku czasu zostaną udzielone na piśmie (patrz załącznik).

**Robert Evans (PSE).** - W pewien okrężny sposób zgłaszam wniosek w sprawie przestrzegania Regulaminu. Znamy się z panem komisarzem Orbanem od dawna, więc mam nadzieję, że potraktuje tę uwagę w duchu, w jakim jest kierowana, gdyż jedna z jego odpowiedzi zajęła tak naprawdę sześć minut, a moim zdaniem, skoro w przyszłości będziemy się starać uzyskać odpowiedzi na wiele pytań, prosiłbym, by spróbował w przyszłości udzielać swoich odpowiedzi troszkę bardziej na temat i zwięźle, co będzie z korzyścią dla wszystkich posłów.

**Przewodnicząca.** - Panie pośle Evans! Omawiałam tę sprawę z wiceprzewodniczącą Wallström. Z jednej strony wiemy, że Komisja stara się udzielić nam możliwie tak pełnych odpowiedzi, jak byśmy sobie tego życzyli, ale z drugiej strony oczywiście ogranicza to liczbę posłów mogących brać udział w dyskusji. Dziękuję wszystkim państwu i jestem przekonana, że otrzymacie państwo pełne odpowiedzi na piśmie.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 19.15 i wznowione o godz. 21.00.)

**PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ***Wiceprzewodniczący***17. Biała księga na temat zagadnień zdrowotnych związanych z odżywianiem, nadwagą i otyłością (debata)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0256/2008) sporządzone przez posła Alessandro Foglietta w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności w sprawie białej księgi na temat zagadnień zdrowotnych związanych z odżywianiem, nadwagą i otyłością” (2007/2285 (INI)).

**Alessandro Foglietta, sprawozdawca.** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przed rozpoczęciem debaty poświęconej sprawozdaniu, nad którym będziemy jutro głosować, chciałbym wyrazić krótkie podziękowanie. Rozpocznę od podziękowania mojej koleżance, pani Adrianie Poli Bortone, obecnie senatorowi Republiki Włoskiej, po której odziedziczyłem projekt sprawozdania oraz bardzo szczegółowe, dogłębne opracowanie tematu; dziękuję też moim współpracownikom za entuzjastyczne i sumienne wspieranie moich działań związanych z dalszym badaniem i analizą przedmiotowego zjawiska; na koniec także sprawozdawcom pomocniczym, których zaangażowanie bez wątpienia przyczyniło się do przyjęcia tekstu w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego przy niemalże jednogłośnie, ponadpartyjnym porozumieniu.

Panie i panowie! Z chwilą powierzenia mi projektu tekstu zadałem sobie pytanie, jaki powinien być mój cel jako sprawozdawcy kontynuującego tego rodzaju badanie. Odpowiedź znalazłem w strategicznym charakterze przedmiotowego dokumentu, który wskazał mi dwa filary, na których postanowiłem oprzeć moją pracę: po pierwsze kompletność, aby nie pozostawić żadnych luk, ani też nie umniejszyć znaczenia żadnego z licznych aspektów omawianego zagadnienia; po drugie praktyczność, by móc opracować dokument prawdziwie ukierunkowany w przyszłość, wskazujący skuteczne narzędzia i rozwiązania.

Decydując się na takie podejście, opierałem się na powszechnie dostępnych danych, statystykach i wskaźnikach procentowych dotyczących tego tematu. Gdy przyjrzeć im się bliżej, dane procentowe są niepokojące, gdyż jak podaje Światowa Organizacja Zdrowia, na nadwagę cierpi ponad miliard osób, zaś ponad 300 milionów ludzi to osoby otyłe. Gwałtownie rośnie zjawisko otyłości dzieci, a powinniśmy pamiętać, że choroby związane z otyłością i nadwagą pochłaniają w niektórych państwach członkowskich do 6% krajowych wydatków na służbę zdrowia.

Poszukując możliwych rozwiązań, staraliśmy się nie demonizować określonych rodzajów żywności i nie przypisywać im wyłącznej odpowiedzialności za otyłość. Problemu nie rozwiąże proste wyeliminowanie tego rodzaju produktów z naszej diety, chodzi raczej o uczenie konsumentów, szczególnie dzieci i młodzieży, zasad rozsądnego żywienia. Tłuszcze stanowią istotny składniki prawidłowego spożycia pokarmów, lecz tylko wówczas, gdy są spożywane w właściwych ilościach i o odpowiednich porach dnia. Nauczanie zasad diety, do którego przywiązuję ogromną wagę, nie dotyczy umiejętności odróżniania dobrej żywności od złej; nie ma rzeczy z gruntu szkodliwych, i nie trzeba niczego wykluczać z diety zdrowych konsumentów, którzy nie wykazują zaburzeń w żywieniu.

Kolejną kwestią, na którą chciałbym zwrócić państwa uwagę, jest fakt, że otyłość niewątpliwie stanowi chorobę. Jest to choroba, u której źródeł leżą nie tylko przyczyny fizyczne, lecz często także społeczne bądź psychologiczne, niemniej pozostaje ona chorobą, która corocznie obciąża krajowe systemy opieki zdrowotnej ogromnymi kosztami. Jest to choroba, której trzeba przeciwdziałać za pomocą praktycznych, wielopłaszczyznowych rozwiązań. W toku kilkumiesięcznych badań zdałem sobie sprawę, że aspekt ten zbyt często pozostaje niedoceniony przez opinię publiczną, która z jednej strony popada w uzasadniony alarmizm, popierając kampanie uświadamiające problematykę anoreksji, z drugiej strony jednak przejawia równie nieuzasadnione, konsolacyjne podejście do problemu nadwagi, przejawiające się w stwierdzeniach typu „puszyste jest piękne” itp. Takie podejście jest chybione; wysyła błędny komunikat. Przedmiotem dyskusji nie jest estetyka czy wygląd; mówimy o zdrowiu. Dlatego, podobnie jak plaga anoreksji wymaga podjęcia energicznych działań, tak i my chcemy walczyć z otyłością, działając na licznych frontach wytyczonych w sprawozdaniu, co wymaga podjęcia równoległych i spójnych starań.

Konieczne są wysiłki ze strony wychowawców, pracowników służby zdrowia, przemysłu spożywczego i mediów, w tym zwłaszcza telewizji. Wszyscy oni winni wykazać silne poczucie odpowiedzialności, wynikające



z możliwości wywierania wpływu na opinię publiczną. Należy wkład powinny też wnieść instytucje publiczne, szczególnie instytucje o charakterze lokalnym.

Panie i panowie! Pragnę zakończyć moje wystąpienie wiadomością, która w ubiegłych dniach wywołała spore zamieszanie: a mianowicie, jeden z dwóch konkurentów w wyścigu do Białego Domu stwierdził, iż rozwiązaniem korzystnym, słusznym i właściwym byłoby opodatkowanie osób otyłych, jak też palaczy i konsumentów alkoholu. Moim zdaniem byłby to absurd, niemniej jestem przekonany, że tak poważnym problem trzeba się zająć w odpowiedni sposób, gdyż tylko stawiając mu odważnie czoła, można będzie osiągnąć pozytywne rezultaty.

**Przewodniczący.** – Proszę wszystkich mówców o rygorystyczne przestrzeganie ram czasowych, których w tej debacie nie możemy przekroczyć, zważywszy że jest to debata wieczorna i dysponujemy bardzo ograniczonym czasem, zwłaszcza w kategoriach logistyki, w tym m.in. obsługi tłumaczeniowej. Proszę zadbać, abym nie musiał wyłączyć mikrofonu, działanie takie uważam za nader kłopotliwe dla przewodniczącego i wołałbym, aby mówcy indywidualnie dbali o dyscyplinę czasową.

**László Kovács, komisarz.** – Panie przewodniczący! Z wielkim zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie Parlamentu będące odpowiedzią na białą księgę na temat zagadnień zdrowotnych związanych z odżywianiem, nadwagą i otyłością, opracowaną przez Komisję. Chciałbym szczególnie pogratulować panu posłowi Alessandro Foglietcie znakomitej pracy. Z przyjemnością stwierdzam, że Parlament podziela pogląd Komisji, iż epidemię otyłości można powstrzymać jedynie poprzez przyjęcie zintegrowanego podejścia oraz że Parlament popiera białą księgę Komisji jako istotny krok w kierunku zahamowania narastającej fali otyłości i nadwagi w Europie. Biorę też pod uwagę wniosek Parlamentu o podjęcie szeregu dalszych działań – włączając kolejne środki regulacyjne – wykraczających poza działania przewidywane aktualnie przez Komisję.

W roku 2010 Komisja zorganizuje pierwszy przegląd osiągnięć w kontekście celów, które wytyczono w białej księdze z 2007 r.

Jeżeli kontrola wykaże, że postęp nie jest zadowalający, trzeba będzie oczywiście rozważyć dalsze działania, łącznie z ewentualną regulacją.

Co się tyczy procesu monitorowania, pragnę zwrócić państwa uwagę na nader ważną rolę, jaką odgrywa Światowa Organizacja Zdrowia. Prowadzimy współpracę zgodnie z wnioskami przyjętymi na konferencji ministerialnej WHO w Stambule, skupiając się na monitorowaniu działań podejmowanych w państwach członkowskich w celu wdrożenia białej Księgi Komisji i strategii WHO.

Na koniec chcę państwu przedstawić niektóre z najnowszych osiągnięć we wdrażaniu strategii dla Europy w sprawie zagadnień zdrowotnych związanych z odżywianiem, nadwagą i otyłością, będące odpowiedzią na szereg działań postulowanych w państwa sprawozdaniu.

Jak państwu wiadomo, w celu wzmocnienia działań na szczeblu europejskim Komisja ma obowiązek powołać grupę wysokiego szczebla koncentrującą się na kwestiach zdrowotnych związanych z odżywianiem i aktywnością fizyczną. Grupa zapewni szybką wymianę pomysłów i praktyk między państwami członkowskimi oraz umożliwia przegląd wszystkich polityk rządowych.

Co się tyczy dotychczasowego zaangażowania zainteresowanych stron, organizacje paneuropejskie, członkowie platformy UE ds. żywienia, aktywności fizycznej i zdrowia, realizują obecnie w kluczowych obszarach ponad 200 zobowiązań, takich jak zmiana formuły produktów, etykietowanie i odpowiedzialna reklama.

Prowadzone są nieustanne działania monitorujące, coroczne sprawozdania są ogólnie dostępne na stronie internetowej Komisji.

Uzupełnieniem platformy UE są doniesienia z 17-stu państw członkowskich UE o tworzeniu partnerstw publiczno-prywatnych między rządami i sektorem prywatnym, toteż uważam, iż jest to rozwój we właściwym kierunku.

W lipcu grupa wysokiego szczebla spotkała się z platformą UE ds. żywienia, aktywności fizycznej i zdrowia w celu omówienia możliwych synergii i partnerstw, skupiając się w pierwszym rzędzie na ograniczeniu zawartości soli jako uzgodnionym, wstępnym priorytecie wspólnych działań z udziałem państw członkowskich.

To łączone spotkanie przyniosło wiele korzyści i jestem pewien, że tego rodzaju spotkania, z udziałem zarówno urzędników wysokiego szczebla reprezentujących państwa członkowskie, jak i członków platformy, spotęgują skutki działań podejmowanych w przyszłości przez władze rządowe i członków platformy.

Chciałbym także zwrócić państwa uwagę na lipcową propozycję Komisji dotyczącą zarezerwowania każdego roku kwoty 90 milionów euro na zakup i rozprowadzanie w szkołach darmowych owoców i warzyw.

Zahamowanie fali otyłości jest dla nas jednym z najważniejszych wyzwań w dziedzinie zdrowia publicznego w dzisiejszej Europie.

Pragnę wyrazić wdzięczność za niesłabnące wsparcie z państwa strony, oczekując dalszego dialogu z Parlamentem w kwestii, jakie działania należy podejmować, aby Unia Europejska w pełni wywiązała się ze swej roli w rozpatrywaniu tego problemu.

**Małgorzata Handzlik**, autorka projektu opinii Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. – Panie Przewodniczący! Nadwaga i otyłość stanowią wyzwanie współczesnej cywilizacji prowadząc do wielu chorób chronicznych takich jak choroby układu krążenia, nadciśnienie, cukrzyca typu 2, udary czy niektóre nowotwory. Walka z nimi powinna być priorytetem w polityce zdrowotnej Unii. Strategia obejmująca walkę z tym zjawiskiem powinna angażować jak najwięcej partnerów od władz lokalnych, państw członkowskich, Komisji Europejskiej po przedstawicieli przemysłu. Nie powinniśmy jednak zapominać o konsumentach, którzy sami dokonują wyborów żywieniowych. Kampanie edukacyjne i promocje aktywności fizycznej wydają się być najwłaściwszym podejściem, tak aby konsument dzięki jasnym i czytelnym informacjom był w stanie dokonać racjonalnego wyboru diety. Nie sądzę natomiast, aby restrykcje narzucane samym producentom żywności, np. w odniesieniu do reklamy, przyniosły efekt w postaci zmniejszenia liczby osób cierpiących na nadwagę.

Pragnę zwrócić uwagę także na inny element nieco pomijany w tej dyskusji, a mianowicie konieczność odpowiedniego kształcenia pracowników służby zdrowia, w szczególności w dziedzinie opieki diabetologicznej i leczenia cukrzycy, gdyż kwestia ta pozostaje nieco zaniedbana, zwłaszcza w nowych państwach członkowskich.

**Czesław Adam Siekierski**, autor projektu opinii Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. – Panie Przewodniczący! Sam w pewnym sensie czuję się adresatem tego projektu. Popieram rozwiązania przedstawione w białej księdze. Tam wśród najskuteczniejszych metod leczenia wymieniona jest prozdrowotna zmiana stylu życia, aktywność fizyczna w każdej formie oraz działania prewencyjne w postaci daleko idących zaleceń dla producentów żywności, konsumentów, producentów reklam, właścicieli restauracji, sieci gastronomicznych, a także kampanii informacyjnych.

W celu realizacji tych założeń bardzo ważne jest skoordynowanie wszystkich obszarów polityki, różnych szczebli zarządzania oraz zaangażowanie sektora prywatnego, aby wspólnie stawić czoła temu problemowi. Ze szczególnym naciskiem musimy podjąć te działania, które chronią przed otyłością dzieci. Na dorosłych spoczywa odpowiedzialność wpajania młodym zdrowych nawyków żywieniowych, czasem jednak bywa, że sami do końca nie wiemy, co jest dobre, a co złe. Dlatego tak ważne jest organizowanie kampanii informacyjnych skierowanych do rodziców, aby mogli oni zapewnić swoim pociechom zbilansowaną dietę.

Programy promujące zasady zdrowego odżywiania i aktywności fizycznej powinny być również skierowane do dzieci i młodzieży, gdyż epidemia otyłości oczywiście istnieje, ale istnieje także szal, rygor, presja odchudzania. 80% nastolatków do 18 roku życia odchudzało się przynajmniej jeden raz w życiu. Niewłaściwe odchudzanie jest szkodliwe. Dlatego tak jak młodym ludziom trzeba umiejętnie dawkować wiedzę o świecie, tak samo trzeba nauczyć ich prawidłowego odżywiania, które skutkuje głodem wiedzy, a taki głód jest jak najbardziej wskazany.

Należy również jak najszybciej zadbać o realizację ogólnoeuropejskiego programu „Owoce w szkole”. Komisja Europejska zaproponowała na ten cel tylko 90 milionów euro. Moim zdaniem kwota ta powinna być wielokrotniona, tak aby w każdej szkole wszechobecne automaty z chipsami, batonikami, napojami gazowanymi zastąpić tymi ze świeżymi owocami, warzywami, produktami mlecznymi. Pamiętajmy, że to jakie posiłki spożywają nasze dzieci, będzie miało wpływ na ich zdrowie w późniejszym okresie życia.

**Anna Záborská**, autorka projektu opinii Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia – (SK). Dziękuję. Panie przewodniczący! Mam niewiele czasu, dlatego omówię tylko kilka punktów.

Jak zawsze, jestem za zapobieganiem, i to zapobieganiem od najmłodszych lat. Zapobieganie jest ściśle związane z promowaniem rodzicielskiej odpowiedzialności. Najlepszym sposobem na zapobieganie dziecięcej

otyłości jest unikanie wykorzystywania telewizji, gier komputerowych i Internetu jako pomocy w opiece nad dzieckiem. Przy braku twórczej aktywności, dzieciom i dorosłym brakuje odpowiedniej porcji ruchu.

Dzieci powinny rozwijać prawidłowe nawyki żywieniowe pod względem jakości i ilości jedzenia, oraz wdrażać się do nakrywania stołu. Konieczne jest promowanie wspólnych posiłków, z udziałem dzieci i rodziców. Dobrze, jeżeli rodzina może wspólnie spożyć co najmniej jeden posiłek dziennie. Aby to umożliwić, potrzeba nam ułatwiać zachowanie właściwej równowagi między życiem rodzinnym i zawodowym. Innym dobrym sposobem na zapobieganie otyłości jest uczenie dzieci gotowania. Dzieci lubią pomagać w gotowaniu i warto je do tego zachęcać.

**Philip Bushill-Matthews**, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Otyłość jest jednym z największych wyzwań zdrowotnych dla Europy, lecz ktoś mógłby spytać, co ma wspólnego z nami tu w Parlamencie Europejskim? Czy wręcz w Unii Europejskiej?

Istnieją co najmniej dwa powody. Jednym z nich jest fakt, o którym wspomniał już poseł sprawozdawca, że choroby związane z otyłością pochłaniają w Unii Europejskiej ponad 6% krajowych budżetów służby zdrowia, finansowanych z pieniędzy podatników. Wszyscy musimy za to płacić. Po drugie, poszczególne państwa Unii Europejskiej radzą sobie z tą kwestią na różne sposoby, i wszyscy możemy się od siebie wiele nauczyć.

Dlatego chciałbym pogratulować Komisji białej księgi, która dała impuls do tej debaty, a także podkreślić kilka najważniejszych punktów. Ogólnie z zadowoleniem przyjmujemy propozycję Komisji dotyczącą etykietowania żywności, lecz naszym zdaniem byłoby niewłaściwe, gdyby sprawozdanie uprzedzało szczegółowe dyskusje, które będą niezbędne w tej konkretnej sprawie.

W kwestii otyłości dane pokazują, że problem polega znacznie bardziej na tym, ile ludzie zażywają ruchu, niż ile przyjmują pożywienia. Chodzi o spalanie kalorii, a nie tylko ich przyjmowanie. Dlatego byłoby całkowicie błędne oskarżać przemysł spożywczy i napojów o powodowanie problemu, lub wręcz o brak pomysłu na skuteczne rozwiązanie.

Rzeczywistość jest w istocie znacznie bardziej złożona. Potrzebujemy więcej społeczności promujących aktywność fizyczną, oferujących więcej ścieżek rowerowych, potrzebujemy lepszego planowania terenów miejskich, lepszej promocji transportu publicznego, więcej parków i obiektów sportowych, więcej boisk szkolnych i oczywiście lepszej edukacji. Potrzebujemy zmienić wiele aspektów naszego życia.

Dlatego chcę pogratulować posłowi sprawozdawcy wszechstronnego sprawozdania, jak również udanej realizacji nader trudnego zadania, polegającego na przejęciu po poprzedniku tak wielu sprawozdawców pomocniczych i zmierzeniu się z tak licznymi pomysłami. W szczególności chcę podziękować mu za przyjęcie kilku z moich propozycji zmian, w tym tych dotyczących problemu niedożywienia, szczególnie w szpitalach i domach opieki dla osób starszych. Jest bardzo ważne, abyśmy otoczyli opieką słabszych członków naszego społeczeństwa.

Niektórzy ludzie niestety sami się osłabiają, i jeśli wolno mi zakończyć dość odważnym uogólnieniem, jednym z problemów dzisiejszego społeczeństwa jest brak osobistej odpowiedzialności, przekonanie, że wszelkie nasze niepowodzenia to nie nasz problem, że rozwiąże go za nas ktoś inny. Kolejne regulacje są tylko pożywką dla takiej postawy: jedyną słuszną odpowiedzią jest więcej samoregulacji i samodyscypliny. Powinniśmy zachęcać do większej osobistej odpowiedzialności, i tym sposobem wszyscy uczynimy postęp jako społeczeństwo.

**Linda McAvan**, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Jest to długie sprawozdanie. Przedłożono 400 propozycji zmian, dlatego chciałabym podziękować posłowi sprawozdawcy, ponieważ starał się ułożyć je w sensowną całość. Mam nadzieję, że długość projektu nie przesłoni jego kluczowego przesłania.

Dla nas jako Grupy Socjalistycznej do kluczowych informacji – a mamy tu szereg bardzo pozytywnych punktów – należy stwierdzenie, że potrzebujemy dobrej regulacji w zakresie zasad etykietowania, dlatego oczekujemy uwzględnienia w przyszłych dyskusjach kwestii umieszczania etykiety na przedniej części opakowania, w miarę możliwości z użyciem kolorowych kodów. Wiemy, że Komisja nad tym pracuje, i tego właśnie oczekujemy.

Z zadowoleniem przyjmujemy aktualne poparcie całego Parlamentu dla zakazu stosowania sztucznych kwasów tłuszczowych trans. Gdy zgłosiłam ten problem dwa lata temu, nie zyskał on poparcia w Parlamencie – Komisja wszczyniała wówczas postępowanie przeciwko Danii i w gruncie rzeczy nic się nie działo. Obecnie

mamy pisemne oświadczenie i ogólny konsensus, toteż mam nadzieję, że Komisja podejmie odpowiednie działania.

Panie komisarzu! Wspomniał pan o zmianie formuły produktu. Uważam, że to bardzo ważna sprawa. Jest oczywiście prawdą, jak twierdzi poseł Philip Bushill-Matthews, że ludzie powinni postępować odpowiedzialnie, ale i producenci odpowiadają za sposób, w jaki wytwarzają swoje produkty. Wielu z nich podejmuje obecnie intensywne starania zmierzające do ograniczenia zawartości soli, tłuszczu i cukru. Składniki te bywają często ukryte w produktach. Dla konsumenta nie jest rzeczą oczywistą, że zakupiony ketchup czy jogurt zawiera dużą ilość cukru. W rzeczywistości system etykietowania często ukrywa informacje o tym, co zawiera dany produkt, czego przykładem są jogurty podpisane jako „niskotłuszczowe” i zawierające jednocześnie wysoki poziom cukru.

Nie sądzimy, aby samoregulacja mogła być odpowiedzią na wszystkie problemy. Uważamy, że niezbędny jest pewien stopień regulacji, szczególnie w stosunku do dzieci. Tak, dorośli mogą dokonywać wyborów, ale dzieci powinny być chronione przez prawo, i dlatego domagamy się niezależnego monitorowania wszelkich porozumień w branży przemysłowej. Wiemy, że podejmują państwo pierwsze kroki w tym kierunku.

Ostatecznie jest to poważny problem całej Europy. Jeżeli nie stawimy mu czoła, będzie on kosztował kasę publiczną masę pieniędzy, dlatego oczekujemy dziś od Komisji konkretnych propozycji - i to nie w kwestiach objętych odpowiedzialnością państw, lecz właśnie w obszarach odpowiedzialności Unii Europejskiej potrzebujemy czytelnych polityk, które pomogą rządowi ograniczyć zjawisko otyłości.

**Frédérique Ries**, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Dolegliwość związana z siedzącym trybem życia, choroba dotykająca aktualnie coraz więcej młodych ludzi, jak już wspomniano, otyłość jako problem pozostaje w centrum zainteresowania prac tej Izby, i to od początku bieżącego okresu legislacyjnego. Co roku ponad 400 000 młodych ludzi dołącza do długiej listy tych, którzy mają okazję dowiedzieć się wszystkiego o efekcie yo-yo towarzyszącym procesowi odchudzania.

Dlatego Europa postąpiła słusznie, stawiając czoła temu problemowi. Przyjęła też w tym obszarze czytelną strategię, powołując w marcu 2005 r. europejską platformę mającą zjednoczyć wszystkie zainteresowane strony, w tym przemysł rolno-przemysłowy, sektor detaliczny i dystrybucji, pracowników sektora medycznego i stowarzyszenia konsumentów.

Należy uznać fakt, i szereg mówców już dziś o tym wspomniało, iż niełatwo jest przekonać ludzi, że Europa winna mieć większe prawa niż tylko prawo głosu w tej walce z otyłością. W tym celu powinniśmy zacząć od jasnego sprecyzowania szczebli władzy, co jednak nie zwalnia nas od przypominania państwom członkowskim o ich uprawnieniach i polach odpowiedzialności, co też czynimy

Mam tu na myśli dwie przełomowe propozycje, które wysunęliśmy w sprawozdaniu: pierwsza z nich dotyczy zapobiegania dyskryminacji i stygmatyzacji osób otyłych poprzez oficjalne uznanie otyłości za chorobę o przewlekłym charakterze, podobnie jak to uczyniły WHO i Portugalia; druga przewiduje zagwarantowanie wszystkim dzieciom w wieku szkolnym dostępu do aktywności fizycznej i sportu – dwie godziny tygodniowo stanowiłyby moim zdaniem wymagane minimum – w połączeniu z lepszym finansowaniem szkolnych stołówek, aby można było uzupełniać dietę dzieci o świeże produkty, i tu z zadowoleniem przyjmuję inicjatywę Komisji zmierzającą do rozprowadzania w szkołach bezpłatnych owoców, o której wspomniał pan komisarz. Chciałabym też dodać, że właśnie dzięki tak prostym, wyraźnym i racjonalnym działaniom jak te ludzie nauczą się ponownie lubić Europę.

Chciałabym teraz przejść do sprawozdania pana posła Foglietty i podziękować mu za wydatną pracę. Chcę szczególnie podkreślić dwie propozycje zawarte w sprawozdaniu. Pierwsza z nich dotyczy optowania raczej za bodźcem politycznym, w rodzaju niższych cen czy udogodnień podatkowych, niż za systemem, który polega na zwiększeniu podatku od produktów wysokokalorycznych, a mianowicie słynnego „podatku tłuszczowego”, który w ostatecznym rozrachunku uderzy w gospodarstwa domowe o najniższych dochodach.

Dlatego Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, którą dziś reprezentuję, jest przeciwna poprawce 6 proponowanej przez Grupę Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, preferując pozostanie przy propozycji znaczącego obniżenia podatku VAT od owoców i warzyw, jak przewidziano w punkcie 8.

Moja grupa popiera także zakaz stosowania sztucznych kwasów tłuszczowych trans, co do których stwierdzono, że wiążą się ze znacznym wzrostem ryzyka chorób sercowo-naczyniowych. Dlatego wyraziliśmy sprzeciw wobec propozycji wysuniętych przez posła Bloklanda, zmierzających do złagodzenia punktów

32, 34 i 35, oraz do utorowania drogi dla kwasów uwodornionych, a wręcz ich wybielenia. Nasze przesłanie pod adresem producentów jest czytelne:okażcie dobrą wolę i wprowadzajcie innowacje w imię zdrowia konsumentów, a także w waszym własnym interesie.

Mając niewiele czasu, chciałabym na koniec przypomnieć pierwsze posiedzenia parlamentarne dedykowane sprawom odżywiania i zdrowia, które organizowałam w tej Izbie rok temu. Były to początki debaty o istotnym znaczeniu dla wszystkich zainteresowanych stron, skupionej na następujących czterech kluczowych priorytetach: docieranie do konsumentów od najmłodszych lat, przestrzeganie zróżnicowanej i zbilansowanej diety, traktowanie otyłości jako przewlekłej choroby, oraz w razie konieczności podjęcie działań legislacyjnych. To więcej niż pusty slogan, to moralny obowiązek Unii Europejskiej nas wszystkich, toteż powinniśmy w pełni poświęcić się walce z otyłością i siedzącym trybem życia.

**Ewa Tomaszewska, w imieniu grupy UEN.** – Panie Przewodniczący! 3 miliony dzieci otyłych, 22 miliony dzieci z nadwagą, ponad 50% mieszkańców Europy to osoby otyłe lub z nadwagą. Otyłość to większe obciążenie układu kostno-szkieletowego i związane z tym zagrożenia, ale także zaburzenia metabolizmu i wynika stąd skłonność do cukrzycy, choroby układu krążenia, nadciśnienia, nadwyżki cholesterolu.

Problem wynika zarówno z niewłaściwego sposobu odżywiania, jak i z siedzącego trybu życia i unikania wysiłku fizycznego, czemu towarzyszą obciążenia cywilizacyjne, choćby stres. Społeczny wymiar problemu wymaga zdecydowanych działań, szczególnie zabezpieczenia dzieci. Słodczyce zamiast pełnowartościowych posiłków, całe dni przed telewizorem lub przy komputerze, to efekt braku wzorców i właściwego wpływu dorosłych na sposób życia dziecka. Biała księga na temat żywienia to pożyteczny dokument w działaniach na rzecz ograniczania otyłości, przede wszystkim u dzieci. Wybór zdrowych produktów winna ułatwiać polityka promocyjna i informacyjna adresowana zarówno do dzieci, jak i przede wszystkim do ich rodziców. Szczególnie popieramy kampanię „Owoce w szkole”.

**Kathalijne Maria Buitenweg, w imieniu grupy Verts/ALE.** – (NL) Panie przewodniczący! Rozmawiamy dziś o nadwadze i otyłości, i uważam za ważne, jak stwierdziło już szereg przedmówców, aby nie mówić zbyt wiele o diecie i stratach, lecz przede wszystkim o potrzebie zdrowego żywienia.

Kilka miesięcy temu byłam zszokowana, gdy moja córka, osoba bardzo szczupła, po przyjeździe do domu nie chciała zjeść drugiej kromki, obawiając się, że przytyje. Wprawdzie w szkole wielokrotnie słyszała, że nie należy być grubym, jednak nie miała dostatecznego pojęcia o tym, na czym polega zdrowe odżywianie i jak wygląda normalna porcja. Ośmiolatek tak naprawdę nie rozumie, od którego momentu zaczyna się otyłość. Dlatego ważne jest, aby mówić przede wszystkim o zdrowym odżywianiu, a nie o tym, czy ktoś jest za gruby.

Odpowiedzialnością rodziców jest pokazać dzieciom, co jest zdrowe i jak wygląda zbilansowana porcja żywnościowa, natomiast szkoły mają obowiązek tę wiedzę przekazać i dać dobry przykład. Rodzice muszą więcej wiedzieć o wartościach odżywczych i zawartości tłuszczu w produktach, toteż zgadzam się z wcześniejszą wypowiedzią dotyczącą etykietowania. Dlatego powinniśmy sprawdzić ten punkt w prawodawstwie poświęconym etykietowaniu.

Uważam za dobry pomysł, aby mówić dużo o sporcie oraz o tym, że dzieci muszą mieć możliwość zabawy na świeżym powietrzu. Musimy zatem wydać zalecenie, aby przy planowaniu miast i wsi baczniej zwracać uwagę na fakt, że dzieci potrzebują więcej swobody.

Jeśli chodzi o jedzenie, Komisja Europejska posiada bardzo dobry unijny portal internetowy MiniChefs. Został on udoskonalony. Obecnie obejmuje również dania wegetariańskie, których wcześniej brakowało, lecz prawie wszystkie przepisy zawierają mięso. Przyznajmy szczerze, białka zwierzęce to główny czynnik prowadzący do nadwagi. Abstrahując od dobrostanu zwierząt, Komisja Europejska nie powinna wyraźnie promować konsumpcji mięsa.

Na koniec chciałabym odnieść się do podatku VAT. Posłanka Ries wspomniała, że jest przeciwna naszej poprawce 6, ponieważ woli nagradzać ludzi, niż ich karać. Dlatego nie chce podatku tłuszczowego ani wyższego opodatkowania niezdrowej żywności, ale za to niższych podatków od żywności zdrowej. Oczywiście zgadzam się z tym, ale okazuje się, że na przykład w Holandii wszystkie środki spożywcze lokują się aktualnie w tej niższej kategorii. Chrupki, lizaki i wszystkie tego rodzaju produkty mają obecnie niższą stawkę VAT, lecz oczywiste jest, że naszym zamiarem nie może być czynienie wyjątku dla produktów niezdrowych. Tu nie chodzi o karanie, nie można nagradzać niższą stawką VAT produktów, które nie są zdrowe.

**Jens Holm**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Jedna trzecia Europejczyków cierpi na nadwagę i otyłość. Pokazną część budżetów zdrowia w państwach członkowskich trzeba przeznaczać na zwalczanie problemów powodowanych przez nadwagę. Co więcej, problem nadwagi odzwierciedla społeczno-ekonomiczne nierówności. Najsilniej dotyka osób o niskich dochodach, które spożywają więcej cukru i nasyconych tłuszczów. Osoby te mają po prostu uboższą dietę.

Z pewnością celem polityki jest tworzenie dla ludzi możliwie najlepszych warunków dla zdrowszego odżywiania. To jest dokładnie to, co poseł Foglietta przewiduje czynić w swoim sprawozdaniu. Dlatego ma on poparcie grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej. Sprawozdanie wzywa Unię Europejską do większej elastyczności w zakresie zezwalania państwom członkowskim na stosowanie niższych stawek VAT w odniesieniu do zdrowej żywności oraz wyższych stawek VAT w odniesieniu do tego, czego powinniśmy jeść mniej. To ważny postulat i mam nadzieję, że liderzy Unii Europejskiej go wysłuchają. A co na ten temat może powiedzieć Komisja? Czy Komisja mogłaby na przykład zrewidować unijną dyrektywę VAT, zezwalając państwom członkowskim na większą elastyczność, tak byśmy mogli płacić niższy VAT od zdrowej żywności?

Kolejne pytanie do Komisji dotyczy tłuszczu trans. Wiemy, że tłuszcze typu trans są szkodliwe. Stwierdziły to władze państw członkowskich, a także EFSA, unijny Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności. Na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności w dniu 1 kwietnia tego roku pani komisarz Androulla Vassiliou stwierdziła, że tłuszcz trans zdecydowanie szkodzi zdrowiu, co do tego nie ma żadnej wątpliwości. W omawianym sprawozdaniu wzywamy do wprowadzenia zakazu tłuszczu trans, ale Komisja odmawia przedstawienia takiego projektu. Pani komisarz Vassiliou nie pozwala nawet pojedynczym państwom członkowskim pójść o krok dalej i wprowadzić zakazy na szczeblu krajowym. Teraz Komisja ma możliwość wycofać się z tak niezdrowego stanowiska. Kiedy uzyskamy zakaz stosowania tłuszczu trans? Czy Komisja może przynajmniej zagwarantować państwom członkowskim swobodę wprowadzenia zakazu tłuszczu trans, jeżeli będą chciały to uczynić?

Mięso to kolejny wymiar problemu zdrowia publicznego, o czym już wspomniała moja przedmówczyni, poseł Buitenweg. Spożycie mięsa rośnie na całym świecie. Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) ostrzega, że jeżeli nie zostaną podjęte stosowne działania, spożycie mięsa, które już teraz jest wysokie, do roku 2050 ulegnie podwojeniu. Mięso zawiera nasycone tłuszcze, przyczyniając się do otyłości. Co więcej, przemysł mięsny ma poważny udział w przyspieszaniu zmian klimatycznych. Unia Europejska powinna stopniowo wycofywać się z dotacji do przemysłu mięsnego; mimo to, w samym tylko budżecie na rok 2007 na koszty marketingu w przemyśle mięsnym przeznaczono 45 milionów euro. Jest to nieproduktywne, i poza wszystkim innym dość dziwaczne marnowanie pieniędzy podatników. Stopniowe wycofywanie się ze wspomnianych dotacji do mięsa oraz strategia ograniczania spożycia mięsa powinny stanowić oczywiste środki umożliwiające poprawę zdrowia w Unii Europejskiej.

**Johannes Blokland**, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Panie przewodniczący! Kwasy tłuszczowe trans nie należą do najzdrowszych kwasów tłuszczowych. Wspomniane kwasy tłuszczowe występują w postaci naturalnej i przemysłowej, i można je spotkać w wielu produktach spożywczych.

Mimo różnic w wynikach badań naukowych, większość badań wskazuje, że kwasy tłuszczowe trans występujące naturalnie w środkach spożywczych oraz sztucznie dodawane kwasy tłuszczowe trans o pochodzeniu przemysłowym stanowią jednakowe zagrożenie. Przy nadmiernym spożyciu oba rodzaje kwasów tłuszczowych trans są de facto równie szkodliwe. Toteż utrzymanie tego rodzaju rozróżnienia w obecnym projekcie nie wydaje mi się właściwe i stąd moja propozycja zmiany.

Ponadto bardzo trudno jest całkowicie zakazać wszystkich kwasów tłuszczowych trans, nie tworząc nowych zagrożeń dla zdrowia publicznego. Przykładowo, jak podaje brytyjska Agencja ds. Standardów Żywności, zakaz stosowania kwasów tłuszczowych trans prowadzi w rzeczywistości do wzrostu stężenia nasyconych kwasów tłuszczowych. Nasycone kwasy tłuszczowe są co najmniej równie szkodliwe jak kwasy tłuszczowe trans. Łączne spożycie nasyconych kwasów tłuszczowych jest przeciętnie znacząco wyższe, niż to zaleca Światowa Organizacja Zdrowia. Dlatego zgłosiłem poprawki zmierzające do ograniczenia też zawartości nasyconych kwasów tłuszczowych, i jednocześnie sugeruję, abyśmy nie domagali się zakazu stosowania kwasów tłuszczowych trans, jak obecnie przewidziano w punkcie 32 sprawozdania.

Byłoby też możliwe określenie granicznego, na przykład 2-procentowego udziału kwasów tłuszczowych trans w łącznej sumie energii przyjmowanej w pokarmach. Wydaje się to technicznie możliwe i zostało już częściowo zrealizowane. Musimy zapewnić, że nie będzie wymienności kwasów tłuszczowych trans na nasycone kwasy tłuszczowe, prowadzącej w ostatecznym rezultacie do braku jakiegokolwiek poprawy zdrowia konsumenta.

**Irena Belohorská (NI).** - (SK) Poglębiamy się tendencja do nieprawidłowego odżywiania i niedostatecznej aktywności fizycznej w Europie jest alarmująca. Toteż bardzo się cieszę, że dostrzegamy ten problem tu, w Parlamencie Europejskim.

Wiemy, że otyłość jest jednym z czynników odpowiedzialnych za „choroby cywilizacyjne”, takie jak wysokie ciśnienie krwi, choroby serca, cukrzyca i wynikające z tego choroby układu kostno-szkieletowego. W dniu 17 września zorganizowałam tutaj w Parlamencie Europejskim roboczy lunch, poświęcony zależności między otyłością i cukrzycą w okresie ciąży. Posłowie i asystenci obecni na lunchu mieli okazję wysłuchać czołowych europejskich ekspertów, takich jak dr Rosa Corcoy Pla, przewodnicząca zespołu roboczego ds. cukrzycy w okresie ciąży, prof. F. Andre Van Assche, były przewodniczący Europejskiego Stowarzyszenia Ginekologów i Położników, oraz prof. dr Pera Ovesena.

Otyłość i cukrzyca u matki stanowią zwiększone ryzyko zachorowalności i śmiertelności matki i noworodka. Musimy zdać sobie sprawę, że chodzi nie tylko o chorobę matki, a więc osoby, która może czasem nie przestrzegać prawidłowej diety, ale również o odpowiedzialność za zdrowy rozwój przyszłej populacji.

Otyła, chora na cukrzycę matka urodzi otyłe dzieci, i tak będzie się działo z pokolenia na pokolenie. Dlatego chcę zwrócić państwa uwagę na pisemne oświadczenie, które wraz z kolegami przygotowaliśmy w tej sprawie, dotyczące zależności między cukrzycą i otyłością w okresie ciąży. Państwa członkowskie Unii Europejskiej powinny poświęcić więcej uwagi zapobieganiu i badaniom przesiewowym cukrzycy w okresie ciąży oraz uświadamiać obywatelom zagrożenie otyłością i jej konsekwencje.

**Horst Schnellhardt (PPE-DE).** - (DE) ) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przygotowując białą księgę, Komisja zamierza przedstawić zintegrowaną strategię dla Europy, zmierzającą do ograniczenia chorób związanych z nieprawidłowym odżywianiem oraz towarzyszących mu problemów zdrowotnych związanych z otyłością i nadwagą. Jest to słuszne, ponieważ wzrost chorób związanych z nieprawidłowym odżywianiem i brakiem ruchu zmusza nas do działania.

Cel Komisji, którym jest przyjęcie zintegrowanego podejścia przenikającego wszystkie obszary polityki rządowej, jest celem słusznym. To jedyny sposób zwalczania przyczyn chorób związanych z otyłością. Ważna jest zbilansowana dieta, podobnie jak edukacja żywieniowa i promowanie zajęć sportowych w szkołach, ważne też jest, abyśmy zapewнили wskazówki i wsparcie, aby obywatele Unii Europejskiej mogli zmierzać w tym kierunku. Podjęto już rozliczne pozytywne inicjatywy. Platforma UE ds. żywienia, aktywności fizycznej i zdrowia jest jedną z nich, wspierając ten cel. Jest to inicjatywa na skalę Europy, będąca próbą zachęcenia obywateli do wprowadzenia koniecznych zmian. Kolejnym przykładem jest opracowany przez Komisję program „Owoce w szkole”.

Niemniej, jeżeli po raz kolejny uciekniemy się do populistycznych postulatów, jak zalecono w sprawozdaniu, to jedynie odwrócimy uwagę od rzeczywistego problemu. Jaki jest sens, aby ponownie domagać się ograniczenia działań reklamowych? Przecież dopiero co przyjęliśmy dyrektywę „Telewizja bez granic”. Zawarto w niej bardzo przejrzyste zasady, a mimo to znów wysuwamy nowe pomysły i żądania.

Mieszkam przez 40 lat w regionie Europy, w którym działania reklamowe były zakazane. Bynajmniej nie sprawiło to, że w komunistycznej części Europy wszyscy schudli. Do czego zmierzają Zieloni, żądając opodatkowania produktów żywnościowych o określonym składzie odżywczym? Czy chcemy, aby biedniejsi obywatele Unii Europejskiej nie mogli spożywać określonych rodzajów żywności, bo nie mogą sobie na nią pozwolić? Jak strategię chcemy zatem przyjąć?

Powinniśmy przyjąć strategię wychodzącą od edukacji i szkoleń. To tam powinniśmy inwestować. Nie powinniśmy ograniczać swobody naszych obywateli poprzez stosowanie środków karnych lub ograniczanie im dostępu do żywności.

**Edite Estrela (PSE).** - (PT) Panie przewodniczący! Ta debata ma wielkie znaczenie. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję inicjatywę Komisji i sprawozdanie posła Foglietty. Więcej mówi się o anoreksji niż o otyłości, choć otyłość stała się prawdziwie globalnym problemem. Ponad 50% Europejczyków cierpi na nadwagę i jak już wspomniano, około 6% wydatków na ochronę zdrowia przeznacza się na leczenie otyłości. Narasta też zjawisko otyłości dzieci, sięgając obecnie 22 milionów dzieci w Europie.

Walka z otyłością musi stanowić polityczny priorytet Unii Europejskiej. Dlatego zgadzam się z większością proponowanych środków, jak informowanie konsumentów, ograniczenie reklam telewizyjnych i umieszczanie na etykietach produktów spożywczych informacji dotyczących żywienia i zdrowia. Ludzie muszą zrozumieć, że otyłość jest jedną z głównych przyczyn zgonu oraz że wiąże się z występowaniem

wielu przewlekłych chorób, takich jak cukrzyca, wysokie ciśnienie krwi, zaburzenia sercowo-naczyniowe, problemy kości i stawów, choroby układu oddechowego i nowotwory. Musimy działać, i to szybko. Rozwiązanie nie jest żadną tajemnicą: więcej aktywności fizycznej i bardziej racjonalne odżywianie, co jest dokładnym przeciwieństwem tego, co robi większość ludzi. Kanapki i napoje bezalkoholowe, słodkie i przekąski nie powinny być codziennym pożywieniem, a siedzący tryb życia też nie jest niczym dobrym dla zdrowia.

Aktywność fizyczna może zwyczajnie polegać na codziennym, co najmniej półgodzinnym spacerze. To nie wymaga szczególnego wysiłku, nie kosztuje wiele, a działa. To ważne dla dorosłych i szczególnie ważne dla dzieci. Wielu rodziców nie zdaje sobie sprawy, jak wielką krzywdę czynią swoim dzieciom, pozwalając im spędzać wolny czas przed telewizorem bądź komputerem, oraz jeść to, to czego jeść nie powinny, bez jakiegokolwiek monitorowania czy kontroli.

Powinniśmy połączyć nasze siły w zwalczaniu otyłości, dlatego konieczne są wspólne działania, obejmujące szkoły, rodziny oraz przedsiębiorców z sektora produkcyjnego, zdrowotnego i społecznego. Na każdym spoczywa określona odpowiedzialność. Decydującą rolę w zmienianiu nawyków odgrywa rodzina. Szkoły powinny odpowiadać za kontrolę jakości i wartości odżywczej szkolnych posiłków, zakazując sprzedaży w barach i automatach produktów o wysokiej zawartości tłuszczu, cukru lub soli. Jednocześnie powinny ułatwiać i promować wśród uczniów aktywność fizyczną.

**Holger Krahmer (ALDE).** - (DE) Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję strategię nakreśloną w białej księdze, która pozwoli nam stawić czoła przyczynom nieprawidłowego odżywiania i otyłości, oraz związanym z nimi chorobom. Niestety w obszarze europejskiej polityki żywnościowej, kiedy mówimy o profilach składników odżywczych lub o etykietowaniu żywności, jak również w niektórych aspektach białej księgi, mamy skłonność do bardzo jednostronnego podejścia do sprawy. Ogólnie staramy się rozwiązywać problemy Europy za pomocą polityki produktu.

Moim zdaniem zakładanie, że istnieją dobre i złe produkty spożywcze, jest z zasady podejściem błędnym. Jak pokazuje szereg poprawek, sprawa wygląda inaczej. Istnieją jedynie dobre i złe, lub zbilansowane i niezbilansowane rodzaje diet. I takie powinno być nasze podejście. Jest wiele przyczyn, dla których ludzie wybierają niewłaściwy rodzaj diety.

Próba rozwiązania problemu poprzez sterowanie konsumentami za pomocą etykietowania produktów, czy wręcz wprowadzania zakazów reklam, za pomocą przepisów czy stosowania różnych stawek VAT, nie przybliży nas do upragnionego celu.

Nie chciałbym uprzedzać debaty na temat dyrektywy w sprawie etykietowania środków spożywczych, ale jestem przekonany, że każdemu naszemu działaniu powinna przyświecać zasada, że staramy się motywować konsumentów do refleksji nad nawykami żywieniowymi. Etykietowanie z wykorzystaniem systemu „światła drogowych” – mające powstrzymać konsumenta i skłonić do zastanowienia, czy wybiera dobry czy zły produkt – to podejście, w którym zamiast edukować i podnosić świadomość konsumentów, traktuje się ich protekcyjnie. Oczekiwałbym bardziej zrównoważonego podejścia, uwzględniającego fakt, że realizowanie polityki zorientowanej wyłącznie na produkt daleko nas nie zaprowadzi.

**Roberta Angelilli (UEN).** - (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnę rozpocząć od pogratulowania posłowi sprawozdawcy udanego sprawozdania. Prawdopodobnie powtórzę szereg wcześniejszych uwag moich kolegów, ale uważam, że nie powinniśmy owijać niczego w bawełnę: otyłość dotyka około 25% europejskich dzieci, stanowiąc tym samym poważne zagrożenie dla ich przyszłego zdrowia. Przyczyny obejmują brak dostatecznych informacji, niewłaściwe nawyki żywieniowe, brak aktywności fizycznej, a nawet niedostatek obiektów sportowych. Nie możemy też nie doceniać problemów natury społecznej i psychologicznej, po części dlatego, że dzieci z nadwagą często bywają ofiarami znęcania się.

Dlatego uważam, że proponowane zwiększenie środków na finansowanie programu „Owoce w szkole”, w ramach którego owoce i warzywa będą dostępne w klasach nieodpłatnie, to dobry pomysł. W istocie, rok 2009 powinien przynieść renesans śródziemnomorskiej diety oraz produkcji warzyw i owoców, szczególnie w związku z najnowszymi danymi WHO, które wskazują, że spożycie tych produktów spada nawet w krajach basenu Morza Śródziemnego. Dzięki tej inicjatywie, zamiast niszczyć owoce dla utrzymania wysokich cen, można ich będzie użyć do zapewnienia zdrowszego żywienia, szczególnie naszych dzieci, i tym samej zdrowszej przyszłości dla wszystkich Europejczyków.

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL).** - (PT) Panie przewodniczący! Istotne jest, aby do kwestii żywienia, nadwagi i otyłości podchodzić w sposób wszechstronny i zintegrowany, zważywszy na fakt, że występuje tak wiele



czynników, wśród których szczególnie ważne to niedostatek żywności, niedożywienie i brak dostatecznej informacji o zasadach zdrowego żywienia.

Dlatego sprawą o kluczowym znaczeniu jest zapewnienie zdrowej żywności. Poprzez politykę publiczną musimy zadbać, aby wszyscy mieli dostęp do zdrowej żywności. Oznacza to wdrożenie szeregu środków w celu zapewnienia lokalnej, wysokogatunkowej produkcji rolnej wysokiej jakości środków spożywczych, włączając mleko, owoce i warzywa, oraz ich rozdziału między osoby o niskich dochodach.

Ponadto odmienna wspólna polityka rolna, zakładająca ochronę rolnictwa rodzinnego i tworzenie lokalnych rynków owoców, warzyw i innych ważnych środków spożywczych, przy jednoczesnym należyтым wspieraniu produkcji, może zagwarantować zdrową żywność dostępną dla ogółu po przystępnych cenach.

Skoro są propozycje wspierania dystrybucji owoców i warzyw w szkołach, istotne jest zwiększenie kwoty, którą Komisja Europejska proponuje na ten program przeznaczyć, w celu zagwarantowania ich codziennego i nieodpłatnego rozdawania wśród wszystkich dzieci w wieku szkolnym, a nie tylko raz w tygodniu, jak to się dzieje obecnie. Równie istotne jest wdrożenie całej serii polityk i programów zdrowia publicznego, dla których żywienie jest jednym z priorytetów, włączając kampanie poświęcone edukacji zdrowotnej i informacji, a także promowanie zdrowego stylu życia i żywienia. Muszą one obejmować wychowanie fizyczne i sport, z gwarantowaną dostępnością dla całej populacji, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży, zwłaszcza w obrębie szkół.

**Urszula Krupa (IND/DEM).** - (PL) Panie Przewodniczący! Dokument dotyczący zagadnień zdrowotnych związanych z odżywianiem, otyłością i nadwagą zawiera szereg ważnych spostrzeżeń. Niepokojące wskaźniki pokazujące rozpowszechnienie nadwagi są powodem konieczności przeciwdziałania ze zwróceniem szczególnej uwagi na propagowanie ekologicznej żywności, aktywności fizycznej od najmłodszych lat, sportu oraz zwracanie uwagi na szkodliwość reklam podświadomie stymulujących objadanie. Korzystne elementy dokumentu to także propagowanie karmienia piersią, poprawienia jakości standardów odżywczych posiłków szkolnych, dostarczania owoców, natomiast zakazu sprzedaży w szkołach żywności i napojów zawierających dużo tłuszczu, soli i cukru.

Problem otyłości i nadwagi ma jednak jeszcze inne przyczyny, spośród których ważną rolę odgrywają powody psychiczne i urazowe. Różnorodne zaburzenia psychiczne prowadzą do zaburzeń odżywiania pozostając poza sferą świadomości, czego ewidentnym przykładem są bulimia i anoreksja. Nie tylko niedorozwój osobowy, ale brak respektowania wartości, powszechne depresje, nerwice powodują, że silniejsze znaczenie od świadomego działania mają automatyzmy biologiczne utrwalane przez powszechną obecność dostępnych na każdym kroku fast foodów. Pogardzane zasady etyczno-moralne, zlekceważenie znaczenia postów mogą nawet uniemożliwić wzrost osobowy uzależniając człowieka od poziomu cukru we krwi i wrażeń smakowo-wzrokowych.

Obserwując mailowe dyskusje i zgłaszane poprawki nieco dziwi pomijanie znaczenia kwasów tłuszczowych nasyconych, których spożycie wzrasta. Natomiast problem odmiennego wpływu sztucznych kwasów trans od pozostałych wydaje się rozstrzygnięty, gdyż w postaci naturalnej kwasy trans występują w niewielu produktach, zwłaszcza w niewielkim procencie w mleku.

**Avril Doyle (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Ponad połowa ludności Europy cierpi na nadwagę, zaś Światowa Organizacja Zdrowia informuje, że w skali globu nadwagę ma ponad miliard osób, spośród których 300 milionów to osoby otyłe. 50% Europejczyków nie uprawia żadnego sportu.

Ilość przypadków chorób sercowo-naczyniowych, takich jak cukrzyca, nadciśnienie i choroba serca, rośnie w zastraszającym tempie, ponadto osoby o wysokim stopniu otyłości są skrajnie zagrożone cukrzycą typu drugiego, ze wszystkim jej chorobowymi konsekwencjami, o czym świadczy niepokojący wzrost zachorowań na ten typ cukrzycy wśród bardzo młodych nastolatków. Jak aktualnie informują nas lekarze, istnieje bardzo ściśle powiązanie między otyłością i ołepieniem/chorobą Alzheimera.

Zaiste jest to ogromne wyzwanie dla decydentów politycznych, szczególnie gdy chodzi o nasze dzieci, z których 22 miliony cierpi w Europie na nadwagę. Osiągnęliśmy w tym niezwykle trudnych czasach etap, na którym ludzi z nadwagą jest więcej niż ludzi głodnych. Na dodatek, zwłaszcza w bogatszych krajach, obserwujemy narastające zaburzenia stosunku do jedzenia, z rosnącą liczbą przypadków anoreksji i bulimii jako chorób w krajach, w których jedzenia jest w bród.

Mimo że większość sprawy zdrowotnych podlega pod kompetencje państw członkowskich, istnieje wiele sposobów, pozwalających stawiać czoła problemom towarzyszącym otyłości na szczeblu europejskim:

takich jak wymiana dobrych praktyk, promowanie zdrowszego trybu życia w odpowiednich politykach Unii Europejskiej oraz ponadgraniczna współpraca epidemiologiczna.

W ubiegłym tygodniu patronowałam w Parlamencie wydarzeniu pod nazwą „Breakfast Week”, gdzie podkreślaliśmy fakt, że 61% Europejczyków w ciągu tygodnia regularnie nie je śniadań. Nasi lekarze wiążą ten fakt bezpośrednio z nadmiernym przybieraniem na wadze. Harvard Medical School przeprowadziła niedawno badanie, z którego wynika, że osoby jedzące codziennie śniadanie są o 35% mniej zagrożone otyłością. Badanie wykazało też, że osoby nie jedzące śniadania bywają rano bardziej zmęczone, niespokojne i drażliwe.

Rozpoczęcie dnia od zapewnienia właściwego poziomu cukru we krwi jest najlepszym antidotum na podjadanie i ochotę na słodkie. Skoro ostatecznie to obywatele osobiście odpowiadają za swoje żywienie, nieustanne promowanie zdrowszego trybu życia jest absolutną koniecznością.

Zdecydowanie popieram przedmiotowe sprawozdanie, z wyjątkiem punktu 28, z którym nie mogę się zgodzić; nie uważam, aby w sprawozdaniu poświęconym zdrowiu należało podnosić kwestię środków podatkowych.

**Åsa Westlund (PSE).** – (SV) Panie przewodniczący! Jak już wielokrotnie wspomniano, omawiamy dziś sprawę wielkiej wagi. To bardzo istotne zagadnienie, o którym państwa członkowskie mogą się wiele od siebie dowiedzieć, ale ważne też jest, byśmy dyskutując nad tą kwestią respektowali zasadę pomocniczości.

Jest wiele rzeczy, które Unia Europejska może zrobić dla ograniczenia problemu otyłości i na których powinniśmy skupić naszą uwagę w Parlamencie. Działania reklamowe i informowanie konsumentów to obszary, co do których podejmujemy decyzje w Parlamencie i na których powinniśmy się skoncentrować. Uważam, że pod tym względem częściowo zawiedliśmy.

Nie udało nam się, na przykład, wprowadzić zakazu reklam adresowanych bezpośrednio do dzieci jako grupy, która nie potrafi odróżnić faktów od reklamy, i dlatego wszelka informacja podawana im w tej formie jest z założenia myląca dla tej grupy konsumentów. Lwia część reklam adresowanych do dzieci w rzeczywistości dotyczy produktów o wysokiej zawartości tłuszczu, soli bądź cukru. Zakaz reklam adresowanych do dzieci byłby zatem skutecznym sposobem na ograniczenie problemu otyłości w Europie.

Kolejny punkt, który chcę poruszyć, dotyczy tłuszczu trans. Bardzo się cieszę, że być może uda nam się jutro skierować apel do Komisji o przedstawienie propozycji zakazu tłuszczu trans. Zwyczajowym argumentem przeciwko tego rodzaju zakazowi jest twierdzenie, że największym problemem dla zdrowia publicznego w Europie są tłuszcze nasycone. Istotnie jest to zgodne z prawdą, lecz dlaczego nie mielibyśmy rozumować tak, jak to robią Duńczycy? Skoro mamy tak wielki problem z tłuszczami nasyconymi, dlaczego mamy tolerować dodatkowy problem w postaci tłuszczu trans? Tego nie potrafię zrozumieć. Nie możemy wyeliminować wszystkich tłuszczu nasyconych, ale możemy skutecznie zlikwidować przemysłową produkcję tłuszczu trans, stanowiącą jedynie tani i niewłaściwy sposób produkowania żywności

Jestem też bardzo zadowolona, że poruszyliśmy w sprawozdaniu sprawę glutaminianów. Na koniec chcę ponownie podkreślić znaczenie subsydiarności. Mogliśmy być znacznie mniej do powiedzenia o tym, co powinny robić szkoły i jakie jedzenie powinny podawać. Szczercie mówiąc uważam, że są szczeble polityczne, które lepiej nadają się do podejmowania tego rodzaju decyzji niż Parlament Europejski.

**Cristian Silviu Buşoi (ALDE).** - (RO) Wszyscy wysłuchaliśmy statystyk dotyczących otyłości wśród dorosłych i dzieci, więc nie trzeba ich powtarzać. Natomiast niepokojące jest, że prognozy po 2010 r. są jeszcze bardziej przygnębiające. Dlatego nadmierna waga i otyłość powinny być przedmiotem naszej troski; dlatego z zadowoleniem przyjmuję białą księgę Komisji, jak również sprawozdanie posła Foglietty.

Niestety otyłość dotyka głównie osób w niekorzystnej sytuacji, tym bardziej że ceny środków spożywczych powszechnego użytku znacząco wzrosły; niemniej promowanie zdrowego trybu życia i zdrowego jedzenia mogłoby zapobiegać otyłości i prowadzić do ograniczenia liczby osób otyłych, zarazem redukując koszty w systemie opieki zdrowotnej poprzez eliminowanie konieczności leczenia przeróżnych powikłań towarzyszących otyłości.

Ja też uważam, że środki przymusu nie są rozwiązaniem. Obywatele Europy mają swobodę wyboru. Rozwiązaniem jest skuteczniejsze informowanie o środkach spożywczych, z użyciem odpowiednich etykiet z informacją na temat zawartości, jak również kampanie informacyjne finansowane przez Komisję Europejską i rządy państw członkowskich. Nie powinniśmy zapominać o kampaniach adresowanych do rodziców, którzy pełnią bardzo ważną rolę, oraz do dzieci.

Państwa członkowskie powinny też nadzorować ilość automatów ulicznych ustawianych w szkołach, monitorować żywność udostępnianą w szkołach i przedszkolach oraz zachęcać do spożywania warzyw i owoców. Ważne są także lekcje wychowania fizycznego. Niemniej istotne jest, aby Komisja śledziła ze szczególną uwagą inicjatywy sektora przemysłowego pod kątem odpowiedzialnego reklamowania produktów oraz ograniczenia zawartości soli, cukru i tłuszczu.

**Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN).** - Panie Przewodniczący! Z danych WHO wynika, że ponad miliard osób cierpi na nadwagę, a ponad trzysta milionów jest otyłych. Jeszcze dramatyczniej wygląda sytuacja w Europie. Otyłość stała się więc nie tylko problemem, ale epidemią niosącą za sobą zachorowania na cukrzycę, nadciśnienie, zawał i niektóre rodzaje nowotworów.

Walka z nadwagą i otyłością wymaga kompleksowych działań obejmujących produkcję zdrowej żywności, racjonalne odżywianie się, poprawę sytuacji ekonomicznej najuboższych, budzenie świadomości społecznej, rozwój badań naukowych, troskę o żywienie dzieci, prowadzenie zdrowego trybu życia i aktywnego wypoczynku. Obok powszechnie znanych przyczyn otyłości i nadwagi pojawiają się niestety nowe wynikające z chęci zysku i niefrasobliwości. Dobrym przykładem na to zjawisko jest rozpowszechnianie organizmów genetycznie modyfikowanych, niszczenie poprzez ich uprawę i hodowlę bioróżnorodności oraz wypieranie zdrowej żywności.

Dla dobra człowieka, jego rozwoju i zdrowia, dla ochrony środowiska naturalnego winniśmy podjąć wspólne działania, by Europa była wolna od GMO pamiętając przy tym, że zdrowa, naturalna żywność to najskuteczniejszy środek w walce z chorobami, w tym z nadwagą i otyłością.

**Christa Klač (PPE-DE).** - (DE) Panie przewodniczący! Nadwaga i otyłość to poważny problem naszego społeczeństwa. Zdajemy sobie sprawę, że nie zmienimy zachowań obywateli za pomocą aktów prawnych. Raczej dopiero zmiana zachowania całego społeczeństwa może wpłynąć na jednostkę, bo kto lubi być outsiderem? Nasze środowisko społeczne kształtuje nasze zachowania zdrowotne i sposoby żywienia. Wyrażono kilkakrotnie ubolewanie, że rośnie spożycie mięsa. Ale rośnie ono dlatego, że więcej osób w społeczeństwie może sobie pozwolić na jedzenie mięsa, a nie z powodu wzrostu spożycia mięsa na głowę.

Bardzo istotny jest zdrowy stosunek do środków spożywczych i napojów. Obsesja na punkcie szczupłości jest równie szkodliwa dla zdrowia jak kompulsywne objadanie się. Nawyków żywieniowych nie da się zmienić za pomocą prawa. Ludzie mają różne potrzeby żywieniowe i nie ma „uniwersalnej recepty” określającej jedno optymalne spożycie kalorii czy tłuszczu dla wszystkich. Ludzie są różni i mają różne potrzeby energetyczne, zależne od wieku, płci, zawodu i poziomu aktywności. Zakazy są marnym substytutem zdrowego rozsądku. Nie trzeba nam nowego prawodawstwa, potrzebujemy natomiast kampanii informacyjnych, aby móc przekazywać wiedzę. Potrzebujemy wolności, a nie prowadzenia za rękę. A wolność implikuje odpowiedzialność.

Nasi obywatele to osoby inteligentne, potrafiące o siebie zadbać. Etykietowanie oparte na systemie „światel drogowych” nie jest reprezentatywne, gdyż ukazuje tylko pewne aspekty w oderwaniu, powodując zamieszanie wśród konsumentów. Co powinnam wybrać, gdy etykieta na produkcie wskazuje, że dany produkt spożywczy zawiera czerwone, żółte i zielone elementy odżywcze? Tymczasem przemysł spożywczy przerzuci koszty nowego etykietowania na konsumenta, jeszcze bardziej śrubując ceny.

Jestem przeciwko „prowadzeniu za rękę” i obowiązkowemu umieszczaniu etykiet z kolorowym oznakowaniem wartości odżywczych na przedniej części opakowania, i dlatego zwracam się do moich kolegów, ażeby głosowali przeciwko przyjęciu punktu 37 sprawozdania.

W razie potrzeby możemy się tym zająć w późniejszym terminie, kiedy będziemy omawiać sprawę etykietowania. Potraktujmy białą księgę na temat zagadnień zdrowotnych związanych z odżywianiem, nadwagą i otyłością jako narzędzie opiniotwórcze, dostarczające społeczeństwu materiał do przemyśleń, a nie jako okazję do mnożenia kolejnych warunków i tworzenia nowego prawodawstwa!

**Justas Vincas Paleckis (PSE).** - Panie przewodniczący! Chcę pogratulować posłowi sprawozdawcy zgrabnego poradzenia sobie z bardzo obszernym tematem.

Na początek pragnę podkreślić znaczenie, jakie ma zapewnienie dzieciom w szkołach bezpłatnego lunchu, co jest codzienną praktyką na mojej rodzinnej Litwie, lecz niestety dalece odbiega od sytuacji w pozostałych państwach członkowskich. Oczywiście pojawiają się zastrzeżenia odnośnie do niedostatecznego finansowania i jakości oferowanego jedzenia, ale system ten zapewnia dzieciom, szczególnie tym z najuboższych rodzin, należyte, przyzwoitej jakości posiłki.

Przyjmuję też z zadowoleniem inicjatywę rozdawania w szkołach bezpłatnych owoców i warzyw. Należy ją uznać za przykład najlepszej praktyki. Uważam, że fundusze Unii Europejskiej mogłyby pomóc państwom członkowskim unieść ten ciężar finansowy. Ważne w przy tym jest, że tego rodzaju projekty odczuwalnie przybliżają Unię Europejską obywatelom.

Kończąc dodam, że sprawozdanie nic nie wspomina o konsumpcji w znaczeniu nadmiernej konsumpcji. W dzisiejszych czasach zmiana wzorców konsumpcyjnych oznacza zmianę naszego trybu życia. Zapewne trudno sobie wyobrazić paralelę między otyłością i zmianami klimatu, ale taka zależność naprawdę istnieje. Gdybyśmy zaczęli myśleć o obu tych sprawach naraz, być może sprowadzilibyśmy mniej naszych jabłek i truskawek samolotami zza granicy, uprawiając je u siebie i sprzedając na lokalnych placach targowych zamiast w supermarketach – co jest dokładnie jednym z punktów proponowanych w przedmiotowym sprawozdaniu.

**Siiri Oviir (ALDE).** - (ET) Panie komisarzu, panie i panowie! Liczbę osób cierpiących na otyłość bądź nadwagę wymieniono już kilkukrotnie, lecz jak donoszą eksperci, już w przyszłym roku dołączy do niej kolejne 1,3 milionów osób. To tyle samo co liczba ludności mojej rodzinnej Estonii, co jest przerażające. U podłoża ubogiej diety i otyłości leży wiele różnych czynników, lecz w naszej ocenie musimy bez wątpienia uwzględnić koszt i dostępność pożywienia, a także świadomość w zakresie żywienia.

Szesnaście krajów Unii Europejskiej utrzymuje stawkę podatku VAT na środki spożywcze poniżej standardowego poziomu - to decyzja godna pochwały. Z zadowoleniem przyjmujemy zawartą w sprawozdaniu propozycję obniżenia stawki podatku VAT na owoce i warzywa poniżej poziomu pięciu procent.

Sprawozdanie WHO wymienia niskie spożycie warzyw i owoców wśród siedmiu zagrożeń dla zdrowia. W tym kontekście byłoby rzeczą godną polecenia, aby zacząć rozprowadzać owoce w szkołach, i jeśli chcemy wdrożyć ten środek we wszystkich 27 państwach członkowskich, konieczna będzie pomoc ze strony Unii Europejskiej.

Niewiele można zmieścić w ciągu jednej minuty, niemniej chcę jeszcze dodać kilka słów na temat reklam i mediów. Potrzebujemy ich pomocy i pomysłów, by w miejsce Pepsi-Coli reklamować marchew, a także w zakresie stereotypów i obrazu ciała w reklamie, gdyż te odgrywają ogromną rolę w kształtowaniu ludzkiej świadomości. Na koniec chcę podziękować Komisji i posłowi sprawozdawcy za wytrwałą pracę.

**Andrzej Tomasz Zapałowski (UEN).** - (PL) Panie Przewodniczący! Debatujemy dziś nad problemem wzrostu liczby osób otyłych. Równocześnie w Komisji Rolnictwa trwa debata dotycząca przyszłej polityki rolnej. Obydwie te debaty w pewnej części dotyczą tego samego zagadnienia: zdrowia naszego społeczeństwa, a szczególnie młodzieży.

Czasami odnoszę wrażenie, iż w jednych dokumentach ubolewamy nad problemami zdrowotnymi, a w drugich promujemy GMO, klonowanie, import żywności z regionów, w których produkuje się ją metodami daleko odbiegającymi od naturalnych. Nasi negocjatorzy w ramach WTO chcą jeszcze bardziej otwierać się na rynki pozaeuropejskie. Zadajmy sobie pytanie, czy my naprawdę dbamy o nasze społeczeństwo, czy tylko o tym mówimy? Większość dopłat bezpośrednich do rolnictwa otrzymują duże koncerny przemysłowo-rolnicze produkujące żywność wysoce nasyconą chemią, a nie gospodarstwa rodzinne produkujące zdrową żywność.

Oczywiście to sprawozdanie jest bardzo potrzebne, ale pod warunkiem wprowadzenia jego głównych założeń w życie. Patrząc na obecne priorytety Komisji mam w tej sprawie duże obawy.

**Françoise Grossetête (PPE-DE).** - (FR) Panie przewodniczący! Przyjmuje się, że 27% mężczyzn, 38% kobiet i co czwarte dziecko w Europie cierpi na nadwagę bądź otyłość, i do grupy tej dołącza co roku około 400 000 nowych osób. Jest to nieszczęście ogarniające całe społeczeństwo Europy. Kampanie informacyjne i środki zapobiegawcze stanowią oczywiście skuteczną odpowiedź, gdyż mamy do czynienia z problemem zdrowia publicznego, który stopniowo przeradza się w problem natury społecznej. Niestety otyłość często idzie w parze z ubóstwem i wykluczeniem.

Wiele mówiono tu o kampaniach informacyjnych i zapobieganiu. Nie chcę ponownie wracać do tego, co już powiedziano na temat etykietowania żywności, roli władz publicznych, stołówek szkolnych, obiektów sportowych, odpowiedniego informowania, zdrowego żywienia oraz potrzeby codziennej aktywności fizycznej.

Chcę za to zwrócić państwa uwagę na ważną rolę, jaką odgrywają pracownicy służby zdrowia, których zadaniem jest rozpoznawanie chronicznych zagrożeń dla zdrowia towarzyszących otyłości, włączając cukrzycę i choroby układu sercowo-naczyniowego, i oczywiście identyfikowanie konsekwencji, do jakich te schorzenia prowadzą u osób otyłych. Zapobieganie realizuje się poprzez wymianę najlepszych praktyk, przy poszanowaniu zasady pomocniczości.

Badania pokazują, że obwód w pasie, który przekracza 88 cm u kobiet, oczywiście z wyjątkiem okresu ciąży, i 102 cm u mężczyzn, z definicji wskazuje na otyłość brzuszną i stanowi zagrożenie dla zdrowia, niezależnie od wzrostu badanej osoby. Ten bardzo prosty poziom odniesienia wciąż nie znajduje dostatecznej akceptacji wśród lekarzy. Pomiar obwodu w pasie należałoby uczynić prostym punktem odniesienia stosowanym u wszystkich pacjentów, który w razie konieczności uruchamiałby natychmiastowe badanie wszystkich towarzyszących czynników ryzyka, włączając nietolerancję glukozy będącą oznaką stanu przedcukrzycowego, nadmierny cholesterol, trójglicerydy i nadciśnienie tętnicze, a jak wszyscy wiemy, niestety wszystkie te objawy wskazują na rozwój choroby Alzheimera.

Dlatego należy podkreślać rolę, jaką w tym obszarze mają do odegrania pracownicy służby zdrowia.

**Marian Harkin (ALDE).** - Panie przewodniczący! Pragnę pogratulować sprawozdawcy: przedmiotowe sprawozdanie jest bardzo na czasie i zasługuje na wnikliwą uwagę decydentów politycznych. Fakty dotyczące otyłości są wstrząsające i zostały już zaprezentowane. W dniu wczorajszym na dużej konferencji w Dublinie ekspert w dziedzinie żywienia stwierdził, że Irlandia jest u progu kryzysu otyłościowego i że podobna sytuacja zaznacza się w całej Europie.

Chcę krótko poruszyć jedną konkretną kwestię: samoregulacja a prawodawstwo. Dysponujemy wprawdzie dobrowolnym kodem stosowanym w reklamie do znakowania żywności o niskiej wartości odżywczej dla dzieci, ale pozostaje pytanie, czy system ten działa, czy nie. Zdaniem Irlandzkiego Sojuszu na rzecz Serca ten dobrowolny kod nie jest skuteczny. Uważam za konieczne, abyśmy to rozwiązali wnikliwie prześledzili i w razie konieczności podjęli niezwłoczne działania.

Posel Bushill-Matthews wspominał o osobistej odpowiedzialności. Ona na pewnym poziomie wystarcza, niemniej potrzebujemy przejrzystego, zrozumiałego etykietowania żywności – tu pozytywnym krokiem jest barwne kodowanie. Żyjemy w świecie, w którym spożywa się coraz więcej żywności przetworzonej. Oczywiście niektóre kierunki polityki Unii Europejskiej promują takie podejście – jak głosi agenda lizbońska: więcej ludzi w pracy, mniej czasu na przygotowanie pożywienia. W pełni popieram agendę lizbońską, niemniej niezależnie od tego, my jako decydenci polityczni w Unii Europejskiej mamy obowiązek zadbać, aby producenci żywności jasno informowali, co zawierają przetwarzane przez nich produkty.

**Bogusław Sonik (PPE-DE).** - (PL) – Panie Przewodniczący! Temat zagadnień zdrowotnych związanych z odżywianiem, nadwagą i otyłością jest tematem niezwykle aktualnym i na czasie. Nie tylko Europa, ale i cały świat stoi dzisiaj przed ogromnym wyzwaniem, jakim jest otyłość i związane z nią bezpośrednio i pośrednio choroby. Tempo, w jakim rosną wydatki na leczenie, jest zastraszające. Według najnowszych danych w Stanach Zjednoczonych, gdzie nadwagę ma 60% mieszkańców, a już 1/3 cierpi na otyłość, wydatki pochłaniają rocznie ponad 10% budżetu opieki zdrowotnej, czyli aż 100 miliardów dolarów. Europa zaczyna powoli doganiać swoich sąsiadów w tych niechlubnych wskaźnikach. Coraz więcej dzieci i młodzieży cierpi na nadciśnienie i cukrzycę, które są częstokroć następstwem złego sposobu odżywiania i braku ruchu. Mając na uwadze przyszłość Europy i jej mieszkańców musimy zwrócić większą uwagę na problemy, które zostały poruszone w sprawozdaniu pana Foglietty. Tylko wspólne, zdecydowane i szybkie działania mogą zapobiec katastrofie zdrowotnej, przed którą stoi Europa a cały zglobalizowany świat.

Obecnie Parlament Europejski zajmuje się wieloma kwestiami dotyczącymi spraw ekonomicznych, socjalnych. Jednak, aby móc w pełni je zrealizować, nie możemy zapomnieć o tym, że tylko zdrowe społeczeństwa będą mogły w pełni korzystać z danych im dóbr. Konieczne jest podjęcie działań nie tylko promujących zdrowy tryb życia, ale również wprowadzenie takich rozwiązań prawnych, które będą nakładać obowiązek na wszystkie państwa członkowskie, aby bardziej aktywnie działały na rzecz kondycji fizycznej, zdrowego żywienia i sportu. Trzeba oczywiście przy tym pamiętać, że konkretne działania i polityki przeciwdziałania temu zjawisku leżą po stronie państw członkowskich.

**Danutė Budreikaitė (ALDE).** – (LT) Biała księga wskazuje na trzy czynniki, które należy uwzględnić, opracowując dla Europy strategię w zakresie zagadnień zdrowotnych związanych z żywieniem, nadwagą i otyłością. Po pierwsze, każdy odpowiada indywidualnie za swój styl życia. Po drugie, tylko osoby dobrze poinformowane mogą podejmować właściwe decyzje. Po trzecie, księga proponuje koordynowanie szeregu różnych obszarów – takich jak żywność, konsumenci, aktywność sportowa, edukacja, transport itd.

Niemniej wszystkie wspomniane czynniki pozostają pod wpływem reklamy. Co jemy? Gdzie napotykamy dane produkty? Jak się o nich dowiadujemy? Wśród produktów reklamowanych w telewizji 89% stanowią produkty niezdrowe. Ponad 70% dzieci prosi rodziców, aby kupili im produkty żywnościowe, których reklamę zobaczyli w telewizji.

W dyskusji o zagadnieniach zdrowotnych brakuje moim zdaniem jeszcze jednego uczestnika – przedstawicieli sektora produkcji spożywczej. Chcielibyśmy, aby uzmysłowili sobie szkody, jakie wyrządzają niezdrowe produkty spożywcze, oraz wynikające z tego koszty, które musi ponosić społeczeństwo. Chcielibyśmy, aby nie tylko zaprzestali reklamowania niezdrowej żywności, ale też wytwarzali więcej zdrowych produktów spożywczych.

**Miroslav Mikolášik (PPE-DE).** - (SK) Ponad połowa populacji Europy cierpi na nadwagę. Jak podają statystyki, blisko 27% mężczyzn i 38% kobiet ma nadwagę i ponad 5 milionów dzieci to dzieci otyłe. Łącznie 5-7% wydatków na opiekę zdrowotną ma bezpośredni związek z otyłością, a to przekłada się na miliardy. Ten niepokojący fakt zmusza nas do podjęcia stanowczych inicjatyw na wszystkich szczeblach w celu ograniczenia tego zjawiska.

Toteż z zadowoleniem przyjmuję działania Komisji zmierzające do przyjęcia białej księgi, jednoznacznie podnoszące tematykę żywienia, nadmiernej wagi i otyłości do poziomu priorytetu politycznego Unii Europejskiej, i jestem przekonany, że możemy osiągnąć postęp w walce z otyłością poprzez koordynowanie poszczególnych kierunków polityk sektorowych na szczeblu Unii Europejskiej.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na problem otyłości dzieci i młodzieży: ta grupa powinna być jednym z priorytetów. Prawidłowa dieta i wysiłek fizyczny to wymogi warunkujące prawidłowy wzrost i zdrowy rozwój dzieci. Uczenie prawidłowego żywienia należy głównie do obowiązków rodziców, ale i szkoły mogą tu mieć swój udział. Powinny stanowić teren działań wymierzonych przeciwko otyłości.

Zgadzam się z opinią sprawozdawcy, że szkoły powinny zatrudniać na miejscu lekarza, specjalistę do spraw żywienia. Popieram także zakaz sprzedaży w szkołach produktów o nadmiernej zawartości tłuszczu, cukru bądź soli, dostępnych głównie w ustawianych tam automatach. Jak podają statystyki, młodzi ludzie spędzają ponad pięć godzin dziennie na czynnościach związanych z siedzącym trybem życia, jak oglądanie telewizji czy granie na komputerze. Za to wysiłek fizyczny zwiększa odkładanie wapnia w kościach, rozwija kompetencje społeczne dzieci i jest istotnym czynnikiem w walce ze stresem. Dlatego ważne jest tworzenie w szkołach odpowiednich warunków, z możliwością przeznaczenia codziennie odpowiedniej porcji czasu na wychowanie fizyczne, oraz zachęcanie dzieci do udziału w zajęciach sportowych, na przykład poprzez budowę boisk i hal sportowych. Te kroki są konieczne, jeżeli chcemy zapewnić naszym młodym pokoleniom zdrową przyszłość.

Zakończę konkluzją, że jednym z wymogów sprzyjających zapobieganiu otyłości jest co najmniej jeden spokojny, zdrowy posiłek w gronie rodziny dziennie, służący kultywowaniu przede wszystkim zdrowych nawyków żywieniowych.

**Antonio De Blasio (PPE-DE).** - (HU) Dziękuję panie przewodniczący! Panie komisarzu, panie i panowie! Otyłość i nadwaga wywodzą się nie tylko z przyczyn zdrowotnych, ale i przyczyn społecznych w najszerszym znaczeniu tego słowa. Ucieszyło mnie, że biała księga i sprawozdanie akcentują fakt, że nie możemy zajmować się otyłością i nadwagą dopiero wtedy, gdy urosną do rangi poważnego problemu zdrowotnego, ale musimy sięgać do ich pierwotnych przyczyn.

Moim zdaniem należy podkreślić, że adresatem białej księgi i opinii Parlamentu nie może być sektor opieki zdrowotnej, lecz obywatele i wspólnoty; innymi słowy, społeczeństwo. Tak ważne zagadnienie należy rozpatrywać w harmonii z pozostałymi dokumentami Unii Europejskiej, i ponieważ przyczyny problemu są wieloaspektowe, również rozwiązanie musi nadejść z wielu różnych kierunków, zaś aby się powiodło, wymaga stosownego koordynowania.

Należy wspierać propagowanie zdrowego trybu życia na wszelkie sposoby, na szczeblu Unii Europejskiej, państwa członkowskiego, regionu, także na poziomie lokalnym. Szczególny nacisk musimy położyć na programy i działania, których celem jest wychowywanie dzieci w wieku szkolnym i młodych ludzi w oparciu o zdrowy tryb życia. Należy tu podkreślić rolę lokalnych władz, ponieważ to one głównie odpowiadają za szkoły. Dobrze działające programy muszą być szeroko popularyzowane.

Wiemy, że rola mediów w kształtowaniu wiedzy zyskuje jeszcze jeden głębszy sens: siła reklamy może przemienić zdrowe odżywianie, sport, regularny wysiłek fizyczny, czyli ogólnie rzecz biorąc zdrowy tryb

życia, w modny model postępowania, który inni będą chcieli naśladować. Zapobiegając otyłości, należy ściśle wiązać znaczenie ćwiczeń i sportu z wymogami zdrowego żywienia, lecz skupienie się na tych dwóch aspektach jeszcze nie wystarczy. Zachęcanie ludzi do zdrowego trybu życia powinno stać się czołowym priorytetem we wszystkich istotnych obszarach polityki.

Ludzie powinni zrozumieć, że zdrowe, zbilansowane żywienie nie musi oznaczać, że trzeba na zawsze zrezygnować z pewnych potraw. Regularne ćwiczenia fizyczne nie oznaczają, że trzeba ćwiczyć w każdej wolnej minucie. Ważne jest umiarkowanie, gdyż tym sposobem nasza dieta i nasze życie staną się bardziej zrównoważone. Dziękuję sprawozdawcy za wykonaną pracę, a państwu za uwagę. Dziękuję bardzo.

**Zbigniew Zaleski (PPE-DE).** - (PL) – Panie Przewodniczący! Mamy do czynienia z dwoma zaburzeniami związanymi z jedzeniem, mianowicie anoreksją wywołaną najczęściej psychologicznie przez modelowanie szczupłych figur jako bardziej atrakcyjnych (w skrajnych przypadkach tego zaburzenia dochodzi do śmierci, są nam to przypadki znane, jednak, dzięki Bogu, moda przemija i fenomen trochę traci na sile). Drugie zaburzenie to otyłość, która też może mieć podłoże psychologiczne: jedzenie traktowane jako zapobieganie stresowi, jako ucieczka od problemów życiowych. Jednak ważniejsze wydaje mi się tutaj odżywianie. W tym zakresie producenci i dystrybutorzy jedzenia ponoszą dużo więcej winy i obecne sprawozdanie jako przestroga jest bardzo potrzebne. Tak zwany *fast food* oferowany uczniom szkolnym na wycieczkach, w podróży – jest to duże zagrożenie, bo to jest edukacja jak jeść. Trzeba zatem odpowiedniej edukacji i kontroli żywności. Ja myślę, że nasze przedsięwzięcie jest dobrym krokiem i popieram to sprawozdanie.

**Marian Zlotea (PPE-DE).** - (RO) Uważam, że powinniśmy się skupić na otyłości dzieci i starać się opracowywać nowe programy zwalczania otyłości we wczesnych latach życia, kiedy rodzą się nawyki żywieniowe. Powinniśmy promować uczenie zasad zdrowego żywienia na poziomie szkoły podstawowej i później. Wszystkie państwa członkowskie powinny włączyć do programów szkolnych podstawy zrównoważonego żywienia i ćwiczeń fizycznych.

Jak podają niektóre statystyki, za dziesięć lat liczba dzieci z nadwagą przekroczy w Europie 30 milionów. Jestem głęboko zaniepokojony tym problemem. Dlatego zapoczątkowałem serię pisemnych oświadczeń proponujących uruchomienie w szkołach specjalnych programów, obejmujących nieodpłatne, regularne kontrole stanu zdrowia i poradnictwo.

Popieram propozycje zawarte w białej księdze, takie jak odpowiednie etykietowanie środków spożywczych, ograniczenie reklam w przypadku produktów, które są szkodliwe dla dzieci, obniżenie stawki podatku VAT na owoce i warzywa, oraz produkty przeznaczone wyłącznie dla dzieci. Na zakończenie pragnę pogratulować sprawozdawcy sprawnego wykonania zadania.

**László Kovács, komisarz.** – Panie przewodniczący! Bardzo się cieszę, że posłowie do Parlamentu, którzy zabierali głos, zasadniczo zgodzili się z białą księgą Komisji. Nie tylko podzielili zawarte w niej poglądy, ale także wyrazili poparcie dla wysuniętych przez Komisję inicjatyw.

Doceniam kompleksowe podejście mówców do problemu. Jest ono w pełni zgodne ze złożoną naturą problemu otyłości. Wielu mówców wzywa do zwiększania świadomości społecznej i współpracy z przemysłem spożywczym, co też jest w pełni zgodne zarówno z literą białej księgi, jak z jej duchem. Zaangażowanie Komisji przejawia się w propozycji dotyczącej przekazywania konsumentom informacji o żywności, którą już wkrótce będziemy omawiać wraz z Parlamentem i Radą.

Chciałbym podkreślić, że w Unii Europejskiej istnieją różne programy i projekty, które wspólnie wspierają białą księgę w sprawie żywienia, nadwagi i otyłości, takie jak zielona księga na temat transportu miejskiego czy biała księga na temat sportu, których celem jest zdrowszy tryb życia i zdrowsze środowisko naturalne. Inne obejmują ocenę funkcjonowania wspólnej polityki rolnej, która mogłaby np. zmniejszyć pomoc na konsumpcję masła, systemy dystrybucji mleka i owoców w szkołach, prawodawstwo Wspólnoty dotyczące reklam i marketingu promujące tworzenie odpowiedzialnej reklamy, a także dyrektywę w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych.

Są to bardzo ważne inicjatywy, w pełni zgodne ze stanowiskiem Komisji. Komisja będzie kontynuować współpracę z platformą UE ds. żywienia, aktywności fizycznej i zdrowia oraz z grupą wysokiego szczebla złożoną z ekspertów państw członkowskich.

Chcę także podkreślić, że Komisja zachęca do podejmowania inicjatyw stanowiących pomoc w zapobieganiu chorobom sercowo-naczyniowym w Europie, dla których dodatkowym czynnikiem ryzyka, oprócz ogólnego

spożycia tłuszczów i nasyconych kwasów tłuszczowych, są kwasy tłuszczowe trans. Dobrowolna zmiana formuły produktu może przynieść oczekiwane rezultaty.

W ramach platformy UE ds. żywienia, aktywności fizycznej i zdrowia przyjęto szereg zobowiązań zmierzających do zmiany formuły produktów oraz zmniejszenia ilości zawartych w nich tłuszczu nasyconych i tłuszczu trans.

Jest jeszcze jedna sprawa, którą chciałbym poruszyć, ponieważ dotyczy mojego portfolio – opodatkowanie. Padła propozycja, aby sprawdzić możliwość zastosowania niższych stawek podatku VAT do warzyw i owoców. Podzielał tę propozycję, ponieważ wyraźnie pokazuje, jak polityka podatkowa może ułatwiać realizowanie innych ważnych celów polityk.

Na zakończenie chcę podkreślić, że Parlament jest jednym z członków założycieli platformy oraz że Komisja Europejska jest gotowa regularnie informować Parlament o działaniach podejmowanych przez platformę. Oczekuje się, że Parlament podda pod debatę sprawozdanie monitorujące w 2010 r.

**Przewodniczący.** – Debatę zakończymy wystąpieniem sprawozdawcy, posła Foglietty, którego proszę, aby zmieścił się w przysługujących mu dwóch minutach.

**Alessandro Foglietta, sprawozdawca.** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podkreślić jeden z aspektów wystąpienia pana komisarza, który uważam za szczególnie istotny. Starając się otwierać nowe możliwości, powinniśmy uważnie przyrzeć się sprawie zasługującej na szczególne rozpatrzenie.

Jest to temat, który jak sądzę budzi troskę u wielu z nas, skoro poruszono go w szeregu wystąpień, starając się pobudzić Komisję do podjęcia konkretnych działań. Niemniej już samo sprawozdanie wyraźnie wskazuje na fakt, że mamy do czynienia z uwarunkowaniem o krytycznym wymiarze – jest nim otyłość.

Mówiąc o problemach zdrowotnych trzeba zauważyć, że otyłość staje się ostatnio nader złożonym problemem, który oczekuje na rozwiązanie. Należy zapewnić pomoc, dlatego musimy opracować sprawozdanie, które pomoże nam osiągnąć postawione cele. Panie komisarzu! Komisja faktycznie podkreśliła rolę Światowej Organizacji Zdrowia, lecz nie zapominajmy, że sama WHO wzywa do odwrócenia do 2015 r. trendu ku narastającej otyłości u dzieci. Kolejną ważną datą będzie rok 2010, kiedy będziemy mogli ocenić wyniki rzeczowej strategii.

Dlatego chcę podziękować wszystkim, którzy zabrali głos tej debacie, a także sprawozdawcom pomocniczym. Jestem wdzięczny za wszystkie sugestie i uważam, że musimy działać z głęboką świadomością i uwagą, opracowując tak istotne sprawozdanie, które pozwoli nam myśleć w kategoriach zapobiegania i prawidłowo zbilansowanego, zdrowego żywienia, nie tylko dla dobra ciała, ale także umysłu i ducha. Wierzę, że przy współpracy wszystkich z pewnością będziemy w stanie osiągnąć ten cel. Dziękuję raz jeszcze wszystkim tym, którzy poparli sprawozdanie. Dziękuję, panie komisarzu!

**Przewodniczący.** – Panie posle Folietta! Dziękuję za wykonaną pracę, którą przyjmujemy z najwyższym uznaniem.

Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Genowefa Grabowska (PSE), na piśmie.** – Nadwaga i otyłość to rodzaj współczesnej epidemii o skutkach groźnych dla zdrowia, a nawet dla życia człowieka. Cukrzyca, zaburzenia układu krążenia, nadciśnienie, zawał, niektóre rodzaje nowotworów to tylko niektóre zagrożenia wywołane nadwagą i otyłością. Dlatego dobrze się stało, że PE inicjuje walkę z nadwagą i otyłością, że zachęca do takich działań wszystkie podmioty (na każdym szczeblu administracji krajowej i europejskiej) odpowiedzialne za stan zdrowia obywateli UE.

Szpecially groźna jest otyłość wśród dzieci. W Europie mamy już 22 miliony dzieci z nadwagą i ich liczba niestety stale rośnie. Jeśli tej tendencji nie zahamujemy, to wkrótce nasze społeczeństwo będzie jeszcze bardziej otyłe, mniej zdrowe i zdecydowanie mniej produktywnie. Dlatego w pełni popieram niniejsze sprawozdanie i uważam, że nadszedł czas, aby zjednoczyć nasze wysiłki i rozpocząć zdecydowaną i konsekwentną walkę z nadwagą i otyłością, koncentrując się na warstwach wrażliwych, takich jak: dzieci i osoby starsze, w tym zwłaszcza osoby samotne oraz kobiety.



Jeśli zdołamy przekonać społeczeństwo, że warto kontrolować wagę ciała i walczyć z otyłością, jeśli zdołamy uruchomić mechanizmy sprzyjające zdrowemu trybowi życia, będziemy w stanie uniknąć wielu problemów. Wszak zapobieganie otyłości to nie tylko kwestia naszego zdrowia czy estetyki, to problem który niesie implikacje kulturowe i społeczne.

**Louis Grech (PSE), na piśmie.** – Problem otyłości i chorób związanych z żywieniem przybiera w skali globu dramatyczne rozmiary. Moim zdaniem wyszukane i agresywne techniki marketingowe pozbawiają konsumentów wyboru diety, który byłby oparty na rzetelnej informacji. Pod tym względem najbardziej narażone są dzieci. Dyrektywa audiowizualna przewiduje, że dostawcy usług medialnych przyjmą dobrowolnie kodeks postępowania w zakresie przekazów handlowych dotyczących żywności i napojów. Doceniając dążenia przemysłu i mediów do samoregulacji, chciałbym jednak zobaczyć konkretne ograniczenia zakresu i rodzaju reklam kierowanych do dzieci. Destrukcyjne następstwa spożywania niskowartościowej żywności przez społeczeństwo są porównywalne ze skutkami tytoniu i alkoholu, których reklamy są ściśle regulowane. Podobnie można podejść do środków spożywczych o udowodnionej szkodliwości dla ludzkiego zdrowia. Konsumenci potrzebują czytelnej i obiektywnej informacji, którą można zapewnić, stawiając wyższe wymagania standardom w zakresie etykietowania żywności i nakładając więcej ograniczeń na reklamę.

Bieżący kryzys ekonomiczny raz jeszcze obnażył następstwa chciwości połączonej z brakiem regulacji. Niezależnie od tego, czy ktoś wybierze utratę domu czy utratę zdrowia, stawka jest moim zdaniem zbyt wysoka, by obojętnie traktować sprawy marketingu. Jako twórcy regulacji prawnych powinniśmy zatem wziąć się do działania.

**Mieczysław Edmund Janowski (UEN), na piśmie.** – Z uznaniem odnoszę się do sprawozdania na temat zagadnień zdrowotnych związanych z odżywianiem, nadwagą i otyłością, który przedstawił poseł Alessandro Foglietta. Dobrze się składa, iż po raz kolejny Parlament zajmuje się tak istotną sprawą, jaką jest promowanie zdrowego odżywiania. Warto mieć świadomość tego, że prawidłowe odżywianie jest jednym z 12 warunków dobrego zdrowia wypunktowanych przez Światową Organizację Zdrowia, zaś zdrowy człowiek to podstawa zdrowego społeczeństwa. W tym kontekście ważne jest to, by żywność była bezpieczna. Ostatnie przykłady z zatrutym chińskim mlekiem dla dzieci pokazują wagę tej sprawy.

Do skutków złego odżywiania zalicza się wiele przypadłości, wśród nich nadwagę i otyłość. Otyłość, rozumiana jako nadmierne nagromadzenie tłuszczu w organizmie, zwiększa ryzyko występowania chorób serca, nadciśnienia tętniczego, miażdżycy, cukrzycy, kamicy, zwyrodnień układu kostno-stawowego, niektórych nowotworów. W Polsce problemy nadwagi i otyłości dotyczą ok. 65% osób w wieku 35-65 lat. Plagą społeczną staje się otyłość wśród najmłodszych, która dotyka ponad 22 miliony dzieci europejskich. Tutaj fatalne skutki ma reklama produktów spożywczych o dużej zawartości tłuszczu, cukru, soli. Troska o żywność dobrej jakości i właściwie przyrządzoną musi być widoczna w naszych rodzinach i w szkołach, które powinny zwracać uwagę młodzieży na zdrowy styl życia. Ten styl to także uprawianie rekreacji i sportu.

**Bogusław Rogalski (UEN), na piśmie.** – Nadwaga oraz otyłość to problemy, które w przeciągu ostatniego czasu przybrały postać epidemii ze względu na negatywne skutki dla zdrowia ludzi. Jak wskazują dane Narodowej Organizacji Zdrowia ponad 50 % społeczeństwa europejskiego to osoby z nadwagą lub otyłe. Alarmujący jest fakt, iż otyłość dotyka ponad 5 milionów dzieci, a 22 miliony dzieci ma nadwagę. Liczby te niestety rosną w zaskakującym tempie. Otyłość jest jedną z głównych przyczyn śmiertelności jak i chorób chronicznych, takich jak cukrzyca typu 2, zaburzenia układu krążenia, nadciśnienie, zawały oraz niektóre typy nowotworów.

Leczenie otyłości wymaga ogromnych nakładów kosztów, gdyż stanowią one ok. 7% krajowych budżetów na ochronę zdrowia w Unii i do 6 % rządowych wydatków na opiekę zdrowotną.

W celu walki z tym problemem konsumenci w Europie powinni mieć lepszy dostęp do informacji dotyczących najlepszego źródła pożywienia w celu wyboru odpowiedniej diety. Etykietowanie żywności powinno być przejrzyste, natomiast niektóre składniki, np. sztuczne kwasy tłuszczowe wraz z izomerami trans, powinny zostać wykluczone z użycia. Co jest również istotne – reklama telewizyjna wpływa na tzw. krótkoterminowe nawyki konsumpcyjne dzieci między 2. a 11. rokiem życia, co negatywnie wpływa na kształtowanie się nawyków żywieniowych.

Walka z nadwagą, zwłaszcza u dzieci, powinna stanowić priorytet na szczeblu międzynarodowym, europejskim, krajowym oraz lokalnym

**Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie.** – (RO)

Zjawisko otyłości i przybierania na wadze, powodowane błędnymi nawykami żywieniowymi i brakiem ruchu, przybiera na sile w całej Unii Europejskiej, pociągając za sobą konsekwencje ekonomiczne i społeczne. Komisja winna aktywnie włączyć się do lansowania zdrowszego społeczeństwa poprzez wspieranie państw członkowskich w ograniczaniu szkodliwych następstw zaburzenia równowagi żywieniowej i siedzącego trybu życia. Niemniej samo promowanie zdrowego trybu życia wśród obywateli UE nie wystarczy; musimy też zapewnić konieczną motywację i infrastrukturę.

Konieczne są lokalne środki ograniczające korzystanie z samochodów i promujące chodzenie na piechotę; potrzeba parków i ścieżek rowerowych. Programy zwalczania otyłości powinny być połączone z polityką rozwoju terenów miejskich i polityką transportową, taką jak zielona karta mobilności miejskiej, zaś wszystkie te kierunki polityki powinny stanowić uzupełnienie polityki zachęcania do aktywności fizycznej. Powinniśmy poświęcić więcej uwagi grupom w trudnej sytuacji ekonomicznej i społecznej, dotkniętym wzrostem cen surowców i produktów spożywczych, jak również grupom szczególnie wrażliwym, jak dzieci i kobiety w ciąży. Wspieranie edukacji zdrowotnej w szkołach, jak również zakazanie sprzedaży w szkołach i przedszkolach produktów spożywczych o wysokiej zawartości tłuszczów, cukru i soli, zapewnią zdrowie przyszłym pokoleniom.

**Richard Seeber (PPE-DE), na piśmie.** – (DE) Zważywszy na alarmujący trend w zakresie zdrowia europejskich dzieci – ponad pięć milionów dzieci jest otyłych, zaś 22 miliony dzieci cierpi na nadwagę – z zadowoleniem przyjmujemy krok, jakim jest opracowanie Strategii dla Europy w sprawie zagadnień zdrowotnych związanych z żywieniem. Umieszczanie na etykietach produktów żywnościowych sumiennej informacji o ich zawartości jest rozsądnym narzędziem, które umożliwi konsumentom dokonywanie świadomych wyborów dla zapewnienia lepszej diety. Szeroko zakrojone budzenie świadomości od najwcześniejszego dzieciństwa bez wątpienia przyczyni się odwrócenia wspomnianego trendu w ciągu najbliższych lat. W perspektywie średniookresowej istotne znaczenie mają okresowe kampanie, takie jak rozdawanie świeżych owoców w szkołach. Biorąc pod uwagę fakt, że dzieci i młodzież znaczną część dnia spędzają w szkole, europejskie szkoły muszą też w większym stopniu stawić czoła odpowiedzialności za organizowanie zajęć sportowych i zapewnienie codziennej porcji ruchu.

Niemniej regulacje prawne na szczeblu europejskim mogą jedynie budować środowisko sprzyjające zdrowemu odżywianiu i powinny wystrzegać się błędów, jakim byłoby odmówienie obywatelom fundamentalnej odpowiedzialności, jaka spoczywa na nich samych w tym względzie. Jeżeli w dłuższej perspektywie chcemy zbudować zdrowszą Europę, Unia Europejska musi poszukiwać partnerstw na wszystkich szczeblach działania: na arenie politycznej, w sektorze przedsiębiorstw i w obrębie społeczeństwa obywatelskiego.

## **18. Podatek od wartości dodanej w odniesieniu do opodatkowania usług ubezpieczeniowych i finansowych (debata)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0344/2008) sporządzone przez pana posła Josepha Muscata w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej na temat wniosku dotyczącego dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę 2006/112/WE w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej w doniesieniu do opodatkowania usług ubezpieczeniowych i finansowych (COM(2007)0747 - C6-0473/2007 - 2007/0267(CNS)).

Pragnę skorzystać z tej sposobności, aby powitać mojego przyjaciela, pana posła Muscata, i pogratulować mu ostatnio odniesionego, niezwykle ważnego sukcesu w życiu politycznym. Być może sprawi on, że w którymś momencie opuści on tę Izbę, jednak na razie jest to powód do świętowania, zarówno dla niego samego, jak i z pewnością wielu z nas.

**Joseph Muscat, sprawozdawca.** – (MT) Jesteśmy w trakcie dyskusji na temat bardziej przejrzystych zasad w sektorze usług finansowych w czasie, gdy boryka się on z jednym z największych kryzysów. Obecna sytuacja dowodzi, że nie możemy pozwolić, aby sprawy toczyły się własnym rytmem oraz że istnieje potrzeba regulacji. „Regulacja” nie oznacza biurokracji – a z pewnością nadmiernej biurokracji – ale zapewnienie, że działania podejmowane są w najlepszy możliwy sposób, a nie jedynie za pomocą schematów i opracowań, które prowadzą donikąd. Kiedy wspólnie z koleżankami i kolegami posłami przygotowywaliśmy to sprawozdanie, przyświecały nam dwa główne cele. Po pierwsze zapewnić, aby wszelkie zachodzące zmiany nie miały niekorzystnych skutków dla konsumenta.

Innymi słowy, nie powinno być żadnych dodatkowych obciążeń dla konsumenta i z tego właśnie powodu twierdzimy, że możliwość wprowadzenia podatku od wartości dodanej w odniesieniu do usług finansowych

winna dotyczyć wyłącznie transakcji zawieranych pomiędzy firmami i tym samym podatek ten powinien być możliwy do odzyskania. Na żadnym etapie proponowany przez nas tekst dokumentu nie powinien zakładać przerzucania ciężaru podatku VAT od usługi finansowej, która nie podlega opodatkowaniu, na jednostkę, czyli konsumenta. Jest to wyraźnie i bezpośrednio powiedziane w proponowanym tekście pomimo ewentualnych zastrzeżeń zgłaszanych przez inne instytucje. Niektórzy krytykują fakt, że branża będzie w związku z tym oszczędzała na wydatkach oraz że dochody państw członkowskich mogą ulec uszczupleniu – to interesujący argument, który jednak, jak myślę – mówiąc szczerze – można usłyszeć najczęściej ze strony tych, którzy mają dość ograniczony sposób postrzegania gospodarki i polityki fiskalnej. Po pierwsze, w konkurencyjnym sektorze, jakim jest sektor usług finansowych, i w systemie, w którym stosuje się środki zabezpieczające przed zmwami pomiędzy spółkami, wszelkie wydatki nieponiesione przez spółki winny przechodzić jako korzyści na rzecz konsumenta lub być wykorzystane w celu zrekomensowania innych istniejących wydatków. Po drugie, jako Europa powinniśmy raz na zawsze zrozumieć, że nie konkurujemy jedynie na rynku; musimy zapewnić, że systemy stosowane przez inne państwa członkowskie – i przez Unię Europejską jako całość – są atrakcyjne z punktu widzenia poważnych spółek chcących wkroczyć na ten rynek i ugruntować swoją pozycję jako prawdziwe europejskie podmioty. Uproszczenie tych systemów jest pewną formą zachęty w tym sektorze, zwiększającą potencjał rynku, a także sprzyjającą działaniu, owoconemu działaniu.

Poprzez przedmiotowe sprawozdanie pomagamy tworzyć europejski rynek usuwając przeszkody. Robimy coś, o czym mówi się od wielu lat: realizujemy jeden z celów planu działania w tym sektorze. Udowadniamy, że potrafimy wychodzić z inicjatywą, rozwiązywać problemy i pracować zgodnie z nowymi koncepcjami. Być może nie zgadzamy się co do technikaliów, być może ktoś mógłby powiedzieć, że możemy stosować tylko jeden określony system, a nie inny, ale sądzę, że ten Parlament musi pokazać, że jest to naszym ostatecznym celem. Oczywiście istnieją pewne kwestie, co do których nie wszyscy, w tym ja sam, jesteśmy zgodni: na przykład rozszerzenie zakresu definicji. Wydaje mi się, że lepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby komisja zastosowała się w tym zakresie do moich zaleceń, które zakładały zawsze albo zachowanie tekstu Komisji, albo dalsze zawężenie definicji. Mimo to powinniśmy zauważyć, że komisja zdecydowała się postępować strategicznie, dlatego też sprawozdanie to zostało zatwierdzone przy zaledwie jednym głosie sprzeciwu. Oczekuję reakcji ze strony moich przyjaciół, jak również ze strony Komisji.

### PRZEWODNICZY: LUISA MORGANTINI

*Wiceprzewodnicząca*

**László Kovács, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Na wstępie chciałbym podziękować panu posłowi Muscatowi za jego wkład pracy i poparcie, jakiego udzielił wnioskowi Komisji, i życzyć mu sukcesów w sprawowaniu jego przyszłej roli na Malcie.

Wniosek Komisji dotyczy trzech głównych zagadnień.

Po pierwsze, dotychczasowe postanowienia są coraz częściej kwestionowane na drodze prawnej w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości. Konieczne jest podjęcie działań w tym zakresie.

Po drugie, potrzebujemy bardziej spójnego stosowania przepisów w zakresie podatku VAT od usług finansowych, a także równiejszych reguł gry na rynku wewnętrznym.

Po trzecie, musimy poczynić kroki w celu poprawy konkurencyjności w tym sektorze.

Istnieją obawy, że branża usług finansowych i ubezpieczeń w Unii Europejskiej jest niedostatecznie efektywna w stosunku do swoich możliwości i, w konsekwencji, przemysł unijny musi ponosić wyższe koszty usług finansowych i ubezpieczeń niż ich konkurenci w krajach trzecich. Wprawdzie nie wynika to jedynie z obowiązujących w UE przepisów dotyczących VAT, niemniej one również przyczyniają się do powstania takiej sytuacji. Muszę dodać, że zwolnienie z opodatkowania podatkiem od towarów i usług nie jest stosowane w sposób jednolity w poszczególnych państwach członkowskich, a to powoduje zakłócenia konkurencji w Unii Europejskiej. Przykładowo, możliwość odzyskania podatku zapłaconego zewnętrznym podmiotom świadczącym specjalistyczne usługi (na zasadzie outsourcingu) jest różna w zależności od krajowych interpretacji przepisów dotyczących VAT.

Z punktu widzenia Komisji poprawa konkurencyjności naszych europejskich firm finansowych i ubezpieczeniowych była zatem istotnym czynnikiem skłaniającym do przygotowania przedmiotowego wniosku, przy czym jednak rzeczywistość wymusza jej wyważenie z koniecznością zapewnienia sobie przez państwa członkowskie stabilnych przychodów z tytułu podatków.

Wniosek składa się z trzech elementów.

Po pierwsze, w celu zwiększenia pewności prawa dla wszystkich zainteresowanych stron proponujemy unowocześnioną definicję usług zwolnionych z opodatkowania.

Po drugie, aby uniknąć sytuacji, w której ciężar niepodlegającego odliczeniu „ukrytego” podatku VAT ponoszą klienci firm prowadzących działalność bankową i ubezpieczeniową, wniosek ma na celu przyznanie wszystkim tego typu firmom możliwości wyboru, czy decydują się na opodatkowanie tym podatkiem swoich usług, czy też nie.

Po trzecie, wniosek przewiduje zwolnienie z opodatkowania podatkiem VAT porozumień zakładających podział kosztów, w tym porozumień obejmujących swoim zasięgiem więcej niż jedno państwo.

Przedmiotowe propozycje mogą początkowo skutkować nieznacznym obniżeniem przychodów państw członkowskich z tytułu podatku VAT, jednak można je uzasadnić tym, że – jak oczekujemy – proponowane zmiany będą prowadzić do zwiększenia konkurencyjności.

Z zadowoleniem przyjmuję zatem zawarte w sprawozdaniu uwagi na temat problemów związanych z niepodlegającym odzyskaniu podatkiem VAT oraz jego znaczeniem dla efektywności biznesowej i strategii lizbońskiej. Z satysfakcją odnotowuję również fakt, że sprawozdawca przyznaje, iż przedmiotowa zmiana może skutkować obniżeniem przychodów z tytułu podatku VAT.

Co się tyczy konsumentów, zgadzam się, że skutki nie zawsze są oczywiste, jednak jestem przekonany, że i oni ostatecznie odniosą korzyści z oszczędności kosztów uzyskanych przez branżę.

Z zadowoleniem przyjmuję także pozytywne uwagi odnośnie do zakresu wniosku i stworzenia pewności prawa. Nowe definicje proponowane przez Komisję są niezbędne w celu dostosowania prawodawstwa do rzeczywistości ekonomicznej.

Podzielam poglądy w kwestii potrzeby zachowania ostrożności, jak również braku wiarygodnych danych, które pozwalałyby na pełną ocenę wpływu proponowanych zmian. Tej ostatniej luki nie należy jednakże przypisywać Komisji, jako że ani sama branża, ani jednostki administracji krajowych nie były w stanie podać niezbędnych danych.

Podobnie jak pan poseł Muscat jestem świadom faktu, że transgraniczna konsolidacja w sektorze finansowym prowadzi w coraz większym stopniu do sytuacji, w której przychody z tytułu podatku VAT czerpie to państwo członkowskie, w którym dana usługa powstaje, nie zaś to, w którym ma swoją siedzibę jej konsument. Tendencję tę skorygowałoby przejście od zwolnienia do opodatkowania, które byłoby konsekwencją wprowadzenia szerszego dostępu do możliwości wyboru tego opodatkowania, za którą opowiedzieliśmy się w przedmiotowym wniosku. Sądzę, że jest to najlepszy sposób rozwiązywania zgłaszanych obaw.

I wreszcie chciałbym poinformować państwa, że szczegółowe dyskusje na temat wniosku rozpoczęły się już w Radzie pod ostatnią prezydencją Słowenii. Obecna prezydencja Francji jest również oddana sprawie osiągnięcia postępu w tej właśnie kwestii, w związku z czym z zadowoleniem przyjmuję pozytywne zaangażowanie Parlamentu, który może dalej zachęcić Radę do poczynienia postępów w tej kwestii.

**David Casa, w imieniu grupy PPE-DE. – (MT)** Sprawozdanie, które mamy przed sobą, ma szczególne znaczenie, zwłaszcza jeśli zważywszy, że w ciągu ostatnich kilku lat rozwój gospodarki przybrał nieco inny obrót niż w latach poprzednich. Niewątpliwie przedmiotowe sprawozdanie ma na celu lepsze odzwierciedlenie obecnej sytuacji. Dlatego też ważne jest zapewnienie odpowiednich podstaw prawnych, tak aby zainteresowane spółki mogły prowadzić działalność w warunkach mniejszej biurokracji, jak pan poseł sprawozdawca słusznie zauważył. Można to osiągnąć eliminując anomalie w obecnie obowiązującym prawie regulującym kwestie podatku VAT w odniesieniu do usług finansowych. Prawie, które jest stosowane od 30 lat i nie jest dostatecznie przejrzyste. Przedmiotowe sprawozdanie ma jak najlepiej pomóc osiągnąć większą stabilność i musimy w jak największym możliwym stopniu zapewnić zharmonizowanie obowiązujących stawek we wszystkich krajach, tak aby możliwie maksymalnie zmniejszyć istniejące rozbieżności. Potrzeba zmiany tej sytuacji była odczuwalna już od dawna; sądzą, że sprawozdawca miał rację, gdy mając na uwadze potrzebę uproszczenia pracy dla przedsiębiorstw finansowych zadbał również – i myślę, że jest to sprawa najważniejsza – o to, by korzyści z proponowanej zmiany odnieśli także konsumenci.

Dzisiaj przypada ostatni dzień, w którym mój kolega z Malty uczestniczy w posiedzeniu plenarnym i ja również chciałbym życzyć mu wszystkiego dobrego w jego pracy w nadchodzących latach. Zyskał czteroletnie doświadczenie w Parlamencie, które – jak sądzą – zmieniło jego charakter z polityka, który nie do końca

wierzył w Unię Europejską i korzyści, jakie może ona przynieść Malcie, w polityka, który tym sprawozdaniem pokazał nam, że szczerze wierzy, iż z tego właśnie miejsca możemy zmieniać kształt polityki nie tylko w naszym własnym kraju, ale również w Unii Europejskiej. Dziś doświadczamy transformacji, którą chciałbym, aby przeniósł on na grunt mojego kraju, bowiem jestem przekonany, że doświadczenie, które zdobył w tym Parlamencie, można wykorzystać w moim kraju, a sposób uprawiania polityki tam może przypominać sposób, w jaki pracujemy tutaj, w Parlamencie: jednym słowem interes narodowy pozostaje istotny w równym stopniu jak interes Unii Europejskiej, jako że dziś stanowimy jej część. Życzę mu wszystkiego dobrego w jego pracy, życzę mu sukcesów jako liderowi partii opozycyjnej; nie powiem, że mam nadzieję, iż czeka go długa kariera jako lidera opozycji, gdyż nie sądzę, aby wypadało mówić w ten sposób o koledze, mam jednak nadzieję, że wykorzysta pozytywne doświadczenia zyskane w tym Parlamencie najpierw w swojej partii, a ostatecznie również w naszym kraju.

**Antolín Sánchez Presedo**, w imieniu grupy PSE. – (ES) Począwszy od 1977 r. większość usług finansowych, w tym usług w zakresie ubezpieczeń i zarządzania funduszami inwestycyjnymi, była zwolniona z opodatkowania podatkiem VAT. W tym okresie pojawiły się zasadniczo dwa problemy: problem określenia zakresu zwolnienia oraz niemożności odzyskania podatku VAT poniesionego w celu świadczenia usług zwolnionych z opodatkowania, co doprowadziło do powstania zjawiska ukrytego VAT. Globalizacja, integracja finansowa na szczeblu europejskim, a także konsolidacja rynku, które wpłynęły na sposób organizacji i outsourcingu działań w celu świadczenia tychże usług, dodatkowo skomplikowały sytuację.

Przedmiotowe sprawozdanie stanowi pierwszą próbę aktualizacji dyrektywy, która poza tym, iż jest myląca – prowadząc do interwencji ze strony Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości – jest również przestarzała.

Pragnę pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi Josephowi Muscatowi, jego znakomitej pracy, która zaowocowała przygotowaniem tego sprawozdania dotyczącego tak niezwykle wrażliwego ekonomicznie i technicznie złożonego zagadnienia.

Jego propozycje uwspółcześnienia definicji usług ubezpieczeniowych i finansowych, spójne z planem działań w zakresie usług finansowych i restrykcyjne w zakresie zwolnień, zasługują na ogólne uznanie. Jego zaangażowanie w sprawę zapobieżenia podwyżkom cen dla konsumentów, jakie mogłyby wynikać z faktu wyboru opodatkowania tym podatkiem przez podatników, również zyskało ogólne uznanie.

Ostateczny efekt prac, obejmujący szczególne zwolnienie z opodatkowania podatkiem VAT dla przedsiębiorstw będących stroną porozumień w sprawie podziału kosztów, zwiększy pewność z punktu widzenia branży i bezpieczeństwo budżetowe z punktu widzenia państw członkowskich, a także zapobiegnie zakłóceniom konkurencji i poprawi konkurencyjność banków i ubezpieczycieli bez jednoczesnego zwiększania kosztów ponoszonych przez konsumentów.

Pragnę wyrazić zadowolenie z włączenia dwóch aspektów zawartych w przedmiotowych zmianach: odniesienia do koasekuracji oraz udoskonalonej definicji koncepcji pośrednictwa, którą ograniczono do profesjonalnej działalności prowadzonej w formie wyraźnej, bezpośredniej lub pośredniej czynności pośrednictwa, i która stanowi, że pośrednicy nie są stronami następujących później transakcji.

Na zakończenie chciałbym życzyć panu posłowi Josephowi Muscatowi wielu sukcesów. Jestem pewien, że już wkrótce będzie cieszył się tym sukcesem dzięki udziałowi w procesie integracji europejskiej w ramach Rady.

**Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk**, w imieniu grupy UEN. – Pani Przewodnicząca! Zabierając głos w tej debacie w imieniu grupy UEN chcę zwrócić uwagę na trzy kwestie.

Po pierwsze, propozycje Komisji Europejskiej dotyczące zmian w opodatkowaniu podatkiem VAT usług finansowych i ubezpieczeniowych poprawiają pewność prawną zarówno w odniesieniu do podmiotów gospodarczych świadczących te usługi, jak i organów podatkowych w poszczególnych państwach członkowskich.

Po drugie, pozytywnym rozwiązaniem jest z jednej strony zobowiązanie państw członkowskich do przyznawania podatnikom prawa wyboru opodatkowania podatkiem VAT usług finansowych i ubezpieczeniowych, a z drugiej strony pozostawienie w gestii państw członkowskich wielu szczegółowych rozwiązań w tym zakresie, co oznacza decentralizację uprawnień podatkowych, a więc realizację zasady subsydiarności.

Po trzecie, konieczna jest bieżąca analiza skutków finansowych zaproponowanych rozwiązań, w szczególności dotyczących obniżenia wpływów z VAT w poszczególnych państwach członkowskich wynikających ze

zwiększenia poziomu odliczeń przez przedsiębiorców, a także wpływu tych zmian na ceny usług finansowych i ubezpieczeniowych dla konsumentów.

**Louis Grech (PSE).** – (MT) Sprawozdawca podtrzymał założenia wniosku Komisji, co sprawia, że stajemy przed problemem, który odkładaliśmy od ponad 30 lat. Sektor ten jest niezwykle ważny dla coraz większej liczby krajów, w tym również Malty. W sprawozdaniu znajdujemy regulacje, które ułatwiają pracę ważnych przedsiębiorstw, a także ułatwiają działanie prawdziwie wolnego rynku bez granic, prowadząc do zwiększania zamożności, tworzenia miejsc pracy i dając więcej możliwości wyboru. Jednym z priorytetów jest wprowadzenie takich przepisów, które zapewnią ochronę dla konsumentów i w żadnym razie nie spowodują konieczności płacenia przez nich dodatkowych podatków. W istocie konsumenci powinni odnieść korzyści z każdej obniżki wydatków i każdego zwiększenia efektywności systemu. O ile zaistnieje taka potrzeba, należałoby dokonać w przyszłości dokładniejszej analizy obejmującej inne formy zabezpieczeń.

Sprawozdanie Josepha Muscata wprowadza większą przejrzystość przepisów i pewność prawa w dziedzinie opodatkowania usług finansowych, co ma znaczenie zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy doświadczamy znaczącej zmiany na rynkach finansowych.

Podsumowując, chciałbym podziękować Josephowi Muscatowi, który wniósł znaczący wkład pracy w okresie ostatnich czterech i pół roku.

**László Kovács, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować pani za pani komentarze i za wyrażone podczas tej debaty cenne poglądy. Jak powiedziałem w przemówieniu wstępnym, uzyskanie pozytywnej opinii Parlamentu w sprawie wniosku Komisji dotyczącego opodatkowania podatkiem VAT usług ubezpieczeniowych i finansowych jest niezwykle ważne. Odnotowaliśmy wyrażone w sprawozdaniu wątpliwości, w szczególności odnoszące się do braku neutralności pod względem stopnia odzyskiwalności podatku, trudności związanych ze statystyką, a także ryzykiem odwrócenia kierunku wpływów z tytułu niemożliwego do odzyskania VAT naliczonego i pobranego.

Wprawdzie Komisja mogłaby zasadniczo spojrzeć przychylnie na niektóre ze zmian, jak na przykład zmianę dotyczącą instrumentów pochodnych, jednak nie będziemy w sposób formalny zmieniać naszego wniosku. Poczynimy jednakże starania, aby sugerowane przez Parlament zmiany zostały wzięte pod uwagę w najszerszym możliwym zakresie podczas obrad Rady.

Chciałbym wyrazić swoją wdzięczność za państwa poparcie dla naszego wniosku. Pozytywna opinia Parlamentu będzie dobrym sygnałem służącym podniesieniu w państwach członkowskich świadomości potrzeby działania.

**Joseph Muscat, sprawozdawca.** – (MT) Po pierwsze pragnę podziękować służbom Parlamentu i Komisji za pomoc w przygotowaniu tego delikatnego dokumentu, pomimo iż prace nad nim nie zostały jeszcze zakończone. Niemniej, jeśli chodzi o Parlament, mam nadzieję – podobnie jak pan komisarz – że nasze przesłanie jest bardzo czytelne. Sądzę, że musimy się zgodzić co do tego – i w tej kwestii Parlament jest jednomyślny – że owszem, wprowadzamy regulacje, wprowadzamy zmiany tam, gdzie są one potrzebne, zapewnimy, aby system był prostszy, ale jednocześnie bądźmy ostrożni, aby całego rachunku za te działania nie musiał zapłacić konsument. Sądzę, że to jest właśnie najważniejszy komunikat płynący od nas w Parlamencie do Komisji, czy też nawet do Rady. Życzę wszystkim państwu powodzenia w pracach do czasu ukończenia przedmiotowego dokumentu. Dziękuję moim przyjaciołom za życzenia, w szczególności Davidowi Casa, który przekazał na początku nowego sezonu politycznego miłe słowa dla Partii Pracy i całego narodu.

**Przewodnicząca.** – Dziękuję bardzo, panie Muscat. Ja również mam nadzieję, że pana praca przyniesie wiele sukcesów i będzie czynić Europę coraz silniejszą.

Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 25 września 2008 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Gábor Harangozó (PSE).** – *na piśmie.* – Po pierwsze chciałbym pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi Josephowi Muscatowi, bardzo obszernego sprawozdania uwzględniającego kwestię wspólnego systemu podatku od wartości dodanej w odniesieniu do usług ubezpieczeniowych i finansowych z punktu widzenia przedsiębiorstw, organów podatkowych, a także konsumentów. Sądzę – choć na podstawie przedmiotowego sprawozdania trudno jest jednoznacznie ocenić zakres korzyści dla konsumentów pod względem efektywności

i obniżki kosztów – że powinniśmy zapewnić pewność prawa i spójność zagadnień dotyczących opodatkowania podatkiem VAT usług ubezpieczeniowych i finansowych. W istocie najważniejsze jest zapewnienie, aby ułatwień w sferze podatku VAT dla przedsiębiorstw nie wdrażano kosztem konsumentów. Warto jednak zauważyć, że – jak wspomniał sprawozdawca – państwa członkowskie zyskują dużą elastyczność, co może prowadzić do niejednakowych efektów wdrożenia w poszczególnych państwach członkowskich. I wreszcie chciałbym podkreślić fakt, że z uwagi na niepewność oddziaływania wdrożenia przedmiotowych środków powinniśmy zachować czujność i tym samym poprzeć zobowiązanie Komisji do przygotowania sprawozdania dotyczącego tej sprawy zarówno dla Rady, jak i Parlamentu.

## 19. Zbiorowe zarządzanie prawami autorskimi online (debata)

**Przewodnicząca.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest pytanie ustne skierowane przez Giuseppe Garganiego, dotyczące zbiorowego zarządzania prawami autorskimi online (O-0081/2008 - B6-0459/2008).

**Jacques Toubon, zastępca autora.** – (FR) Pani przewodnicząca! Pytanie to ma zasadnicze znaczenie dla przyszłości ekonomii kulturowej w Europie. Pomimo istnienia dyrektywy w sprawie praw autorskich w społeczeństwie informacyjnym sytuacja w zakresie zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi w odniesieniu do usług online jest nadzwyczaj złożona, w szczególności z powodu terytorialnego charakteru praw autorskich oraz braku ogólnoeuropejskiego systemu udzielania licencji. Sytuację tę komplikuje w jeszcze większym stopniu brak spójnej polityki ze strony Komisji Europejskiej, gdzie z jednej strony istnieje Dyrekcja Generalna odpowiedzialna za jednolity rynek i prawa autorskie, a z drugiej strony funkcjonuje Dyrekcja Generalna ds. polityki konkurencji, często działające we własnym zakresie i bez jakiegokolwiek całościowego spojrzenia na ten sektor, zwłaszcza jeśli chodzi o interesy twórców w Europie.

W istocie z powodu odmowy uregulowania prawnego pewnych zagadnień, a także ignorowania poszczególnych rezolucji uchwalanych przez Parlament, przy jednoczesnych próbach regulowania tego sektora za pomocą zaleceń i decyzji administracyjnych, Dyrekcja Generalna ds. Rynku Wewnętrznego i Usług stworzyła klimat niepewności prawa. Na tym tle mamy obecnie do czynienia z sytuacją, w której Dyrekcja Generalna ds. Konkurencji wnosi powództwo przeciwko jednemu z podmiotów w tym sektorze, który jedynie próbował działać zgodnie z zaleceniem Komisji z 2005 r.

Styleguide – pkt 1.4.1.2.

I tak Komisja podjęła tę decyzję na niekorzyść Międzynarodowej Konfederacji Stowarzyszeń Autorów i Kompozytorów (CISAC) w lipcu. Nie nałożyła kar finansowych, raczej próbowała zmienić sposób funkcjonowania CISAC i jej organizacji członkowskich. Sytuacja ta jest pokłosiem zignorowania przez Komisję Europejską ostrzeżeń ze strony Parlamentu, w szczególności przedstawionych w jego rezolucji z dnia 13 marca 2007 r., która zawierała również konkretne propozycje dotyczące kontrolowanej konkurencji, a także ochrony i wspierania kultur mniejszościowych w Unii Europejskiej.

Ponadto od tego czasu obserwowaliśmy szereg inicjatyw, z czego tylko jedna miała charakter prawodawczy: daleko idąca ocena zalecenia w sprawie organizacji zbiorowego zarządzania, sprawozdanie z oceny oraz Zielona Księga w sprawie dyrektywy z 2001 r., zapytania dotyczące kopiowania na użytek domowy, wolny dostęp w drodze decyzji Dyrekcji Generalnej ds. Badań Naukowych dla 20% zaproszeń do składania ofert w ramach Siódmego Programu Ramowego, przedłużenie okresu obowiązywania praw wykonawców, w odniesieniu do których ma być rozważana dyrektywa itp.

Z tego właśnie powodu Komisja Prawna stawia następujące pytanie: czy Komisja nie sądzi, iż byłoby wskazane zapewnienie, że wszelkie narzucane zmiany, na przykład na członków CISAC, winny być przedmiotem szerokich konsultacji ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, tak aby położyć kres niespójności obecnej sytuacji prawnej, która wynika z rozbieżnych stanowisk przyjmowanych przez Komisję? Czy Komisja Europejska zamierza zrewidować swoją politykę w tym sektorze w świetle rezolucji Parlamentu z 13 marca 2007 r., tak aby możliwe było przyjęcie całościowego podejścia uwzględniającego nie tylko interesy użytkowników, ale również interesy posiadaczy licencji i środowiska twórców? Jesteśmy przekonani, że przypadek CISAC dowodzi, iż podejście, jakie przyjęła Komisja przyjmując nieobowiązkowe przepisy, czy też – jak to jest nazywane – „miękkie prawo”, lub korzystanie wyłącznie z czysto administracyjnych decyzji jest niespójne i sprzeczne z zasadą pewności prawa, bowiem strony, których to dotyczy, nie mają żadnych środków odwoławczych, ani możliwości podjęcia dyskusji.

Jutro Komisja zamierza kontynuować realizację tego rodzaju podejścia „miękkiego prawa” poprzez przyjęcie kolejnego zalecenia, tym razem w sprawie twórczej treści online, które poruszy również kwestię udzielania

licencji obejmujących terytoria kilku organizacji zbiorowego zarządzania. Nie będzie to zalecenie w ramach procedury współdecyzji. Czy Komisja planuje zaangażować Parlament w proces opracowywania przedmiotowego zalecenia w efektywny sposób? Czy też w sektorze, który ma tak istotne znaczenie dla przyszłości gospodarki i kultury Europy, Komisja po raz kolejny zamierza zignorować tych, którzy reprezentują państwa członkowskie i ich obywateli?

Z tego względu mam dwie sugestie. Po pierwsze, Komisja winna – tak jak to miało miejsce w odniesieniu do zagadnienia kopiowania na użytek domowy – stworzyć platformę dyskusji dla wszystkich zainteresowanych stron, tak aby przedmiotowy dokument mógł zostać otwarty i poddany analizie przez wszystkich, którzy mają potrzebę zapoznania się z nim. Parlament ze swej strony i tak przedstawi swoją opinię. Komisja Prawna powołała obecnie grupę roboczą *ad hoc* ds. zagadnień związanych z prawem autorskim z kompetencjami do przedstawienia wszystkim zainteresowanym stronom jasnej długofalowej wizji własności intelektualnej i artystycznej, a także jej roli w gospodarce opartej na wiedzy i ekonomii kulturowej. Pierwsze posiedzenie tej grupy ma się odbyć jutro rano.

**Charlie McCreevy, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Sądzę, że pytania te należałoby umieścić w szerszym kontekście, jako że debata na temat sposobu udzielania licencji na utwory muzyczne w Internecie przybiera na sile. Obecnie w Internecie dostępnych jest dla konsumentów więcej utworów muzycznych niż kiedykolwiek wcześniej, a jedynie bardzo nikła ich część jest prawidłowo licencjonowana. Tym samym niemal żadne z tych utworów nie przynoszą przychodów artystom, czy producentom muzycznym. W 2006 r. stosunek nielegalnych pobrań utworów do legalnych wynosił 40 do 1, przy czym corocznie nielegalnie pobieranych jest ponad 20 miliardów nagrań. To świadczy o tym, że coś tu jest nie tak.

Podmioty działające online twierdzą, że licencjonowanie utworów muzycznych w Europie jest zbyt skomplikowane i z tego właśnie powodu wciąż nie ma dostępnej legalnej usługi online w żadnym z nowych państw członkowskich.

Tak wygląda tło szeregu pytań, które usłyszeliśmy od pana posła Garganiego. Jesteśmy wszyscy zgodni co do tego, że istnieje potrzeba uproszczenia procesu licencjonowania utworów muzycznych na potrzeby pobrań z Internetu i telefonów komórkowych. Ale nikt nie chce być przegranym w tym procesie.

Czy istnieje prosty sposób uzyskania licencji, które obejmowałyby wszystkie prawa na terytorium całej Europy? Odpowiadając na to pytanie musimy mieć na względzie fakt, że większość autorów, kompozytorów i artystów utrzymuje się z przychodów uzyskiwanych z praw autorskich. W ten właśnie sposób każdego miesiąca zarabiają na swoje utrzymanie.

W jaki zatem sposób równoważymy skuteczność i sprawiedliwość? Komisja wydała swoje zalecenia w 2005 r. Jak wskazuje sporządzone w 2008 r. sprawozdanie z oceny wykonania tych zaleceń, niektórzy właściciele praw autorskich, jak np. wydawcy utworów muzycznych, zastosowali się do naszych porad i wprowadzili licencje o zasięgu ogólnoeuropejskim. Ponieważ małe organizacje zbiorowego zarządzania obawiają się, że tego rodzaju platformy nie pozostawiają miejsca na repertuar niszowy, musimy teraz zapewnić, aby tak nie było. Pojawiające się symptomy są zachęcające. Istnieją już licencje UE dla małych wydawców utworów muzycznych. Dopóki tego rodzaju działania wciąż trwają, nie powinniśmy stanowić prawa przedwcześnie. Trzeba dać szansę trwającej restrukturyzacji. Powinniśmy przy tym pozostać czujni, aby repertuar niszowy nie okazał się tu przegranym.

Pozwolę sobie jeszcze powiedzieć słowo na temat decyzji w sprawie praktyk monopolistycznych, jaką ostatnio podjęła Komisja w sprawie CISAC. Decyzja ta wprowadza zakaz stosowania praktyk antykonkurencyjnych przez europejskie organizacje zbiorowego zarządzania, które ograniczają ich możliwość oferowania usług autorom i podmiotom działającym online. Zniesienie ograniczeń umożliwi autorom wybór organizacji zbiorowego zarządzania, która będzie zarządzała ich prawami autorskimi. Ułatwi również podmiotom działającym online uzyskiwanie licencji od jednej, wybranej przez nich organizacji zbiorowego zarządzania na eksploatację w kilku krajach.

Zalecenie z 2005 r. oraz decyzja w sprawie CISAC rządzą się tymi samymi zasadami: oba dokumenty zachęcają do znoszenia ograniczeń, które nie pozwalają autorom i kompozytorom swobodnie wybierać organizacji zbiorowego zarządzania, a podmiotom zarządzania prawami – udzielać licencji na wiele terytoriów.

Co się zaś tyczy przygotowywania zalecenia w sprawie twórczej treści online, Komisja planuje przyjąć przedmiotowe zalecenie w pierwszym kwartale 2009 r. Przeprowadzone w 2008 r. publiczne konsultacje w sprawie twórczej treści online wykazały, że temat udzielania licencji na utwory audiowizualne,



obejmujących terytoria kilku organizacji zbiorowego zarządzania, nie dojrzał jeszcze do uwzględnienia go w planowanym zaleceniu.

Komisja ogłosiła zaproszenie do składania ofert na przeprowadzenie niezależnego badania dotyczącego udzielania licencji na utwory audiowizualne, obejmujących terytoria kilku organizacji zbiorowego zarządzania, którego celem będzie poddanie analizie zarówno ekonomicznych, jak i kulturowych aspektów stosowania tego rodzaju praktyk. Obecnie Komisja analizuje oferty, a wyniki badania powinny być dostępne pod koniec 2009 r. Współpracujemy ściśle zarówno z Parlamentem Europejskim, jak i z państwami członkowskimi w sprawie dalszych działań w dziedzinie twórczej treści online, w szczególności uczestnicząc w rozmaitych posiedzeniach organizowanych przez Parlament Europejski i dyskusjach grupy roboczej ds. utworów audiowizualnych w ramach Rady Ministrów.

Ponieważ zmiany dotyczące twórczej treści online zachodzą szybko, brak jest ujednoliconych praktyk, na których mogłoby opierać się obowiązkowe prawodawstwo na tym etapie. W tej chwili tego typu prawodawstwo na szczeblu europejskim prawdopodobnie zagroziłoby rozwojowi nowych modeli biznesowych, a także procesom współpracy pomiędzy zainteresowanymi stronami. Z tego powodu zalecenie wydaje się być najodpowiedniejszym środkiem służącym ułatwieniu przejścia sektora twórczej treści do środowiska online.

Pan poseł Toubon przedstawił interesującą sugestię utworzenia grupy roboczej ds. małych organizacji zbiorowego zarządzania, co – jak sędzę – jest świetnym pomysłem. Komisja byłaby przygotowana do pełnienia funkcji wspomagającej i spróbowałaby zapewnić miejsce małym organizacjom w świecie online, tak więc wykorzystamy tę sugestię.

**Manuel Medina Ortega, w imieniu grupy PSE. – (ES)** Pan poseł Toubon wygłosił znakomite exposé na temat przedmiotowego problemu w ujęciu prawnym. Zwalnia mnie to tym samym z konieczności przedstawienia tych aspektów zagadnienia.

Chciałbym zatem spojrzeć na ten problem na poziomie znacznie bardziej praktycznym. W kwestii prawa autorskiego Dyrekcja Generalna ds. Konkurencji wychodzi z założenia, że autorzy mają tę samą wagę co duże wielonarodowe przedsiębiorstwa, które rządzą światem mediów. Nie jest to prawdą.

Autorzy i wykonawcy są de facto pracownikami. Są wprawdzie wśród nich także gwiazdy – choćby te, które pojawiają się w czasopiśmie – które istotnie mają pewną możliwość wyboru. Jednak znakomita większość autorów, wykonawców i twórców jest takiej możliwości wyboru pozbawiona. Ich pozycja jest praktycznie taka sama jak pracowników zorganizowanych poprzez ich organizacje zarządzania prawami autorskimi.

Twierdzenie, że te tysiące, dziesiątki tysięcy, czy nawet setki tysięcy autorów, którzy na co dzień pracują w Europie i uzyskują dochody za pośrednictwem stowarzyszeń autorów, działają tak jakby stanowili wielonarodowe przedsiębiorstwa, jest fikcją niemającą nic wspólnego z rzeczywistością.

Jeżeli nie przyjmiemy założenia, że każde z obecnie działających europejskich stowarzyszeń autorów reprezentuje określone interesy tysięcy swoich członków i że właśnie w taki sposób one działają, nigdy nie będziemy w stanie zmierzyć się z rzeczywistym stanem rzeczy.

Wierzę, że Komisja prawdopodobnie po prostu wykonuje swoje zadanie, ale gdy jej przedstawiciele mówią o badaniach, zaczynam się niepokoić, bowiem kto prowadzi takie badania, kto płaci za takie badania i wreszcie które grupy nacisku wywierają na nie wpływ?

Właśnie dlatego mamy w Unii Europejskiej ustrój demokratyczny zarówno w relacjach pomiędzy państwami członkowskimi, jak i w samych państwach członkowskich. Obowiązkiem posłów do Parlamentu Europejskiego jest pokornie przyjąć zadanie przedstawiania na forum tej Izby rzeczywistości społecznej, którą być może trudno odnaleźć w urzędach, czy w ważnych badaniach ekonomicznych.

Znajdujemy się w sytuacji, gdzie – o ile nie zachowamy ostrożności – próba deregulacji sektora w podobny sposób, jak to miało miejsce w odniesieniu do innych sektorów, doprowadzi do zabicia działalności twórczej, która stanowi część naszego wyjątkowego kapitału. Pomimo wszystkich tych problemów Europa charakteryzuje się wspaniałą działalnością twórczą. Doprowadzimy do stworzenia branży audiowizualnej całkowicie pozbawionej treści; zjawisko takie można już zauważyć w innych krajach. Jestem zatem przekonany, że w tym momencie część naszych wysiłków musi zostać skierowana na zapewnienie tym twórcom zinstytucjonalizowanego systemu, który pozwoli im działać.

Sądzę, że działanie w ogólności, myślenie, że sam jeden muzyk, sam jeden kompozytor jest w stanie się obronić, jest niedorzeczne.

Gdyby żył dziś Beethoven i tworzył symfonie, i gdyby musiał wejść na rynek międzynarodowy, aby konkurować z największymi wielonarodowymi przedsiębiorstwami muzycznymi, umarłby z głodu. Jego sytuacja finansowa byłaby znacznie gorsza niż w XVIII i XIX w. I to jest, jak mi się wydaje, istotny argument, który należy przekazać.

Pan poseł Jacques Toubon odniósł się do podjętej przez naszą komisję decyzji o powołaniu grupy roboczej ds. ochrony własności intelektualnej. Mamy nadzieję, że Komisja, a w szczególności komisarz McCreevy, który zawsze był wielkim przyjacielem Komisji Prawnej, będą gotowi współpracować z nami, dzielić się wątpliwościami, ale również słuchać. Wspomniana grupa robocza również wysłucha poglądów tysięcy ludzi, którzy na chwilę obecną pokornie angażują się we wspólną pracę intelektualną i którzy pozwalają wypełnić treścią te audiowizualne środki przekazu, które tworzymy.

W przeciwnym wypadku istnieje realne zagrożenie, jak już wspomniałem, że stworzymy wspólny system audiowizualny, który będzie jednak całkowicie pusty, który będzie można zapłacić jedynie reklamami i w którym nie będzie żadnej konkretnej treści.

Podsumowując, pani przewodnicząca, wierzę, że propozycja, pytanie ustne, a także projekt rezolucji, który planujemy przedstawić, mają na celu umocnienie tej niezależności i tej wyjątkowej tożsamości kultury europejskiej, której nie sposób zastąpić jakimkolwiek abstrakcyjnym rozwiązaniem opartym na swobodnej konkurencji.

**Eva Lichtenberger**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! W 2004 r. odbyło się posiedzenie Komisji Prawnej poświęcone, między innymi, roli organizacji zbiorowego zarządzania. Niektórzy artyści przedstawili bardzo dobitne przykłady dowodzące istnienia problemów, z jakimi borykają się w obecnym systemie, który działa poprzez organizacje zbiorowego zarządzania. Opowiedzieli się państwo wówczas za przyjęciem podejścia o charakterze „miękkiego prawa” – czy też raczej o charakterze nielegislacyjnym – co doprowadziło jedynie do jeszcze większej niepewności prawa w okresie przejściowym, skutkując rosnącą liczbą skarg i irytacją z powodu braku jasności w obecnej sytuacji. Jest to realny problem, panie komisarzu.

Proponowany przez pana system doprowadzi do koncentracji rynku przynoszącej korzyści silnym, a ignorującej, na przykład, Konwencję w sprawie różnorodności kulturowej, jeśli chodzi o sztukę i kulturę Europy. W systemie tym kultury mniejszościowe, które nie należą do głównego nurtu, czy też te, które posługują się językami mniejszości, zostaną nieuchronnie zniszczone, ponieważ system po prostu nie będzie brał ich pod uwagę.

Styleguide 1.3.10 – następstwo czasów

Na nasze pytanie zadane panu w Komisji Prawnej, dlaczego nie przedstawił pan propozycji takich jak ta nakreślona w sprawozdaniu Katalin Lévai przedstawionym w Parlamencie, odpowiedział pan, że rynek i tak będzie podążał w tym kierunku, i tym samym nie widzi pan potrzeby wprowadzania w tym zakresie żadnych zmian. Pani komisarzu, sprzeczne poglądy, jakie mieliśmy ostatnio okazję usłyszeć, dowodzą, że nie było to słuszne podejście. To, czego teraz potrzebujemy, jeśli chcemy chronić potencjał twórczy, to rozwiązanie ukierunkowane na przyszłość. Myślę, że będziemy musieli również bardziej dogłębnie rozważyć kwestię obowiązywania praw w ujęciu ogólnym. Czy taki stan rzeczy jest możliwy do utrzymania w długiej perspektywie czasowej w jego starej formie, w tej formie przystosowanej głównie do nośników fizycznych? Czy będziemy w stanie osiągnąć niezbędne cele, czy też to rozwiązanie okaże się nieskuteczne?

Panie komisarzu, nie wierzę, że kolejne badania, czy posiedzenia posuwają nas naprzód. Niestety, przekonujemy się, że wciąż zapraszane są te same osoby, które reprezentują gigantów na rynku, nie zaś drobnych uczestników, których zdanie jest konsekwentnie ignorowane. Potrzebujemy innego podejścia i jasnej propozycji prawodawczej odpowiadającej na pytanie, w jaki sposób organizacje zbiorowego zarządzania mogą i powinny chronić te prawa i kapitał.

**Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (PSE).** – (PL) Pani przewodnicząca! W odpowiedzi na zalecenie Komisji z 2005 r. w sprawie transgranicznego zbiorowego zarządzania prawami autorskimi Parlament Europejski w swej ubiegłorocznej rezolucji prosił o wyraźne zaznaczenie, iż zalecenie ma zastosowanie jedynie w odniesieniu do sprzedaży nagrań muzycznych w Internecie. Postulowaliśmy także bezzwłoczne przeprowadzenie stosownych konsultacji z zainteresowanymi stronami i przedłożenie Parlamentowi i

Radzie projektu elastycznej dyrektywy ramowej regulującej kwestie zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi w odniesieniu do transgranicznych internetowych usług muzycznych.

Mimo obowiązującej dyrektywy o harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich w społeczeństwie informacyjnym zarządzanie prawami autorskimi i pokrewnymi w odniesieniu do usług muzycznych online wciąż pozostaje kwestią złożoną i problematyczną głównie z uwagi na brak licencji europejskich. Tym bardziej niepokoi fakt nieprecyzyjnego sformułowania zalecenia, w rezultacie którego mogłoby ono znaleźć zastosowanie także odnośnie do innych usług online, np. usług nadawczych, które obejmują nagrania. Wynikająca z powyższego niejasność w odniesieniu do stosowania różnych systemów wydawania licencji prowadzi do niepewności prawnej i niesie ze sobą niekorzystne skutki szczególnie dla usług nadawczych online.

Tym samym zauważam z przykrością, iż Komisja nie wzięła pod uwagę zaleceń Parlamentu, ograniczając się wyłącznie do monitorowania i wdrażania zalecenia z 2005 r., co nie stanowi absolutnie żadnej odpowiedzi na problemy utrzymujące się stale w tym sektorze. Politykę Komisji odzwierciedla między innymi decyzja podjęta w odniesieniu do Międzynarodowej Konfederacji Związków Autorów i Kompozytorów. Wykluczenie przez Komisję możliwości jakichkolwiek wspólnych działań podejmowanych przez związki, np. w zakresie propozycji stworzenia przejrzystego systemu praw autorskich w Europie, jest jednoznaczne z utrzymaniem władzy w rękach oligopolu złożonych z wielkich wytwórni, które powiązane są dwustronnymi porozumieniami ze światowymi wykonawcami. Możemy spodziewać się, iż rezultatem tej decyzji będzie dalsze ograniczenie wyboru i zniknięcie z rynku małych firm ze szkodą dla różnorodności kulturowej.

**Zuzana Roithová (PPE-DE).** - (CS) W obecnym stanie rynek treści cyfrowych jest nietrwały, rozdrobniony i nieelastyczny z powodu istniejących monopolu. Z zadowoleniem odnotowuję więc fakt, że Komisja rzuciła w lipcu przynajmniej nieco światła na kwestię zbiorowego zarządzania. Mój niepokój budzą niesprawiedliwe warunki umowne nie tylko w stosunku do autorów, ale również użytkowników. Chciałabym móc teraz wierzyć, że Czesi i obywatele innych małych państw będą mogli nabywać swoje ulubione utwory, książki cyfrowe, czy seriale telewizyjne w Internecie, na przykład korzystając z serwisu iTunes i innych wirtualnych serwisów handlowych, ponad granicami, co obecnie jest właściwie niemożliwe. Chciałabym wierzyć, że autorzy będą mogli korzystać ze swobody wyboru organizacji zbiorowego zarządzania w dowolnym państwie członkowskim i zmuszać je do podnoszenia jakości usług i obniżania kosztów operacyjnych. Mam nadzieję, że organizacje zbiorowego zarządzania będą mogły w zamian oferować licencje nieograniczone granicami ojczystego kraju, w tym licencje europejskie, ale nie jest to takie łatwe zadanie. Nie wierzę, że lipcowy nalot na gniazdo os przyniesie faktycznie systemowe zmiany na rynku treści cyfrowych. Chciałabym zwrócić się z prośbą do Komisji o zlecenie niezależnego badania organizacji zbiorowego zarządzania jako całości i przedłożenie Parlamentowi dokumentu legislacyjnego przewidującego modernizację całego systemu w oparciu o właściwą analizę wszystkich konkretnych aspektów tego problemu.

**Jean-Paul Gauzès (PPE-DE).** - (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Pokazał pan, że jest pan gotowy wysłuchać i zwrócić uwagę na te zagadnienia. Chciałbym jednak zadać panu jedno pytanie i zwrócić się z pewną prośbą.

Pytanie dotyczy sposobu, w jaki Parlament ma zostać zaangażowany w prace, których podjęcie pan proponuje. Prośba natomiast jest następująca: jeżeli zostanie stworzona platforma, to wydaje mi się koniecznym, aby decyzja w sprawie wyników, wyników jej działań, nie zapadła z góry, ale była efektem prawdziwej debaty. Sądzę także, że członkami tejże platformy winny być osoby reprezentujące naszą gospodarczą i kulturową różnorodność.

**Charlie McCreevy, komisarz.** - Chciałbym podziękować szanownym paniom posłankom i panom posłom za wszechstronną dyskusję.

Organy nadzoru nie powinny podejmować wszystkich decyzji. Komisja aktywnie wspiera rozwój rynku licencji online w dziedzinie muzyki, jednak przedwczesna interwencja legislacyjna, nieoprowadzona pełną analizą potrzeb i tendencji na rynku, nie wydaje się najlepszą metodą rozwoju zdrowego rynku detalicznego online w Europie. Niemniej jednak, jeżeli stanie się oczywiste, że obecnie stosowane przez Komisję formy interwencji nie przynoszą efektu w postaci wypracowania modelu udzielania licencji online odpowiedniego na miarę XXI wieku, rozważymy inne podejście.

Obecnie istotne jest, aby wszystkie zainteresowane strony, autorzy, wykonawcy, wydawcy, organizacje zbiorowego zarządzania i wytwórnie płytowe zebrały się razem i wypracowały taką strukturę licencjonowania, która umożliwi pojawienie się większej liczby legalnych usług online jednocześnie zapewniając przyzwoite dochody autorom.

Pan poseł Medina Ortega odniósł się do faktu, że zdrowa branża kulturalna w całej Europie leży w interesie nas wszystkich. Myślę, że wyrażę opinię wszystkich członków Komisji mówiąc, że jest to właśnie naszym celem. Sądzę, że właściwym krokiem byłaby również próba wprowadzenia systemu, w którym wszyscy odnosiliby korzyści z twórczości i kultury – włącznie z artystami – i wszyscy mogliby cieszyć się nią po rozsądnych kosztach.

Tak więc to jest właśnie cel, który wszyscy staramy się osiągnąć. Możemy mieć różne zdania na temat sposobów jego realizacji. Na przestrzeni ostatnich lat słyszałem różne poglądy, zarówno w tej Izbie, jak i ze strony grup spoza Parlamentu. Nie zawsze jesteśmy zgodni co do tego, jak można te cele osiągnąć, ale myślę, że wszyscy wiemy, o co chcemy się starać i co zrobić.

Gdy zasugerowałem stworzenie platformy – do czego nawiązał pan poseł Gauzès i inni posłowie – stała za tym potrzeba zgromadzenia na tym konkretnym forum małych i dużych podmiotów, a w szczególności mniejszych organizacji zbiorowego zarządzania, które, jak rozumiem, czują się pominięte w tej debacie. To właśnie wówczas proponowałem. Myślę, że nasze cele są takie same. Z pewnością chcemy uwzględnić wszystkie interesy i wypracować właściwy system licencjonowania, który będzie modelem odpowiadającym potrzebom współczesnego świata, nie zaś świata sprzed może 40 czy 50 lat.

**Przewodnicząca.** – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 25 września 2008 r.

## **20. FKMSR: „Przegląd statutu – Publiczna odpowiedzialność i skład RMSR - propozycje zmian” (debata)**

**Przewodnicząca.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest pytanie ustne skierowane przez Pervenche Berès w sprawie Fundacji Komitetu Międzynarodowych Standardów Rachunkowości (FKMSR): „Przegląd statutu – publiczna odpowiedzialność i skład Rady Międzynarodowych Standardów Rachunkowości (RMSR) - propozycje zmian” (B6-0463/2008).

**Pervenche Berès, autor.** – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Jeśli chodzi o standardy sprawozdawczości finansowej, to ten Parlament wie już, że ma pan pewien potencjał kreatywności, skłonność do powoływania komisji, które nie robią nic. Gdy na początku bieżącego okresu legislacyjnego pytaliśmy pana o statut i rolę Europejskiej Grupy Doradczej ds. Sprawozdawczości Finansowej (EFRAG), wymyślił pan okrągły stół, co do którego wszyscy już wiemy, że nie spełnił swojego zadania.

W obliczu przedstawionych przez powierników FKMSR propozycji powołania grupy monitorującej, gdy tylko niektórzy z członków nie zgodzili się z pana planami, wystąpił pan z koncepcją ustanowienia międzynarodowej grupy doradczej ds. rachunkowości.

Parlament przywykł już do stosowanych przez pana praktyk. Kiedy powiadomiliśmy pana o tym podejmując inicjatywę przygotowania sprawozdania w sprawie pytań dotyczących sposobu zarządzania FKMSR, pośpieszył pan, wraz ze swoimi japońskimi i amerykańskimi kolegami, a także z Międzynarodową Organizacją Komisji Papierów Wartościowych, pełnić urzędowe obowiązki przygotowując artykuł prasowy opublikowany 7 listopada 2007 r., w którym twierdził pan, że rozstrzyga pan wszelkie kwestie związane z zarządzaniem, nie zaś oczekuje na możliwość działania zgodnie z mandatem i upoważnieniem wynikającym ze stanowiska demokratycznej reprezentacji Unii Europejskiej, czy też – mówiąc wprost – Parlamentu Europejskiego.

Kiedy Parlament przygotował przedmiotowe stanowisko z inicjatywy naszego sprawozdawcy, Alexandra Radwana, wołał pan w marcu przełożyć debatę na kwiecień z przyczyn leżących po pana stronie, za co wyłącznie pan ponosi odpowiedzialność.

Gdy na podstawie przedstawionych w kwietniu propozycji miał pan odpowiedni czas i możliwość podjęcia oficjalnych działań w kierunku opracowania stanowiska Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej – i jego wdrożenia na mocy ustępu 9 odnośnej rezolucji, który teraz przywołam: „stwierdza, że w wyżej wymienionym oświadczeniu z dnia 7 listopada 2007 r. Komisja, podobnie jak to uczyniła w kwietniu 2006 r. uzgadniając z władzami amerykańskimi plan pracy, dąży do uprzedzenia rozwiązań w przypadkach, w których skuteczność i słuszność prawna przemawiają za otwartą procedurą konsultacji i debaty, do czego może się przyczynić niniejsza rezolucja” – wołał pan, w zaciszu prywatnych gabinetów i biur, opracować rozwiązanie bez konsultacji zarówno z Radą, jak i Parlamentem.

Panie komisarzu! Co pan robił od 24 kwietnia, kiedy to głosowaliśmy za przyjęciem przedmiotowej rezolucji? Pytaliśmy wówczas pana o rolę MFW i Banku Światowego. Potem inni posłowie zadawali panu pytania dotyczące działań Komitetu Bazylejskiego, europejskich organów nadzoru, w strukturach grup monitorujących FKMSR. W obliczu tego problemu po raz kolejny zaproponował pan powołanie komisji, która nie robi nic, mianowicie międzynarodowej grupy doradczej ds. rachunkowości.

Twierdzi pan, że skład tej grupy monitorującej nie powinien być zwiększany, bowiem doprowadziłoby to do osłabienia jej kompetencji i nie byłibyśmy już władni kierować powiernikami. Propozycję ze strony powierników przedstawił zespół siedmiu członków. Pana propozycja została opracowana przez grupę pięciu osób plus jeden obserwator i dwóch członków tego organu doradczego, międzynarodowej komisji audytorów.

Proponujemy wzmocnienie grupy siedmiu członków proponowanych przez powierników uwzględniając to, co jest tutaj konieczne. Argument dotyczący liczby jest nieistotny, ponieważ jednocześnie proponuje się zwiększenie liczby członków samej Rady Międzynarodowych Standardów Rachunkowości z 14 do 16.

Mamy dziś zatem do powiedzenia panu, panie komisarzu, dwie rzeczy. Po pierwsze, jeżeli rzeczywiście chce pan reformować zasady zarządzania RMSR, to jesteśmy zgodni, gdyż to właśnie my zwróciliśmy się do pana w tej sprawie, ale prosimy konsultować się z nami, włączyć nas w prace i zrobić to od początku, nie zaś w ostatniej chwili. Proszę nie mówić nam, że miał pan pilne zadania do wykonania w sierpniu, bowiem prosiliśmy pana o to od zeszłej jesieni i znał pan stanowisko Parlamentu od kwietnia.

Co więcej, przypominamy panu, że programy prac RMSR i FKMSR przewidują drugą fazę, w której cały dokument ma być poddany ocenie, w tym warunki, na jakich FKMSR ma zostać powołana, dlatego też sugerujemy, aby wykorzystał pan w pełni ten moment i ustalił przejrzyste warunki utrzymania stabilności i zarządzania całego tego mechanizmu, tak abyśmy mieli wreszcie system zarządzania na miarę problemów, z jakimi dzisiaj musimy się mierzyć. A mówiąc prościej, jakich standardów rachunkowości potrzebujemy, aby stworzyć rynek finansowy, na którym interpretacja standardów sprawozdawczości finansowej w pełni odpowiadałaby wymogom realiów ekonomicznych sytuacji, w której się znajdujemy tu, czy gdzie indziej?

**Charlie McCreevy, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Z potrzeby poprawy systemu zarządzania Radą Międzynarodowych Standardów Rachunkowości (RMSR) już od dawna zdaje sobie sprawę Komisja, Parlament i Rada Ministrów. Podkreślałem znaczenie tej kwestii przy wielu okazjach. Krytycznie odnosiłem się do faktu braku w RMSR odpowiednich procedur konsultacji i przekazywania informacji zwrotnych, jak również braku ocen oddziaływania nowych standardów.

Biorąc pod uwagę faktyczną rolę RMSR jako instytucji wyznaczającej standardy na świecie, bezwzględną koniecznością jest, aby stosowane przez nią procedury zarządzania były zgodne z najwyższymi standardami. Chcę doprowadzić do sytuacji, gdzie będziemy mogli przyjąć standardy RMSR w Unii Europejskiej mając całkowitą pewność, że proces stosowania, jak również treść tych standardów są właściwe. Dlatego też, dowiedziawszy się o propozycji przeglądu statutu FKMSR, uznałem za działanie priorytetowe poprawę zasad zarządzania.

Jak państwo pamiętają, w listopadzie ubiegłego roku, wraz z moimi odpowiednikami w amerykańskiej Komisji Papierów Wartościowych i Giełd (SEC), japońskiej Agencji ds. Usług Finansowych oraz Międzynarodowej Organizacji Komisji Papierów Wartościowych, zaproponowałem utworzenie rady monitorującej, aby zapewnić odpowiedzialność publiczną FKMSR.

W tej dziedzinie poczyniliśmy znaczące postępy. FKMSR zaproponowała ostatnio modyfikację jej statutu w celu nawiązania formalnych związków z proponowaną radą monitorującą. Fundacja przyjmuje do wiadomości, że Rada musi mieć prawo uczestnictwa w procesie nominowania powierników FKMSR, a także prawo ostatecznego zatwierdzania nominacji. Zgadza się także, aby rada monitorująca miała możliwość zajmować się każdym obszarem działania zarówno powierników, jak i RMSR, i kierować je do rozpatrzenia przez Radę Powierników FKMSR lub przez RMSR.

FKMSR zamierza zakończyć prace dotyczące tych zagadnień na początku października, przy czym zmiany w statucie FKMSR wejdą w życie z dniem 1 stycznia 2009 r. Pozwoli to w szczególności rozpocząć działalność rady monitorującej na początku 2009 r. Z tego właśnie powodu uważam, że nadszedł obecnie odpowiedni moment, aby ostatecznie uzgodnić te propozycje. Jeśli zajmiemy się tym zbyt późno, nie będziemy mogli ponownie wrócić do kwestii zarządzania.

Obecne zamieszanie na rynkach finansowych uwydatnia potrzebę zapewnienia, aby standardy rachunkowości odzwierciedlały cele nadzoru ostrożnościowego i finansowej stabilności. Osiągnięcie porozumienia w

sprawie włączenia takich organów jak EBC do składu rady monitorującej okazało się niemożliwe. Jako rozwiązanie kompromisowe moglibyśmy rozważyć, w ramach nowych ustaleń, funkcjonowanie międzynarodowej grupy doradczej ds. rachunkowości, która doradzałaby grupie monitorującej w kwestiach nadzoru ostrożnościowego i stabilności finansowej. W skład tej grupy winien wejść zarówno Europejski Bank Centralny i Komitet Europejskich Organów Nadzoru nad Rynkiem Papierów Wartościowych, jak i – bez wątpienia – inne odpowiednie instytucje międzynarodowe. I znów, jestem wdzięczny tej Izbie za podkreślenie znaczenia nadzoru ostrożnościowego i stabilności finansowej w jej rezolucji z 24 kwietnia.

Pełniąc swoją możliwą rolę w radzie monitorującej Komisja musi reprezentować także pozostałe instytucje europejskie, a w szczególności tę Izbę. Aby móc to czynić w sposób skuteczny, proponowałbym opracowanie procedur konsultacji z Parlamentem Europejskim. W razie konieczności procedury te mogłyby zostać sformalizowane w odpowiedniej postaci.

Starłem się zapewnić, aby najważniejsi posłowie byli informowani przez moje służby o postępach działań w sprawach, których dotyczy ta debata. Niemniej zwrócono mi dzisiaj uwagę, że zaistniała jednak przerwa w tej komunikacji. Najwyraźniej informacje o zdarzeniach, jakie miały miejsce w toku przygotowywania naszego stanowiska pod koniec lipca, nie zostały przekazane przez moje służby w zwykłym trybie z powodu okresu urlopowego. Wiem, że wielu posłów tej Izby jest niezadowolonych z faktu, że nie zwrócono się do nich z prośbą o konsultacje w trakcie przygotowywania naszych propozycji. Ja również jestem niezadowolony z tego powodu i wydałem już jasne i stanowcze polecenie moim służbom, aby taki błąd nie został powtórnie popełniony. Jak sądzę, mój Dyrektor Generalny kontaktował się z panią posel Pervenche Berès, aby wyjaśnić to zaniechanie. Mam nadzieję, że to przeoczenie nie zagrazi realizacji naszego wspólnego celu, jakim jest udoskonalony system zarządzania RMSR.

Zakładając wprowadzenie kilku kolejnych poprawek jestem przekonany, że te udoskonalenia systemu zarządzania FKMSR poprawią jakość standardów rachunkowości i zapewnią, że standardy te będą spełniały potrzeby wszystkich zainteresowanych stron – w tym Unii Europejskiej, która dotychczas pozostaje największym użytkownikiem MSSR.

Obecnie rozważana reforma systemu zarządzania FKMSR stanowi znaczącą zmianę w sposobie rozliczania się tej instytucji z organami publicznymi, coś, co ta Izba wielokrotnie postulowała. Apeluję do Parlamentu Europejskiego o poparcie naszych propozycji jako najlepszego sposobu zapewnienia, że przedmiotowa reforma przyniesie realne efekty.

**Jean-Paul Gauzès**, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Usłyszeliśmy przed chwilą przewodniczącą Komisji Gospodarczej i Monetarnej wyrażającą faktyczne poglądy tych posłów, którzy interesują się przedmiotowym zagadnieniem. Jak zostało to podkreślone, każdy zdaje sobie sprawę ze znaczenia standardów rachunkowości finansowej i zapowiadanych reform. Nadszedł czas, panie komisarzu, aby wyjaśnić i wprowadzić w czyn uwagi, które pan przedstawił.

Chciałbym przedstawić pewną sugestię: przedmiotowa rezolucja jest rygorystyczna i taka winna być, jednak nie ma potrzeby dobijać grzesznika. Tak naprawdę powinniśmy wziąć kilka dni wytchnienia w celu ustalenia pomiędzy Komisją a Parlamentem protokołu, który określałby w sposób wyraźny zakres obowiązku informowania Parlamentu, poziom jego zaangażowania w sprawę, a także stanowiska, jakie podejmuje. W tym celu winniśmy odroczyć głosowanie o kilka dni. Taką propozycję złoży jutro Grupa Europejskiej Partii Ludowej i Europejskich Demokratów, mianowicie propozycję przełożenia głosowania nad rezolucją w celu umożliwienia Parlamentowi i Komisji właściwej współpracy w tej ważnej sprawie. Naturalnie o ile nic nie jest planowane w tej przerwie i aby nadrobić stracony czas i ewentualne luki informacyjne, będziemy obowiązani głosować za proponowaną dzisiaj rezolucją ze świadomością wszystkich trudnych decyzji, jakie się z tym wiąże.

Mam nadzieję, że w tych trudnych okolicznościach, jakie stwarza nam dzisiaj obecny kryzys finansowy, co nie jest rzeczą zupełnie nam obcą jeśli chodzi o standardy rachunkowości, każdy z nas zrozumie konieczność znalezienia szybkiego i praktycznego rozwiązania, które pomoże sterować biegiem spraw w pożądanym kierunku.

**John Purvis (PPE-DE)**. - Pani przewodnicząca! Muszę przyznać panu komisarzowi, że jestem naprawdę zdezorientowany tym, co dzieje się w tej sprawie. Nie słyszałem nic o niej dosłownie aż do tego tygodnia i nagle jestem bombardowany stanowiskami zarówno ze strony FKMSR, jak i Komisji, które mają mnie przekonać w taki, czy inny sposób do tego, czy MFW ma wejść w skład grupy monitorującej, czy też nie. Wydaje mi się, że jest to raczej niezbyt zadowalający sposób postępowania w sprawie, która dotyczy

zasadniczo niemal aktu prawa, w związku z czym prosiłbym pana komisarza, abyśmy nieco to odroczyli, uporządkowali i wrócili do zagadnienia może podczas październikowej mini-sesji plenarnej.

Chciałbym dodać, że nie wydaje mi się, aby włączenie MFW i Banku Światowego do grupy monitorującej wpłynęło aż w takim stopniu niekorzystnie na sprawność jej działania. Sądzę, że instytucje te zapewniłyby w raczej zadowalający sposób zasięg oddziaływania w pozostałych częściach świata. Nie wydaje mi się, aby istniała faktyczna potrzeba tworzenia wówczas kolejnej grupy doradczej ds. rachunkowości, która doradzałaby organom monitorującym. To tak jak w wierszu pt. "Dom, który zbudował Tom". Zastanawiam się, czy nie mogłyby one konsultować się w każdym wypadku na bieżąco, nieoficjalnie, jeśli w ogóle będą miały taką potrzebę. Zastanawiam się również, czy nie moglibyśmy odbyć jakichś dyskusji w ciągu następnych kilku tygodni, zakończonych głosowaniem, być może w bardziej zadowalający sposób, podczas mini-sesji plenarnej w październiku.

**Zuzana Roithová (PPE-DE).** - (CS) Panie komisarzu! Obecny światowy kryzys finansowy pokazuje, jak ważna dla zdrowego funkcjonowania rynków finansowych jest godziwa wartość, faktyczna wartość przedsiębiorstwa. Tego typu informacja ma zasadnicze znaczenie dla akcjonariuszy, udziałowców i wierzycieli. Komisja monitorująca mogłaby przyczynić się do poprawy przejrzystości i porównywalności sprawozdawczości finansowej, i tym samym zwiększenia osobistej odpowiedzialności akcjonariuszy i udziałowców za podejmowanie właściwych decyzji ekonomicznych. Proces międzynarodowej normalizacji prowadzi wyraźnie do rozwoju transgranicznych rynków kapitałowych, dlatego też w celu zapewnienia stabilności grupa monitorująca winna wdrożyć również środki zapobiegawcze przeciwko skutkom cyklicznych tendencji i pomagać zapobiegać ryzyku o charakterze systemowym. Oczywiście propozycja utworzenia grupy nie jest kwestionowana. Jej kompetencje nie zostały wyjaśnione, przykładowo kwestia, czy będzie ona pełnić także funkcję nadzorującą. Ważne jest także, moim zdaniem, aby każde państwo posiadało swojego przedstawiciela w składzie proponowanej grupy monitorującej, obok przedstawicieli ważnych instytucji, tak aby odzwierciedlała ona wielkość najważniejszych obszarów polityki monetarnej na świecie, różnorodność kulturową, jak również interesy gospodarek rozwiniętych i rozwijających się oraz instytucji międzynarodowych, które odpowiedzialne są przed organami publicznymi. Szkoda, że nie przeprowadzono – automatycznie – uprzednich konsultacji z Parlamentem.

**Pervenche Berès, autor.** – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Co pan zrobił od 24 kwietnia w sprawie uwzględnienia stanowiska Parlamentu? Co pan zrobił od 24 kwietnia w sprawie debaty z Parlamentem w kwestii znalezienia skutecznych rozwiązań regulujących zarządzanie powiernikami? Wiemy doskonale, że RMSR to tonąca łódź w rękach audytorów, którzy wypracowali te tak zwane „godziwe wartości”, a nikt nie wie, w jaki sposób zostali oni wybrani, skoro rynek, który miał być nadzorowany, już nie istnieje.

W konsekwencji jesteśmy dziś proszeni o omówienie zagadnienia zarządzania FKMSR. Sugeruje nam pan w pośpiechu – i w czasie, gdy przedstawiamy panu całkiem sensowne rozwiązania, w ramach których system zarządzania tymi strukturami mógłby zostać włączony do światowego i odpowiedzialnego systemu zarządzania – że należałoby utworzyć komisje doradcze. Czy to rozsądne?

Nie wierzę w możliwość rozstrzygnięcia tej kwestii poprzez samo włączenie Parlamentu na tym, czy innym etapie całego procesu. Przedstawiona nam przez pana propozycja systemu zarządzania FKMSR jest niezadowalająca. Oczekujemy od pana przedstawienia kolejnej propozycji i prawdopodobnie będziemy musieli poczekać na drugą fazę procedury konsultacji i – jeśli będzie to konieczne – oceny przedmiotowego procesu zarządzania.

**Charlie McCreevy, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Na tym etapie mojego życia nie bywam zbyt często zaskoczony, więc nie jestem również teraz ani trochę zdumiony tym, co się dzieje tutaj, w Parlamencie Europejskim, ani też poglądami niektórych osób.

Pozwolę sobie powiedzieć tak: zapamiętajmy z całej tej debaty jedną małą rzecz. FKMSR i jej organ składowy, RMSR, jest niezależną organizacją.

(Niesłyszalne zakłócenia z sali)

Chcę tylko przedstawić jasno fakty. Są one całkowicie niezależne, chociaż *de facto* stały się organem ustanawiającym standardy rachunkowości na całym świecie, gdyż opracowane przez RMSR Międzynarodowe Standardy Sprawozdawczości Finansowej (MSSF) stały się obecnie faktycznym ogólnosiwiatowym standardem. Muszę zwrócić uwagę na fakt, że jest to organ niezależny; ponieważ przyjęliśmy w Europie MSSF – decyzję w tej sprawie podjęła Komisja zanim jeszcze rozpoczęła się moja kadencja, a Parlament Europejski ją poparł – jesteśmy obecnie największym terytorium, na którym obowiązują MSSF. Pozycja ta może ulec zmianie,

jako że MSSF są w coraz większym stopniu przyjmowane na świecie. Możemy wówczas przestać być największym terytorium, ale obecnie z pewnością jesteśmy największym użytkownikiem MSSR.

Od pewnego czasu staraliśmy się – przy wsparciu Parlamentu Europejskiego – udoskonalić uzgodnienia dotyczące zarządzania stosowane przez powierników FKMSR, mając jednakże na uwadze fakt, że jest to organizacja niezależna.

Osiągnęliśmy w przeszłości pewien postęp, a MSR ogłosiła ostatnio, że zamierza przeprowadzić przegląd jej statutu. Korzystamy więc z tej sposobności, aby przedstawić nasze propozycje. Nie mamy prawa narzucać FKMSR swoich poglądów – decyzje leżą w gestii niezależnych powierników – ale przedstawiamy nasze propozycje mające na celu poprawę ustaleń w zakresie zarządzania. Chciałem tylko zwrócić uwagę na ten podstawowy fakt zanim każdy, jak mawia się u nas w Irlandii, „straci nad sobą kontrolę” w tej właśnie kwestii. Tak przedstawia się sytuacja faktyczna i prawna.

Powiernicy MSR zamierzają wprowadzić nowe ustalenia dotyczące zarządzania, po rozważeniu wszystkich przedstawionych propozycji, na początku października. Termin złożenia naszej propozycji faktycznie upłynął kilka dni temu. Przypadał on 20 września, a dzisiaj jest 24 września. Czekaliśmy, aby przedstawić końcowy efekt naszych prac. Od pewnego czasu prowadziliśmy z nimi nieformalne konsultacje, więc naprawdę wiemy, co mamy zamiar zaproponować, ale czekaliśmy na przyzwolenie na to w postaci rezolucji Parlamentu. Tak więc będziemy musieli przedłożyć nasze formalne propozycje w ciągu następnych kilku dni.

Wyłącznie w gestii Parlamentu leży kwestia, co państwo zrobią z przedmiotową rekomendacją. Pan poseł Jean-Paul Gauzès zaproponował rozsądne rozwiązanie zakładające poświęcenie może kilku dodatkowych dni na opracowanie protokołu w sprawie uczestnictwa Parlamentu w procesie, który staram się zapoczątkować.

Co się tyczy koncepcji rady monitorującej, którą ogłosiliśmy w listopadzie ubiegłego roku, to nie jest możliwe, aby każdy był reprezentowany w radzie monitorującej. Nie będzie to możliwe do zaakceptowania dla powierników FKMSR, a jeśli powiedzą oni absolutnie nie, to oznacza to właśnie to, co oznacza. Tak więc zaproponowaliśmy pewnego rodzaju obejście tego problemu polegające na włączeniu odpowiednich osób, odpowiednich organów, do składu grupy doradczej. Nie jestem przywiązany do żadnych konkretnych, zdecydowanych poglądów w sprawie sposobu jej organizacji, czy składu. Nie mam w tej kwestii zdania.

Dopiero dzisiaj dowiedziałem się, że moje służby nie utrzymywały stałego kontaktu z odpowiednimi posłami tutaj, w Parlamencie Europejskim, w ciągu mniej więcej ostatniego miesiąca. To było dla mnie zaskoczenie, bowiem myślałem, że moi urzędnicy przez cały czas utrzymywali kontakt z odpowiednimi osobami tutaj, zainteresowanymi tym tematem, ale okazało się dzisiaj, że tak się nie działo. W moich poprzednich uwagach powiedziałem, że żałuję tego i że wydałem polecenie, aby więcej się to nie wydarzyło; chcemy współpracować. To wszystko, co mogę zrobić.

Zwracam się do pana posła Purvisa, to nie jest tak, że Parlament może odroczyć na dowolny czas – do połowy października lub później – ale jeżeli chcę, aby Komisja Europejska mogła mieć coś do powiedzenia, to muszę niezwłocznie przedłożyć radzie FMSR nasze formalne propozycje w sprawie naszych koncepcji zarządzania. Nie zgodzą się z niektórymi z nich. Jak mówi pan poseł Purvis, w ostatnich dwóch dniach przedstawiciele różnych podmiotów próbowali go przekonać do tego, co chcą osiągnąć w tej właśnie sprawie.

Po przeczytaniu projektu rezolucji wyłania się jedna osobliwa kwestia, która – jak sądzę – nie powinna umknąć uwadze, zwłaszcza pani poseł Pervenche Berès, która od dawna opowiada się za bardziej restrykcyjnym systemem zarządzania i odpowiedzialności tego właśnie organu RMSR. Osobliwość rezolucji polega na tym, że postuluje ona dokładnie to, co chcą osiągnąć powiernicy, będąc przeciwieństwem tego, co staramy się zrobić, aby wzmocnić system zarządzania. Na tym właśnie polega owa osobliwość, ale sprawa rezolucji jest wyłącznie sprawą Parlamentu Europejskiego, nie moją. Chciałbym jeszcze tylko przy okazji zauważyć jedną rzecz, ponieważ wśród powierników RMSR są osoby niezbyt entuzjastycznie nastawione do przyjęcia niektórych z proponowanych im przez nas dalej idących ustaleń w zakresie zarządzania. Będzie spory opór. Zdajemy się na obecnych powierników w kwestii uwzględnienia naszych obaw i udoskonalenia ustaleń dotyczących zarządzania w sposób, jaki uważamy za stosowny. Ponieważ jedynie przedstawiamy te propozycje, nie mamy prawa stawiać żądań i mówić, że ma być tak, a nie inaczej, ale byliśmy w kontakcie i oni wiedzą, co zamierzamy zaproponować. Z niektórych naszych planowanych propozycji nie są oni zadowoleni. Jestem tego świadomy, ale staramy się doprowadzić do udoskonalenia tego systemu zarządzania.



Nie to, żebym był kiedykolwiek zaskoczony tym, co się dzieje na arenie politycznej, jako że jestem na niej obecny od ponad 30 lat, ale będzie to ironią losu, jeśli po tym, gdy już tak wiele udało nam się na przestrzeni lat osiągnąć w dwóch sprawach, mianowicie fakt, że MSSF stały się międzynarodowym standardem, a obecnie, jak państwo tutaj wie, Stany Zjednoczone proponują, aby MSSF zostały udostępnione podmiotom amerykańskim (coś, co przewidywałem w rozmowach z odpowiednimi członkami właściwej komisji Parlamentu około dwa lata temu, że nastąpi, a co zostało, w mniejszym lub większym stopniu, wyśmiane jako niemożliwe, a tymczasem nastąpiło) – ten właśnie organ, który wymagał od nas i naciskał na nas, abyśmy doprowadzili do wzmocnienia systemu zarządzania i większej odpowiedzialności tej instytucji teraz, na tym etapie, zdaniem niektórych osób właściwie miałby zrobić coś całkowicie przeciwnego. Myślę po prostu, że jest w tym nieco ironii, jednak mam nadzieję, że wyjaśniłem tę kwestię najlepiej jak potrafiłem.

**Przewodnicząca.** – Otrzymałam jeden projekt rezolucji złożony zgodnie z art. 108(5) Regulaminu<sup>(8)</sup>.

Deбата została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 25 września 2008 r.

## **21. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół**

## **22. Zamknięcie posiedzenia**

*(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 23.45)*

---

<sup>(8)</sup> Patrz protokół